

Zeszyty Myszkowskie

nr 4

Myszków 2017

Rada Naukowa: dr hab. Bożena Czwojdrak (Uniwersytet Śląski), dr hab. prof. KUL Henryk Duda (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), dr hab. prof. UAM Piotr Gołdyn (Uniwersytet Adama Mickiewicza), PhDr. Dušan Janák, Ph.D. (Uniwersytet Śląski w Opawie – Czechy), prof. dr Olimpia Mitric (Uniwersytet Stefana Wielkiego w Suczawie – Rumunia), prof. dr hab. Aleksander Smoliński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), prof. dr hab. Jerzy Sperka (Uniwersytet Śląski), prof. dr hab. Dariusz Złotkowski (Akademia Jana Długosza), dr hab. prof. AJD Artur Żywiołek (Akademia Jana Długosza)

Redakcja naukowa:

Jarosław Durka i Kazimierz Miroszewski

Recenzenci:

prof. dr hab. Józef Marecki, prof. dr hab. Dariusz Złotkowski

Tłumaczenie streszczeń na język angielski:

Jolanta Pucek

© Copyright by Authors and Urząd Miasta Myszków, 2017

Wersja papierowa jest pierwotną (referencyjną) wersją niniejszego czasopisma

Wydawca:

Urząd Miasta Myszków, Referat Promocji, Kultury i Sportu

Skład i druk:

HARIT Krzysztof Bednarek

ISBN 978-83-909407-8-7

ISSN 2391-8810 (wersja drukowana)

ISSN 2544-4549 (wersja elektroniczna)

SPIS TREŚCI

Od redakcji.....	5
Jacek Szpak Gospodarka feudalna w dobrach klasztoru paulinów w Leśniowie w XVIII i XIX wieku. Wybrane zagadnienia.....	9
Dariusz Nawrot Rogawscy z Mijaczowa i powstanie na Nowym Śląsku w 1806 i 1807 roku	29
Wojciech Rotarski Zarys historii NSZZ „Solidarność” w Myszkowie w latach 1980-1990	49
Piotr Goldyn Sztandary „Solidarności” myszkowskich zakładów przemysłowych i ich symbolika.....	71
Jarosław Durka Sytuacja społeczno-polityczna na ziemi myszkowskiej przed i w czasie stanu wojennego w świetle materiałów PZPR.....	81
Kazimierz Miroszewski Stan wojenny na ziemi myszkowskiej w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa.....	103
Ks. Paweł Kostrzewski Kościół katolicki wobec stanu wojennego na ziemi myszkowskiej (1981-1983).....	115
Ks. Marcin Skornia Działalność świeckich w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie	143
Krzysztof Machura Historia oświaty w Pińczycach	163
II. MATERIAŁY	
Czesław Świerczyński Moje perypetie z tzw. władzą ludową przed i w czasie stanu wojennego .	183
III. SYLWETKI	
Jarosław Durka Franciszek Makuch ps. „Roman” (1913-1979).....	205

OD REDAKCJI

W 2016 roku minęło 35 rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Na temat przyczyn i przebiegu stanu wojennego ukazało się szereg prac naukowych. Natomiast brak jest prac poświęconych temu wydarzeniu w skali mikro, w tzw. małych ojczyznach. Dlatego też pięć artykułów dotyczy przebiegu stanu wojennego na ziemi myszkowskiej. Pierwsze dwa z nich dotyczą historii Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Myszkowie w latach 1980-1990 (autorstwa Wojciecha Rotarskiego) oraz sztandarom „Solidarności” myszkowskich zakładów przemysłowych (autorstwa Piotra Gołdyna). Jarosław Durka przedstawił sytuację społeczno-polityczną na ziemi myszkowskiej przed i w czasie trwania stanu wojennego w świetle materiałów PZPR, a Kazimierz Miroszewski omówił działalność Służby Bezpieczeństwa przed i po wprowadzeniu stanu wojennego na ziemi myszkowskiej. Stosunek Kościoła katolickiego wobec stanu wojennego na ziemi myszkowskiej w latach 1981-1983 ukazał ksiądz Paweł Kostrzewski. Uzupełnieniem tej tematyki są wspomnienia Czesława Świerczyńskiego.

Dziejom Myszkowa są poświęcone dwa artykuły. Dariusz Nawrot zaprezentował działalność Rogawskich z Mijaczowa w okresie powstanie na Nowym Śląsku, w latach 1806-1807, a ksiądz Marcin Skornia działalność osób świeckich w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie.

Kolejne dwa artykuły dotyczą ziemi myszkowskiej. Jacek Szpak omówił funkcjonowanie gospodarki feudalnej w dobrach klasztoru paulinów w Leśniowie w XVIII i XIX wieku. Natomiast artykuł Krzysztofa Machury dotyczy dziejów szkolnictwa w Pińczycach.

W ostatniej części Zeszytów Jarosław Durka zaprezentował sylwetkę Franciszka Makucha.

I. ARTYKUŁY

Gospodarka feudalna w dobrach klasztoru paulinów w Leśniowie w XVIII i XIX wieku. Wybrane zagadnienia

Streszczenie

Leśniów powstał na przełomie XIII i XIV w. Początkowo wieś należała do księcia i króla, ale szybko wieś stała się własnością szlachty. Dużą rolę w dziejach miejscowości i okolicy odegrał fakt, że w Leśniowie funkcjonowało sanktuarium maryjne. Dzięki temu właśnie w 1706 roku J. J. Męciński ufundował klasztor paulinów. Zaopatrzył on klasztor w duże uposażenie, składające się z pięciu wsi. Jednak jego spadkobiercy odebrali paulinom nadania. Ostatecznie po wielu sporach klasztor utrzymał w posiadaniu jedną wieś, Leśniów.

Obszar dóbr należących do klasztoru był niewielki, podobnie jak i areal zasiewów. Gospodarstwo miało przede wszystkim zapewnić samowystarczalność w obrębie dóbr klasztoru. W dobrach dominowała pańszczyzna, a jej wymiar zależał od sytuacji ekonomicznej poddanych. W gospodarstwie zatrudniano również czeladź. W gospodarce rolnej dominowała uprawa żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, a od 1823 roku ziemniaków. Hodowano woły, konie, bydło mleczne, owce, kozy oraz drób. Największą rolę odgrywała hodowla bydła mlecznego i owiec. W swoich dobrach paulini posiadali prawo propinacji, działały również młyny i cegielnie.

Summary

Leśniów was founded at the turn of the 13th and 14th centuries. Initially, the village belonged to the prince and the king, but soon the village became the property of the nobility. The fact that the Marian shrine was functioning in Leśniów was of great importance in the history of this place and its surroundings. Thanks to this, in 1706 J. J. Męciński founded the Pauline monastery and enriched it with five villages. However, his heirs deprived the Paulines of the donation. Eventually, after many disputes, the monastery held only one village, Leśniów.

The area of the monastery property was small similarly, the area of sowing. The farm was primarily to guarantee self-sufficiency in the monastery's possessions. The feudal system dominated and its size depended on the economic situation of the surfs. Other people were also employed in the farm. In the agricultural sector rye, wheat, barley, oat and from 1823 potatoes, dominated.

Cows, horses, dairy cattle, sheep, goats and poultry were kept. However, breeding of dairy cattle and sheep was the most important. In their lands, the Paulines possessed the right of propination (producing beer, mead and other alcohol and benefitting from it), mills and brickworks also worked.

Słowa kluczowe: gospodarka klasztorna, paulini, Leśniów

Keywords: monastic economy, the Paulines, Leśniów

Wstęp

W niniejszym artykule omówione zostaną zagadnienia dotyczące gospodarki feudalnej w dobrach klasztoru paulinów w Leśniowie w latach 1706-1864. W artykule przedstawiono pokrótce dzieje klasztoru, podstawy ekonomiczne oraz zagadnienia związane z gospodarką roślinną, która stanowiła najważniejszą część gospodarki folwarcznej. Trzeba pamiętać, że klasztor w Leśniowie był obok dworu Męcińskich w Żarkach jedynym ośrodkiem, z którego mogły promieniować na okolicznych chłopów wzorce gospodarowania. Stąd też duża waga gospodarki klasztornej dla ludności mieszkającej w okolicach Żarek.

1. Zarys dziejów klasztoru

Leśniów pojawił się w źródłach pisanych w latach 1325-1327, kiedy to w Aktach Kamery Apostolskiej zapisano, że pleban Mikołaj płacił specjalny podatek, zwany świętopietrzem¹. Wieś leżała na obszarze księstwa krakowskiego, a z chwilą odnowienia przez Władysława Łokietka w 1320 roku Królestwa, na obszarze Korony Polskiej. W 1370 roku Ludwik Węgierski, który objął tron polski po śmierci Kazimierza Wielkiego, nadał pogranicze małopolskie w lenno księciu Władysławowi Opolczykowi². W 1391 i 1393 roku Władysław Jagiełło odebrał zbrojnie lenno Opolczykowi i ponownie włączył pogranicze małopolskie do ziemi krakowskiej. U schyłku XIV wieku ukształtował się również ostatecznie powiat lelowski i odtąd Leśniów leżał na obszarze województwa krakowskiego i powiatu lelowskiego. Taka sytuacja istniała do 1793 roku, kiedy to w wyniku drugiego rozbioru Rzeczypospolitej powiat lelowski znalazł się pod panowanie pruskim, na obszarze tzw. Nowego Śląska. W latach 1807-1815 powiat lelowski należał do Księstwa Warszawskiego, departamentu kaliskiego

1 *Monumenta Polonia Vaticana*. T. 1. Kraków 1913, s. 139, 212, 304, 308, 372, 383.

2 J. Laberschek, *Nieznane karty z przeszłości zamku Olsztyn i starostwa olsztyńskiego (wiek XIII-XIV)*, „Almanach Częstochowy” 1994, s. 24; Tenże: *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej 1370-1393*, „Roczniki Muzeum Okręgowego w Częstochowie” 1995, z. 1, s. 10-13; M. Antoniewicz, *Przeszłość Żarek. Powstanie i przeszłość na przestrzeni sześciu wieków*, Częstochowa 1982, s. 18, 31.

(1807-1809) i krakowskiego (1809-1815). W latach 1815-1834 Leśniów leżał na obszarze województwa krakowskiego i powiatu lelowskiego. Po upadku powstania listopadowego województwo przemianowano na gubernię, zatem Leśniów znalazł się na obszarze guberni krakowskiej. W latach 1841-1845 Leśniów leżał na obszarze guberni kieleckiej i powiatu olkuskiego. Następnie na obszarze guberni radomskiej (połączono gubernię kielecką i sandomierską), natomiast w latach 1866-1915 Leśniów leżał na terytorium guberni piotrkowskiej i powiatu będzińskiego³.

Leśniów był początkowo własnością książęcą, ale już u schyłku XIV w. znalazł się w rękach szlachty. U schyłku XV w. większość dóbr w rejonie Żarek i Leśniowa skupił w swoim ręku Marcin Myszkowski herbu Jastrzębiec. Między 1605 a 1609 rokiem dobra żareckie kupił od Myszkowskich Jan z Pilicy Koryciński, a ok. 1650 roku właścicielem „państwa żareckiego” został Wojciech Kazimierz Męciński. Wzrastający na sile kult Matki Boskiej Leśniowskiej, spowodował, że jeden z właścicieli Żarek, Jan Józef Męciński sprowadził w 1703 roku karmelitów bosych. Ci jednak już w 1705 r. opuścili placówkę. Wówczas Męciński zwrócił się z prośbą o przejęcie fundacji przez paulinów, co też się stało w 1706 r.⁴

Wojciech brat i spadkobierca zmarłego bezpotomnie fundatora, zatwierdził fundację aktem prywatnym, a w 1717 roku doprowadził do unii kościoła klasztorowego w Leśniowie i parafialnego w Żarkach. Odtąd każdy przeor leśniowski był jednocześnie proboszczem w Żarkach. Po śmierci Wojciecha Męcińskiego (1753 r.) jego synowie, Adam i Walenty odebrali klasztorowi dobra ziemskie. Adam Męciński jednak przekazał w zarząd dobra klasztorowi⁵.

Jak już pisano od 1793 roku, powiat lelowski znalazł się pod pruskim panowaniem. Początkowo polityka władz berlińskich wobec nowych nabytków była łagodna. Jednak wybuch powstania kościuszkowskiego w 1794 roku i upadek Rzeczypospolitej w 1795 roku spowodowały zaostrenie polityki pruskiej. W 1796 roku król Fryderyk Wilhelm II wydał dekret na mocy, którego wszystkie dobra ziemskie należące do zakonów przejęło państwo. W tej sytuacji Adam

3 W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764-1989*. Warszawa 2012, s. 147, 151; D. Nawrot, *Dąbrowiaci podczas zrywów narodowych*. W: *Dąbrowa Górnicza. Monografia*, t. 3. *Dzieje miasta*, cz. 1. Dąbrowa Górnicza 2011, s. 117; J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii paulinów w Leśniowie-Żarkach 1706-1864*, cz. 1, „Studia Claromontana” 2002, t. 20, s. 502-504.

4 J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii...*, cz. 1, s. 502-527, 534-538; A. Poręba, A. Skrzypietz, J. Szpak, *Źródła Leśniowa*, cz. 2, Leśniów-Kraków 2016, s. 15-28.

5 J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii...*, cz. 1, s. 538-542, 546, 569-579; J. Szpak, *Męcińscy z Żarek wobec zakonu paulinów*, „Studia Claromontana” 2012, t. 30, s. 551-559.

Męciński przejął w bezpośredni zarząd dawne wsie klasztorne⁶.

Poparcie jakie udzieliły powstaniu styczniowemu zakony w Królestwie Polskim, spowodowało, że władze carskie dokonały kasaty klasztorów. W dniu 8 listopada 1864 roku Aleksander II wydał ukaz pt. *Monastyrskaja reforma*, na mocy, którego wszystkie ruchomości, nieruchomości oraz kapitały należące do większości klasztorów katolickich w Królestwie Polskim przechodziły na własność państwa rosyjskiego. Na mocy ukazu zlikwidowano prawie wszystkie działające w Królestwie klasztory paulińskie. Pozostał jedynie klasztor jasnogórski, gdzie mogło rezydować 24 zakonników⁷. Natomiast klasztor Leśniowski został skasowany w nocy z 27 na 28 listopada 1864 roku, a zakonników przewieziono na Jasną Górę⁸. Zgodnie z ukazem kasacyjnym w zniesionych klasztorach mógł pracować jeden zakonnik, do czasu aż biskup wyznaczyłby księdza diecezjalnego do obsadzenia danej placówki. Stąd też w Leśniowie do śmierci w 1882 roku pracował jeszcze o. Mateusz Knefliński⁹.

2. Podstawy ekonomiczne funkcjonowania klasztoru

a. Nadania ziemskie

Jan Józef Męciński fundując w 1703 roku klasztor dla karmelitów bosych zapisał im wsie: Postaszowice, Trzebniów, Przewodziszowice i Gorzków. Zapis ten został ponowiony również dla zakonu paulinów. Ponadto zakon otrzymał świątynię w Leśniowie wraz z gruntami oraz drewniany klasztor¹⁰. Paulini Leśniowscy otrzymali prawo wyrębu drewna w lasach należących do Męcińskich. W 1781 roku Adam Męciński odzyskał dobra, ale paulini nadal w nich gospodarowali, ale od 1796 roku klasztor był jedynie właścicielem wsi Leśniów, która pozostawała w ich ręku do 1864 roku. Jeszcze w latach 1804-1807 tymczasowo paulini zarządzali wsią Przewodziszowice, którą przekazał im Męciński¹¹.

6 AJG 1549, k. 22-26, 38; AJG 1551, k. 67-77; AJG 478, k. 130-135; AACz. II/68 (sygn. stara), s. 324-328; S. Ufniański, *Parafia żarecka*, AKL, mps, b. sygn., s. 61-64.

7 P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*. Rzym 1979, s. 56; Tenże, *Kasaty zakonów na ziemiach Rzeczypospolitej i Śląska 1772-1915*. Lublin 1984, s. 175-176, 180; P. P. Gach, *Paulini na ziemiach polskich*, „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 305.

8 *Diariusz jasnogórski ojca Stanisława Kapiczyńskiego z lat 1839-1881*. Opr. J. Zbudniewek, „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 347.

9 *Diariusz jasnogórski ojca...*, s. 348; J. Zbudniewek, *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przeszłość” 1969, t. 31, s. 226.

10 AJG 1549, k. 5, 15-16, 41, 76-78; AJG 1551, k. 11. AKMK, AA 21, k. 399-400; ANK, ACC 346, k. 1311-1315.

11 J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii...*, cz. 1, s. 538-542, 546, 569-579, 584-597; J. Szpak, *Męciń-*

b. Zapisy kapitałowe

Wraz z zapisem dóbr ziemskich, Jan Józef Męciński zobowiązał się do wystawienia klasztoru, na co przeznaczył 150 000 złp. oraz 30 000 złp. na wyposażenie świątyni¹². Przed swoją śmiercią fundator nie przekazał jednak zapisanych sum. Spadkobierca fundatora, Wojciech Męciński 26 czerwca 1710 roku zobowiązał się do wypłaty 700 złp. corocznie jako procent od kwot zapisanych przez zmarłego brata¹³. Jednak nie dotrzymał swoich zobowiązań¹⁴.

W 1772 roku klasztor leśniowski i parafia żarecka otrzymały zapisy na kwotę 2000 złp. od plebana ulińskiego, księdza Wojciecha Jędrzejkiewicza. Suma ta została wykupiona przez mieszczan żareckich, którzy zobowiązali się wypłacać roczną prowizję w wysokości 3,5%, czyli 70 złp. rocznie i kwota ta była wypłacana prawie do końca istnienia klasztoru¹⁵.

W 1796 roku Adam Męciński zawarł ugodę z paulinami w Leśniowie. Na jej mocy przejął dobra ziemskie, a w zamian zobowiązał się do wypłacania rocznego czynszu w kwocie 2400 złp. Jednak już w 1804 roku zaprzestał wypłacania tej sumy. Po śmierci Adama Męcińskiego w 1805 roku, jego synowie ponownie rozpoczęli wypłacać 2400 złp. rocznie. Jednak wpłaty miały charakter nieregularny i z reguły były to niewielkie kwoty, a zaległości za lata 1807-1825 wynosiły 40 000 złp.¹⁶.

W 1858 roku mieszcanka żarecka, Rozalia z Rosików Labochowa zapisała tytułem wieczystej ofiary na rzecz kościoła w Żarkach 10 złp. Kwota została zabezpieczona na ogrodzie znajdującym się poza miastem. Parafia otrzymywała te pieniądze od 1860 roku. Z kolei w 1860 roku mieszczanin żarecki, Andrzej Maślankiewicz przekazał tytułem wieczystej darowizny 10 złp., które miały być wypłacane corocznie. Darowizna została zabezpieczona na gruntach zwanych „Pół pólance” i „Łanek”. Na identycznych warunkach 500 złp. przekazała

scy z Żarek wobec..., s. 551-559.

12 J. Zbudniewek, *Fundacja konwentu paulinów w Leśniowie-Żarkach*. W: *Źródła Leśniowa*. Red. J. Szpak. Leśniów 2009, s. 66.

13 J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii...*, cz. 1, s. 570.

14 AJG 1549, k. 70; S. Ufniarski, *Dzieje parafii żareckiej*, mps, AJG III - 36, s. 60.

15 AJG 1626, k. 393; AJG 2761, k. 89; *Kronika klasztoru w Leśniowie*. W: J. Wiśniewski: *Diecezja częstochowska. Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach będzinińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn*, Mariówka Opoczyńska 1936, s. 537.

16 J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii...*, cz. 1, s. 582-591.

Anna Maślankiewicz¹⁷.

Łącznie zatem paulini pracujący w Leśniowie i Żarkach otrzymali zapisy na 182 520 złp., z tym, że większości tych pieniędzy pozostały tylko na papierze. Otrzymywano jedynie wyderkafy od kwoty 2000 złp. zapisanej przez księdza Jędrzejkiewicza oraz odsetki od zapisów mieszczan żareckich. Trzeba również pamiętać o zobowiązaniach czynszowych, jakie podjął Adam Męciński w 1796 roku. Jednak i w tym wypadku klasztor otrzymywał te pieniądze z opóźnieniem lub w ogóle.

c. Powierzchnia dóbr

Obszar dóbr należących do klasztoru w Leśniowie była niewielka i do momentu przejścia dóbr przez Męcińskich w 1781 roku wynosiła 2,74 łanu, czyli ok. 46,03 ha. Po utracie Postaszowic, Gorzkowa, Trzebniowa i Przewodziszwic obszar dóbr klasztornych uległ zmniejszeniu do ok. 1,65 łanu, czyli 27,72 ha.¹⁸

d. Organizacja pracy w dobrach

W dobrach Leśniowskich, w latach 1707-1728 dominowały czynsze. Jedyne w 1711 roku występowała pańszczyzna. Kmiecie odrabiali pięć dni w tygodniu sprzężajem, ale część gospodarzy była zwolniona z tego ciężaru. Ponadto kmiecie płacili czynsze, przekazywali osep w postaci owsa oraz daniny (2-3 sztuk drobiu i 9 jaj). Zagrodnicy byli zobowiązani jedynie do odrabiania trzech dni pańszczyzny pieszej oraz opłacania czynszów. Część z gospodarstw zagrodniczych była zwolniona z zobowiązań feudalnych. Chałupnicy byli zobowiązani jedynie do odrabiania jednego dnia pańszczyzny pieszej, a komornicy byli zwolnieni z wszelkich zobowiązań na rzecz klasztoru. Wysokość czynszów w latach 1707-1728 ulegała częstym zmianom, co było uzależnione od kondycji ekonomicznej gospodarstw. Najwyższe czynsze płacili młynarze (10-50 złp.), następnie karczmarze (9-24 złp.) i gospodarze dworscy (12-18 złp.). Kmiecie opłacali czynsze od 2 do 45,18 złp. Trzeba jednak podkreślić, że wysokość czynszu była niższa, gdy inne zobowiązania były wyższe. Z kolei kiedy innych zobowiązań nie pobierano, wysokość czynszów podnoszono. Ostatnie dane dotyczące zobowiązań chłopów pochodzą z 1823 roku wówczas to klasztor dzierżył tylko wieś Leśniów. Wówczas poddani odrabiali jedynie

17 J. Szpak, *Dzieje klasztoru i parafii paulinów w Leśniowie-Żarkach 1706-1864*, cz. 3, „Studia Claromontana” 2004, t. 22, s. 532, 567.

18 Obliczenia własne na podstawie: AJG1625, k. 1-3, 5-6, 280, 289, 327-331, 334-336, 353-354, 372-373, 387-389, 402; AJG 1550, k. 44-45, 48; AJG 1549, k. 80; I. Kostrowicka: *Produkcja roślinna w Królestwie Polskim (1816-1864). Próba analizy ekonomicznej*, cz. 2. Warszawa 1961, s. 19-20, 24-25. 1 łan chełmiński liczył 16,8 ha.

pańszczyzną: kmiecie trzy dni pieszo, zagrodnicy dwa dni, a chałupnicy jeden dzień tygodniowo. Ciekawe, że także młynarz był zobowiązany do odrabiania pańszczyzny pieszej w wymiarze trzech dni tygodniowo, a nie jak wcześniej wyłącznie do czynszów pieniężnych. Świadczyłoby to o kryzysie gospodarczym w rejonie, gdzie w obiegu było mało gotówki¹⁹.

Tabela 1. Obciążenia feudalne na jedno gospodarstwo poddanych klasztoru w Leśniowie

Grupa ludności	Pańszczyzna tygodniowa		Czynsze zł.-gr.	Osep korce	Daniny	
	sprężajna [dni]	piesza [dni]			drób [sztuk]	jaja [sztuk]
1707						
młynarz	-	-	10-00	-	-	-
kmiecie	-	-	4-26:5-18	-	-	-
karczmarz	-	-	9-00	-	-	-
1708						
karczmarze	-	-	9-00:15-00	-	-	-
kmiecie	-	-	5-18	-	-	-
1709						
młynarz	-	-	30-00	-	-	-
gospodarz dworski	-	-	12-00	-	-	-
kmiecie	-	-	2-22:2-29:5-00: 8-18:22-26	-	-	-
zagrodnicy	-	-	2-22	-	-	-
1710						
młynarze	-	-	30-00:46-00	-	-	-
karczmarze	-	-	9-00:10-00: 20-00:24-00	-	-	-
gospodarz dworski	-	-	18-00	-	-	-
kmiecie	-	-	2-00:3-00:5-16: 11-06:22-26	-	-	-
1711						
karczmarze	-	-	9-00:23-00	-	-	-
kmiecie	0-5	-	3-00:5-16:5- 18	2	2-3	9
zagrodnicy	-	0-3	1-20:2-22:3-00	-	-	-
chałupnicy	-	0-1	-	-	-	-
1713						
karczmarze	-	-	9-00	-	-	-
kmiecie	-	-	1-06:1-15:2-10: 3-00:5-00: 5-15: 5-16:5-18:10-00	-	-	-

19 AJG 1625, k. 1-3, 5-6, 289, 327-331, 334-336, 353-354, 387-389, 402; AJG 1550, k. 44-45, 48, 54-55, 66.

zagrodnicy	-	-	1-00:2-00	-	-	-
1714						
młynarz	-	-	44-00	-	-	-
kmiecie			2-00:2-22: 3-00:4-00: 5-00:5-16:5-18	-	-	-
zagrodnicy	-	-	2-00:2-22	-	-	-
chałupnicy	-	-	1-00:1-15: 2-00	-	-	-
1715						
kmiecie	-	-	5-00:5-18: 45-18	-	-	-
młynarze	-	-	30-00: 44-00:50-00	-	-	-
karczmarz	-	-	20-00	-	-	-
zagrodnicy	-	-	0:2-24	-	-	-
1728						
kmiecie			3-00:			
zagrodnik						
chałupnik						
komornicy						
1823						
młynarz		3				
kmiecie		3				
zagrodnicy		2				
komornicy		1				

Źródło: AJG 486, k. 2-23; AJG 1549, k. 83-85; AJG 1550, k. 56; AJG 1551, k. 55-56; AJG 1625, k. 141-144, 149-152; AJG 1626, k. 35-36, 43-45; S. Ufniarski, *Dzieje parafii żareckiej*, mps, sygn. III-36, k. 32-33.

Po 1823 roku poddani byli zobowiązani do odrabiania pańszczyzny i przekazywania jakichś danin, ale w materiale archiwalnym brakuje danych na ten temat. Część chłopów była zwolniona z pańszczyzny, w zamian za czynsze²⁰. Na przełomie lat 50. i 60. XIX w. problem pańszczyzny w Rosji stał się jednym z najważniejszych w polityce wewnętrznej. Problem ten starano się również rozwiązać w Królestwie Polskim, zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że jest to system niesprawiedliwy i niewydolny gospodarczo. Dlatego też w dniu 16 maja 1861 roku car wydał ukaz o przymusowym wykupie pańszczyzny, a 5 czerwca 1862 roku ukaz o oczynszowaniu z urzędu. Odtąd poddani mogli wykupywać zobowiązania pańszczyźniane. Dzień pańszczyzny w zależności od rodzaju robocizn kosztował od 7,5 do 45 kopiejek. Okup obowiązywał od momentu zawarcia umowy wieczysto-dzierżawnej. Chłopi mogli jednak

²⁰ AJG 1626, k. 47-48, 51-53.

zrezygnować z wykupu i nadal odrabiać pańszczyznę. Umowa czynszowa miała obowiązywać co najmniej 20 lat, a wysokość czynszu obliczano ze średnich cen zbóż obowiązujących na rynku lokalnym, wyłączając cenę najniższą i najwyższą. Ponadto na żądanie jednej ze stron mogło nastąpić oszacowanie i likwidacja serwitutów²¹.

Oczynszowanie wsi duchownych z 1861 roku w obwodzie olkuskim objęło m.in.: Leśniów, Koziegłowy, Potok Złoty, Janów, Podlesie, Wojkowice Kościelne, Koziegłówki, Przybynów, Zrembice, Staromieście, Żarki, Grodziec, Kromołów, Pilicę, Ogrodzieniec oraz Giebło. Wsie te włączono do drugiego oddziału, gdzie stawki były następujące: pańszczyzna piesza – 1,5 kop., pańszczyzna sprzężajna dwubydłęca – 30 kop., pańszczyzna sprzężajna czterobydelna – 45 kop.²². W dobrach klasztoru Leśniowskiego, w 1862 roku chłopcy wykupili pańszczyznę i zapłacili 1412,18 złp., czyli ok. 228 rs. Zatem chłopcy wykupili 15 200 dni pańszczyzny pieszej lub 760 dni pańszczyzny sprzężajnej dwubydłęcej lub 506 dni pańszczyzny sprzężajnej czterobydelnej²³.

W dobrach Leśniowskich zatrudniano również służbę folwarczną i kościelną. Należność wypłacano jej pieniędzmi oraz w postaci ordynarii. W latach 1707-1716 wydatki na pensje wyniosły 1029 złp. oraz 41,85 korca żyta, owsa, tatarki i grochu²⁴. Kolejne dane pochodzą dopiero z 1822 roku. Wówczas zatrudniano dwanaście osób, którym wypłacono 623 złp. rocznie. Organista otrzymywał 40 złp. rocznie, a kościelny 36 złp. Pięciu pracowników otrzymywało pensje w kwocie 52 złp., dwóch po 36 złp. oraz dwóch po 78 złp. Pasterz otrzymywał 84 złp. rocznie, a jego pomocnik 35 złp. Gospodyni wypłacano 78 złp., a dwóm służącym po 35 złp.²⁵ W latach 1834-1845 paulini Leśniowscy zalegali z wypłatą pensji pracownikom zatrudnionym w folwarku i świątyni. Zatrudniano wówczas osiem osób, a dług wynosił 256,28 złp. oraz ordynarię²⁶. Przeor Leśniowski pełnił również funkcje wójta gminy, a ponieważ nie był w stanie wywiązać się ze swoich obowiązków opłacał zastępcę, który w 1841 roku otrzymywał 160

21 AGAD, CWWKP 213, k. 266-281; L. Mażewski, *Nieudana próba utrzymania szlacheckiej dominacji. O sposobie rozwiązania sprawy chłopskiej przez Aleksandra Wielopolskiego*, W: Aleksander Wielopolski. Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861-1862, red. L. Mażewski, Radzymin 2014, s. 69-76.

22 AGAD, CWWKP 213, k. 26, 266-282.

23 J. Szpak, *Dzieje konwentu i parafii...*, cz. 1, s. 537.

24 AJG 486, k. 44-72; AJG 1625, s. 5-11.

25 AJG 1550, k. 57.

26 AJG 1625, k. 298-299; AJG 1626, k. 91.

złp. rocznie²⁷.

W latach 1846-1857 w klasztorze zatrudniano od siedmiu do dwunastu osób. W 1847 roku w folwarku pracowały cztery osoby, w tym dwie służące pracujące w folwarku, które otrzymywały po 32 złp., natomiast parobek 54 złp. (2 pary spodni, 2 pary koszul, 1 para podeszw do butów), a nowy gospodarz nie miał jeszcze ustalonej pensji. W kościele pracowało dwóch pracowników, w tym organista, pełniący również funkcję zastępcy wójta gminy otrzymywał 225 złp. rocznie, a dzwonnik 52 złp. Ponadto dwaj chłopcy otrzymywali jako wynagrodzenie ubiór i buty. Z kolei w 1854 roku w folwarku zatrudniano dziewięć osób, którzy otrzymywali łącznie 902 złp. rocznie. Gospodarz otrzymywał 100 złp. rocznie, gospodyni 150 złp., parobek 100 złp., chłopiec służebny 60 złp., stajenny 60 złp., dwóch służebnych po 90 złp., pasterz bydła i owczarz pobierali po 50 złp. W świątyni zatrudniano dwie osoby: organistę, który otrzymywał 100 złp. rocznie, a dzwonnik 52 złp.²⁸.

W 1860 roku w folwarku klasztornym zatrudniano sześć osób, którym wypłacono łącznie 648 złp. rocznie. Gospodarz otrzymywał 120 złp., parobek 90 złp., a drugi parobek 108 złp., owczarek otrzymywał 50 złp. rocznie oraz 6 gr. za każde wychowane jagnię, gospodyni otrzymywała 200 złp., a dwaj służący po 40 złp. rocznie. W 1862 roku w folwarku Leśniowskim zatrudniano dziesięć osób, którym wypłacono rocznie 935,20 złp. Gospodyni otrzymywała 186 złp., dwie służące 93 i 70 złp., dwoje służących otrzymywało łącznie 120 złp., dwóch parobków otrzymywało po 100 złp., a trzeci 106,20 złp., owczarzowi wypłacono 100 złp., a pasterzowi 60 złp. rocznie²⁹.

3. Gospodarka roślinna

a. Areal upraw

Największy areal upraw występował na początku funkcjonowania placówki, jednak w latach 1707-1715 widać spadek arealu upraw. Był on najmniejszy w 1806 roku, kiedy to gospodarstwo klasztorne przeżywało poważny kryzys spowodowany działaniami zbrojnymi jakie toczyły się na obszarze Nowego Śląska, gdzie znajdowały się dobra klasztoru Leśniowskiego³⁰. Trzeba również

27 APK, RGRP 588, k. 91-95, 97-99, 107-109.

28 AJG 1625, k. 353-354, 373-374.

29 Tamże, s. 389, 401.

30 D. Nawrot, *Napoleońskie wojska na Górnym Śląsku 1806-1813*. W: *Tychy w czasach wojen. Materiały II Tyskiego Sympozjum Historycznego. Tyskie Zeszyty Historyczne. Z. 5*. Tychy 2009, s. 6-10, 12-18; D. Nawrot, *Jan Nepomucen Sułkowski-burzliwe życie na pograniczu trzech zaborów*. W: *Pogranicza. Ludzie pogranicza*. Red. W. Breda, J. Kielbik. Olsztyn 2009, s. 91-102.

pamiętać, że do 1796 roku klasztor był właścicielem pięciu wsi: Gorzkowa, Trzebniowa, Postaszowic, Przewodziszowic i Leśniowa. W materiale źródłowym się jednak wzmianki dotyczące tylko czterech wsi. Zatem areał uprawny był nieco większy, trudno jednak powiedzieć ile ziemi obsiewano w Przewodziszowicach. Po 1806 roku areał upraw ulegał wahaniom, dopiero u schyłku lat 50. i na początku 60. XIX wieku sytuacja uległa poprawie³¹. Wiązało się to zapewne ze stopniową zamianą trójpołówki na płodozmian, o czym może świadczyć fakt, że w 1860 roku uprawiano koniczynę³². Areał upraw w okresie funkcjonowania klasztoru wahał się od 28,73 ha. do 4,70 ha³³.

Tabela 2. Areał upraw w dobrach klasztoru w Leśniowie

Obszar zasiewów morgi	Obszar zasiewów łany
1707	
56,57	1,71
1708	
28,36	0,95
1715	
45,61	0,65
1806	
8,48	0,28
1823	
18,77	0,63
1840	
16,39	0,55
1846	
16,11	0,54
1853	
14,42	0,48
1859	
32,90	1,10
1861	
32,60	1,09

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AJG 1625, k. 1-6, 280, 327-336, 153-154, 372-373, 387-389, 402; AJG 1549, k. 80; AJG 1550, k. 48, 66; I. Kostrowicka: *Produkcja roślinna w Królestwie Polskim (1816-1864). Próba analizy ekonomicznej*, cz. 2. Warszawa 1961, s. 19-20, 24-25.

31 AJG 1625, k. 1-6, 280, 327-336, 153-154, 372-373, 387-389, 402; AJG 1549, k. 80; AJG 1550, k. 48, 66; I. Kostrowicka: *Produkcja roślinna w Królestwie...*, cz. 1, s. 19-20, 24-25.

32 AJG 1625, k. 388; B. Zientara, A. Mączak, I. Inchantowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*. Warszawa 1965, s. 350; W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815-1918*, t. 1. Okres 1815-1888. Warszawa 1967, s. 32.

33 AJG 1625, k. 1-6, 280, 327-336, 153-154, 372-373, 387-389, 402; AJG 1549, k. 80; AJG 1550, k. 48, 66; I. Kostrowicka, *Produkcja roślinna w Królestwie Królestwie Polskim (1816-1864). Próba analizy ekonomicznej*, cz. 2. Warszawa 1961, s. 19-20, 24-25.

b. Struktura wysiewów

W dobrach klasztoru Leśniowskiego uprawiano żyto ozime i jare, pszenicę, jęczmień, owies, tatarkę, groch, ziemniaki, proso, konopie, brukiew, soczewicę, gorczycę, len, orkisz, mak, kapustę i groszek zielony. Najwięcej wysiewano żyta, od 26 do 54,13% wszystkich wysiewów. Dużą rolę odgrywała również uprawa owsa, która stanowiła od 6,01 do 48,71% zasiewów. Trzeba również zauważyć, że uprawa owsa zwiększała się po 1707 roku. Niewielką rolę natomiast odgrywała uprawa pszenicy. Po 1708 roku widać zmniejszenie liczby gatunków wysiewanych roślin. Już w 1823 roku zaczęto wysadzać ziemniaki i jego znaczenie stale rosło, z wahnięciem w latach 40. i 50. XIX w.³⁴, co było związane z zarazą ziemniaczaną z lat 1844-1855³⁵.

Tabela 3. Struktura wysiewów w dobrach klasztoru paulinów w Leśniowie

Uprawa	Wysiewy korce	Odsetek [%]
Postaszowice, Gorzków, Trzebnów		
1707		
żyto	96,75	54,13
pszenica	1,00	0,56
jęczmień	23,50	13,15
owies	10,75	6,01
tatarka	39,50	22,10
groch	4,25	2,38
proso	1,00	0,56
konopie	2,00	1,11
razem	178,75	100,00
1708		
żyto	48,00	53,63
pszenica	1,00	1,12
jęczmień	5,00	5,59
owies	14,00	16,18
tatarka	18,00	20,11
groch	2,50	2,79
proso	0,50	0,56
konopie	0,50	0,55
razem	89,50	100,00
Leśniów, Postaszowice, Gorzków, Trzebnów		
1709		
żyto	57,00	56,29
pszenica	0,75	0,77

34 AJG 1625, k. 1-6, 280, 327-336, 153-156, 191-195, 244-252, 281-284, 372-373, 387-389, 402; AJG 1549, k. 80; AJG 1550, s. 48, 66; I. Kostrowicka, *Produkcja roślinna w Królestwie...*, cz. 2, s. 19-20, 24-25.

35 AJG 1625, k. 335; I. Kostrowicka, *Produkcja roślinna w Królestwie...*, cz. 1, s. 28.

jęczmień	6,00	5,92
owies	35,00	34,56
groch	2,50	2,46
razem	101,25	100,00
Leśniów, Postaszowice, Gorzków, Trzebników		
1715		
żyto ozime	53,00	41,00
żyto jare	2,00	1,55
owies	64,25	49,71
tatarka	10,00	7,74
razem	129,25	100,00
Leśniów		
1806		
żyto	9,75	34,80
jęczmień	1,25	4,46
owies	11,00	39,26
tatarka	5,27	18,81
groch	0,75	2,67
razem	28,02	100,00
1823		
żyto	26,00	41,27
owies	22,00	34,92
ziemniaki	15,00	23,81
razem	63,00	100,00
1840		
żyto	37,25	43,96
tatarka	13,25	16,22
ziemniaki	33,75	39,82
razem	84,75	100,00
1846		
żyto	19,75	37,98
owies	22,00	42,31
jęczmień, tatarka, groch	10,25	19,71
razem	52,00	100,00
1853		
żyto	36,00	37,99
owies	22,74	24,00
tatarka	15,16	16,01
ziemniaki, jęczmień, groch	20,85	22,00
razem	94,75	100,00
1859		
żyto ozime	38,00	33,87
żyto jare	0,19	0,17
pszenica	5,00	4,46
jęczmień	5,00	4,46
owies	34,75	30,97
tatarka	0,25	0,22
groch	4,00	3,57
ziemniaki	25,00	22,28

razem	112,19	100,00
1861		
żyto	34,00	26,00
pszenica	4,25	3,25
jęczmień	5,00	3,82
owies	40,50	30,98
tatarka	0,48	0,37
groch	4,44	3,40
ziemniaki	42,08	32,18
razem	130,75	100,00

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AJG1625, k. 1-6, 280, 327-336, 153-154, 372-373, 387-389, 402; AJG 1549, k. 80; AJG 1550, k. 48, 66; I. Kostrowicka, *Produkcja roślinna w Królestwie Polskim (1816-1864). Próba analizy ekonomicznej*, cz. 2. Warszawa 1961, s. 19-20, 24-25.

Należy również zauważyć, że nie zawsze plan wysiewów był w pełni zrealizowany. Na przykład w 1823 roku łącznie nie wysiano 30,75 k. ziarna, w tym: jęczmienia – 5 korców, owsa – 22 korców, grochu – 3 korce orkiszu – 0,75 korca. Świadczyło to o niemożności obrobienia odpowiedniej ilości ziemi, co mogło być spowodowane brakiem siły pociągowej lub niechęcią poddanych do realizacji swoich zobowiązań³⁶.

c. Struktura plonów

Dane dotyczące plonów w snopach mają charakter orientacyjny, pochodzą bowiem z początku XVIII w. i z lat 60. XIX w. Najwięcej zbierano żyta, a najmniej prosa. Plony żyta, owsa i tatarki w latach 1707-1709 wzrastały, ale po stracie większości dóbr w 1796, co naturalne, spadły. Znacznym wahaniom ulegały plony ogółem.

Tabela 4. Średnie plony w dobrach klasztoru w Leśniowie. Plony w kopach (60 snopów)

Rok	Żyto	Pszennica	Jęczmień	Owies	Tatarka	Groch	Proso	Konopie	Razem
	kopy	kopy	kopy	kopy	kopy	kopy	kopy	kopy	kopy
1707	94,60	0,95	205,21	12,50	32,16	7,33	1,50	4,00	358,25
1708	72,66	4,88	17,88	21,76	71,20	10,61	1,50	-	200,49
1709	169,50	1,70	26,70	38,00	86,13	12,50	-	-	98,63
1860	90,28	15,80	12,56	64,40	-	-	-	-	183,04

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AJG 1625, k. 1-3, 388.

Największe plony w korcach uzyskiwano w uprawie żyta, owsa i tatarki. Warto zauważyć, że do 1709 roku ogólna liczba plonów ulegała zwiększeniu, mimo, że areal zasiewów zmniejszał się. Być może paulini dokupowali ziarna, a być może wzrastała wydajność. Najmniej plonów uzyskano w 1839 roku, jednak dane te mogą wynikać z niepełnych zapisów w materiale archiwalnym.

³⁶ AJG 1550, k. 66.

Warto zauważyć, że w ciągu dwóch lat (1860-1862) ilość plonów spadła aż o 56,13%. Średnio w gospodarstwie Leśniowskim uzyskiwano 150,05 k. ziarna.

Tabela 5. Plony w dobrach klasztoru w Leśniowie. Plony w korcach

Rok	Żyto	Pszonica	Jęczmień	Owies	Tatarka	Groch	Proso	Konopie	Ziemniaki	Razem
	korce	korce	korce	korce	korce	korce	korce	korce	korce	korce
1707	96,75	1,00	23,50	10,75	39,50	4,25	1,00	2,00	-	178,75
1708	82,50	2,25	25,25	41,25	37,50	4,75	2,00	-	-	195,50
1709	176,25	3,00	32,00	65,25	112,00	8,75	-	-	-	397,25
1739	9,00	7,25	34,00	40,82	74,75	53,75	0,25	-	-	238,82 ¹
1807	30,12	-	-	45,36	40,00	25,00	-	-	-	151,33 ²
1839	4,64	-	1,00	-	-	-	-	-	8,00	13,64
1840	26,23	-	-	68,69	-	-	-	-	5,00	99,92
1847	28,92	-	-	38,75	-	-	-	-	5,00	72,67
1860	116,14	5,00	5,00	114,45	4,00 ³	40,00	5,00	-	25,00	314,59
1862	20,00	18,00	brak danych	10,00	brak danych	brak danych	-	-	90,00	138,00
Średnia	50,05	6,08	20,12	48,37	46,29	22,75	2,06	2,00	26,60	150,05

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AJG 1625, k. 1-3, 155-156, 191-195, 244-252, 289, 334-336, 355, 387-388; J. Szpak, *Dzieje klasztoru i parafii w Leśniowie*, cz. 3, „Studia Claromontana” 2004, cz. 3, t. 22, s. 488-489, 496-500.

Wydajność z jednej kopy (60 snopów) można określić jedynie dla początkowego okresu funkcjonowania klasztoru (1707-1716). Największą wydajność zanotowano w uprawie żyta w 1708 roku. Właśnie w tym roku zanotowano także największą wydajność w uprawie jęczmienia, owsa i tatarki. Było to ciekawe zjawisko, ponieważ areal zasiewów zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim, co było prawdopodobnie wynikiem szczególnie urodzajnego roku. Należy również zauważyć, że wydajność z jednej kopy ulegała sporym wahaniom.

Tabela 6. Wydajność z omlóconej 1 kopy w dobrach klasztoru w Leśniowie

Uprawa	Wydajność z 1 kopy w korcach
1707	
żyto	1,32
pszenica	0,95
jęczmień	1,64
tatarka	0,65
1708	
żyto	3,98
pszenica	0,23
jęczmień	3,87
owies	5,86
tatarka	1,52
1714	
jęczmień	0,62

1715	
żyto	1,46
owies	0,94
tatarka	1,76
1716	
pszenica	1,52
owies	1,64
tatarka	1,00

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AJG 1625, k. 1-12.

Średnia wydajność z jednego wysianego ziarna w dobrach klasztoru w Leśniowie kształtowała się w sposób następujący: żyto – 3,37, pszenica – 3,60, jęczmień – 3,63, owies – 3,53, tatarka – 3,68 ziarna³⁷.

Tabela 7. Zużycie plonów w dobrach klasztoru w Leśniowie

Kategoria wydatków	Ilość [korce]	Odsetek wydatków [%]
1707		
wysiewy	89,25	50,07
sprzedaż	35,75	20,00
spożycie w klasztorze	30,75	17,20
nadwyżka	20,75	11,61
nie zidentyfikowano	2,25	1,12
razem	178,75	100,00
1708		
wysiewy	125,75	64,32
sprzedaż	10,25	5,24
spożycie w klasztorze	29,50	15,09
nadwyżka	9,25	4,74
nie zidentyfikowano	20,75	10,61
razem	195,50	100,00
1709		
wysiewy	101,25	25,49
sprzedaż	152,00	38,26
spożycie w klasztorze	60,50	15,23
nadwyżka	62,25	15,67
nie zidentyfikowano	21,25	5,35
razem	397,25	100,00

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: AJG 1625, k. 1-3, 155-156, 191-195, 244-252, 289, 334-336, 355, 387-388; J. Szpak, *Dzieje klasztoru i parafii w Leśniowie*, cz. 3, „Studia Claromontana” 2004, cz. 3, t. 22, s. 488-489, 496-500.

Zużycie plonów w dobrach klasztoru Leśniowskiego można jedynie określić dla pierwszych kilku lat jego funkcjonowania (1707-1709). W ciągu trzech lat spadał odsetek wysiewów. Ilość sprzedanego zboża ulegała wahaniom, podobnie

37 Obliczenia własne na podstawie: AJG1625, k. 1-3, 5-12, 388-392, 402; I. Kostrowicka, *Produkcja roślinna w Królestwie....*, cz. 2, s. 54-56, 63-70.

jak i spożycie przez zakonników, służbę oraz hodowane zwierzęta. Znaczna część zboża nie została zużyta, zwłaszcza w 1709 roku, nie udało się również zidentyfikować wszystkich wydatków³⁸.

4. Narzędzia

W gospodarstwie wykorzystywano typowe dla danej epoki narzędzia. W 1711 roku w folwarku Leśniowskim korzystano z wozu kowanego nowo kupionego, małego wózka, wozu bosego, dwóch pługów z żelaznymi odkładnicami, dwóch radeł z radlicami oraz dwóch bron żelaznych³⁹. W 1716 roku do transportu używano dwóch wasągów, wasągu wielkiego nowego oraz kolaski francuskiej. W zimie wykorzystywano trzy sanie i trzy małe sanki. Do transportu płodów rolnych używano wozu kowanego oraz trzech wozów gołych. Do orki używano pługa z żelaznym krojem, drugi stary pług i dwa radła. Włóczkę odbywano dwiema sztukami bron z żelaznymi zębami⁴⁰. W 1755 w użyciu były dwa wozy kowane, dwa wozy stare gołe, sześć sań, dwie sztuki bron oraz dwa pługi⁴¹.

W latach 50. XIX w. w folwarku Leśniowskim pojawiły się nowoczesne maszyny rolnicze. Używano wówczas do orki nowoczesnych pługów, tzw. pruskich. Było ich pięć na osiem, które wykorzystywano w pracach polowych. Zaczęto wówczas wykorzystywać także żelazne brony. W 1860 r. wykorzystywano pięć wozów okutych, cztery bryczki oraz dwa wasągi. Wśród narzędzi rolniczych należy wymienić pięć pługów okutych, sześć nieokutych, cztery sztuki bron z żelaznymi zębami. Ponadto wykorzystywano cztery jarzma wołowe okute, a do czyszczenia ziarna specjalnego młynka⁴².

5. Zakończenie

Na dzieje Leśniowa ogromny wpływ miało funkcjonujące tutaj sanktuarium Matki Bożej. To dzięki kultowi maryjnemu w 1706 roku do Leśniowa przybyli paulini. Od samego początku swojego istnienia klasztor borykał się z poważnymi trudnościami prawnymi i ekonomicznymi. Spory z potomkami fundatora oraz niechętna Kościołowi katolickiemu polityka pruska doprowadziły do utraty przez paulinów leśniowskich większości dóbr ziemskich. Konwent zmuszony był również walczyć o utrzymanie w swoim ręku ostatniej wsi Leśniowa, która

38 AJG 1625, k. 1-3, 155-156, 19-195, 244-252, 289, 334-336, 355, 387-388; J. Szpak, *Dzieje klasztoru i parafii...*, cz. 3, s. 488-489, 496-500.

39 AJG 1549, k. 79-82.

40 AJG 1625, k. 1.

41 AJG 1551, k. 191-192.

42 AJG 1625, k. 371, 384-385.

stanowiła podstawę egzystencji i działalności klasztoru. Mimo ogromnych trudności i przeszkód paulinom udało się utrzymać klasztor do 1864 roku, kiedy to decyzją polityczną cara Aleksandra II został on skasowany.

Fundator klasztoru Jan Józef Męciński zapisał nowej placówce znaczne uposażenie. Jednak klasztor utracił prawo do nich w 1781 roku, a definitywnie w 1796 roku. Znaczne zapisy poczynił Męciński również w gotówce. Jednak jego przedwczesna śmierć spowodowała, że zakon nigdy tych kwot nie otrzymał. Jedyne zapisy kapitałowe, które przynosiły jakieś zyski to wyderkaf ks. Jędrzejkiewicza oraz darowizny parafian żareckich. Łącznie były to jednak niewielkie sumy.

Obszar dóbr należących do klasztoru leśniowskiego była niewielka i wahała się od 2,74 łanu do ok. 1,65 łanu. W dobrach klasztornych podobnie jak w innych dobrach na terenie Rzeczypospolitej w tym okresie dominowała pańszczyzna. Jej wymiar zależał od sytuacji ekonomicznej poddanych. Im była ona lepsza, tym zobowiązania były wyższe. Poza robociznami poddani oddawali czynsze i daniny w naturze. W 1861 i 1862 roku chłopci Leśniowscy uzyskali możliwość wykupu zobowiązań pańszczyźnianych. Drugą formą pracy w dobrach było wynajmowanie czeladzi. Jej liczba wahała się od dwunastu do siedmiu osób. otrzymywali oni wynagrodzenie w pieniądzu oraz ubiór, buty i tzw. ordynarię (zboże).

W gospodarce rolnej dominowały uprawy żyta ozimego i jarego, pszenicy, jęczmienia, owsa, tatarski, grochu oraz ziemniaków. Plony w ujęciu globalnym były stosunkowo niewielkie i wahały się między 13,64 k. w 1839 r. a 397,25 k. w 1709 roku. Średnia wydajność z jednego wysianego ziarna kształtowała się następująco: żyto – 3,37, pszenica – 3,60, jęczmień – 3,63, owies – 3,53, tatarska – 3,68 ziarna.

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie
Sygn. II/68 (sygn. stara).
2. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 213.
3. Archiwum Klasztoru Paulinów w Leśniowie
Ufniarski S., *Parafia żarecka*, mps, b. sygn.
4. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

- Acta Administratorialia, sygn. 21.
Acta Conventus Ordinis Sancti Pauli Lesnioviae, b. sygn.
5. Archiwum Narodowe w Krakowie
Acta Castriensia Cracoviensia, sygn. 346.
6. Archiwum Państwowe w Kielcach
Rząd Gubernialny Radomski Pierwszy, sygn. 588.
7. Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie
Sygn.: 478, 486; 1549; 1550; 1551; 1625; 1626; 2761; Ufniarski S., *Dzieje parafii żareckiej*, mps, sygn. III – 36.

II. Źródła drukowane

Diariusz jasnogórski ojca Stanisława Kapiczyńskiego z lat 1839-1881 (1987), opr. J. Zbudniewek, „Studia Claromontana”, t. 7.

Kronika klasztoru w Leśniowie (1936), [w:]: J. Wiśniewski: *Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn, Mariówka Opoczyńska*.

Monumenta Polonia Vaticana (1913), t. 1, Kraków.

III. Opracowania

Antoniewicz M. (1982), *Przeszłość Żarek. Powstanie i przeszłość na przestrzeni sześciu wieków*, Częstochowa.

Gach P. P. (1979), *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, Rzym.

Gach P. P. (1984), *Kasaty zakonów na ziemiach Rzeczypospolitej i Śląska 1772-1915*, Lublin.

Gach P. P. (1987), *Paulini na ziemiach polskich*, „Studia Claromontana”, t. 7.

Kostrowicka I. (1961), *Produkcja roślinna w Królestwie Polskim (1816-1864). Próba analizy ekonomicznej*, cz. 1-2, Warszawa.

Kulczykowski M. (1963), *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wiek.*, Warszawa.

Laberschek J. (1994), *Nieznane karty z przeszłości zamku Olsztyn i starostwa olsztyńskiego (wiek XIII-XIV)*, „Almanach Częstochowy”, t. 7.

Laberschek J. (1995), *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej 1370-1393*, „Roczniki Muzeum Okręgowego w Częstochowie”, z. 1.

Mażewski (2014), *Nieudana próba utrzymania szlacheckiej dominacji. O sposobie rozwiązania sprawy chłopskiej przez Aleksandra Wielopolskiego*, [w:] *Aleksander Wielopolski. Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861-1862*, red. L. Mażewski, Radzymin.

Nawrot D. (2009), *Jan Nepomucen Sułkowski – burzliwe życie na pograniczu trzech zaborów*, [w:] *Pogranicza. Ludzie pogranicza*, red. W. Breda, J. Kiełbik, Olsztyn.

Nawrot D. (2009), *Napoleońskie wojska na Górnym Śląsku 1806-1813*. W: *Tychy w czasach wojen. Materiały II Tyskiego Sympozjum Historycznego*, „Tyskie Zeszyty Historyczne”, z. 5, Tychy.

Nawrot D. (2016), *Dąbrowiaczy podczas zrywów narodowych*, [w:] *Dąbrowa Górnicza. Monografia*, t. 3. *Dzieje miasta*, część 1, Dąbrowa Górnicza.

Poręba A., Skrzypietz A., Szpak J. (2016), *Źródła Leśniowa*, część 2, Leśniów-Kraków.

Pruski W. (1967), *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815-1918*, t. 1. *Okres 1815-1888*, Warszawa.

Szpak J. (2002), *Dzieje konwentu i parafii paulinów w Leśniowie-Żarkach 1706 – 1864*, cz. 1, „Studia Claromontana”, t. 20.

Szpak J. (2004), *Dzieje konwentu i parafii paulinów w Leśniowie-Żarkach 1706 – 1864*, cz. 3, „Studia Claromontana”, t. 22.

Szpak J. (2012), *Męcińscy z Żarek wobec zakonu paulinów*, „Studia Claromontana”, t. 30.

Wiśniewski J. (1936), *Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach będzińskim, dąbrowskim, saczowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn*, Mariówka Opoczyńska.

Witkowski W. (2012), *Historia administracji w Polsce 1764-1989*, Warszawa.

Zbudniewek J. (1969), *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „Nasza Przeszłość”, t. 31.

Zbudniewek J. (2009), *Fundacja konwentu paulinów w Leśniowie-Żarkach*, [w:] *Źródła Leśniowa*, red. J. Szpak, Leśniów.

Zientara B., Mączak A., Inhantowicz I., Landau Z. (1965), *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Warszawa.

Rogawscy z Mijaczowa i powstanie na Nowym Śląsku w 1806 i 1807 roku

Streszczenie

Gdy w 1795 roku upadała Rzeczypospolita miejscowości tworzące dzisiejszy Myszków znalazły się w zaborze pruskim, wchodząc jako Nowy Śląsk w skład Księstwa Śląskiego. Jedenaście lat później, po wkroczeniu na ziemi zaboru pruskiego zwycięskich wojsk Napoleona, polskie powstanie na Nowym Śląsku zdecydowało o włączeniu tych obszarów do powstałego na mocy traktatów w Tylży Księstwa Warszawskiego. Udział w wydarzeniach z 1806 i 1807 roku wzięła także rodzina Rogawskich (Rogowski, Rogaski) z Mijaczowa, dziś jednej z dzielnic Myszkowa. Stanisław Wojciech Rogawski, był wówczas jednym z bohaterów zrywu powstańczego z 1806 roku. Od początku zaangażował się w polską insurekcję. Fakt, że S. W. Rogawski przybył do powstania z wszystkimi swoimi synami i służbą, został wówczas wykorzystany propagandowo. Mijaczów zaistniał nawet na łamach polskiej prasy, ponieważ o S. W. Rogawskim pisały gazety, wymieniając go jako przykład patriotyzmu.

Summary

When in 1795 Polish-Lithuanian Commonwealth collapsed, the places forming today Myszków were included in Prussian partition, entering as the New Silesia into the Duchy of Silesian. Eleven years later, after the invasion of Prussia by Napoleon, the Polish uprising in New Silesia decided about including these regions into Duchy of Warsaw arising under the Treaty of Tylza. The family of Rogawski (Rogowski, Rogaski) from Mijaczów, one of the districts of Myszków took part in the events of 1806 and 1807. Stanisław Wojciech Rogawski was one of the hero of the Polish uprising of 1806. He was involved in it from the very beginning. The fact that S. W. Rogawski entered the revolt together with all his sons and his service, was used in propaganda. Mijaczów appeared even in the Polish press because newspapers wrote about S. W. Rogawski as an example of patriotism.

Słowa kluczowe: Nowy Śląsk, Powstanie w 1806 i 1807 roku, Napoleon Bonaparte, Rogawski, Mijaczów

Keywords: New Silesia, Uprising of 1806 and 1807, Napoleon Bonaparte, Rogawski, Mijaczów

Gdy w 1795 roku upadała Rzeczypospolita miejscowości tworzące dzisiaj Myszków znalazły się w zaborze pruskim, wchodząc w skład Księstwa Śląskiego. Z obszaru zachodniej Małopolski, nazwanego Nowym Śląskiem, utworzono dwa powiaty, siewierski i pilicki, które poddano władzy kamer wojennej i dominantnej z siedzibą we Wrocławiu. Wieś Myszków znalazła się wtedy w powiecie pilickim, a Mijaczów, Będusze i miasteczko Mrzygłód w powiecie siewierskim. Jedenaście lat później polskie powstanie na Nowym Śląsku zdecydowało o włączeniu tych obszarów do powstałego na mocy traktatów w Tyłży Księstwa Warszawskiego. Udział w wydarzeniach z 1806 i 1807 roku wzięła także rodzina Rogawskich (Rogowskich, Rogaskich) z Mijaczowa, dziś jednej z dzielnic Myszkowa. Wieś Mijaczów kilkakrotnie zapisała się na kartach historii. Jak przekazuje tradycja, w jej okolicy w 1656 roku szlachta siewierska starła się ze Szwedami. W XVIII wieku właścicielem Mijaczowa, przynależnego do parafii w Mrzygłodzie, był Jan Chrzyciel z Rogaszyna Rogawski herbu Rola, cześnik owrucki, urodzony 6 kwietnia 1713 roku w Wygiełzowie. Był on także dziedzicem wsi Dziewki i Będusze. W okresie rządów pruskich liczący wówczas 32 domy Mijaczów, dziedziczył jego syn Stanisław Wojciech Rogawski z Rogaszyna, chorąży siewierski, urodzony 15 kwietnia 1755 roku w Dziewkach, zmarły 3 kwietnia 1817 roku w Mijaczowie. Jego matką była Petronela Lipska. Stanisław Wojciech ożenił się w 1785 roku z Petronelą Kicińską z Kicina herbu Rogala, urodzoną w 1750 roku, z którą miał trzech synów i córkę¹.

Okres rządów pruskich nie był najszcześniejszy dla obszaru Nowego Śląska, na którym znajdowało się wówczas 17 miast i 264 wsi oraz 36 przysiółków o 10 576 dymach. W powiecie siewierskim było to 102 wsie, w tym Mijaczów i 22 przysiółki oraz 9 miast, w tym Mrzygłód. Obszar Nowego Śląska według danych z 1796 roku zamieszkiwało 74 634 ludzi. Dla powiatu siewierskiego było to odpowiednio: 37 603 mieszkańców, z czego w miastach żyło 8 116

1 K. Niesiecki, *Herbarz Polski*. Lipsk 1839-1845, t. 8, s. 124-125; A. Boniecki, *Herbarz Polski*. Warszawa 1911, t. 14, s. 343; K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 24-33; D. Nawrot: *Powstanie na Nowym Śląsku w 1806 i 1807 roku. U źródeł Zagłębia Dąbrowskiego*. Czeladź 2016, s. 9-10.

osób (prawie 22%), a na wsiach 29 467 (ponad 78%). W powiatach władzę przejęli landraci ściśle podporządkowani kamerom we Wrocławiu. Landratom podlegały wszystkie sprawy administracyjno-finansowe powiatów z wyjątkiem spraw miejskich. Pierwszym landratem siewierskim został mianowany Wilhelm Heinrich Friedrich Freiherr von Sass. W mało atrakcyjnym w sensie rolniczym, żytnio-owsianym, obszarze Nowego Śląska, żyło kilkaset rodzin szlacheckich, wśród których dominowała liczba uboga szlachta, bardzo często spełniająca obowiązki oficjalistów i sług na dworach zamożnych posesjonatów, na przykład u Męcińskich. Już w 1796 roku pruscy urzędnicy w nowo uzyskanych powiatach przeprowadzili spis mieszkańców i domów. Od 1 września 1797 roku na obszarze Nowego Śląska wprowadzono przepisy *Powszechnego Prawa Krajowego dla Państw Pruskich*, tzw. *Allgemeines Landrecht*. Pamiętać jednak warto, że rządy pruskie na Nowym Śląsku to także początki industrializacji, które zadecydowały o dalszym rozwoju tego obszaru². Jednak dla większości ludności rządy pruskie przede wszystkim przynosiły podwyższone z roku na rok podatki. Jak wspominał Piotr Strzyżewski: „Panowanie pruskie trwało od roku 1795 do końca 1806 roku, więcej nudne jak uciążliwe. W każdym piśmie urzędowym pozdrawiano mieszkańców imieniem króla i nakazywano łaskawie nowe podatki w obcym nam języku”³.

Wybuch powstania na Nowym Śląsku związany był z wkroczeniem na ziemie zaboru pruskiego zwycięskich wojsk Napoleona, który pokonał 14 października 1806 roku pod Jeną i Auerstedt armię króla Fryderyka Wilhelma III. Na wieść o pruskich klęskach, już w pierwszych dniach listopada 1806 roku w Wielkopolsce zaczęło rozwijać się polskie powstanie, które dało początek napoleońskiej Polsce. 3 listopada 1806 roku ukazała się w Berlinie słynna odezwa, wezwanych jeszcze na początku kampanii do boku Napoleona, generała Jana Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego, twórców Legionów Polskich na ziemi włoskiej. Świadomi szansy, jaką stworzyła klęska Prus, wzywali oni rodaków by stanęli do walki o Polskę u boku cesarza Francuzów⁴. Natomiast w intencji

2 F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*. Brieg 1796, s. 319-334; D. Nawrot, *Powstanie na Nowym Śląsku...*, s.10-17; A. Nowakowski, *Dzieje ustroju i prawa księstwa siewierskiego*. Warszawa 1992; W. Smoleński, *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793-1807)* Warszawa 1903; J. Janczak, *Ziemia siewierska w okresie pruskim (1795-1806/1807)*. W: *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i Księstwa Siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994, s. 615.

3 P. Strzyżewski, *Ważniejsze pamiątki z czasów upłynionych. Wspomnienia z lat 1794-1809*. Oprac. R. Żurkowa, cz. 1-2, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” R. X [Wrocław] 1964, s. 136.

4 *Archiwum Wybickiego*. Wyd. A. Skałkowski. Gdańsk 1950, s.28-32; J. Wybicki, *Życie moje*.

Napoleona polskie powstanie na ziemiach zaboru pruskiego miało utrudnić marsz rosyjski na zachód, na pomoc władcy Prus, a i stanowić mogło ważny atut w rękach cesarza Francuzów w czasie przyszłych rokowań pokojowych. Poparcie Polaków było też nie bez znaczenia dla ułatwienia aprowizacji wkraczającym na ziemie dawnej Rzeczypospolitej oddziałom Wielkiej Armii. Zaś nowo powstałe polskie oddziały mogły uzupełnić szeregi wojsk francuskich⁵.

Już 4 listopada 1806 roku Francuzi wkroczyli do Poznania, a J. H. Dąbrowski i J. Wybicki rozsyłali listy do zaufanych i wpływowych Polaków w zaborze pruskim, także na Nowym Śląsku. Zapowiadali w nich możliwość odrodzenia narodu i podkreślali jak wielkie znaczenie dla sprawy polskiej będzie miało przyjęcie wojsk francuskich i samego Napoleona. Wkrótce J. H. Dąbrowski i J. Wybicki ruszyli w ślad za Francuzami do Wielkopolski. Nie zostali jednak wyposażeni w żadne oficjalne pełnomocnictwa do organizowania na wyzwolonych terenach polskich władz i oddziałów wojska. Ich obawy o postawę Polaków rozwiały się 6 listopada, w czasie triumfalnego wjazdu do Poznania. Widok wiwatujących rodaków musiał napawać J. H. Dąbrowskiego i J. Wybickiego entuzjazmem i dawał szanse na mobilizację społeczeństwa zaboru pruskiego po stronie Napoleona. Potwierdzały to pierwsze doniesienia o wyzwalaniu kolejnych obszarów Wielkopolski od mniejszych komend pruskich i usuwaniu lokalnych urzędników⁶.

W tych dniach polska insurekcja zaczęła obejmować swoim zasięgiem także terytorium przyłączonego do monarchii Hohenzollernów Nowego Śląska. Jednak jesienią 1806 roku obszar ten znajdował się w okowach dwóch twierdz pozostających nadal w rękach pruskich. Pierwsza to twierdza w Koźlu na Górnym Śląsku. Druga to twierdza w Częstochowie, którą Prusacy zagarnęli w marcu 1793 roku. Sytuację radykalnie zmieniła kapitulacja pruskiej załogi twierdzy w Częstochowie, która 19 listopada 1806 roku złożyła broń, wyprowadzona w pole podstępem polskich powstańców z Kalisza, okolicznych chłopów zorganizowanych przez Michała Prusaka i szwadronu francuskich strzelców konnych z 12. pułku pod dowództwem Jeana Deschampa. Na rozwój wypadków na Nowym Śląsku wpłynął również fakt, iż w pierwszych dniach listopada 1806

A. Skalkowski, Wrocław 2005, s. 316-317; W. Zajewski, *Józef Wybicki*. Warszawa 1983, s. 180-181; J. Pachoński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*. Warszawa 1981, s. 400-405.

5 E. Halicz, *Geneza Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1962, s. 140-150; J. Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807-1815)*. Warszawa 2011, s. 64-68.

6 J. Czuby, *Księstwo Warszawskie...*, s. 70-72; B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1991, s. 17-20; M. Lorent, *Między Tylżą a Jeną (1806-1807)*. Warszawa 1902, s. 27-30; J. Pachoński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski...*, s. 406-410.

roku, od północnego zachodu, na obszar Śląska wkroczyły oddziały Wielkiej Armii Napoleona. Był to IX korpus Wielkiej Armii, pod wodzą najmłodszego brata Napoleona Hieronima Bonaparte⁷.

Już 13 listopada 1806 roku, na wieść o wyzwoleniu Kalisza 9 listopada, w dobrach Wojciecha Męcińskiego, herbu Poraj w Żarkach zaczęła się zbierać okoliczna szlachta. W. Męciński, syn kasztelana Adama, był jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich na obszarze Nowego Śląska. Rozpoczęto wówczas formowanie pierwszych oddziałów powstańczych, a na południu regionu zdania tego podjął się Michał Ostrowski, herbu Korab⁸. Jak raportowała 23 listopada 1806 roku Komisja Powiatowa lełowska do Izby Administracyjnej w Kaliszu, jeszcze przed upadkiem Częstochowy, Ignacy Zwierkowski i Jan Nepomucen Kulczycki, obywatele dawnego powiatu lełowskiego, „dnia 17 listopada do miasta Lelowa, stamtąd do miasta Szczekociny, a dnia 18 do miasta Pilicy zjechali i tam wszystkie urzędowania, jak to policji, kasy celne i kasy poczty, składy solne i wszystkie Prowenta skarbowe na imię Polskie i Najjaśniejszego, Wielkiego i Niezwyciężonego Napoleona I odebrali, registra i kasy zrewidowali i popodpisywali, osoby dotąd przez rząd bywszy pruski ustanowione, każdego przy swej funkcji dla regularnego ciągnięcia procentów skarbowych, przydawszy każdemu pomoc i bezpieczeństwo z osób magistratowych miejscowych, utrzymali”. Od urzędników odebrali przy tym przysięgę na wierność Napoleonowi i Narodowi Polskiemu⁹. Jeden z przywódców tej akcji I. Zwierkowski miał za sobą burzliwe życie, w tym udział w konfederacji barskiej i przymusową służbę w wojsku pruskim. Po upadku Rzeczypospolitej osiadł na Nowym Śląsku, stając się właścicielem Drochlina, Turczyna i Białej¹⁰.

To z inicjatywy przywódców tej akcji już 21 listopada w Żarkach szlachta z bliższych i dalszych okolic podpisała „Akt Powstania”, co poprzedziło msza koncelebrzana przez księdza Marcina Siemieńskiego i odśpiewanie *Te Deum*,

7 D. Nawrot, *Powstanie na Nowym Śląsku...*, s. 29-40; A. Achmatowicz, *Epizod napoleoński w dziejach Jasnej Góry*. „Studia Claromontana” 1987, t. 8.

8 D. Nawrot, *Napoleońskie wojska na Górnym Śląsku 1806-1813*. W: „Tyskie Zeszyty Historyczne” 2009, z. 5, s. 6-8; A. Romanow, *Wojciech Męciński*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. Warszawa-Kraków 1975, t. 20, s. 502; K. Studnicka-Mariańczyk, *Domena Ostrowskich z Maluszyna. Przykład przemian kapitalistycznych w polskim rolnictwie XIX wieku*. Warszawa 2014, s. 25-26.

9 Raport Komisji Powiatowej lełowskiej do Komisji Administracyjnej w Kaliszu z 23 listopada 1806 r. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 130.

10 T. Konopka, *Pamiętniki 1793-1810*, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK). Archiwum Konopków z Modlnicy (dalej: AKM), Rkps 26, k. 237-238.

dla „podziękowania Panu Zastępów za podźwignienie Ojczyzny”. Towarzyszyła mu nawet salwa z armat. Po okrzykach na cześć Napoleona i odrodzonej Polski odczytano berlińską proklamację J. H. Dąbrowskiego i J. Wybickiego. Natomiast szlachta lełowska oświadczyła: „My obywatele województwa krakowskiego powiatu lełowskiego zgromadzeni na hasło odezwy w Imieniu Najjaśniejszego Cesarza Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzów, [...] przez Jaśnie Wielmożnego Dąbrowskiego Jenerała Dywizji [...] do Narodu Polskiego wydanej, złożyliśmy Bogu Zastępów powinne dzięki, że wejrzawszy na nasz ucisk zesłał nam zbawcą w Osobie niezwycięzonego Monarchy Francuzów. Chcąc stać się godnymi tej Jego opieki i pokazać, że Naród Polski wart jest być przywróconym do dawnej swojej świetności i że w nas płynie krew walecznych przodków naszych: zaręczamy najprzód największą wdzięczność Temuż Najjaśniejszemu Napoleonowi Wielkiemu [...], a w zakład naszego przywiązania ofiarowujemy Mu nasze osoby, życia i majątki. Niech nimi rozrządza podług swojej woli, każdy z nas poniesie wszystko przy radosnych okrzykach, niech żyje Najjaśniejszy Napoleon, niezwycięzony Cesarz Francuzów, Król Włoski, nasz zbawca”. Tą pełną wiary w cesarza Francuzów deklarację podpisał na pierwszym miejscu, Michał Potocki z Koniecpola, syn Aleksandra Potockiego, herbu Piława, który już 18 listopada z Koniecpola nawiązał korespondencję z generałem J. H. Dąbrowskim. Kolejne podpisy złożyli Stanisław hrabia Męciński, brat Wojciecha, Józef hrabia Bystrzonowski z Nakła, syn kasztelana Kajetana, zarządzający Komisarjatem Siewierskim ksiądz Marcin Siemieński oraz syn zmarłego we wrześnie landrata pilickiego, Ludwik Heppen, dziedzic Skarżyc i Morska, a także deputowany powiatowy z czasów pruskich Daniel Rayski. Deklarację podpisało również ponad 50 szlachty w tym jeden z bohaterów zdobycia Częstochowy Michał Pruszek oraz organizator akcji powstańczej Ignacy Zwierkowski. Był wśród nich także Władysław Rogawski, krewny dziedzica Mijaczowa¹¹.

Wybrano przy tym Komisję Tymczasową Porządkową Powiatu Lełowskiego na czele z Michałem Potockim, przydając mu do pomocy Józefa Myszkowskiego, Ignacego Zwierkowskiego, Jana Nepomucena Kulczyckiego oraz Piotra Bagniewskiego. Do pierwszych czynności Komisji Tymczasowej należało wydanie odezwy do mieszkańców powiatu siewierskiego, aby jak najszybciej podpisali „Akt Powstania” i aby poddali się nowej władzy powiatu lełowskiego, z powodu zbyt małego obszaru, nieuzasadniającego odrębną organizację. Proponowano, by dwóch przedstawicieli powiatu siewierskiego zasiadło we

11 Deklaracja obywateli powiatu lełowskiego z 21 listopada 1806 r. w Żarkach. AGAD. Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 112-114; A. Potocki do J.H. Dąbrowskiego z Koniecpola z 18 listopada 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 58.

wspólnej Komisji Tymczasowej. Wyznaczono też obywatela, który w powiecie siewierskim miał opieczętować w imieniu Napoleona i Narodu Polskiego wszystkie kasy pruskie i odebrać przysięgę od urzędników pruskich, przydając im polskich pomocników. Ogłoszony został „generalny pardon dla wszystkich emigrantów, dezertersów pruskich”, z zapewnieniem, że unikną wszelkiej kary i nikt ich nie będzie oddawał na ponowną służbę. Zezwolono przy tym na sprowadzanie zakazanych towarów z zagranicy, „które dla podniesienia fabryk berlińskich zabronione były”. Nakazano zdjęcie orłów pruskich, ale zakazano prześladowania byłych urzędników pruskich. Urzędy pruskie zachowano z takimi samymi pensjami dla oficjalistów, aż do czasu dalszych rozporządzeń. Wyślano też członka Komisji do odebrania dóbr narodowych, z pozostawieniem ich aktualnych użytkowników, ale z zakazem wszelkiego używania lasów. Zadbane również w komunikacji z Komisjami z Częstochowy i Radomska o przywrócenie poczty, mające kluczowe znaczenie dla funkcjonowania nowych władz. Dopytywano się przy tym władz zwierzchnich o rozwiązanie takich kwestii, jak kwity za rekwizycje, itp. Najważniejsze było jednak wezwanie przez Komisję Tymczasową mieszkańców powiatu lelowskiego, aby się uzbrajali i stawali pod chorągwie narodowe¹².

Na polecenie Komisji Tymczasowej Lelowskiej i podpułkownika Kaspra Miaskowskiego, organizatora powstania w Kaliskim, z Lelowa do Siewierza udał się asystować przy podpisaniu „Aktu Powstania Powiatu Siewierskiego” Michał Pruszek. Jak raportował: „asystowałem powstaniu powiatu”, a w wydarzeniach w Siewierzu z 26 listopada 1806 roku, zapewne główną rolę odgrywał Gabriel Taszycki z Wysokiej. W wydarzeniach tych wziął także udział dziedzic Mijaczowa Stanisław Wojciech Rogawski. Jak wynika z późniejszego raportu Taszyckiego, w tych pierwszych dniach powstania, także w powiecie siewierskim, wielu obywateli zatroszczyło się o opieczętowanie kas, będących w rękach oficjalistów pruskich, którym na wszelki wypadek odebrano jeszcze posiadaną broń¹³. Także w innych powiatach miały miejsce podobne wydarzenia. Zrywano symbole pruskiej władzy, a zgromadzenia lokalnej szlachty uchwały akty powstania lub deklaracje, w których wyrażano wdzięczność dla Napoleona i przysięgano lojalność wobec nowych władz i zapowiadano rozpoczęcie

12 Raport Komisji Powiatowej Lelowskiej do Izby Administracyjnej Departamentu Kaliskiego 23 listopada 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 130-136.

13 M. Pruszek do J.H. Dąbrowskiego z Częstochowy z 28 listopada 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, 10, p. 2, k. 174; G. Taszycki z 8 grudnia 1807 r. z Siewierza. AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego i Rząd Gubernialny Warszawski 51; D. Złotkowski, *Miasta departamentu kaliskiego w okresie Księstwa warszawskiego*. Częstochowa 2001, s.213.

organizowania pierwszych oddziałów wojska, przygotowanie zaopatrzenia magazynów i utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, zgodnie z instrukcjami przesyłanymi przez generała J. H. Dąbrowskiego z Poznania¹⁴.

Jeszcze 12 listopada J. H. Dąbrowski na pierwszą wieść o wypędzeniu Prusaków z Kaliskiego, przesłał instrukcję dla generała wojsk polskich i byłego dowódcy 2. brygady wielkopolskiej kawalerii narodowej Pawła Biernackiego, w której nakazywał: „zwołać i przełożyć senatorom, duchowieństwu, stanowi rycerskiemu i miast obywatelom, iż niezwyciężony Napoleon chcąc przez potężne swe ramię dźwignąć upadły naród polski, oświadczył deputacji z poznańskiego i kaliskiego do siebie wysłanej, iż żąda zjednoczenia wszystkich umysłów, żąda, aby duch jeden miłości kraju ożywił wszystkie stany, aby się nikt od obrony kraju nie odsuwał, ale połączeni wszyscy silnym węzłem powstania zbrojnego, wystawili siłę wojskową i sposobną walczyć przeciw pozostałym nieprzyjaciołom niezwyciężonego wojska francuskiego”. J. H. Dąbrowski zalecał przy tym spisać akt powstania i wyrazić w nim chęć poniesienia ofiary „na obronę kraju życia i majątku, aby się stali godnemi zamiarów i wspaniałości Napoleona”. Generał sugerował także, opierając się na przykładzie Poznańskiego, ogłosić bezpieczeństwo osób i ich mienia, a ponieważ bieg spraw administracyjnych i sądowych nie powinien zostać zakłócony, zalecał pozostawienie w służbie urzędników pruskich, dodając dla kontroli równą im ilość Polaków.

Natomiast w celu utworzenia siły zbrojnej, nakazywał powołać po jednym rekrucie z 10 dymów, tak w miastach, jako i na wsi. Rekruci w ciągu 4 dni mieli zostać odesłani na miejsce zbiórki, a do ich umundurowania zobowiązywano odstawiającego. Natomiast jazda miała być formowana z rekrutów dostarczonych przez dominia i miasta, na zasadzie, że oddany do służby miał być co 10-ty koń z jeźdźcem i ekwipunkiem. Wreszcie każdy posesjonat miał zapłacić koszt umundurowania strzelca, co miało umożliwić formowanie z ochotników korpusu strzeleckiego. J. H. Dąbrowski zachęcał przy tym, aby młodzież szlachecka w departamencie kaliskim, idąc za przykładem „szlachetnie myślącej” młodzieży poznańskiej, uformowała poczet w mundurze kawalerii narodowej. Miał on być „zawiązkiem chorągwi dawnych polskich, które niegdyś tron i osobę królów otaczały”. Wzywał też wszystkich dawnych oficerów do powrotu do służby. Natomiast w miastach nakazywał formowanie milicji, która miała pełnić służbę garnizonową. P. Biernacki miał się także zająć zebraniem informacji o składach i magazynach pruskich oraz kasach, aby środki w nich zgromadzone użyć na

14 J.H. Dąbrowski do P. Biernackiego z Poznania z 12 listopada 1806 r. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAUiPAN), Teki Staszewskiego 8745, k. 2.

organizację wojska. W sprawach związanych z tworzeniem nowych oddziałów, J. H. Dąbrowski kierował do generała Pawła Skórzewskiego „nieocenionego do formowania siły zbrojnej”, któremu powierzył to zadanie w departamencie kaliskim¹⁵. Ten zaś w odezwie z 22 listopada 1806 roku wzywał: „Przezacni Obywatele! Spodziewam się, że każdy z was chętnie przyjmie życzenia moje i nie zechce zasługiwać na wstyd i hańbę, którą by przez swoją gnuśność, opie-szałość i nieczułość okryty, ale owszem ufam, iż do tego każdy poczuwać się będzie, do czego może później mógłby być zagniony”¹⁶.

22 listopada J. H. Dąbrowski zalecił generałowi P. Biernackiemu aby, „wszystkim oficerom będącym w kawalerii, a w departamencie kaliskim znajdującym się, da natychmiastowy rozkaz stawienia się do służby, a to pod odpowiedzialnością osoby i majątku. Formować może także legię honorową, z młodzieży kaliskiej na wzór legii poznańskiej. Również może organizować z młodzieży miast większych konnicę, która spisana czekać będzie pierwszego mego ordynansu, gdzie i z jakim korpusem łączyć się powinna [...] Konie i mundur każdy sobie sprawić powinien”. Osobne rozkazy w sprawie formowania regimentów pieszych otrzymał Skórzewski¹⁷. Ten obliczał, że departament kaliski powinien dostarczyć 6844 kantonistów, a do sformowania czterech regimentów potrzeba 6780 ludzi. Z nadwyżki proponował już w tych pierwszych dniach utworzyć 64 osobowy oddział strzelców. Rozpoczął też formowanie milicji po miastach departamentu¹⁸. Dla realizacji tych zamiarów brakowało jednak 8 tysięcy sztuk broni i kadry. Dlatego 24 listopada P. Biernacki wezwał byłych oficerów polskich do stawienia się w szeregi tworzącego się wojska: „Ojczyzna rozkaz daje, stawajcie. Spodziewać się należy, że byt Polski, już dziś będąc nieodzownym do ostatecznego pokonania reszty swoich nieprzyjaciół, Waszej usługi tylko na krótki czas potrzebować będzie. Wy ostatni tylko cios ciemężycielom Polski zadać macie i młodzież, która się przy Was stawi, uformować”¹⁹.

15 J.H. Dąbrowski do P. Biernackiego z Poznania z 12 listopada 1806 r. oraz J.H. Dąbrowski i J. Wybicki do Bielińskiego z Poznania z 12 listopada 1806 r. BPAUiPAN, Teki Staszewskiego 8745, k. 2-3; J. Staszewski: *Kaliski wysiłek zbrojny 1806-1813*. Kalisz 1931, s. 11.

16 Odezwa P. Skórzewskiego z 22 listopada 1806 r. z Kalisza. W: „*Dał nam przykład Bonaparte*”. *Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796-1815*. Wyd. R. Bielecki, A Tyszka. Kraków 1984, t. 1, s. 143.

17 J.H. Dąbrowski do P. Biernackiego z Poznania z 22 listopada 1806 r. BPAUiPAN, Teki Staszewskiego 8745, k. 21.

18 P. Skórzewski do J.H. Dąbrowskiego z Kalisza z 27 listopada 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 141.

19 Cyt. za: A. Ziółkowski, *Pułki Ułanów Księstwa Warszawskiego – 6-ty, 3-ci, 2-gi – 1807-1812*. Oświęcim 2014, s. 121.

27 listopada 1806 roku sam Napoleon przybył do stolicy Wielkopolski, z entuzjazmem witany przez Poznaniaków. Na audiencji, jakiej udzielił przedstawicielom nowych polskich władz oraz znaczącym reprezentantom społeczeństwa, jak były wojewoda gnieźnieński Józef Radziwiński, nadal jednak unikał jednoznacznych deklaracji, tłumacząc, że przed ostatecznym rozstrzygnięciem wojny nie może składać wiążących obietnic. Niewątpliwie Napoleona w Poznaniu zaskoczyło tempo w jakim Polacy, wykorzystując sytuację, zaczęli tworzyć pierwsze struktury władzy i oddziały wojska. Wprawdzie cesarz Francuzów nie miał zamiaru rezygnować z podniesienia sprawy polskiej, ale też nie miał ochoty w tym momencie zbyt głęboko się w nią angażować²⁰. Chciał przede wszystkim zaopatrzenia dla swoich oddziałów i wsparcia polskiego żołnierza, dlatego na wezwanie Napoleona ogłoszono, wydany 2 grudnia 1806 roku przez najstarszego z senatorów J. Radziwińskiego, uniwersał o pospolitym ruszeniu. Krok ten miał przyspieszyć formowanie polskich oddziałów wojskowych w Wielkopolsce i na Mazowszu. Sam J. H. Dąbrowski w projektach przedstawianych w listopadzie cesarzowi, kładł nacisk na oddziały regularne, obiecując możliwość pozyskania 50 tysięcy żołnierzy. Tylko Kaliskie miało dostarczyć cztery pułki piechoty i dwa jazdy, których kadrę oficerską mieli tworzyć oficerowie z czasów Rzeczypospolitej i Legioniści. Natomiast generał nie przewidywał powołania pospolitego ruszenia i pracę nad uniwersałem rozpoczął na wyraźne żądanie Napoleona, któremu zależało na stworzeniu wrażenia wybuchu powstania Polaków²¹.

Uniwersał bardzo szybko dotarł również na Nowy Śląsk. Pisano w nim: „W dniach chlubnych narodu naszego, kiedy szabla polska roznosiła postrach i popłoch u nieprzyjaciół kraju, kiedy ostrzem żelaza pokonywaliśmy dumne i zawistne sąsiady, wojewodowie w ten czas przez rozsyłane wici wzywali na popisy i wiedli w boje waleczne rycerstwo”. Teraz: „zjawił się bohater, przed którego obliczem wszystkie najezdnicze zamilkły strony, Napoleon Wielki [...] Polacy! Jego potężne ramię i was ma dźwignąć z zagłady i zniszczenia [...]”. Dlatego wzywano: „Niech każdy, kto może władać orężem, siada na koń, a najmniej niech z każdego domu jeden z synów czy braci zbrojno pod chorągwią Ojczyzny bronięcia na koniu stawa i jednego z sobą lub dwóch pocztowych wiedzie, ubranych w wojewódzkim mundurze krojem kurtek i czapek wojskowych. A ktoby ani sam nie mógł stawać zbrojno, ani być wyręczonym przez syna lub brata, ten w miarę majątku stawi zastępców ze stanu rycerskiego i pocztowych zbrojnych”²².

20 J. Czuby, *Księstwo Warszawskie...*, s. 75-77; B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie...*, s. 31.

21 J. Albrecht, *Z dziejów jazdy Księstwa Warszawskiego. Przyczynek historyczno-organizacyjny do lat 1806–1808*. Oświęcim 2012, s. 10-11.

22 „Gazeta Poznańska” 1807, nr 103 z 6 stycznia 1807; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księ-*

Na mocy tego uniwersału 3 grudnia generał J. H. Dąbrowski ogłosił nominacje 13 rotmistrzów wojewódzkich w randze generałów majorów. Mieli oni w stołecznym mieście wojewódzkim ogłosić pospolite ruszenie, które zebrać się powinno do 15 grudnia 1806 roku. Każdy generał miał wyznaczyć kwartmistrza i adiutanta, który powinien sporządzić listę zjeżdżającej szlachty (rycerstwa) z pocztowymi, z podaniem imion, miejscowości i stanowisk. Oficerów wybierali rotmistrzowie wojewódzcy spośród rycerstwa, mającego doświadczenie w służbie i znającego języki, ci zaś mieli obrać namiestników. Pospolite ruszenie miało się dzielić na chorągwie składające się z podporucznika, 2 chorążych, 5 namiestników i namiestnika pisarza, pełniącego funkcje furiera oraz 50 szlachty-towarzyszy, 50 pocztowych, 2 trębaczy, razem 112 ludzi. Każdy towarzysz miał zapewnić żywność dla siebie i dla pocztowego do 1 lutego 1807 roku, a po tej dacie otrzymywać ją mieli z magazynów rządowych, po jednej racji na dobę, po dwie dla oficerów i sześć dla rotmistrzów. Całe pospolite ruszenie miało się zebrać ostatecznie pod Łowiczem. W czasie przemarszu na miejsce zbiórki (maksymalnie 4 mile dziennie) rotmistrzowie mieli uzgodnić z lokalnymi władzami dostawy żywności i furazu. Zapowiedziano surowe karanie naruszenia porządku. Generał J. H. Dąbrowski pisał: „Cała ta siła narodowa powinna stanąć 25 grudnia w Łowiczu, a na Nowy Rok pod Warszawą w paradzie się rozwinąć”, zaznaczając przy tym, że „to wezwanie zbrojnego rycerstwa ku oswobodzeniu ojczyzny, to źródło potęgi przodków naszych nie ma bynajmniej przeszkadzać formowaniu liniowej piechoty z 10-go dymu i kawalerii z 10-go konia wypisanych”²³.

Dla części województwa krakowskiego pozostającego pod zaborem pruskim rotmistrzem pospolitego ruszenia mianowano Wojciecha Męcińskiego, którego zadaniem było zorganizowanie chorągwi pospolitego ruszenia i mianowanie oficerów²⁴. Ten 46-latek, mimo patriotycznego zapału i chęci łożenia z własnej kasy na potrzeby formowanych oddziałów, nie miał jednak żadnego doświadczenia wojskowego. Kryterium majątkowe było więc podstawą dokonanego przez J. H. Dąbrowskiego wyboru. Wiadomość o nominacji na generała majora ziemiańskiego przywiózł W. Męcińskiemu, wysłany specjalnie w tym celu z Poznania, Piotr Strzyżewski, który wspominał: „Zabawiłem jeszcze kilka dni w Poznaniu a wzięwszy od generała Dąbrowskiego patent dla Wojciecha hrabi Męcińskiego na dowódcę powstania krakowskiego udałem się do Żarek, gdzie

stwo Warszawskie 1807-1814. Warszawa 1912, s. 270-271.

23 Uniwersał o pospolitym ruszeniu z 3 grudnia 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 186; „Gazeta Poznańska” 1807, nr 103 z 6 stycznia 1807; J. Albrecht, *Z dziejów jazdy...*, s. 14-15.

24 B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie...*, s. 270-271; G. Zych, *Rok 1807*. Warszawa 1957, s. 140.

jako szef szwadronu tego pułku, zająłem się wystawianiem spiesznym onego [...]”²⁵. W organizacji pospolitego ruszenia zapisał się chlubnie także Stanisław Wojciech Rogawski. Jak pisał, przybyły do powstańców Tadeusz Konopka „Ze sztandarem województwa krakowskiego, na rynku pilickim, przed kwaterą rotmistrza przyjęty byłem z otwartymi rękami z największą radością i uściskami przez pana Rogalskiego [Rogawskiego-D.N.] z Mijaczowa, który stary i siwy jak gołąbek, przyjmował razem z trzema synami swymi, przybywających do powstania”. T. Konopka otrzymał kwaterę u ekonomy folwarku pilickiego i zapoznawał się nowymi towarzyszami broni. „Było tam kilkunastu szlachty towarzystwa, trzydziestu szeregowych [...] Samo towarzystwo oprócz kilku znaczniejszej szlachty, składało się częścią z ekonomów, leśniczych i różnej młodzieży”²⁶.

Przyjmujący T. Konopkę do oddziału powstańczego Stanisław Wojciech Rogawski, był już wówczas jednym z bohaterów zrywu powstańczego z 1806 roku. Od początku zaangażował się w polską insurekcję. Fakt, że S. W. Rogawski przybył do powstania z wszystkimi swoimi synami i służbą, został wówczas wykorzystany propagandowo. Mijaczów zaistniał nawet na łamach polskiej prasy, ponieważ o S. W. Rogawskim pisały gazety, wymieniając go jako przykład patriotyzmu. Jego postawa spotkała się z uznaniem samego generała J. H. Dąbrowskiego, który 24 grudnia 1806 roku skierował do S. W. Rogawskiego słowa: „Imć Pan adiutant Męciński powiadomił mnie, iż W. Pan bez względu na wiek swój, sam na czele pięciu synów swoich i całego domu, o swoim koszcie najpierwszy na obronę ojczyzny broń podniosłeś. Ten szlachetny zapał, ta staropolska gorliwość W. Mć. Pana, zupełną na ten czas odbierze nagrodę, kiedy oswobodzona ojczyzna, głowy obrońców swoich laurami wieńczyć będzie. Teraz zaś jako wódz siły zbrojnej narodowej, pełniąc najdroższy sercu mojemu obowiązek, oświadczam W. Panu wdzięczność moją i wszystkich dobrych Polaków, a czyn jego stawiam za wzór powszechny dla tych, u których cnoty ojców naszych przykładem takim obudzone być potrzebują”²⁷. Trzema, a nie pięcioma synami S. W. Rogawskiego, którzy stanęli do walki u boku ojca byli: 20-letni Wojciech Pius, późniejszy dziedzic Mełchowa, 16-letni Feliks oraz 14-letni Adam, późniejszy dziedzic Olszyn.

S. W. Rogawski nie miał łatwego zadania w Pilicy. Jak wspominał T. Konopka, zbierający się powstańcy, to „wojskowi polscy z czasów kościuszkowskich, w dawnych mundurach kawalerii narodowej. [...] między tym byli

25 P. Strzyżewski, *Ważniejsze pamiątki...*, s. 155-157.

26 T. Konopka, *Pamiętniki...*, ANK. AKM. Rkps. 26, k. 246.

27 „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1806, nr 104 z 30 GRUDNIA 1806.

jeszcze dezertery austriackie od huzarów Hessenhofburg, też dragony i ułany z rozbitego wojska pruskiego. W ogóle znajdowali się Polacy, Kaszuby, Ślązacy, wszystko spod kijów kaprałskich wolne, piło co dzień niesłychanie, różne pełniąc, szczególnie Żydom dokuczając”. Zdarzało się: „Jako jednej nocy pluton 15 huzarów stanął zbrojno przed rotmistrzem. Natychmiast rotmistrz posłał po burmistrza i po Żydów. Otaksowano konie po 10 złotych i zapłacono im wszystkim 150 złotych z czem uczęstowano. Piło bractwo i dokazywało do drugiego dnia, dopiero z bronią na furaże do Żarek odesłani zostali”. Jak mówili starzy żołnierze: „Stoimy nad granicą i tworzymy pułki z dezertarów, ci nam dobre konie przyprowadzają, musimy za to z początku folgować, na wszystko pozwalać, żeby jak najwięcej ludzi i koni zebrać. Potem odesłamy ich do Żarek do regimentu Pana Wojciecha Męcińskiego, a ten pułki uporządkuje i karność wprowadzi”. Znaczącą grupą ochotników byli poddani cesarza Franciszka I z Galicji, którzy uznali – ponieważ Austria była neutralna w tej wojnie – że to na ziemiach zachodniej Małopolski należących do Prus, należy chwycić za broń w walce o wolną Polskę²⁸. W tym czasie Michał Pruszek ze 100 kawalerzystami patrolował granice austriacką, a jak pisał 28 listopada, udało mu się nad nią zwerbować „60 piechoty Polaków Galicjanów”, których oddał pod komendę twierdzy jasnogórskiej. Jednak obalenie władzy pruskiej sprzyjało też anarchizacji i jak sam pisał musiał rozesłać komendy, które spacyfikowały buntowników niszczących Łazy oraz zmusiły do posłuszeństwa zaleceniom Komisji Tymczasowej górników z Psar²⁹.

Po kilku dniach do powstańców w Pilicy dołączyło jeszcze „z Krakowa szlachty konno, młodszych i starszych ode mnie i z nimi razem odesłany zostałem do Żarek”, do kwatery W. Męcińskiego³⁰. Także później zdziwienie francuskich władz wojskowych budził fakt, iż Austriacy przymykali oczy na masowe przekradanie się przez granicę poddanych Franciszka I w celu zasilenia szeregów Wojska Polskiego³¹. Jak donosił W. Męciński, z Galicji przybyło nawet

28 T. Konopka: *Pamiętniki...*, ANK. AKM, Rkps 26, k. 210-211.

29 M. Pruszek do J.H. Dąbrowskiego z Częstochowy z 28 listopada 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, k. 174-175; R. Morawski, A. Paczuski, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota, gwardie narodowe, weterani*. Warszawa 2014, s. 22.

30 T. Konopka, *Pamiętniki...*, ANK. AKM, Rkps 26, k. 210-211.

31 Raport Köllera (niepodpisany) z 20 marca 1807 r. z uwagami na marginesie. Service Historique de la Défense, Vincennes (dalej: SHD), 2 C-44; por. I. Lubowiecki, *Pamiętniki*. Oprac. N. Kasperek. Lublin 1997, s. 53-55; M. Baczkowski, *Wojsko austriackie w Krakowie w latach 1796-1809*. Kraków 2007, s. 33.

do Żarek 2 kirasjerów austriackich z bronią i końmi³². Dzięki wysiłkowi takich ludzi jak S. W. Rogawski, na Nowym Śląsku sformowano pospolite ruszenie, do którego powiat siewierski dostarczył 128 zastępców i 133 szeregowców, a lelewski 134 zastępców i 139 szeregowców, razem aż 534 ludzi³³. Dodatkowo Komisja Rządząca 24 kwietnia 1807 roku na powiaty lelewski i siewierski nałożyła pobór 542 kantonistów pieszych. Wyliczono wówczas, że powiat lelewski powinien dostarczyć 264, a siewierski 278 kantonistów, na ogólną liczbę 15 tysięcy wybranych³⁴. Czego jednak po wojnie powinna spodziewać się polska młodzież, tak chętnie garnąca się pod sztandary Napoleona, najtrafniej ujął sam cesarz. Zanotował jego słowa Stefan Sokołowski, rotmistrz pospolitego ruszenia inowrocławskiego z 1806 roku: „Uprzedzam cię więc szanowna polska młodzieży, coś się tu pod moje oko tak licznie i pospiesznie w różnobarwnych mundurach celem rozpoczęcia wojennej służby zebrała, iż zapał twój wielce mi się podoba, ale obok tego przestrzec muszę, iż na wytrwanie wielu cierpkich trudów, wyrzeczenia się rozmaitych, choć najmilszych nawyków i zgoła na danie mi wszelkich własnej wartości swej próbów do których od tego momentu przygotowaną być powinnaś, przeznaczona zostaniesz”³⁵.

O ile w Wielkopolsce i na Mazowszu obecność sił francuskich zabezpieczała polską insurekcję i tworzenie polskich struktur władzy oraz wojska, to działania powstańcze na obszarze południowo-wschodnich rubieży państwa pruskiego nie zostały bez odpowiedzi władz zaborczych. W odpowiedzi na listopadowe wydarzenia na Nowym Śląsku, pruskie komendy wojskowe na początku grudnia 1806 roku rozpoczęły akcję pacyfikacyjną, chcąc w zarodku stłumić insurekcję. Na pograniczu Górnego i Nowego Śląska, działania przeciwko polskim powstańcom przeprowadzał 200-osobowy oddział huzarów pod dowództwem porucznika Andreego Witowskiego. Były to szwadrony zakładowe z pułków: 4. księcia Eugeniusza Wirtemberskiego i 5. von Schimmelpfenniga, stacjonujące w miastach górnośląskich³⁶. Oparciem dla tych oddziałów była najbliższa w tym

32 W. Męciński do J. H. Dąbrowskiego z Żarek z 15 grudnia 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 3, k. 178-179.

33 Wyciąg z listy pospolitego ruszenia. BPAUiPAN, Teki Staszewskiego 8745, k. 123.

34 Komisja Rządząca do Dyrektora Spraw Wewnętrznych z 24 kwietnia 1807 r. AGAD, Komisja Rządząca I 17, k. 335.

35 S. Sokołowski: *Relacja z pobytu Napoleona w Warszawie*. W: „*Dał nam przykład Bonaparte*”..., t. 1, s. 129.

36 J.H. Dąbrowski do K. Miaskowskiego z Poznania z 25 listopada 1806 r. BPAUiPAN, Teki Staszewskiego 8745, k. 23; K. Miaskowski do J. H. Dąbrowskiego z Jasnej Góry z 4 grudnia 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 3, k. 44; A. Nowack, *Andreas von Witowski*. „Oberschlesische

rejonie twierdza pruska w Koźlu. Już w pierwszych tygodniach grudnia 1806 roku A. Witowski rozpoczął wypady na Nowy Śląsk. Część pruskich huzarów wtargnęła do Zagórz, o pół mili od granicy śląskiej, a reszta tego oddziału dotarła do Czeladzi i do wsi Pogoń. Porywano polskich ziemian podejrzewanych o zaangażowanych w powstanie. Rabowano dwory i uprowadzono kilkadziesiąt wierzchowców. W odpowiedzi Polacy wysłali rekonesans w sile dwudziestu kilku koni, aby osłonić się od strony Śląska. Wzywano przy tym dowodzącego w Wielkopolsce generała J. H. Dąbrowskiego, o przysłanie na pogranicze oddziałów liniowych, które skutecznie obroniłyby tereny Nowego Śląska³⁷.

Działania A. Witowskiego spowodowały, że J. H. Dąbrowski zdecydował o pozostawieniu formowanych szwadronów pospolitego ruszenia pod wodzą W. Męcińskiego, na pograniczu. W efekcie, w odpowiedzi na działania pruskie, około 20 grudnia 1806 roku na Górny Śląsk wkroczyły zagon porucznika pospolitego ruszenia Trembeckiego, który raportował, że komendy pruskie w liczbie 180 ludzi znajdują się jeszcze w Bytomiu, Tarnowskich Górach i Gliwicach. Trembecki w każdej wsi i mieście na Śląsku zalecał spokój, mówiąc, iż przez wkroczenie na Śląsk Polacy chcą obywatelom przynieść prawdziwy pokój i zabezpieczyć ich od pruskich gwałtów, ponieważ ten kraj jest po Odrę polski, a nie pruski. Brak reakcji wojsk pruskich na dotychczasowe wyprawy polskie zdecydował o podjęciu przez W. Męcińskiego kolejnej akcji na Górnym Śląsku. Wyprawa miała służyć zdobyciu koni i wyposażenia, w tym sukna, dla formujących się na Nowym Śląsku oddziałów polskich. 6 stycznia 1807 roku kilkuset polskich kawalerzystów z szwadronów poruczników pospolitego ruszenia Gostkowskiego i Trembeckiego ponownie ruszyło na Górny Śląsk. Tym razem na przeszkodzie marszu stanął oddział huzarów A. Witowskiego, który pokonał polskich insurgentów w Tarnowskich Górach i w okolicach tego miasta. Na wieść o tej klęsce „Prusak, dziedzic Janowa i Ostrowski, rotmistrz sieradzki, pragnąc honor wojska narodowego ratować od urągania Niemców i Ślązaków”, ruszyli na Tarnowskie Góry. Polacy, grożąc spaleniem miasta i powieszeniem urzędników, zażądali od mieszczan pokaźnej kontrybucji. Zmniejszono ją, gdy odkryto, że dwaj ranni polscy oficerowie znaleźli schronienie w domu jednego z mieszczan³⁸.

Heimat” Bytom (1907), t. 3, s. 139-150; raport mjr K. Miaskowskiego. W: J. Staszewski: *Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej*. Katowice 1936, s. 14.

37 W. Męciński do J. H. Dąbrowskiego z Żarek z 15 grudnia 1806 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 3, k. 178-179; J. H. Dąbrowski do J. Murata z 18 i 19 grudnia 1806 r. W: „*Dał nam przykład Bonaparte*”..., t. 1, s. 175-176; D. Nawrot, *Powstanie na Nowym Śląsku...*, s. 69-77.

38 J.H. Dąbrowski do W. Męcińskiego z Warszawy z 23 GRUDNIA 1806 r. BPAUIPAN, Teki Sta-

Te pierwsze działania wojenne na pograniczu wygasły w końcu stycznia 1807 roku, a powodem tego było rozpoczęcie przez siły IX korpusu Wielkiej Armii oblężenia Koźła i rozbicie oddziału A. Witowskiego, który próbował utrudniać działania sił księcia Hieronima. Wiosną 1807 roku formujące się na Nowym Śląsku oddziały polskie, wyruszyły na północ, by dołączyć do wojsk polskich, które pod wodzą generała Józefa Zajączka pod Nidzicą osłaniały skrzydło Wielkiej Armii walczącej z Rosjanami i Prusakami w Prusach Wschodnich. Jeszcze raz wystrzały zakłóciły spokój na Nowym Śląsku na przełomie marca i kwietnia 1807 roku, kiedy wydarzenia na południowo-wschodnich rubieżach państwa pruskiego przyciągnęły na scenę historii kolejną barwną postać, przybywającego z Bielska księcia Jana Nepomucena Sułkowskiego. Książę, który próbował odegrać rolę wodza Polaków na Nowym Śląsku, by stworzyć swój korpus, rozpoczął rekwizycję w miastach górnośląskich, co zakończyło się kompromitującą klęską pod Mysłowicami, w starciu z odtworzonym oddziałem pruskimi porucznika A. Witowskiego³⁹.

Ostatecznie, kilkumiesięczne walki zadecydowały o przynależności państwowej Nowego Śląska. Kiedy w traktacie francusko-pruskim podpisanym w Tylży 9 lipca 1807 roku, zdecydowano o utworzeniu Księstwa Warszawskiego z ziem zaboru pruskiego, Nowy Śląsk nie został włączony do nowego państwa. Prusacy tak sformułowali zapisy traktatu, iż postawili w sprzeczności względem siebie dwa jego artykuły (2 i 13), zatrzymując terytoria zachodniej Małopolski w granicach państwa Fryderyka Wilhelma III. Zdawali sobie bowiem sprawę z wartości surowców naturalnych na tym obszarze. Jednak zryw powstańcy mieszkańców Nowego Śląska z 1806 i 1807 roku i postawa takich ludzi, jak rodzina Rogawskich z Mijaczowa, zadecydowały, że w trakcie ostatecznego ustalania granicy między Prusami a Księstwem Warszawskim, na mocy 7 artykułu konwencji elbląskiej z 10 listopada 1807 roku, Nowy Śląsk został przyłączony do Księstwa Warszawskiego, co przesądziło o dalszym losie także miejscowości wchodzących w skład dzisiejszego Myszkowa⁴⁰.

szewskiego 8745, k. 75; Raport por. A. Trembeckiego z 4 I 1807 r. AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 11, p. 1, k. 80-83; „*Dal nam przykład Bonaparte...*”, t. 1, s. 176; T. Konopka, *Pamiętniki...*, ANK. AKM, Rkps. 26, k. 217-218; E. Höpfner, *Der Krieg von 1806 und 1807*. Berlin 1851, Bd. 4, s. 120-121 i 276.

39 P. Malicki, *Wielka Armia Napoleona na Śląsku 1806-1808*. Wrocław-Racibórz 2008, s. 112-129; K. Jonca, *Wielka Armia Napoleona w kampanii 1807 roku pod Koźłem*. Opole 2003, s. 25 i 46; A. Du Casse, *Opération du neuvième corps de la Grande Armée en Silésie*. Paris 1851, t. 1, s. 233-286; R. Kincel, *Kłopotliwy książę Sułkowski*. Katowice 1984, s. 52; D. Nawrot, *Powstanie na Nowym Śląsku...*, s. 123-131.

40 Konwencja elbląska z 10 listopada 1807 r. W: *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795-1918*. Oprac. M. Kallas, M. Krzymkowski. Warszawa 2006, s. 48; Instrukcje dla komisarzy z 18 i 19

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Komisja Rządząca, I 17; II 70
Teki Dąbrowskiego, t. 10, p. 2, p. 3; t. 11, p. 1
2. Archiwum Narodowe w Krakowie
Archiwum Konopków z Modlnicy, Rkps 26
3. Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk
w Krakowie
Teki Staszewskiego 8745
4. Service Historique de *la Défense*, Vincennes
2 C-44

II. Źródła drukowane

1. *Archiwum Wybickiego* (1950), wyd. A. Skałkowski, Gdańsk.
2. „*Dał nam przykład Bonaparte*” *Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796-1815* (1984), wyd. R. Bielecki, A Tyszka, Kraków, t. 1.
3. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1806.
4. „Gazeta Poznańska” 1807.
5. Lubowiecki I. (1997), *Pamiętniki*, oprac. N. Kasperek, Lublin.
6. Strzyżewski P. (1964), *Ważniejsze pamiątki z czasów upłynionych. Wspomnienia z lat 1794-1809*, oprac. R. Żurkova, cz. 1-2, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” R. X [Wrocław].
7. Wybicki J. (2005), *Życie moje*, oprac. A. Skałkowski. Wrocław.
8. Zimmermann F.A. (1796), *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*. Brieg.

III. Opracowania

- Achmatowicz A. (1987), *Epizod napoleoński w dziejach Jasnej Góry*, „Studia Claromontana”, t. 8.

sierpnia 1807 r.; S.N. Małachowski do S. Jabłonowskiego z września 1807 r. S. Jabłonowski z Elbląga z 14 września 1807 r. AGAD. Komisja Rządząca II 70, k. 4-6 i 35-38; D. Nawrot: *Powstanie na Nowym Śląsku...*, s. 158-162.

- Albrecht J. (2012), *Z dziejów jazdy Księstwa Warszawskiego. Przyczynek historyczno-organizacyjny do lat 1806-1808*, Oświęcim.
- Baczkowski M. (2007), *Wojsko austriackie w Krakowie w latach 1796-1809*. Kraków.
- Boniecki A. (1911), *Herbarz Polski*, Warszawa, t. 14.
- Czubaty J. (2011), *Księstwo Warszawskie (1807-1815)*, Warszawa.
- Du Casse A. (1851), *Opération du neuvième corps de la Grande Armée en Silésie*, Paris, t. 1.
- Gembarzewski B. (1912), *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa.
- Grochulska B. (1991), *Księstwo Warszawskie*, Warszawa.
- Halicz E. (1962), *Geneza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa.
- Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795-1918*, (2006), oprac. M. Kallas, M. Krzymkowski, Warszawa.
- Höpfner E. (1851), *Der Krieg von 1806 und 1807*, Berlin, Bd. 4.
- Janczak J. (1994) *Ziemia siewierska w okresie pruskim (1795-1806/1807)*, [w:] *Siewierz, Czeladź, Kozięgłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i Księstwa Siewierskiego*, red. F. Kiryk, Katowice.
- Jonca K. (2003), *Wielka Armia Napoleona w kampanii 1807 roku pod Koźlem*, Opole.
- Kincel R. (1984), *Kłopotliwy książę Sulkowski*, Katowice.
- Loret M. (1902), *Między Tylżą a Jeną (1806-1807)*, Warszawa.
- Malicki P. (2008), *Wielka Armia Napoleona na Śląsku 1806-1808*, Wrocław-Racibórz.
- Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*, Myszków.
- Morawski R., Pacuski A. (2014), *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota, gwardie narodowe, weterani*, Warszawa.
- Nawrot D. (2009), *Napoleońskie wojska na Górnym Śląsku 1806-1813*, „Tyskie Zeszyty Historyczne”, z. 5.
- Nawrot D. (2016), *Powstanie na Nowym Śląsku w 1806 in 1807 roku. U źródeł Zagłębia Dąbrowskiego*, Czeladź.
- Niesiecki K. (1839-1845), *Herbarz Polski*, Lipsk, t. 8.
- Nowack A. (1907), *Andreas von Witowski*. „Oberschlesische Heimat”, t. 3, Bytom.

- Nowakowski A. (1992), *Dzieje ustroju i prawa księstwa siewierskiego*, Warszawa.
- Pachoński J. (1981), *General Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Warszawa.
- Romanow A. (1975), *Wojciech Męciński*. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Kraków, t. 20.
- Smoleński W. (1903), *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793-1807)*, Warszawa.
- Staszewski J. (1931), *Kaliski wysiłek zbrojny 1806-1813*, Kalisz.
- Staszewski: J. (1936), *Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej*, Katowice.
- Studnicka-Mariańczyk K. (2014), *Domena Ostrowskich z Maluszyna. Przykład przemian kapitalistycznych w polskim rolnictwie XIX wieku*, Warszawa.
- Zajewski W. (1983), *Józef Wybicki*, Warszawa.
- Ziółkowski A. (2014), *Pułki Ułanów Księstwa Warszawskiego – 6-ty, 3-ci, 2-gi – 1807-1812*, Oświęcim.
- Złotkowski D. (2001), *Miasta departamentu kaliskiego w okresie Księstwa warszawskiego*, Częstochowa.
- Zych G. (1957), *Rok 1807*, Warszawa.

Zarys historii NSZZ „Solidarność” w Myszkowie w latach 1980-1990

Streszczenie

Działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Myszkowie w latach 80-tych XX wieku jest przykładem determinacji wielu osób, którzy podejmowali próbę wywalczenia wolności osobistej w ustroju komunistycznym oraz wpływu na decyzje władz w gospodarce w tak małym ośrodku przemysłowym, gdzie warunki i możliwości działania były dużo skromniejsze niż w niedalekiej Częstochowie. I o wiele mniejsze niż w dużych miastach Polski, takich jak Gdańsk, Kraków, Warszawa czy Wrocław.

Summary

The activity of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” in Myszków in the 1980s is an example of the determination of many people who attempted to fight personal freedom in the communist system and to influence the decisions of the authorities in the economy in such a small industrial center where conditions and possibilities of action were much more modest than in nearby Częstochowa and in other big Polish cities such as Gdańsk, Kraków, Warszawa or Wrocław.

Słowa kluczowe: NSZZ „Solidarność”, Myszków, 1980-1990

Keywords: Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity”, Myszków, 1980-1990

W artykule przedstawione są ustalenia dotyczące działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Myszkowie na tle działania Związku w Regionie Częstochowa w latach 1980-1990. Uwzględniono także działalność związków pokrewnych, tworzących tzw. „ruch odnowy” po Sierpniu 1980 roku – NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, NSZZ Indywidualnego Rzemiosła „Solidarność” i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy MO.

Historyk przystępując do opracowania tego tematu napotyka poważny problem – brak zachowanych dokumentów własnych „Solidarności” (poza kilkoma

wyjatkami) oraz duże spustoszenia (poczynione na początku 1990 roku) w zasobie archiwalnym Służby Bezpieczeństwa¹, która obserwowała działalność opozycyjną. Dlatego tak ważne są świadectwa osób uczestniczących w tamtych wydarzeniach. Korzystali z nich historycy, którzy dotychczas podejmowali ten temat – Kazimierz Miroszewski i Jarosław Durka².

W roku 1980 miasto Myszków liczyło 25,5 tys. mieszkańców, było drugim co do wielkości miastem w województwie częstochowskim i jednocześnie jego drugim ośrodkiem przemysłowym (15 191 osób zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej)³. Największymi zakładami były: Myszkowskie Zakłady Metalurgiczne „Mystal”⁴ (ok. 3,5 tys. pracowników), Myszkowska Fabryka Naczyń Emaliowanych „Światowit” (ok. 2,5 tys.), Myszkowskie Zakłady Papiernicze⁵ (ok. 1,5 tys.) i Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wartex” (ok. 1,3 tys.). Należy także wspomnieć, że część Myszkowian dojeżdżała do pracy w województwie katowickim (ok. 1,5 tys. osób, m.in. do Huty „Katowice” w Dąbrowie Górniczej).

Przed Sierpniem

Represje władz komunistycznych po strajkach w czerwcu 1976 roku doprowadziły do utworzenia niezależnych organizacji opozycyjnych, których celem była pomoc poszkodowanym (Komitet Obrony Robotników) ale też i artykułowanie postulatów „demokratyzacji” ustroju PRL w oparciu o odmienne poglądy ideowe (Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela). W 1979 roku powstała Konfederacja Polski Niepodległej, która już otwarcie żądała niepodległości Polski.

Myszków wyróżniał się wtedy na tle regionu. W „Komunikacie KSS KOR” nr 21 (z 31 lipca 1978 roku)⁶ zamieszczono w dziale „Represje” informację z Myszkowa: „W końcu czerwca rewizja u współpracownika pisma „Robotnik”

1 Archiwalia SB są przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach.

2 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 324-347; J. Durka, D. Hyla, *9 września 1980 roku – pamiętny dzień w Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal”*, „Gazeta Myszkowska” 3 VI 2005, nr 22, s. 22; J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*. W: *Język doświadczenia religijnego*, t. VI. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska. Gorzów Wielkopolski 2014, s. 325-341.

3 *Rocznik statystyczny województwa częstochowskiego 1981*. Częstochowa 1981, s. 25, 33.

4 Miały filię (W-4) w Poraju.

5 Podlegała im Fabryka Papieru w Częstochowie.

6 *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*. Oprac. A. Jastrzębski. Warszawa-Londyn 1994, s. 274.

Jana Łaszka. Znajdującemu się na zwolnieniu lekarskim współpracownikowi „Robotnika” Ireneuszowi Maligłównie odmówiono wypłacenia zasiłku chorobowego. Obaj od pewnego czasu podlegają stałej inwigilacji MO i SB”. Czołowi działacze KSS „KOR” wspominają w relacjach, że Myszków był ważnym punktem kolportażu wydawnictw niezależnych, zwłaszcza „Robotnika”. Obaj współpracownicy KSS „KOR” byli zatrudnieni w myszkowskim oddziale w PKS-u, Ireneusz Maligłówna był kierowcą autobusu, a Jan Łaszek mechanikiem⁷.

W „Komunikatach KSS „KOR” informowano co jakiś czas o represjach jakie ich osiągały – o rewizjach i zatrzymaniach. W „Robotniku” publikowano teksty Łaszka – w nr 17 (z 17 czerwca 1978 roku) i nr 21-22 (z 25 września 1978 roku). Drugi artykuł pt. „Robotnicy wygrywają” poświęcony był jednemu z pracowników myszkowskiej Betoniarni (Zakładu Prefabrykacji Betonów). Zwolniony dyscyplinarnie z pracy zwrócił się o pomoc do Łaszka, a ten poradził mu by napisał do KSS „KOR”, a odpis pisma wysłał do Terenowej Komisji Odwoławczej. W ten sposób pracownik wygrał sprawę. Henryk Wujec wspomina, że do Myszkowa przekazywano z Warszawy kilkaset (ok. 300) egzemplarzy „Robotnika”, nie licząc innych tytułów⁸. Pytanie, ile z tego docierało do zwykłego czytelnika...

Jan Łaszek był Tajnym Współpracownikiem (TW) Służby Bezpieczeństwa⁹. Po utracie pracy szukał kontaktu z KSS „KOR”, wyjechał 3 grudnia 1977 roku do Warszawy, gdzie spotkał się z ks. Janem Zieją, który skierował go z kolei do Anieli Steinsbergowej. Ta zaś powiedziała mu, że pomoc zostanie mu udzielona po uprzednim sprawdzeniu jego rzeczywistej sytuacji na miejscu w Myszkowie. 15 grudnia 1977 roku odwiedziły go dwie wysłanniczki KSS „KOR”, które przeprowadziły z nim rozmowę, przekazały mu egzemplarze „Robotnika” (nr 4) i „Komunikatu KSS KOR” (nr 15). Następnego dnia Łaszek zgłosił się do Komendy Wojewódzkiej MO w Częstochowie i złożył funkcjonariuszowi tamtejszego Wydziału III szczegółową relację z wizyty oraz przekazał otrzymane wydawnictwa. Tak rozpoczął się kolejny etap jego współpracy z SB, początkowo

7 W. Rotarski, *Zanim nastala Solidarność w Częstochowie (3)*, „Gazeta Solidarna” 2014, nr 292, s. 8.

8 A. Paczkowski, A. Friszke, *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*. Kraków 2008, s. 331.

9 Jan Łaszek (1930-2002) został zarejestrowany 6 kwietnia 1975 r. jako TW „Bartek” pod nr XV-10/1368/75 przez KM MO w Dąbrowie Górniczej, 20 sierpnia 1975 r. zdjęty z ewidencji, ponownie został zarejestrowany 4 sierpnia 1978 r. jako TW „Odważny” pod nr CZ-2782 przez Wydział III KW MO w Częstochowie, 2 kwietnia 1981 r. zmiana pseudonimu na „Jagódka”, 15 listopada 1989 r. został zdjęty z ewidencji, Archiwum IPN (dalej AIPN) Ka 00208/1, t. 1, dziennik rejestracyjny, karta Mkr-2 z kartoteki odtworzeniowej Wydziału VI WUSW w Częstochowie.

(od 16 grudnia 1977 roku do 17 lipca 1978 roku) nierejestrowanej – w ramach tzw. Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia (SOS) „Odważny”¹⁰, a od 4 sierpnia 1978 roku jako zarejestrowany TW „Odważny”. Łaszek zdawał szczegółowe sprawozdania z rozmów z warszawskimi działaczami KSS „KOR” (Jacek Kuroń, Henryk Wujec, Jan Lityński, małżeństwo Zofia i Zbigniew Romaszewscy), odwiedzał także Kazimierza Świtonia i Romana Kściuczka z Katowic, Piotra Woźniaka z Bytomia, Jerzego Grzebielucha z Łaz, Józefa Śreniowskiego z Łodzi i Mariannę Stryjewską z Częstochowy, torpedował próby podejmowane przez Kazimierza Świtonia i jego syna Jana powołania na terenie województwa częstochowskiego komitetów Wolnych Związków Zawodowych¹¹.

Ireneusz Maligłówa w marcu 1978 roku wysłał list do Jana Lityńskiego, w którym zgłosił chęć współpracy z KSS „KOR”, 9 kwietnia razem z Łaszkiem udali się razem do Warszawy, gdzie po raz pierwszy wspólnie rozmawiali z Jackiem Kuronem¹². Do tego grona dołączył Leopold Gondro, który w kwietniu 1978 roku odwiedził Jana Lityńskiego¹³. Wśród sygnatariuszy „Karty Praw Robotniczych”¹⁴ z lipca 1979 roku, stanowiącej w założeniach dokument programowy wszystkich niezależnych grup robotniczych w kraju, byli m. in. Jan Łaszek, Ireneusz Maligłówa oraz Edward Pytlarz (mechanik ze Ślęzan koło Lelowa).

Jedyną instytucją zachowującą niezależność w ustroju PRL był Kościół katolicki, dlatego celem działania władz komunistycznych było ciągle ograniczanie możliwości sprawowania kultu, nauczania religijnego i działalności duszpasterskiej Kościoła, czyli zaspokajania potrzeb duchowych Polaków w rozwijających się ośrodkach miejsko-przemysłowych, takich jak Myszków. Wobec stałego sprzeciwu władz biskupi patronowali licznym akcjom „nielegalnego” budowania kościołów¹⁵. Biskup częstochowski Stefan Bareła

10 AIPN Ka, sygn. 027/216, SOS „Odważny”.

11 Tamże; Komitet Pracowniczy Wolnych Związków Zawodowych powstał w lutym 1978 r. w Katowicach, w marcu 1980 r. Jan Świton został powołany na męża zaufania WZZ w Częstochowie.

12 Ireneusz Maligłówa (ur. 1947) był rozpracowywany przez SB w ramach SOS „Baza I” (AIPN Ka 027/212), od czerwca 1981 r. był pracownikiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Częstochowie, członkiem Komisji Interwencji, przed 13 grudnia 1981 r. wyjechał do Kanady i pozostał na emigracji, przebywał m. in. w Holandii.

13 Leopold Gondro (ur. 1948) był rozpracowywany przez SB w ramach SOS „Technik”, AIPN Ka 027/213.

14 „Robotnik” 18 lipca 1979, nr 35, s. 1-2.

15 Najbardziej spektakularne działania miały miejsce w diecezji przemyskiej pod patronatem bpa Ignacego Tokarczuka, zob. A. Boniecki, *Budowa kościołów w diecezji przemyskiej*. Paryż 1979, liczne przedruki w „drugim obiegu”.

wysyłał księży (wikariuszy terenowych) z zadaniem adaptacji lub budowy „nielegalnego” budynku przeznaczonego na katechezę i odprawianie mszy św. Tak powstawały parafie i kościoły w Brudzowicach k. Siewierza (ks. Roman Bąbski), w Lindowie k. Krzepic (ks. Zygmunt Sroka), w dzielnicy Tysiąclecie w Częstochowie (ks. Józef Słomian) i w Rększowicach (ks. Stefan Jachimczak). W budowę angażowała się miejscowa społeczność, znosiła wytrwale szykany władz, a gdy trzeba było stawała przeciwko siłom milicji i SB, broniąc księży przed usunięciem, nie dopuszczając do rozbiórki budynków¹⁶. Bp Bareła wydzielił z myszkowskiej parafii św. Stanisława BM „nielegalne” wikariaty terenowe w dzielnicach Mijaczów oraz Światowit (Pohulanka). Istniejąca od lat na terenie Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal” kaplica w Mijaczowie (od 1960 roku odprawiano tam codzienną mszę św.) wymagała remontu i rozbudowy. Ks. Marian Kuzia, wikariusz terenowy od 1973 roku, przystąpił do prac nie zważając na brak zezwoleń. W grudniu 1980 roku bp Bareła erygował tam nową parafię. Budowa nowego kościoła była możliwa dopiero w 1989 roku¹⁷.

Wśród czynników mających wpływ na powstanie „Solidarności” wymienia się wybór Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II i jego pielgrzymkę do Ojczyzny¹⁸ (w dniach 4-6 czerwca 1979 roku był w Częstochowie). Dodałbym do tego program duszpasterski prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, a przede wszystkim peregrynację Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Obraz Nawiedzenia od 29 sierpnia 1957 roku odwiedzał każdą diecezję, każdą parafię, prawie każdy dom w Polsce. Działo się to przy przeszkodach i szykanach władz, które posunęły się nawet do „aresztowania” Obrazu w 1966 roku. Mimo tego uroczystości Nawiedzenia gromadziły rzesze Polaków, budowały wspólnotę – nie tylko religijną. Można powiedzieć, że program prymasa Wyszyńskiego wypełnił się w całości, ostatnim etapem peregrynacji Obrazu była bowiem procesja z katedry częstochowskiej na Jasną Górę 12 października 1980 roku – w sześć tygodni po Sierpniu. Myszków przeżywał Nawiedzenie Obrazu 11 maja 1980 roku (parafia św. Stanisława BM, w obecności bpa Tadeusza Szwagrzyka), potem 21 maja (Światowit, w obecności bpa Stefana Bareły) i 8 czerwca (Mijaczów, w obecności bpa Bareły)¹⁹.

16 W. Rotarski, *Zanim nastąpiła Solidarność w Częstochowie (1)*, „Gazeta Solidarna” 2013, nr 288, s. 8; M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*. Częstochowa 2000, s. 128-162.

17 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkim, *Po obu stronach Warszawy...*, s. 467; J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie...*, s. 338-339.

18 A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980-1981*. Kraków 2014, s. 11.

19 S. Gębka, *Nawiedzenie Matki Bożej w diecezji częstochowskiej 1979-1980*. Częstochowa 2002, s. 256-257.

Znaczna podwyżka mięsa i wędlin 1 lipca 1980 roku spowodowała falę strajków w wielu rejonach kraju. W Myszkowie strajkowała 10 lipca pierwsza zmiana w Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych „Światowit”, a w dniach 10-14 lipca strajkowano na Wydziale Zbrojarni Betoniarni (Zakładu Prefabrykacji Betonów). Załoga otrzymała podwyżkę od 900 do 1300 zł²⁰. Lipcowa fala strajków miała kulminację w Lublinie i Świdniku. 14 sierpnia zaczęła strajkować Stocznia Gdańska, potem Szczecin i całe Wybrzeże. Kiedy do strajku przyłączyły się zakłady Wrocławia i Górnego Śląska nastąpił przełom w rozmowach strajkujących z rządem. Porozumienia Komitetów Strajkowych zawarte w Szczecinie i Gdańsku dawały strajkującym – przede wszystkim – obietnicę podwyżek i prawo do tworzenia Niezależnych i Samorządnych Związków Zawodowych.

Działalność jawna 1980-1981

Jednak nie było wcale pewne czy ustępstwa władzy wywalczone przez strajkujących na Wybrzeżu będą obowiązywać także w innych rejonach kraju. Strajkowali nadal górnicy w Jastrzębiu-Zdroju i hutnicy w Hucie „Katowice”. Dopiero 11 września, w porozumieniu ze strajkującymi w Hucie „Katowice” władza przyznała, że Porozumienie Gdańskie obowiązuje na terenie całego kraju.

W Częstochowie strajkowano w dniach 1-4 września w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, w zakładach „Polgal”, „Transbud”, „Instal”, PKS oddział Osobowy, Kombinat Budowlany wydział Montażu. Strajkujący żądali zwiększenia płac, ale przede wszystkim tego, by umowy podpisane na Wybrzeżu obowiązywały także tutaj – by można było tworzyć Niezależne i Samorządne Związki Zawodowe²¹.

Podobne żądania wysuwali strajkujący w Myszkowie. W Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal” strajkowano w dniach 8-9 września. Uczestniczyło w nim, na terenie tak zwanej Nowej Huty, około trzech tysięcy osób, wybrano Komitet Strajkowy²², któremu przewodniczył Leopold Gondro. W strajku brała udział także załoga wydziału W-4 w Poraju, jej przedstawicielem

20 *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników...*, s. 553.

21 W. Rotarski, *Strajki w Częstochowie, tworzenie Solidarności*, „Życie Częstochowskie”, 2-4 września 2005, nr 171 s. 6-7; W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa*. W: *NSZZ „Solidarność”*, t. 6 *Polska południowa*. Red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 828-829.

22 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkiem, *Po obu stronach Warszawy...*, s. 324; R. Bączyński, *34 lata temu też była niedziela...*, <http://gazetamyszkowska.pl/artukul/34-lata-temu-tez-byla-niedziela> [dostęp: 26 sierpnia 2017].

w Komitecie Strajkowym był Emil Prysak (z Choronia)²³. W drugim dniu strajku o godz. 14.00, na prośbę strajkujących robotników, mszę św. odprawił ksiądz Marian Kuzia. Jak pisał we wspomnieniach: „Postawiłem pytanie, dlaczego przyszli do mnie. Odpowiedzieli, że byli w parafii Św. Stanisława, ale księża odpowiedzieli im, że tej posługi spełnić nie mogą, gdyż mają pogrzeby i nie mają czasu. Postawiłem drugie pytanie, dlaczego chcą, by na terenie zakładu była odprawiona Msza św. Jeden z młodych ludzi powiedział: >Jeżeli nam Matka Boża nie pomoże, to nikt nam nie pomoże<”²⁴. Po zakończeniu mszy św. doszło do porozumienia pomiędzy Komitetem Strajkowym i dyrektorem Zdzisławem Stachurą. W dniach 10-12 września strajkowano w Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych „Światowit”. Przewodniczącym Komitetu Strajkowego został Edward Marek²⁵. Zgłoszono 294 postulatów, z których większość miała być zrealizowana przez kierownictwo zakładu. Efektem strajku był wybór nowej rady zakładowej²⁶.

Powstające w regionie Komitety Robotnicze (Założycielskie) NSZZ (od 17 września jako NSZZ „Solidarność”) rejestrowały się początkowo w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim w Hucie „Katowice”. Związkowcy z Częstochowy dążyli do samodzielności, 28 września powołali Regionalny Komitet Założycielski z przewodniczącym Zdzisławem Bojarskim, przywódcą strajku w MPK²⁷. Na zebranie to nie został zaproszony nikt spoza Częstochowy, obecny tam Jan Łaszek, jak mniemam, miał własne zadania. Do czasu wyborów regionalnych skład Prezydium RKZ, choć ulegał zmianie, nie został poszerzony o związkowców spoza Częstochowy.

Organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność” powstały prawie we wszystkich myszkowskich zakładach pracy. W Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal” przewodniczącym Komisji Zakładowej został Leopold Gondro, w jej

23 Emil Prysak (ur. 1950) w 1981 r. był delegatem na I Walne Zebranie Delegatów Regionu Częstochowa, członkiem KPN, współpracował ze Stefanem Jabłońskim z Poraja. W styczniu 1989 r. był członkiem Komitetu Strajkowego „Mystalu”, potem współtworzył NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Jedwabniczo-Dekoracyjnym „Dekpol” w Poraju, został tam wybrany przewodniczącym Komisji Zakładowej, był także członkiem Komitetu Obywatelskiego w Poraju. W roku 2015 został uhonorowany Krzyżem Wolności i Solidarności, E. Prysak, *Życiorys*, 8 stycznia 2015, mps w posiadaniu autora.

24 J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie...*, s. 335-337.

25 Edward Marek (ur. 1920) był rozpracowywany przez SB w ramach SOS „Zgoda”, AIPN Ka 027/440.

26 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 324.

27 Protokół ze spotkania przedstawicieli Zakładowych Komitetów Założycielskich NSZZ (Komitetów Robotniczych) regionu częstochowskiego, jakie odbyło się 28 września 1980, rkps w posiadaniu autora.

składzie byli m.in. Ryszard Gruszka, Andrzej Monica, Andrzej Szarwaryn, Kazimierz Świniarski (sekretarz KZ) oraz Emil Prysak (z W-4 w Poraju). W Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych „Światowit” powstał Komitet Założycielski, który tworzyli: Edward Marek, Ryszard Niewiadomski, Stefan Jakubiec i Ewa Hepner. W wyniku konfliktu w zakładzie i po niezyskaniu wotum zaufania Komitet ustąpił, w skład nowego wybrano: Zbigniewa Sołtysiaka, Szymona Morawskiego, Danielę Białą i Edwarda Kolarskiego. Przewodniczącym KZ został Zbigniew Sołtysiak, a Szymon Morawski wiceprzewodniczącym. Natomiast w Myszkowskich Zakładach Papierniczych na czele Komisji Zakładowej stanął Bogusław Samborski. W marcu 1981 roku większość (67-98 %) czynnych pracowników należała do Związku. Tylko w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego całość załogi, a w Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych „Światowit” połowa pozostała w związku branżowym²⁸. Pod koniec 1980 roku powołano Komisję Koordynacyjną z Kazimierzem Świniarskim na czele, która skupiała organizacje zakładowe Myszkowa. W swoich działaniach Komisja respektowała decyzje zarówno MKZ Katowice jak i RKZ Częstochowa²⁹. Związkowcy „Solidarności” organizowali strajki ostrzegacze w obronie wolnych sobót (10 i 24 stycznia 1981 roku), brali udział w ogólnopolskim strajku ostrzegawczym 27 marca, po pobiciu działaczy związkowych w Bydgoszczy.

W czerwcu 1981 roku zadecydowano ostatecznie o kształcie Regionu Częstochowa. Obejmował teraz prawie całe województwo częstochowskie – bez zakładów z Lublińca, które wybrały MKZ Katowice, ale łącznie z zakładami z Radomska (z województwa piotrkowskiego), które przystąpiły do Regionu. Myszków był podzielony, część zakładów (m.in. Myszkowska Fabryka Naczyń Emaliowanych „Światowit” i Zakłady Przemysłu Welnianego „Wartex”) pozostały przy MKZ Katowice, część wybrała Częstochowę (m.in. Myszkowskie Zakłady Metalurgiczne „Mystal” i Myszkowskie Zakłady Papiernicze). Delegatami na I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Województwa Katowickiego (potem przyjęto nazwę: Region Śląsko-Dąbrowski) zostali wybrani: Ryszard Biały i Leon Listwan ze „Światowita” oraz Edward Słabosz z „Wartexu”³⁰.

28 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkim, *Po obu stronach Warty...*, s. 324-325; E. Prysak, *Życiorys...*; R. Bącznyński, *34 lata temu...*

29 Protokół z zebrania Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” miasta Myszkowa odbytego w dniu 7 stycznia 1981 r., rkps w posiadaniu autora.

30 Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach, Z. 46, Materiały na I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Województwa Katowickiego, Lista delegatów na Walne Zebranie Regionu (materiał udostępniony przez Jarosława Neję).

Delegatami na I Walne Zebranie Delegatów Regionu Częstochowa byli m.in. Ryszard Gruszka, Emil Prysak, Andrzej Szarwaryn i Kazimierz Świniarski z „Mystalu” oraz Bogusław Samborski z Zakładów Papierniczych. I WZD Regionu Częstochowa rozpoczęło obrady 12 czerwca, w wyborach na przewodniczącego Zarządu Regionu Kazimierz Świniarski konkurował z dotychczasowym przewodniczącym RKZ Zbigniewem Kokotem (uzyskał 137 głosów przeciwko 297). Do Zarządu Regionu wybrano z Myszkowa: Ryszarda Gruszkę, Andrzeja Szarwaryna i Bogusława Samborskiego. Wśród delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów w Gdańsku nie było przedstawiciela Myszkowa, delegatami zostali wybrani: Bogumił Gospodarek z Zakładów „Polmo” w Praszce oraz dwóch związkowców z Radomska. Także nikt z Myszkowian nie znalazł się w gronie Prezydium Zarządu Regionu (tu także był Bogumił Gospodarek). Kazimierz Świniarski został szefem Biura Terenowego ZR w Myszkowie (grupował 12 zakładów miasta), nadal też przewodniczył Komisji Koordynacyjnej³¹.

W lipcu okazało się, że wprowadzenie reglamentacji produktów pierwszej potrzeby nie poprawiło sytuacji w zaopatrzeniu. W tym miesiącu brakowało 25 % przydziału mięsa na kartki. Związkowcy mieli świadomość, że „coraz dotkliwiej odczuwane upokorzenie, zmęczenie i zniecierpliwienie ludzi” może prowadzić do niekontrolowanego wybuchu niezadowolenia społecznego. Po zapowiedzi o dalszym zmniejszeniu przydziałów mięsa Zarząd Regionu w Częstochowie wezwał związkowców do niepobierania kartek na sierpień. Według źródeł partyjnych, w większości zakładów regionu pracownicy nie odebrali kartek lub zwrócili już pobrane. 4 sierpnia, na wezwanie Zarządu Regionu Częstochowa, przeprowadzono godzinny strajk ostrzegawczy w Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal”, Zakładach Przemysłu Wełnianego „Wartex” oraz Myszkowskich Zakładach Papierniczych, z wyjątkiem wydziałów o ruchu ciągłym. Natomiast 7 sierpnia, na wezwanie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, strajk ostrzegawczy w Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych „Światowit” i PKS. Kolejny, ogólnopolski strajk ostrzegawczy miał miejsce 28 października. Strajkowało sześć spośród 36 zakładów, pracę przerwało 60% załóg³².

Uroczystości poświęcenia sztandarów organizacji zakładowych, organizowane w 1981 roku przez działaczy „Solidarności” były ważnymi wydarzeniami nie tylko związkowców, ale i całej społeczności, miały bogatą oprawę, były

31 W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa...*, s. 841-842, 849.

32 Tamże, s. 846; K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 326.

manifestacjami przywiązania do wiary katolickiej. W Częstochowie na Jasnej Górze bp Franciszek Musiel poświęcił 30 sierpnia sztandar Huty im. Bieruta (ojcem chrzestnym był Daniel Olbrychski), a 18 października został tam poświęcony sztandar kolejowej „Solidarności”, matką chrzestną była Anna Walentynowicz. W Praszce 1 maja ks. proboszcz Błażej Kawalec poświęcił sztandar Zakładów „Polmo” w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W Radomsku na stadionie sportowym bp Franciszek Musiel poświęcił 25 października sztandar Zakładów Przemysłowych „Komuna Paryska”³³. W Myszkowie ks. Marian Kuzia święcił 10 maja w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Mijaczowie sztandar Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal”, 6 września bp Franciszek Musiel poświęcił sztandar myszkowskiego oddziału PKS, a 27 września bp Miłosław Kołodziejczyk sztandar Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych „Światowit”³⁴.

We wrześniu 1981 roku zakupiono i zawieszono w myszkowskich szkołach 20 krzyży, była to inicjatywa rodziców członków Związku oraz działaczy „Solidarności” oświaty z przewodniczącym Międzyzakładowej Komisji Janem Bleharczykiem³⁵. Jednym z postulatów Komitetu Robotniczego Myszkowskich Zakładów „Mystal” z września 1980 roku było nieodpłatne przekazanie przyzakładowej kaplicy wraz z przyległym placem dla Kościoła. Jeszcze przed 13 grudnia 1981 roku dzięki pomocy działaczy „Solidarności” uzyskano zgodę na zakup terenu wokół kaplicy, niestety nie zdążono jej sfinalizować³⁶.

Omawiając działalność myszkowskich działaczy „Solidarności” nie należy zapominać o Czesławie Świerczyńskim, który dojeżdżał do pracy w Hucie „Katowice”. Jesienią 1980 roku został on redaktorem „Wolnego Związkowca”, a od kwietnia 1981 roku dziennika MKZ Katowice pt. „Wiadomości Katowickie”. Był jednym z inicjatorów budowy Pomnika Dziecka Nienarodzonego w Katowicach, 21 maja został przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika, działającego pod patronatem MKZ Katowice. Przed grudniem zdążono jedynie ogłosić konkurs na projekt Pomnika, który miał stanąć przy klasztorze OO. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach³⁷.

33 W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa...*, s. 846-847.

34 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warszawy...*, s. 324-325.

35 Tamże, s. 326; relacja Jana Bleharczyka z 19 stycznia 2017 r.

36 J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie...*, s. 338.

37 Czesław Świerczyński (ur. 1946) do 1979 r. był nauczycielem w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Myszkowie, potem dyrektorem Zakładowego Centrum Kulturalno-Oświatowego przy Hucie „Katowice”. Po wyjściu z obozu z internowania został zwolniony z pracy, był m.in. katechetą w Sokolni-

Niezależne związki rolników zakładał od końca września 1980 roku Józef Lamch, rolnik ze wsi Tomiszowice (koło Niegowej), członek Stowarzyszenia „Pax”. 21 września w domu Lamcha powstał tymczasowy komitet złożony z jego synów – Leona i Kazimierza oraz Kazimierza Szczygła. W grudniu Józef Lamch został prezesem Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność Wiejska”. Konkurencyjny związek – NSZZ „Solidarność Chłopska” tworzył od listopada 1980 roku Sylwester Bagiński, rolnik z Częstochowy. Po połączeniu w marcu 1981 roku obu związków w NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Bagiński został przewodniczącym Regionalnego Komitetu Założycielskiego. W roku 1981 trwały wybory w regionie, do grudnia zostały zakończone tylko w 10 gminach. W gronie myszkowskich działaczy związkowych byli m.in.: Ryszard Cisowski (ogrodnik) i Jan Łaszek³⁸.

„Solidarność” wśród rzemieślników tworzył Tadeusz Soluch, właściciel częstochowskiego zakładu produkcyjnego w branży elektromechanicznej. 26 kwietnia 1981 roku został przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Indywidualnego Rzemiosła „Solidarność” w Częstochowie. Doprowadził do powstania Komitetu Założycielskiego w Myszkowie. Na odbywającym się 10 czerwca zebraniu w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych (uczestniczyło w nim 15 osób z Myszkowa, Poraja, Żarek i Koziegłów), wybrano Tymczasowy Zarząd Komitetu Założycielskiego w składzie: przewodniczący Eugeniusz Mazanek (właściciel zakładu krawieckiego), zastępca przew. Feliks Kwokowski (z Poraja), Mieczysław Lipiński, Stanisław Mesjasz i Bogusław Cygankiewicz. 6 października na zebraniu w Domu Kultury dokonano wyboru władz myszkowskiej Delegatury Związku, liczącej 150 członków. Eugeniusz Mazanek został przewodniczącym, w składzie Zarządu byli także: Bogusław Cygankiewicz, Feliks Kwokowski, Tadeusz Gradek, Janina Lampa, Mieczysław Grabowski (z Pradeł), Zbigniew Nowakowski i Kazimierz Opiła (obaj z Żarek), Jan Matyja (z Koziegłów), Czesław Sobociński i Piotr Trepka (obaj z Włodowic). Wybrano także delegatów na Zjazd Regionalny oraz Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został Stanisław Stępień. Regionalny Walny Zjazd Delegatów Regionu Częstochowskiego, który zebrał się 28 listopada w Domu Rzemiosła w Częstochowie wybrał Zarząd Regionu z przewodniczącym Tadeuszem Soluchem. Feliks Kwokowski, który z nim konkurował uzyskał 11 głosów (przeciwko 41). Do Zarządu Regionu

kach i Zawierciu, od 1990 r. ponownie pracował w oświacie, był przewodniczącym Akcji Katolickiej w Myszkowie. W roku 2012 został uhonorowany Krzyżem Wolności i Solidarności, K. Wilczok, *Międzypokoleniowy Komitet Założycielski Katowice NSZZ „Solidarność” w otoczeniu społeczno-kulturowym regionu (1980-1981)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2013, nr 10, s. 161-164.

38 W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa...*, s. 831, 850.

zostali wybrani z Myszkowa: Feliks Kwokowski i Bogusław Cygankiewicz, obaj zostali także delegatami na Krajowy Zjazd Delegatów w Krakowie (3-6 grudnia), a Jan Kolewiński wszedł w skład Komisji Rewizyjnej³⁹.

Zmiany po Sierpniu 1980 roku miały wpływ także na środowisko szeregowych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, który nie chcieli być „zbrojnym ramieniem partii”, woleli być częścią odpolitycznionej służby publicznej. Dodatkowo, po wydarzeniach w Bydgoszczy i Otwocku narastało wśród nich przekonanie, że kierownictwo resortu spraw wewnętrznych nie zamierza podejmować działań w obronie milicjantów. Ruch związkowy funkcjonariuszy MO zapoczątkowany został 20 maja 1981 roku na zebraniu przedstawicieli jednostek garnizonu katowickiego w V Komisariacie MO w Katowicach-Szopienicach. 26 maja powstał w Warszawie Tymczasowy Komitet Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO. 1 czerwca w Warszawie na zjeździe delegatów z 39 garnizonów powołano Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZFMO, któremu przewodniczył por. Wiktor Mikusiński z Warszawy. Tego samego dnia w Katowicach odbył się podobny zjazd delegatów z jednostek MO Polski południowej, w którym udział wzięli dwaj delegaci Komisariatu w Myszkowie: st. sierż. Stanisław Bareła i st. sierż. Więcesław Mikołajczyk. Sierżant Mikołajczyk udał się 9 czerwca na drugi zjazd w Warszawie, gdzie został dokooptowany do Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego jako przedstawiciel garnizonu i był jednym z sygnatariuszy wniosków do sądu o rejestrację Związku z 10 i 23 czerwca, po czym działalność organizacyjna zakończyła się. Kierownictwo resortu odpowiedziało na te inicjatywy represjami, wprowadzono zakaz działalności związkowej funkcjonariuszy. Nie pomogło związkowcom poparcie NSZZ „Solidarność” okazane m.in. na I Krajowym Zjeździe Delegatów w Gdańsku. Do grudnia zwolniono ponad 100 milicyjnych działaczy związkowych. W Częstochowie ważną postacią był dyżurny komisariatu kolejowego, st. sierż. Lucjan Gajda. Korzystając z odrębnej sieci łączności kolejowej, przekazywał do innych jednostek MO komunikaty i ulotki OKZ ZZFM, czynił to również po wprowadzeniu zakazu działalności związkowej. Został zwolniony ze służby w lipcu 1981 roku, jako jedyny represjonowany funkcjonariusz garnizonu częstochowskiego⁴⁰.

39 Tamże, s. 850-851; Protokół z zebrania Komitetu Założycielskiego NSZZ Rzemiosła „Solidarność” w Myszkowie, [10 czerwca 1981]; Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego NSZZ „Solidarność” Indywidualnego Rzemiosła w Myszkowie, 6 października 1981; Protokół Regionalnego Walnego I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Częstochowie, 28 listopada 1981, maszynopisy w zbiorach Tadeusza Solucha.

40 W. Mikusiński, *Ruch związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r.: zarys historii*. Warszawa 2015;

Stan wojenny i po-wojenny

Niedziela 13 grudnia 1981 roku była brutalnym końcem nadziei na pokojowe przekształcenie ustroju PRL, na zwiększenie wolności obywatelskiej i poprawę gospodarki, na polepszenie losu zwykłych Polaków. Prawo stanu wojennego zakazywało działalności związkowej, strajków, rozpowszechniania druków niezależnych. Samo posiadanie symbolu (znaczką) „Solidarności” mogło grozić represjami. W pierwszych tygodniach stanu wojennego internowano w województwie częstochowskim 48 osób, byli wśród nich mieszkańcy Myszkowa: Szymon Morawski (internowany od 13 grudnia 1981 do 5 stycznia 1982), Bogusław Samborski (od 14 grudnia 1981 do 29 kwietnia 1982) i Czesław Świerczyński (od 13 grudnia 1981 do 11 grudnia 1982), niebawem w obozie internowania znalazł się Jan Łaszek (od 18 grudnia 1981 do 10 marca 1982)⁴¹.

W niedzielę 13 grudnia odbyły się bez przeszkód zapowiedziane uroczystości święcenia sztandarów: Zakładów Cementowo-Wapienniczych „Rudniki” w Rudnikach (matką chrzestną była Anna Walentynowicz) oraz Fabryki Pras Automatycznych „Wykromet” w kościele św. Wojciecha w Częstochowie. Bp Franciszek Musiel poświęcił sztandar „Solidarności” „Wykrometu” przy udziale kilkuset pracowników, w tym także dyrektora zakładu i I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. Następnego dnia strajkowano w kilku zakładach Częstochowy („Wykromet”, Spółdzielnia Pracy „Dzianilana”, Spółdzielnia Inwalidów „Anka”, Wydział Obróbki i Montażu Huty im. Bieruta), w Radomsku (ZP „Komuna Paryska”, Zakłady Przemysłu Meblowego im. Gwardii Ludowej) i w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Remontowym Energetyki w Lublińcu, żądano uwolnienia działaczy związkowych i odwołania stanu wojennego⁴².

W okresie stanu wojennego internowano w województwie częstochowskim łącznie 162 osoby, a 55 osób osądzono za działalność związkową. 1 stycznia 1982 roku bp Stefan Bareła powołał Ośrodek Duszpasterski dla Internowanych i ich Rodzin, którym kierował bp Franciszek Musiel. Organizatorką Ośrodka była Irena Makowicz i inni działacze częstochowskiego Klubu Inteligencji

W. Mikusiński, *Ruch reformatorsko-związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r. w garnizonach na terenie dzisiejszego województwa śląskiego (Katowice, Bielsko-Biała, Częstochowa)*, http://sfmo.ovh.org/artukul_16_05_2011.html [dostęp: 26 sierpnia 2017 r.].

41 Internowano także Józefa Lamcha z Tomiszowic (od 13 do 22 grudnia 1981) oraz z Poraja: Stanisława Brymorę (od 13 grudnia 1981 do 5 sierpnia 1982) i Stefana Jabłońskiego (od 13 grudnia 1981 do 29 kwietnia 1982), W. Rotarski, *Częstochowska lista internowanych*, „Gazeta Solidarna” 2007, nr 212-215; AIPN Ka 0220/2, Wykaz osób internowanych z województwa częstochowskiego od dnia 13 GRUDNIA 1981 r.; R. Bączyński, *34 lata temu...*

42 W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa...*, s. 855.

Katolickiej. W maju 1983 roku Ośrodek przekształcono w Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu, który służył pomocą prawną, finansową i rzeczową rodzinom represjonowanych, a z czasem także innym będącym w potrzebie⁴³.

Od marca 1982 roku Zbigniew Muchowicz (pracownik Politechniki Częstochowskiej) zaczął wydawać podziemny biuletyn regionalny „CDN”. Na bazie sieci jego kolportażu utworzył 30 czerwca Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny, składający się z przedstawicieli częstochowskich zakładów pracy. 16 grudnia 1982 roku MKK został przekształcony w Tymczasową Komisję Regionalną, a do jej składu dołączył Bogusław Samborski, stając się głównym dostawcą papieru dla biuletynu „CDN”. MKK (RKR) zorganizowała dwie duże manifestacje „Solidarności” w Częstochowie: 31 sierpnia 1982 roku i 1 maja 1983 roku⁴⁴. Bogusław Samborski kolportował na terenie Myszkowa biuletyny podziemne (głównie „CDN”, „Tygodnik Mazowsze”, jednorazowo ok. 500 egz.), przekazywał do Częstochowy zebrane składki związkowe. Zorganizował 10 listopada 1982 roku wywieszenie na kominie zakładu własnoręcznie wykonanej flagi biało-czerwonej z napisem „Solidarność”. Flagę, cały dzień widoczną w mieście, zawiesił Zenon Psonka⁴⁵.

Beznadzieję tych czasów najlepiej oddają słowa poety – Leszka Szarugi:

gdy tak siedzimy nad bimbrem

ojczyzna nam umiera

gniją w celach koledzy

wolno się kręci powielacz [...]

gdzieś niedaleko patrol

znów kogoś z nas zatrzymał

pijemy jego zdrowie

w więzieniu to mu się przyda⁴⁶

43 M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska...*, s. 223-239 (rozdziały opracowane przez Irenę Makowicz i Adama Banaszkievicza).

44 W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa...*, s. 857-863.

45 Bogusław Samborski (ur. 1954) był przewodniczącym Komisji Zakładowej w Myszkowskich Zakładach Papierniczych, członkiem Zarządu Regionu Częstochowa, członkiem prezydium Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego. Po zwolnieniu z obozu internowania był członkiem Tymczasowej Rady Regionalnej w Częstochowie (od grudnia 1982 r. do maja 1983 r.). W roku 1984 dostarczył (z Wiesławem Marszałkiem) jedną tonę papieru do podziemnej „Solidarności” w Łodzi (dla Zbigniewa Ostrowskiego). Od 1985 r. przebywa na emigracji w Australii, W. Rotarski, *Bogusław Samborski. W: Encyklopedia Solidarności*, t. 3 (w przygotowaniu); B. Samborski, *Chronologia prześladowań*, mps w posiadaniu autora.

46 L. Szaruga, *Gdy tak siedzimy*, „Wezwanie” 1982, nr 1, s. 45, liczne przedruki w prasie podziemnej.

Słowa te spopularyzowała pieśń barda „Solidarności” – Przemysława Gintrowskiego⁴⁷. Nie inaczej było w Myszkowie, tylko że tutaj nie „kręcił się powielacz”. Główną działalnością działaczy podziemnej „Solidarności” był kolportaż podziemnych biuletynów, książek, znaczków poczty Solidarności” dostarczanych z zewnątrz. Oprócz Bogusława Samborskiego zajmowali się tym m.in. pracownicy Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal”: Emil Prysak, Ryszard Dudek, Adam Sroka⁴⁸, a także działacze „Solidarności” rzemieślniczej⁴⁹. W 1982 roku Służba Bezpieczeństwa odnotowała przypadki ataków na budynek Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie, 29 lipca i 9 października zniszczono hasła propagandowe, 11 grudnia rzucono w niego butelką z farbą, a 31 grudnia wybito w nim szyby⁵⁰. Zachowane materiały SB wskazują, że interesowano się działalnością: Jana Bleharczuka⁵¹, Ryszarda Cisowskiego⁵², Edwarda Marka⁵³ i Czesława Świerczyńskiego⁵⁴.

W Praszce wydawano podziemny biuletyn „Wojenne Opinie” (1982-1983), w Radomsku „Fakty” (1982) i „Obserwator” (1987-1988). W Częstochowie wydawano m.in. biuletyny regionalne „CDN”, „Nadzieję”, „Impuls” „Wytrwamy” i „Dyskurs”⁵⁵. W marcu 1985 roku w miejsce TKR utworzono Regionalną Komisję Koordynacyjną pod przewodnictwem Zbigniewa Muchowicza, skupiała ona tylko częstochowskich działaczy „Solidarności”. W Częstochowie działały ośrodki duszpasterskie skierowane dla różnych grup: Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy parafii św. Józefa (ks. Zenon Raczyński), Duszpasterstwo Akademickie przy parafii św. Wojciecha (ks. Marian Duda) i Duszpasterstwo Rolników przy

47 Kaseta magnetofonowa: *Pamiętki – Przemysław Gintrowski*, Warszawa: 1983 (NowaKaseta nr 008).

48 Adam Sroka (ur. 1951) był rozpracowywany przez SB w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Baszta” (AIPN Ka 027/773).

49 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 328.

50 *Stan wojenny w Polsce: kalendarium wydarzeń 13 XII 1981-31 XII 1982*, red. W. Chudzik, R. Cywiński, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1999, s. 357-358; AIPN Ka 027/570, SOS „Mozajka”.

51 Jan Bleharczuk (ur. 1940 r.) nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych w Myszkowie, w 1981 r. był przewodniczącym Międzyzakładowej Komisji „Solidarności” oświaty, w 1985 r. został zwolniony z pracy, w latach 1989-1990 był członkiem Komitetu Obywatelskiego w Myszkowie, AIPN Ka 0135/132 t. 1, SOS „Elektryk”.

52 AIPN Ka 0135/91, Kwestionariusz Ewidencyjny (KE) „Ogrodnik”.

53 AIPN Ka 027/440, SOS „Zgoda”.

54 AIPN Ka 0135/93, KE „Redaktor”.

55 W. Rotarski, *Bibliografia wydawnictw niezależnych w regionie częstochowskim 1978-1990: druki zwarte i wydawnictwa ciągłe*, „Ziemia Częstochowska” 2004, t. 31, s. 205-237.

parafii św. Barbary (bp. Franciszek Musiel). Także w Rększowicach ks. Zenon Jachimczak prowadził ośrodek duszpasterski dla rolników. Ważnym miejscem był klasztor oo. Paulinów w Leśniowie, tu spotykali się członkowie „Solidarności” rolniczej z regionu. Do klasztoru na Jasnej Górze zmierzały każdego roku we wrześniu ogólnopolskie pielgrzymki robotników i rolników. Jesienią 1988 roku ks. Marian Duda powołał Konsultę przy Wydziale Duszpasterstwa Społeczno-Zawodowego Kurii Diecezjalnej, skupiła ona przedstawicieli niezależnych organizacji społecznych miasta i regionu. W zebraniach Konsulty, które odbywały się w auli kościoła św. Wojciecha brał udział m.in. Czesław Świerczyński.

Odrodzenie Związku

Strajki w 1988 roku były sprawdzianem siły podziemnej „Solidarności”. W maju zbierano pod Jasną Górą podpisy pod listem popierającym strajkujących hutników. W sierpniu i wrześniu na pomoc górnikom strajkującym w Jastrzębiu-Zdroju zebrano w Częstochowie 374 550 zł⁵⁶. Pracownicy częstochowskiego Kombinatoru Budowlanego, pracujący na budowach w Myszkowie, na wiecu 19 sierpnia wyrazili poparcie dla strajkujących górników. „Ślemy im nasze robotnicze wyrazy solidarności” – zapisali w uchwale⁵⁷, jednocześnie zażądali w niej „przywrócenia legalnej działalności NSZZ Solidarność, widząc w tym jedyny warunek aktywizacji społecznej na rzecz wyprowadzania kraju z kryzysu”. Inne postulaty dotyczyły poprawy organizacji i warunków pracy oraz podwyżki o 10 tys. zł dla każdego pracownika. Do rozmów z dyrekcją wybrano Komitet Strajkowy, w składzie: Andrzej Juretko, Aleksander Fertacz, Zenon Nowak, Jacek Jurko i Jan Pawlik. Komitet otrzymał od wiecu pełnomocnictwa do ogłoszenia strajku. Członkowie Komitetu poddani presji kierownictwa zakładu jeszcze tym razem dali się zastraszyć i nie nalegali na realizację postulatów. Ale zmiany nadchodziły...

22 września 1988 roku powstała w Kombinacie Budowlanym pierwsza w Regionie jawna Tymczasowa Komisja Zakładowa pod przewodnictwem Józefa Urbanka, który został szefem RKK po wyjeździe Muchowicza na emigrację. 18 kwietnia 1989 roku utworzono Regionalną Komisję Wykonawczą NSZZ „Solidarność”, którą kierował Aleksander Przygodziński (z Huty „Częstochowa”). Brak było w jej składzie związkowców spoza Częstochowy.

W początkach roku 1989 odradzała się „Solidarność” w Myszkowie, na czele organizacji związkowej w Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych

56 W. Rotarski, *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa...*, s. 872-873.

57 Uchwała podjęta przez pracowników KB [Kombinatoru Budowlanego] w Częstochowie, zatrudnionych na budowach w Myszkowie..., Myszków 19 sierpnia 1988, druk powiel. w posiadaniu autora.

„Mystal” stał początkowo Leopold Gondro. Kiedy został przewodniczącym Miejskiej Komisji Koordynacyjnej zastąpił go Ryszard Gruszka. W Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych „Światowit” przewodniczącym KZ został Zygmunt Pniak, w Myszkowskich Zakładach Papierniczych – Ryszard Musialik, w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Wartex” – Waław Ciechański a w ZOZ-ie – Krzysztof Mieszkowski⁵⁸. W 1989 roku zaczęto wydawać własne biuletyny związkowe: „Biuletyn Informacyjny” w Myszkowskich Zakładach Papierniczych i „Serwis Informacyjny” w „Mystalu”. Tego roku odradzał się także NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. 5 lipca 1989 roku powołano Tymczasową Radę Wojewódzką pod przewodnictwem Ryszarda Cisowskiego.

Dla wyłonienia kandydatów strony „solidarnościowej” w wyborach do Sejmu PRL i Senatu utworzono w Częstochowie Regionalny Komitet Obywatelski. RKO powstał, przy aktywnym udziale ks. Mariana Dudy, 8 kwietnia 1989 roku na zebraniu Konsulty. Komitet pod przewodnictwem prof. Janiny Ujmy składał się wyłącznie z działaczy częstochowskich, wydał dwa numery „Częstochowskiego Kuriera Wyborczego”. W kwietniu powstał też Komitet Obywatelski w Myszkowie. Organizatorem i przewodniczącym Komitetu był Czesław Świerczyński. Do aktywnych członków należeli między innymi: Urszula Bauer, Jan Blecharczyk, Waław Ciechański, Bogusław Cygankiewicz, Zbigniew Kotowicz, Jerzy Madejski, Bolesław Malicki, Eugeniusz Mazanek, Krzysztof Mieszkowski, Maria i Ryszard Motyl, Lucjan Pluta, Anna Sitek, Józef Śpiołek, Tadeusz Stępiński, Kazimierz Świniarski i Ryszard Torbus⁵⁹. W pierwszej turze wyborów (4 czerwca 1989 roku) wszyscy kandydaci Regionalnego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Częstochowie zdobyli mandaty: poseł Jarosław Kapsa oraz senatorzy Andrzej Machalski i Andrzej Rozmarynowicz.

W grudniu 1989 roku Region Częstochowski NSZZ „Solidarność” obejmował całe województwo częstochowskie, w tym wszystkie zakłady Myszkowa. Delegatami na II Walne Zebranie Delegatów Regionu zostali:

- z Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal” – Stanisław Adamczyk, Stefan Dziuk, Krzysztof Giewoń, Ryszard Gruszka, Henryk Hytry, Zbigniew Kotowicz, Lesław Oleksiak, Mirosława Picheta, Jerzy Stańczyk, Ryszard Szularz, Ryszard Torbus, Andrzej Zwoliński,
- z Myszkowskich Zakładów Papierniczych – Zbigniew Korpus, Czesław Łabuś, Mieczysław Olech, Halina Szczepańczyk,

58 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach War-ty...*, s. 336.

59 Tamże, s. 337.

- z Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych „Światowit” – Marek Konieczny, Leon Listwan, Jerzy Pasek,
- z ZOZ Myszków – Janina Hojka, Krzysztof Mieszkowski,
- z Zakładów Przemysłu Wełnianego „Wartex” – Wacław Ciechański.

9 grudnia 1989 roku zebrało się w Częstochowie II Walne Zebranie Delegatów Regionu, które wybrało w skład Zarządu Regionu: Ryszarda Gruszkę i Czesława Łabusia, a do Regionalnej Komisji Rewizyjnej – Stefana Dziuka⁶⁰.

W październiku 1989 roku w miejsce RKO powstał Częstochowski Komitet Obywatelski (przew. Jerzy Zajęc) oraz Federacja Komitetów Obywatelskich Województwa Częstochowskiego, pod przewodnictwem Janiny Ujmy. W składzie Federacji był m.in. Czesław Świerczyński. Od października 1989 roku w pracach Wojewódzkiej Rady Narodowej brali udział obserwatorzy z Myszkowa: Ryszard Cisowski („Solidarność” Rolników Indywidualnych), Włodzimierz Stempel („Solidarność” Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych) i Krzysztof Mieszkowski („Solidarność” ZOZ)⁶¹. Obserwatorami w pracach Miejskiej Rady Narodowej w Myszkowie byli: Czesław Świerczyński (Komitet Obywatelski) i Lucjan Pluta („Solidarność” RI). W wyborach do Rady Miejskiej przeprowadzonych 27 maja 1990 roku zwycięstwo odnieśli kandydaci Komitetu Obywatelskiego i NSZZ „Solidarność”, którzy zdobyli 23 mandaty. W czerwcu wybrano Ryszarda Gruszkę (NSZZ „Solidarność”) przewodniczącym Rady Miejskiej a Tadeusza Stępińskiego (KO) burmistrzem miasta Myszkowa⁶².

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach
- Z. 46, Materiały na I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Województwa Katowickiego, Lista delegatów na Walne Zebranie Regionu.
2. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach
- Ka 00208/1, t. 1, Dziennik rejestracyjny.

⁶⁰ Wykaz delegatów na II Walne Zebranie Delegatów Region Częstochowa, mps w posiadaniu autora.

⁶¹ Lista obserwatorów – WRN Częstochowa, 4 października 1989 r., mps w posiadaniu autora.

⁶² K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkim, *Po obu stronach Warty...*, s. 347.

Ka 027/212, SOS „Baza I”.
Ka 027/213, SOS „Technik”.
Ka 027/216, SOS „Odważny”.
Ka 027/440, SOS „Zgoda”.
Ka 027/570, SOS „Mozajka”.
Ka 027/773, SOR „Baszta”.
Ka 0135/91, KE „Ogrodnik”.
Ka 0135/93, KE „Redaktor”.
Ka 0135/132 t. 1, SOS „Elektryk”.
Ka 0220/2, Wykaz osób internowanych z województwa częstochowskiego od dnia 13 grudnia 1981 r.

3. Archiwum prywatne Tadeusza Solucha

Protokół z zebrania Komitetu Założycielskiego NSZZ Rzemiosła „Solidarność” w Myszkowie, [10 czerwca 1981], mps.
Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego NSZZ „Solidarność” Indywidualnego Rzemiosła w Myszkowie, 6 października 1981, mps.
Protokół Regionalnego Walnego I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Częstochowie, 28 listopada 1981, mps.

4. Archiwum prywatne Wojciecha Rotarskiego

Lista obserwatorów – WRN Częstochowa, 4 października 1989 r., mps.
Protokół z zebrania Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” miasta Myszkowa odbytego w dniu 7 stycznia 1981 r., rkps.
Protokół ze spotkania przedstawicieli Zakładowych Komitetów Założycielskich NSZZ (Komitetów Robotniczych) regionu częstochowskiego, jakie odbyło się 28 września 1980, rkps.
Wykaz delegatów na II Walne Zebranie Delegatów Region Częstochowa, mps.
Uchwała podjęta przez pracowników KB [Kombinatu Budowlanego] w Częstochowie, zatrudnionych na budowach w Myszkowie..., Myszków 19 sierpnia 1988, druk powiel.

II. Dokumenty opublikowane

Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” (1994), oprac. A. Jastrzębski, Warszawa, Londyn.
Karta Praw Robotniczych, „Robotnik” 18 lipca 1979, nr 35.

Rocznik statystyczny województwa częstochowskiego 1981 (1981),
Częstochowa.

Szaruga L. (1982), *Gdy tak siedzimy*, „Wezwanie”, nr 1, s. 45.

III. Wspomnienia

Bączyński R., *34 lata temu też była niedziela...*, <http://gazetamyszkowska.pl/arttykul/34-lata-temu-tez-byla-niedziela> [dostęp: 26 VIII 2017 r.].

Paczkowski A., Friszke A. (2008), *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*, Kraków.

Prysak E., *Życiorys*, 8 I 2015, mps.

Relacja Jana Blecharczyka z 15 grudnia 2016 r.

Samborski B., *Chronologia prześladowań*, mps.

IV. Opracowania

Boniecki A. (1979), *Budowa kościołów w diecezji przemyskiej*, Paryż.

Durka J. (2014), *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*, [w:] *Język doświadczenia religijnego*, t. VI, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski.

Friszke A. (2014), *Rewolucja Solidarności 1980-1981*, Kraków.

Gębka S. (2002), *Nawiedzenie Matki Bożej w diecezji częstochowskiej 1979-1980*, Częstochowa.

Mikołajczyk M. (2000), *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa.

Mikusiński W. (2015), *Ruch związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r.: zarys historii*, Warszawa.

Mikusiński W., *Ruch reformatorsko-związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r. w garnizonach na terenie dzisiejszego województwa śląskiego (Katowice, Bielsko-Biała, Częstochowa)*, http://sfmo.ovh.org/arttykul_16_05_2011.html [dostęp: 26 sierpnia 2017 r.].

Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*, Myszków.

Rotarski W. (2004), *Bibliografia wydawnictw niezależnych w regionie częstochowskim 1978-1990: druki zwarte i wydawnictwa ciągłe*, „Ziemia Częstochowska”, t. 31.

- Rotarski W. (2005), *Strajki w Częstochowie, tworzenie Solidarności*, „Życie Częstochowskie”, 2-4 IX, nr 171.
- Rotarski W. (2007), *Częstochowska lista internowanych*, „Gazeta Solidarna”, nr 212-215.
- Rotarski W. (2010), *NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa*, [w:] *NSZZ „Solidarność”, t. 6 Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa.
- Rotarski W. (2013), *Zanim nastąpiła Solidarność w Częstochowie*, „Gazeta Solidarna”, nr 288-289.
- Rotarski W. (2014), *Zanim nastąpiła Solidarność w Częstochowie*, „Gazeta Solidarna”, nr 292.
- Rotarski W., *Bogusław Samborski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, t. 3 (w przygotowaniu).
- Stan wojenny w Polsce: kalendarium wydarzeń 13 XII 1981-31 XII 1982* (1999), red. W. Chudzik, R. Cywiński, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa.
- Wilczok K. (2013), *Międzyzakładowy Komitet Założycielski Katowice NSZZ „Solidarność” w otoczeniu społeczno-kulturowym regionu (1980-1981)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne”, nr 10.

Sztandary „Solidarności” myszkowskich zakładów przemysłowych i ich symbolika

Streszczenie

Po powstaniu w roku 1980 Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jednym z ważnych pozazawodowych aspektów działalności były z pewnością fundowane i poświęcone sztandary. Najwcześniejsze pojawiły się już pod koniec 1980 r., ale najwięcej pojawiło się ich w roku 1981. W tę ogólnopolską tendencję wpisały się również komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” myszkowskich zakładów pracy. Ufundowano i poświęcono wówczas trzy sztandary. Na wszystkich pojawiły się wątki religijne w osobach świętych: Floriana i Krzysztofa oraz wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej.

Summary

After the founding of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” in 1980, one of the important non-business aspects of the activity was certainly the donated and consecrated banners. The earliest ones appeared at the end of 1980, but most of them in 1981. This nationwide trend also included commissions of NSZZ “Solidarity” in the workplaces of Myszków. Three banners were donated and consecrated then. They all presented religious topics, namely, saints: Florian and Christopher and the image of Our Lady of Czestochowa.

Słowa kluczowe: Myszków, NSZZ „Solidarność”, sztandar, symbolika

Keywords: Myszków, „Solidarity”, banner, symbols

Zainicjowane w lipcu i sierpniu 1980 roku protesty robotnicze w Lublinie, Szczecinie, Gdańsku oraz Jastrzębiu Zdroju przyniosły zmiany, których owocem było powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego, który przyjął nazwę „Solidarność”. Nie było chyba w Polsce zakładu pracy (a jeśli tak to nieliczne), w których nie powstały by komisje zakładowe tegoż związku, które później tworzyły poszczególne regiony. Niezwykle szybko rozpoczęto również, zarówno w komisjach zakładowych, międzyzakładowych czy regionach proces fundowania sztandarów. Działo się to oddolnie, poprzez zbiórki pieniędzy wśród członków nowego związku zawodowego czy też poprzez

sprzedaż odpowiednich cegiełek. Pierwsze sztandary poświęcono już pod koniec 1980 roku, choć to niezwykle rzadkie przypadki, ale prawdziwy „wysyp” tego typu uroczystości miał miejsce w roku 1981. Łączono je najczęściej z innymi uroczystościami jak 3 maja czy 11 listopada, a więc w święta zniesione przez władze komunistyczne w Polsce. Z kolei sztandary „Solidarności” kolejarzy poświęcono w okolicach 25 listopada, a górnicze – 4 grudnia, kiedy to przypadały wspomnienia patronek tych zawodów. Ostatnie sztandary poświęcono jeszcze w dzień, w którym wprowadzono stan wojenny, a więc 13 grudnia 1981 roku¹. Ja zauważyli autorzy publikacji poświęconej solidarności tarnogórskiej, sztandary NSZZ „Solidarność” stały się swoistymi znakami ówczesnych czasów².

Nie inaczej sytuacja wyglądała w Myszkowie. Tam również zawiązały się w kilku zakładach i przedsiębiorstwach. Początek tworzeniu struktur nowego związku zawodowego w Myszkowie dał strajk przeprowadzony w dniach od 8 do 9 września 1980 roku w „Mystalu”. Wzięło w nim udział około 3000 pracowników. Potem zawiązywały się kolejne komisje zakładowe, między innymi w Myszkowska Fabryka Naczyń Emaliowanych „Światowit”, Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej. Wszystkie te komisje weszły w struktury regionu Śląsko-Dąbrowskiego³.

Mimo, iż sztandary towarzyszą człowiekowi od wieków, nie są one jak dotychczas przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy ani samej nauki, jaką jest weksylologia. Owszem pojawiają się publikacje, których głównym tematem jest sztandar, są one jednak nieliczne i najczęściej posiadają formę albumu, z krótkim wprowadzeniem merytorycznym. Należy wskazać tu między innymi następujące publikacje: *Nasze sztandary*⁴, *Sztandary polskiego ruchu ludowego*⁵, *Sztandary ludowego Wojska Polskiego 1943-1974*⁶ czy też artykuł

1 Na tę chwilę udało się ustalić 14 sztandarów, które poświęcone zostały właśnie 13 grudnia 1981 r. Świecono je w następujących miastach i miejscowościach: Częstochowa, Rudniki, Konin, Bydgoszcz, Pabianice, Łódź, Rajcza, Poznań, Gorzów Wielkopolski, Białystok, Prudnik, Kietrz, Dąbrowa Górnicza, Zbąszynek. Na temat okoliczności poświęcenia sztandaru Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Rajczy, zob.: P. Gołdyn, *Niezwykłe świętowanie na krańcu Polski*, „Gazeta Żywiecka” 2014, nr 12, s. 19-20.

2 R. Ciupa, S. Rosenbaum, *Tarnogórska Solidarność 1980-1981*. Katowice 2010, s. 71.

3 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 324-325.

4 J. Szymański, S. Zając, *Nasze sztandary*. Kraków 1998.

5 J. Czajkowski, S. Dąbrowski, I. Zamojska (oprac.), *Sztandary polskiego ruchu ludowego*. Warszawa 1994.

6 W. Bigoszewska, H. Wiewióra, *Sztandary ludowego Wojska Polskiego 1943-1974*. Warszawa 1974.

poświęcony sztandarom szkolnym⁷. Warto również wymienić dwie inne publikacje dotyczące powyższego zagadnienia a odnoszące się do sztandarów NSZZ „Solidarność” wydane przy okazji rocznicy powstania związku: *Pod sztandarami Solidarności*⁸, a także *W tym znaku zwyciężysz*⁹.

Według J. Szymańskiego sztandar to rodzaj chorągwi wojskowej, a etymologia nazwy wywodzi się z języka naszych południowych sąsiadów, Czechów – *standara*. Pojawił się on w XVII wieku, w związku z ujednoczeniem umundurowania wojskowego. Analogicznie do organizacji wojskowych sztandarów używają organizacje: społeczne, polityczne, jak również instytucje, jak na przykład związki zawodowe, szkoły, zakłady pracy, itp¹⁰. Pierwsze weksylia, jako znaki bojowo-rozpoznawcze pojawiły się już kilka tysięcy lat temu, najstarsze znane wizerunki pochodzą z Egiptu. Występują na ceramice sprzed 5400 lat, później weksyliów używano także w Asyrii i Persji. W Europie pojawiły się dwie odmiany weksyliów: pierwszą z nich używany w Persji weksyloid metalowy przejęty przez Rzymian, drugim wprowadzony przez Turków, buńczuk powszechnie używany przez ludy mongolskie. Weksylia materiałowe używane były w Chinach i wykonane z jedwabiu. Od VIII wieku znane są używane w Siedmiogrodzie weksylia w postaci proporców. Ewolucja tego znaku prowadziła przez gonafon, chorągiew do sztandaru będącego jedną z form weksyliów¹¹.

Podstawowa definicja sztandaru jest następująca: „weksylium istniejące tylko w jednym egzemplarzu, znak oddziału lub pododdziału wojskowego, instytucji, rady samorządu, szkoły, stowarzyszenia itp. Składa się z dwustronnego płata i drzewca z głowicą. Płat jest obszyty frędzlą i na stałe przymocowany do drzewca, na ogół ozdobnymi gwoździami¹². U nasady głowicy wiąże się szarfę, wstęgę lub ozdobne sznury z chwastami”¹³.

W niniejszych rozważaniach uwaga zostanie skupiona na sztandarach fundowanych i święconych przez związkowców z NSZZ „Solidarność” w myszkowskich

7 P. Gołdyn, *Analiza historyczna i ideologiczna sztandarów szkół noszących imię Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*. Red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka. Kraków 2014, s. 457-476.

8 *Pod sztandarami Solidarności*. Opole 2005.

9 A. Szot, *W tym znaku zwyciężysz. Krzyże i sztandary NSZZ „Solidarność” Region Białystok (sierpień 1980-13 grudnia 1981)*. Białystok 2006.

10 J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 2005, s. 676.

11 A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby polskie*. Warszawa 2003, s. 40-41.

12 Dziś już nie praktykuje się mocowania płatu do drzewca na stałe. Przemawiają za tym względy praktyczne, jak transport, przechowywanie, itp.

13 A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby...*, s. 49.

zakładach pracy. Były to sztandary: Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „MYSTAL”, Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych „Światowit” oraz Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Myszkowie. Szczególnie zaś dociekania naukowe obejmować będą symbolikę zawartą na sztandarach.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „MYSTAL”

Jako pierwszy poświęcony został sztandar Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal”. Uroczystość miała miejsce 10 maja 1981 roku w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie. Aktu poświęcenia dokonał ks. Marian Kuzia¹⁴. Trzeba podkreślić, że ks. Kuzia był niepisany kapłanem związkowców z „Solidarności”¹⁵. Kapłan ten współpracował z robotnikami z tego zakładu, jeszcze przed powstaniem komisji zakładowej, odprawił dla nich mszę, kiedy strajkowali na terenie zakładu¹⁶.

Sztandar tegoż zakładu wyobraża na stronie odwrotnej, na płacie barwy czerwonej w górnej części umieszczono napis barwy czerwonej w dwóch poziomych liniach: NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY | ZWIĄZEK ZAWODOWY. Poniżej wyszyto złotą nicią nazwę związku „SOLIDARNOŚĆ” z białą-czerwoną choraągiewką wileńczą literę „N”. Krój liter próbuje nawiązać do czcionki zwanej solidarycą. Pod tym napisem ulokowane zostało logo zakładu. Przedstawia ono połowę czarnego koła zębatego z czarną belką, na której umieszczono trzy dymiące, czarne kominy. Wewnątrz półkola, złote naczynie metalurgiczne, z którego wylewa się czerwona surówka. Poniżej w czterech liniach, czerwonym kolorem wyszyty napis: MYSZKOWSKIE ZAKŁADY | METALURGICZNE | W MYSZKOWIE | 1980. Data nawiązuje do roku, w którym powstała komisja zakładowa NSZZ „Solidarność” w tym zakładzie pracy¹⁷.

Strona główna to jasny płat materiału (pierwotnie biały lub ecru) z centralnie wyobrażonym wizerunkiem św. Floriana – patrona hutników. Święty odziany w zieloną tunikę i czerwony płaszcz. Głowę zdobi hełm żołnierza rzymskiego. Pod jego stopami kłęby dymu obok kadź odlewnicza, z której wylewa się rozgrzana (czerwona) stal do formy. Ciekawostką wyobrażenia jest to, że Florian

14 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkem, *Po obu stronach Warsz...*, s. 324.

15 Więcej na temat ks. Kuzi zobacz: J. Durka, *Ks. Marian Kuzia (1936-1995) – życie i działalność wikariusza i proboszcza w Myszkowie-Mijaczowie*, „Zeszyty Myszkowskie” 2016, nr 3, s. 173-181.

16 J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*. W: *Język doświadczenia religijnego*, t. VI. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska. Gorzów Wielkopolski 2014, s. 325-341.

17 Opis na podstawie materiału ikonograficznego.

w prawym ręku trzyma proporzec w barwach żółto-czarnych, a więc symbolizujących przemysł hutniczy w Polsce¹⁸. Wokół postaci, po okręgu ułożone zostały – wyszyte złotą nicią i oddzielone dywizorami w postaci kropek – takie wartości jak NAUKA • WIARA • OJCZYŻNA • PRACA¹⁹.

Warto w tym miejscu poświęcić uwagi samemu św. Florianowi – patronowi hutników, który na opisanym sztandarze stanowi ważny symbol. Nie znana jest data jego urodzin. Wiadomo jednakże, że był żołnierzem rzymskim, a nawet oficerem. Został aresztowany w czasie prześladowań zaprowadzonych przez cesarza Dioklecjana. Nakazano spalić mu kadziło prze rzymskim bóstwem, czego Florian uczynić nie chciał. Wszelkimi sposobami chciano odwieść go od wiary chrześcijańskiej, jednakże nie poskutkowały żadne groźby, ani prośby. Biczowano go zatem, rozrywano jego ciało, a ostatecznie przywiązano mu kamień u szyi i wrzucono do rzeki Enns. Jak podaje tradycja miało się to wydarzyć 4 maja 304 roku.

Wyobrażenie Floriana zawarte na sztandarze myszkowskiego „Mystalu” odbiega nieco od tradycyjnych wizerunków ikonograficznych. Ta różnica dotyczy bowiem naczynia. Na sztandarze wyhaftowano kadź odlewniczą, a w ikonografii święty trzyma naczynie, z którego leje się woda na płonące zabudowania²⁰.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Myszkowskiej Fabryce Naczyn Emaliowanych „Światowit”

W popularnie zwanej „Myfaną”, a oficjalnie MFNE „Światowit” związkowcy solidarnościowi dokonali poświęcenia sztandaru 27 września 1981 roku. Konsekratorem był biskup pomocniczy częstochowski – Miłosław Kołodziejczyk²¹.

Stronę główną sztandaru stanowi jasny płat materiału, z wyszytym centralnie wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Ubrana jest ona w granatowy płaszcz z drogocennymi kamieniami, na głowie jej widnieje korona, również udekorowana klejnotami. Prawą ręką wskazuje postać Dzieciątka Jezus, które trzyma na lewym ręku. Chrystus ubrany jest w różową sukienkę. W lewej ręce trzyma księgę, prawa zaś uniesiona jest w geście błogosławieństwa. Tuż pod obiema postaciami mały obłok. W górnej części płata po łuku wyhaftowane takie wartości jak: HONOR OJCZYŻNA PRACA. W dolnej części natomiast inwokacja o treści: POD TWOJĄ OBRONĘ | UCIEKAMY SIĘ²².

18 W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*. Warszawa 1996, s. 226.

19 Opis na podstawie materiału ikonograficznego.

20 U. Janicka-Krzywda, *Patron – atrybut – symbol*. Poznań 1993, s. 40.

21 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 324.

22 Opis na podstawie materiału ikonograficznego.

Strona odwrotna sztandaru ma barwę czerwoną (kolor już nieco wyblakły). W lewym górnym narożniku okrągły logotyp zakładu. Poniżej w siedmiu po skosie położonych liniach napis następującej treści: NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY | ZWIĄZEK ZAWODOWY | SOLIDARNOŚĆ | MYSZKOWSKA FABRYKA | NACZYŃ EMALIOWANYCH | W MYSZKOWIE | 1980 R. Rok podany na sztandarze odnosi się oczywiście do daty powstania Komisji Zakładowej. Natomiast nazwa związku wyszyta jest, podobnie jak w przypadku sztandaru zakładu „Mystal” czcionką, mającą przypominać solidarycę²³.

Jak wspomniano wcześniej na stronie głównej sztandaru wyobrażono wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Biorąc pod uwagę sztandary wielu innych komisji zakładowych i zarządów regionu był to zjawisko dość powszechne. Na Podlasiu odwoływano się często do wizerunków Matki Boskiej Ostrobramskiej. Obraz jasnogórski pojawiał się również często na sztandarach solidarnościowych. Być może wynikało to z odwołań do dziejów Polskich – obrony Jasnej Góry przez nawałę szwedzką, ślubu Jasnogórskie króla Jana Kazimierza – być może również była to łączność z ówczesnym przewodniczącym struktur krajowych NSZZ „Solidarność”, który wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej nosił w klapie marynarki. Z kolei w regionie konińskim na sztandarach solidarnościowych wykorzystywano wizerunek Matki Boskiej Bolesnej z Lichenia. Znalazła się ona między innymi na sztandarze Lokomotywowni w Koninie i na sztandarze Zarządu Regionu. Na Ziemi Lubuskiej wykorzystywano często wizerunek czczony w sanktuarium w Rokitnie. Bardzo często zatem odwoływano się do lokalnych tradycji religijnych. Wydawałoby się zatem, że logicznym było w sztandarze „Światowitu” odnieść się do sanktuarium w Leśniowie na przykład. Wybrano jednakże wizerunek częstochowski. Nie ma może już raczej możliwości ustalenia przyczyn tej decyzji.

Wybór ten nie powinien jednakże dziwić z kilku względów. Po pierwsze bliskość Jasnej Góry od Myszkowa (ok. 40 km). Po drugie w dziejach narodu polskiego Jasna Góra jest miejscem szczególnie ważnym, ze względu z jednej strony na wydarzenia historyczne związane z tym miejscem, a z drugiej na sam cudowny wizerunek maryjny. Sanktuarium to istnieje od 1382 roku, czyli od momentu założenia w Częstochowie klasztoru paulińskiego i sprowadzeniu obrazu, który z czasem zasłynął łaskami. Już w 1717 roku obraz został koronowany i była to pierwsza tego typu uroczystość w Polsce²⁴.

23 Opis na podstawie materiału ikonograficznego.

24 *Polskie sanktuaria, kościoły, miejsca pielgrzymkowe*. Wrocław 2003, s. 62-64.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Myszkowie

Ostatnim sztandarem solidarnościowym poświęconym w Myszkowie przed wprowadzeniem stanu wojennego, był ten ufundowany przez związkowców z Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej. Jego konsekracji dokonał 6 listopada 1981 roku biskup diecezji częstochowskiej – ks. Franciszek Musiel²⁵.

Sztandar ten na stronie głównej, na czerwonym płacie wyobrażał w centralnym położeniu postać św. Krzysztofa, kroczącego w wodzie i niosącego na prawym ramieniu dzieciątka Jezus. Krzysztof ubrany w różową tunikę i granatowy płaszcz. Nad wizerunkiem po łuku położony napis wyszyty złotą nicią o treści: ŚW. KRZYSZTOFIE OPIEKUJ SIĘ NAMI. W dolnej części sztandaru data roczna: 1981 r²⁶.

Na stronie odwrotnej na niebieskim (mocno już wyblakłym) płacie sztandaru wyszyto w górnej części w trzech liniach nazwę związku. Złotą nicią: NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY | ZWIĄZEK ZAWODOWY i czerwoną nicią, czcionką stylizowaną na solidarycę „SOLIDARNOŚĆ”. Centralny punkt sztandaru zajmuje powszechnie używane ówczesnie logo Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej. Przedstawia on dwa jakby skrzydła spojone wizerunkiem kierownicy, a na jej górnej krawędzi czerwony napis PKS. Pod logotypem dalsza część nazwy, również wyszyta złotą nicią: PRZEDSIĘBIORSTWO | PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ | W MYSZKOWIE²⁷.

Transportowcy myszkowscy, podobnie jak ich koledzy z zakładów metalurgicznych, oddali się pod opiekę swojego patrona, w tym wypadku św. Krzysztofa. O samym świętym nie za wiele wiadomo, jeśli chodzi o informacje potwierdzone historycznie. Wiadomo, że zginął około 250 roku w czasie prześladowań za panowania cesarza Decjusza. Pozostaje tylko legenda, według której słynął Krzysztof z wielkiej siły. Postanowił więc oddać się na służbę najpotężniejszemu. Rozpoczął służbę u króla, ale kiedy dowiedział się, że ten boi się szatana, oddał się na służbę temu ostatniemu. Szatan jednakże bał się Chrystusa, więc Krzysztof porzucił służbę u pana piekiel. Został chrześcijaninem, ale za pokutę zamieszkał nad Jordanem i przenosił ludzi z jednego brzegu rzeki na drugi. Pewnego dnia o przeniesienie poprosiło go dziecko, jednakże kiedy wziął je na ramiona ciężar przygniół go do ziemi. Na pytanie kim jest,

25 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 325.

26 Opis na podstawie materiału ikonograficznego.

27 Opis na podstawie materiały ikonograficznego.

usłyszał, że dziecko to Chrystus, a on niosą go na ramionach dźwiga cały świat. Stąd pojawiło się nowe imię – Krzysztof – niosący Chrystusa, bowiem do tej pory był on znany pod imieniem *Reprobis* (Odrażający)²⁸.

Ten element legendy – Krzysztof niosący Chrystusa na ramionach – stał się podstawą wyobrażeń ikonograficznych świętego. Widzimy zatem najczęściej go jako olbrzyma z dzieckiem na ramieniu, przechodzącego przez strumień, z maczugą kwitnącą w lewej dłoni. Ten legendarny epizod stał się także podstawą tego, żeby uznać św. Krzysztofa za patrona tych zawodów, które w różnym zakresie wiążą się z transportem, a więc przede wszystkim kierowców²⁹.

Choć historycy myszkowscy podają, że komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” powstały we wszystkich zakładach w mieście, a także zawiązała się NSZZ Rolników Indywidualnych, to nie ma informacji o tym, czy pozostałe komisje fundowały i święciły sztandary. Wśród mieszkańców i związkowców krążą co prawda informacje o jeszcze jednym sztandarze, jednakże ani nie udało się ich potwierdzić, ani tym bardziej odnaleźć owego sztandaru.

Jeśli chodzi o kompozycje sztandarów myszkowskich zaprezentowanych wyżej, to nie wyróżniają się on w jakiś szczególny sposób pod względem graficznym. Mają one prostą konstrukcję, podobnie jak większość tego typu sztandarów. Miało na to wpływ wiele czynników. Sztandar jest drogim „produktem”, a więc im bardziej skomplikowany graficznie, tym droższe pociąga za sobą koszty produkcji, a jak wcześniej wspomniano fundowane były one najczęściej ze składek członków poszczególnych komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”. Druga kwestia, to projekty wykonywali najczęściej pracownicy, którzy wykazywali się pewną inwencją twórczą, ale nie zawsze umiejętnościami graficznymi.

W przypadku sztandarów myszkowskich zakładów pracy, które zostały opisane wyżej, w każdym z nich wykorzystano elementy religijne. W dwóch przypadkach pojawili się święci patronowie konkretnych profesji – św. Florian i św. Krzysztof. W ostatnim przypadku był to wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Znalazły się też pełne nazwy zakładów pracy, a także ich logo typy. Na każdym ze sztandarów wyszyto nazwę „Solidarność” próbując zbliżyć się jak najbardziej do zatwierdzonego wzoru, w którym wykorzystano czcionkę zwaną solidarycą.

Powyższe rozważania skupiły się na opisanu samych sztandarów i ich symboliki. Oczywiście nie wyczerpuje ona całego materiału związanego z tymi

28 W. Zaleski, *Święci...*, s. 422-423.

29 U. Janicka-Krzywda, *Patron – atrybut...*, s. 53.

ważnymi dla związkowców solidarnościowych z myszkowskich zakładów znaków, jakimi były właśnie sztandary. Drugim etapem, stanowiącym kontynuację owych rozważań z pewnością jest odtworzenie ich dziejów, a więc okoliczności fundacji, sposobów pozyskiwania środków finansowych na wyhaftowanie, uroczystości poświęcenia, a przede wszystkim, co niezwykle ważne losy sztandarów po wprowadzeniu stanu wojennego oraz po 4 czerwca 1989 roku. Stanowi to oczywiście oddzielny temat rozważań i prawdopodobnie może być oparty jedynie na „historii mówionej”, w więc na wywiadach z osobami, które działały w owych komisjach zakładowych, a także tych, którzy byli chociażby w pocztach sztandarowych.

Bibliografia

- Bigoszevska W., Wiewióra H. (1974), *Sztandary ludowego Wojska Polskiego 1943-1974*, Warszawa.
- Ciupa R., Rosenbaum S. (2010), *Tarnogórska Solidarność 1980-1981*, Katowice.
- Czajkowski J., Dąbrowski S., Zamojska I. (oprac.) (1994), *Sztandary polskiego ruchu ludowego*, Warszawa.
- Durka J. (2014), *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*, [w:] *Język doświadczenia religijnego*, t. VI, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski.
- Durka J. (2016), *Ks. Marian Kuzia (1936-1995) – życie i działalność wikariusza i proboszcza w Myszkowie-Mijaczowie*, „Zeszyty Myszkowskie”, nr 3.
- Gołdyn P. (2014), *Analiza historyczna i ideologiczna sztandarów szkół noszących imię Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Kraków.
- Gołdyn P. (2014), *Niezwykłe świętowanie na krańcu Polski*, „Gazeta Żywiecka”, nr 12.
- Janicka-Krzywda U. (1993), *Patron – atrybut – symbol*, Poznań.
- Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*, Myszków.
- Pod sztandarami Solidarności* (2005), Opole.
- Szot A. (2006), *W tym znaku zwyciężysz. Krzyże i sztandary NSZZ „Solidarność” Region Białystok (sierpień 1980-13 grudnia 1981)*, Białystok.
- Szymański J. (2005), *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa.

Szymański J., Zając S. (1998), *Nasze sztandary*, Kraków.

Zaleski W. (1996), *Święci na każdy dzień*, Warszawa.

Znamierowski A. (2003), *Insignia, symbole i herby polskie*, Warszawa.

Jarosław Durka

Regionalny Ośrodek Doskonalenia

Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

"ZESZYTY MYSZKOWSKIE"

2017 NR 4 s. 81-101

ISSN 2391-8810 (wersja drukowana)

ISSN 2544-4549 (wersja elektroniczna)

Sytuacja społeczno-polityczna na ziemi myszkowskiej przed i w czasie stanu wojennego w świetle materiałów PZPR

Streszczenie

Artykuł oparty głównie na materiałach archiwalnych PZPR, przedstawia sytuację społeczno-polityczną w Myszkowie przed wprowadzeniem i w okresie stanu wojennego w Polsce. Ukazuje atmosferę społeczną towarzyszącą stanowi wojennemu i trudności z jakimi przyszło zmierzyć się mieszkańcom niewielkiego polskiego miasta. W tekście przedstawiono działania „Solidarności” przed 13 grudnia 1981 roku i w czasie istnienia „Solidarności” podziemnej. W artykule opisano też wysiłki działaczy partyjnych, którzy zmierzali do odbudowy pozycji swojego ugrupowania. W lokalnych strukturach PZPR starano się zwalczyć wszelkie wpływy „Solidarności” i oczyścić z tych działaczy, którzy nie akceptowali polityki władz partyjno-państwowych.

Summary

The article based mainly on the PZPR (Polish United Workers' Party) archival material presents the socio-political situation in Myszków before the introduction and during the martial law period in Poland. It shows the social atmosphere accompanying that time and the difficulties faced by the inhabitants of a small Polish city. The text presents the activities of Solidarity before December 13, 1981, and during the existence of the “Solidarity” underground. The article also describes the efforts of party activists who were aiming to rebuild their group. In the local structures of the PZPR, attempts were made to counteract any influence of Solidarity and to remove those activists who did not accept the policy of party-state authorities.

Słowa kluczowe: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, stan wojenny, 1981, Solidarność

Keywords: Polish United Workers' Party, martial law, 1981, Solidarity

Wydarzenia początku lat 80. w Myszkowie odzwierciedlały ogólną sytuację

w Polsce. Wśród robotników miejscowych zakładów narastało niezadowolenie, spowodowane złą sytuacją gospodarczą kraju, niedoborami w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe. Winą za ten stan rzeczy obarczano władze partyjno-państwowe. W sprawozdaniu Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KM PZPR) w Myszkowie z lat 1979-1981 czytamy: „Wydarzenia sierpniowe 1980 roku miały istotny wpływ na pracę miejskiej instancji partyjnej, która stała się przede wszystkim odbiorcą całego niezadowolenia społeczeństwa Myszkowa, wynikającego z błędnej polityki partii i rządu. Taka sytuacja nie sprzyjała realizacji przez instancję miejską zadań statutowych, a błędne lub niepełne informacje o aktualnej sytuacji w kraju przekazywane z instancji nadrzędnej pogarszały jeszcze istniejący stan”¹.

Mieszkańcy Myszkowa musieli z uwagą obserwować falę protestów w kraju, zakończoną podpisaniem w dniach 30 sierpnia – 3 września 1980 roku Porozumień Sierpniowych w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu. A wśród robotników myszkowskich zakładów produkcyjnych narastało wsparcie dla idei utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wyrazem tego były strajki, które zorganizowano w miejscowych przedsiębiorstwach: 8-9 września w Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal” i 10-12 września w Myszkowskiej Fabryce Naczyn Emaliowanych „Światowit”². Robotnicy zgłosili liczne postulaty, które kierowano pod różnymi adresami. Sama MFNE ogółem zgłosiła 377 postulatów, MZM – 89, Myszkowskie Zakłady Papiernicze – 156, Zakłady Przemysłu Wartex „Wartex” – 88³. Część z tych postulatów dyrekcje fabryk starały się zrealizować we własnym zakresie, niektóre odrzucono, jako niemożliwe do spełnienia. Do urzędu miejskiego

1 Archiwum Państwowe w Częstochowie [dalej: APCz], Komitet Miejski PZPR w Myszkowie [dalej: KM PZPR Myszków], sygn. 5/I – t. 4, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie na lata 1979-1981, k. 94.

2 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkim, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 324. Temat strajku w „Mystalu” opisywałem w: J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczkowie*. W: *Język doświadczenia religijnego*, T. 6. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska. Gorzów Wielkopolski 2014, s. 325-341; J. Durka, *Ks. Marian Kuzia (1936-1995) – życie i działalność wikariusza i proboszcza w Myszkowie-Mijaczkowie*, „Zeszyty Myszkowskie” 2016, nr 3, s. 173-182.

3 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/II – t. 8, Protokół z plenarnego posiedzenia KM PZPR w Myszkowie odbytego 12 lutego 1981 r., k. 1-4; Zob. też: K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkim, *Po obu stronach Warty...*, s. 324-325. Historię ZPW „Wartex” przedstawiłem w artykule: J. Durka, *Budynek XIX-wiecznej przędzalni bawełny w Myszkowie jako współczesny obiekt przemysłowy i element regionalnej ścieżki dydaktycznej*. W: *Rola bankowości i przedsiębiorczości w ochronie dziedzictwa miast postindustrialnych w warunkach rozwoju demokracji lokalnej*. Red. A. Stawarz. Warszawa-Białystok 2006, s. 125-138.

trafiło 116 takich postulatów: z Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych – 82, z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej – 13, z Myszkowskich Zakładów Papierniczych – 5, z Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych 5, z Myszkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – 4, z Betoniarni – 3, z Myszkowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego „Wartex” – 2, z Zakładu Gospodarczego – 2. Z tego 56 postulatów odesłano do władz wojewódzkich. Głównie dotyczyły one zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe (47 postulatów). Wniosków dotyczących gospodarki komunalnej i mieszkaniowej było 23 (poruszono sprawy nieuczciwego podziału przyznawanych mieszkań), dotyczących komunikacji było 15, oświaty, kultury, sportu, zdrowia, rolnictwa i innych – razem 31. Analiza tych postulatów pokazuje ujemne cechy funkcjonowania państwa bez samorządu, a ich realizacja oznaczałaby poprawę życia i pracy społeczności Myszkowa⁴.

W 1980 roku doszło w strukturach PZPR do dużego kryzysu. Podczas organizowanych zebrań sprawozdawczo-wyborczych dominowały trzy zagadnienia. Pierwsze zagadnienie dotyczyło problemu rozliczenia byłego kierownictwa i władz partyjnych za spowodowanie głębokiego kryzysu społeczno-ekonomicznego w Polsce. Drugie było związane z ciągle pogarszającym się zaopatrzeniem rynku w artykuły spożywcze, niezbędne do funkcjonowania każdej polskiej rodziny. Trzecie było związane ze spadkiem produkcji w przedsiębiorstwach, brakiem dyscypliny pracy i wydajności⁵.

Wielu dawnych działaczy partyjnych odchodziło składając legitymacje, padały mocne słowa. Przykładem może być spotkanie partyjne w Warsztatach Mechanicznych ZPW „Wartex” w dniu 30 października 1980 roku, na którym robotnik o nazwisku Rajewicz stwierdził, że przez długie lata był wiernym członkiem partii, służył PZPR w różnych okresach załamania, ale ze smutkiem podjął decyzję o wystąpieniu gdyż zarówno w „pracy jak i w środowisku jest wytykany jako wielki ideowiec jako jeden z tych, którzy przyczynili się do obecnego kryzysu Polski”⁶. Atmosfera była tak gorąca, że przybyły na to spotkanie z Komitetu Wojewódzkiego PZPR (KW PZPR) w Częstochowie wykładowca szkolenia partyjnego odmówił prowadzenia w obawie, że zostanie wyśmiany,

4 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/II – t. 8, Przemówienie partyjne załączone do protokołów plenarnych posiedzeń KM PZPR w Myszkowie w 1981 r., k. 29.

5 Tamże, sygn. 5/I – t. 4, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie na lata 1979-1981, k. 103.

6 APCz, Komitet Wojewódzki PZPR [dalej: KW PZPR], Wydział Polityczno-Organizacyjny [dalej: WPO], sygn. 149, Notatka z zebrania OOP Warsztaty Mechaniczne ZPW „Wartex” w Myszkowie z 30 października 1980 r., k. 102.

gdyż po wydarzeniach sierpniowych musiałyby mówić „odwrotnie” w stosunku do tego co mówił wcześniej⁷. Rozpoczęła się żywiołowa dyskusja, podczas której pytano: „dlaczego tych oszustów nie rozliczono wcześniej?”, „dlaczego władze zakładowe, miejskie i wojewódzkie nie zapytują tych co ich wybrali a nawet wszystkich robotników czy są akceptowani – na co czekają?”. Ktoś powiedział, że czeka na informacje co się obecnie dzieje z Edwardem Gierkiem⁸, Piotrem Jaroszewiczem⁹ i Władysławem Gomułką¹⁰, zapytał dlaczego wszystkich członków partii nie rozlicza się jednakowo. Oskarżano: „jaką informację przynoszą do nas pracownicy KW – żadną. Co wy tam robicie – jak tak mało wiecie. Przecież nic się nie zmieniło, w dalszym ciągu informacja idzie tylko z dołu do góry a my chcemy konkretów jak pracuje KW PZPR, jakie są i będą decyzje kadrowe w województwie, przecież tam są też klakierowicze i winni obecnej sytuacji”¹¹.

W następnych miesiącach sytuacja nie uległa poprawie. Od początku 1981 roku bardzo odczuwalne były braki w zaopatrzeniu. Dyrektor Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w maju oświadczył, że nie ma czym handlować, a po zapoznaniu z rozdzielnikami na czerwiec stwierdził że będzie jeszcze gorzej „Odczuwa się dotkliwy brak artykułów spożywczych jak również towarów reglamentowanych, których już w maju jest mniej niż wydanych kartek. Z dnia na dzień WSS otrzymuje zmniejszony przydział mleka, śmietany, drobiu, mięsa itp. Obecnie piecze się tylko dwa gatunki pieczywa, gdyż brak mąki i mocy przerobowej nie pozwala na zmianę sytuacji. W analogicznym okresie roku ubiegłego WSS otrzymał 5.600 kg ryb i śledzi, w tym roku tylko 200 kg”¹². Z kolei kierownik komisariatu MO por. Stanisław Noszczyk oświad-

7 Tamże.

8 Edward Gierek (1913-2001) w latach 1970-1980 I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. 6 września 1980 roku na VI Plenum PZPR odebrano mu przywództwo partii i wybrano na jego miejsce Stanisława Kanię. Szerzej: P. Gajdziński, *Gierek. Człowiek z węgla*. Poznań 2014.

9 Piotr Jaroszewicz (1909-1992) w latach 1964-1980 był członkiem Komitetu Centralnego PZPR, a w latach 1970-1980 prezesem rady ministrów. W lutym 1980 roku na skutek decyzji I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka musiał ustąpić z funkcji szefa rządu, a w 1981 roku został usunięty z PZPR. Szerzej: P. Gajdziński, *Gierek. Człowiek z węgla...*

10 Władysław Gomułka (1905-1982) w latach 1943-1948 był I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, a w latach 1956-1970 I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR. Zmuszony do ustąpienia ze stanowiska, od 1971 roku przebywał na emeryturze. Szerzej: A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*. Warszawa 2015.

11 APCz, WPO, sygn. 149, Notatka z zebrania OOP Warsztaty Mechaniczne..., k. 103.

12 Tamże, sygn. 152, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Częstochowie Bogdana Gałaja do Sektora Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego Komitetu

czył, że zmniejszyła się wykrywalność gdyż społeczeństwo niechętnie pomaga milicji, a niekiedy utrudnia. Zatrzymani stosują samookaleczenie i oskarżają funkcjonariuszy o pobicie. Także Włodzimierz Czapliński prezes sądu rejonowego stwierdził, że po raz pierwszy od 36 lat stan porządku i bezpieczeństwa ocenia krytycznie. O trudnościach i zmniejszeniu produkcji przez Myszkowskie Zakłady Papiernicze informował dyrektor Witold Suwalski. Domagano się wolnych sobót, czemu dano wyraz 10 stycznia 1981 roku masowo nie podejmując pracy¹³.

W myszkowskich przedsiębiorstwach zdecydowana większość pracowników wstąpiła do „Solidarności”, kontynuowano akcje strajkowe, pogotowia strajkowe, strajki ostrzegawcze. Przeprowadzono akcję wieszania krzyży w myszkowskich szkołach. W jednej z notatek, znajdujących się w KW PZPR i dotyczących Myszkowa czytamy: „W organizacji partyjnej panuje przekonanie, że strajki przynoszą szkodę, ale brak przeciwstawienia się powszechnego członków partii naciskom *Solidarności*. Społeczeństwo zdenerwowane, głównie wskutek b.[ardzo] złego zaopatrzenia. Nie odnotowano przypadków przeszkadzania przez *Solidarność* podejmowania pracy w zakładach (np. w MZP, gdzie tylko 200 osób strajkowało)”¹⁴.

W lutym 1981 roku I sekretarzem KM PZPR został Bernard Trebisz, a 30 maja 1981 roku wybrano Wojciecha Bednarskiego, który wygrał rywalizację z Tadeuszem Przejczowskim, delegatem MFNE i zwolennikiem rozliczenia kierownictwa partii za złą sytuację w kraju, krytycznie ustosunkowanym także do działań komitetu wojewódzkiego¹⁵. Nastąpił kryzys funkcjonowania partii i innych organizacji realizujących centralną politykę władz. Krytyce poddano sytuację Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, krytykowano program harcerstwa. Jednocześnie chciano aby działalność „Solidarności” poszła zgodnie z oczekiwaniami partii i była zgodna z ideologią socjalistyczną. Tego władze nie

Centralnego [dalej: KC] PZPR z 20 października 1981 r., k. 202-203.

13 Tamże; APCz, WPO, sygn. 152, Tajna informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Częstochowie płk. Henryka Wojciechowskiego do dyżurnego operacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 10 stycznia 1981 r., k. 210-211. Tego dnia w filii „Mystału” w Poraju robotnicy zgromadzili się przed portiernią i oświadczyli, że pracy nie podejmą, zob. Tamże, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Częstochowie Bogdana Gałaja do Sektora Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 10 października 1981 r., k. 212-213.

14 Tamże, sygn. 152, Notatka dotycząca sytuacji w Myszkowie, k. 128; Notatka dotycząca sytuacji w Myszkowie z 27 marca 1981 r., k. 160.

15 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/I – t. 4, Protokół z IV Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Myszkowie odbytej w dniu 30 maja 1981 r., k. 9-14.

osiągnęły. Wśród członków partii popularność zyskiwały idee „Solidarności”. Kiedy 27 maja 1981 roku odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze i dokonano wyboru władz w Komitecie Miejskim. Okazało się, że w zakładach pracy wśród 76 przewodniczących grup partyjnych, osób wybranych pierwszy raz było 36 i aż 69 członków „Solidarności”. Wśród 52 pierwszych sekretarzy OOP, 33 było członkami „Solidarności”. Na 224 członków egzekutyw, 135 było członkami „Solidarności”. Na 37 pierwszych sekretarzy POP, 5 było członkami „Solidarności”, a na 153 członków egzekutyw, 42 było członkami „Solidarności”¹⁶. To oczywiście nie mogło podobać się ani I sekretarzowi KM PZPR, ani partyjnym władzom wojewódzkim. Przewodniczący kontroli partyjnej, Włodzimierz Czaplński podczas dyskusji jaka wywiązała się na posiedzeniu plenarnym KM PZPR w dniu 30 września 1981 roku stwierdził, że: „nie jeden członek partii nie zdawał sobie sprawy z tego kiedy wstępował do organizacji Solidarność, że ten związek będzie tak działał jak w tej chwili to czynią”¹⁷. Tymczasem w październiku w myszkowskich zakładach nastąpiła kolejna fala strajków¹⁸.

Nacisk robotników na władze partyjne narastał, a pozycja „Solidarności” była coraz mocniejsza. W tej sytuacji I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR gen. Wojciech Jaruzelski¹⁹ zdecydował o wprowadzeniu 13 grudnia na obszarze całego kraju stanu wojennego. Zawieszono działalność NSZZ „Solidarność” część działaczy internowano. Wprowadzono liczne ograniczenia: godzinę milicyjną, zakaz podróżowania do innych miejscowości bez specjalnych przepustek (a zbliżały się Święta Bożego Narodzenia), kontrolowano rozmowy telefoniczne, kontroli poddawano prywatną korespondencję.

W Myszkowie zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego pięć osób złożyło legitymacje partyjne, a w następnych miesiącach przeprowadzono akcję samookreślenia i oczyszczania szeregów PZPR. Szukano winnych w szeregach partii. 22 grudnia podczas rozmowy w „Mystalu” zarzucono dyrektorowi Zdzisławowi

16 Tamże, sygn. 5/I – t. 4, Informacja o przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w miejskiej instancji partyjnej w Myszkowie do dnia 27 maja 1981 r., 152.

17 Tamże, sygn. 5/II – t. 8, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie odbytego w dniu 30 września 1981 r., k.66.

18 APCz, WPO, sygn. 152, Notatka informująca o udziale załóg „Mystalu” i papierni w strajkach, k. 18; tamże, Notatka o akcji strajkowej w myszkowskich zakładach, k. 28; tamże, Notatka o akcji strajkowej w myszkowskich zakładach, k. 57.

19 Generał Wojciech Jaruzelski (1923-2014) był I sekretarzem KC PZPR od 18 października 1981 roku do 29 lipca 1989 roku. Szerzej na temat W. Jaruzelskiego: L. Kowalski, *Jaruzelski. Generał ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*. Poznań 2012.

Stachurze, że ponosi winę za demontaż partii na terenie zakładu. Oskarżono go, że udostępnił Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarności” kaski, które miały służyć w razie ewentualnego strajku na terenie huty. Dyrektor nie uważał się za winnego i podkreślił że jest członkiem PZPR, ale jednocześnie członkiem „Solidarności”. Stwierdził, że jest gotów ustąpić ze stanowiska. Podkreślił, że nie zrobił nic co mogłoby godzić w dobre imię partii oraz że jest zasłużonym działaczem gospodarczym i za to otrzymał wysokie odznaczenia państwowe. Ponadto stwierdził, że wszelkie rozmowy z nim powinny odbywać się w obecności przedstawicieli wojska. W końcu grudnia członkowie egzekutywy partyjnej w „Mystalu” stwierdzali już że nie ma potrzeby samookreślenia, bo zrobili to wstępując do partii, i że jeśli nie zgadzają się z działalnością polityczną „Solidarności” to popierają ją jako związek zawodowy²⁰. W lutym I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR informował, że w Zakładowym Komitecie Ocalenia Narodowego zgłaszano i wychodzą z postulatami wzorowanymi na żądaniach byłej zakładowej „Solidarności”²¹.

Niechętny stosunek do rzeczywistości stanu wojennego przejawiał dyrektor „Wartexu” Mirosław Wyskok, który zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego na uwagę I sekretarza KZ PZPR Alfredy Łęskiej aby wydał polecenie zdjęcia ogromnej planszy „Solidarności” odpowiedział, że „... jeszcze się nad tym zastanowi”²². Zastanawiał się też wówczas nad wystąpieniem z PZPR²³, a w 1983 roku nie przybył na zakładowe masówki, ani nie uczestniczył w pochodzie 1 maja²⁴. Konflikt dyrektora z I sekretarzem KZ PZPR A. Łęską był bardzo wyraźny. Dyrektor nie życzył sobie interwencji tej pani w jakiegokolwiek sprawie zakładu poza politycznymi²⁵. 2 lutego 1982 roku na spotkaniu egzekutywy KM PZPR A. Łęska oceniając sytuację w „Wartexie” stwierdziła, że „określanie członków PZPR odbywa się, ale bardzo wolno”, a w zakładzie panuje atmosfera

20 APCz, WPO, sygn. 153, Notatka z pobytu w terenie pracowników i aktywu KW PZPR w dniach 28 grudnia 1981 r. i 29 grudnia 1981 r. z 29 grudnia 1981 r., k. 38.

21 Tamże, sygn. 144, Informacja przekazana przez pracowników politycznych KW PZPR oraz z instancji stopnia podstawowego z 15 lutego 1982 r., k. 60.

22 Tamże, sygn. 153, Informacje zgłoszone do Sektora Analiz i Informacji przez pracowników KW PZPR w dniu 16 grudnia 1981 r., k. 13.

23 Tamże, sygn. 153, Notatka z pobytu pracowników etatowych KW, aktywu partyjnego w terenie w dniu 28 grudnia 1981 r., k. 72.

24 Tamże, sygn. 146, Informacje przekazywane przez ROPP, instancje stopnia podstawowego i etatowych pracowników KW PZPR z 11 maja 1983 r., k. 41.

25 Tamże, sygn. 144, Informacja przekazana przez pracowników politycznych KW PZPR oraz instancji stopnia podstawowego z 15 lutego 1982 r., k. 60.

niepokoję. W innych zakładach, I sekretarze KZ PZPR (w „Mystalu” Walenty Olkuski, w MFNE Jerzy Froś, w papierni Stanisław Uchnast) deklarowali, że załogi zachowują spokój²⁶.

W kolejnych miesiącach prowadzono akcję „oczyszczania” szeregów partyjnych. Przeprowadzono indywidualne rozmowy z członkami „Solidarności”²⁷. Do marca 1982 roku skreślono 570 osób, później skreślano kolejne osoby. Według ustaleń Kazimierza Miroszewskiego, w latach 1981-1984 w Myszkowie wydano 31 członków PZPR, a skreślono 882²⁸. To dużo, zważywszy, że w połowie 1981 roku do myszkowskiej PZPR należało 3954. W końcu listopada 1982 roku w PZPR było 3331 członków i kandydatów²⁹. W końcu września 1983 roku do PZPR należało 3219 osób, w tym robotników 1801. Ubyło 20% stanu osobowego, ale w skali kraju skala ta wynosiła 30%³⁰. Od 30 maja 1981 roku do 20 grudnia 1982 roku do partii przyjęto tylko 10 kandydatów. Jak tłumaczono „była to znikoma liczba, ale w szeregi PZPR wstąpili ludzie posiadający rzeczywiście skryształizowany światopogląd, trzeźwo oceniający obecną sytuację i wierzący w linię odnowy zapoczątkowaną przez IX Nadzwyczajny Zjazd [...] partii”³¹.

2 marca 1982 roku I sekretarz Wojciech Bednarski w przemówieniu na Plenum KM PZPR starał się odpowiedzieć na pytania jak konsolidować szeregi partii oraz jak odbudować zaufanie społeczeństwa do partii. Stwierdzał wówczas, że na pytania te starano się już odpowiedzieć jesienią 1980 roku, a także później: „w czasie nasilających się zmasowanych ataków rozzuchwalonych wrogów socjalizmu, ataków które zostały rozbite w ciągu kilku grudniowych

26 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/III – t. 17, Protokół nr 2/82 z posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Myszkowie odbytego w dniu 2 lutego 1982 r., k. 19.

27 APCz, WPO, sygn. 153, Notatka z pobytu pracowników etatowych KW, aktywu partyjnego w terenie w dniu 28 grudnia 1981 r., k. 72; APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/III – t. 16, Informacja o działalności Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej za okres od 31 maja 1981 r., k. 234-236.

28 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkiem, *Po obu stronach Warszawy...*, s. 330.

29 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/I – t. 5, I Miejska Konferencja Sprawozdawcza. Sprawozdanie z działalności Komitetu Miejskiego PZPR z 20 grudnia 1982 r., k. 24.

30 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkiem, *Po obu stronach Warszawy...*, s. 336-330.

31 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/I – t. 5, I Miejska Konferencja Sprawozdawcza. Sprawozdanie z działalności Komitetu Miejskiego PZPR z 20 grudnia 1982 r., k. 25. Decyzje o skreśleniu z listy członków lub przyjęciu podejmowano na spotkaniach egzekutywy partyjnej, zob. np. Tamże, sygn. 5/III – t. 17, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z 7 grudnia 1982 r., k. 264; Tamże, sygn. 5/III – t. 18, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z 15 lutego 1983 r., k. 41-44.

godzin. Zgaszony wówczas został też przed detonatorem pełzający płomień rozświecony przez prominentów działających w „Solidarności”. Dziś wrogowie Polski nie mogą wybaczyć naszym konstytucyjnym władzom suwerennej decyzji podjętej w imię ocalenia narodowego. Zawiedli się Zachodni widzowie oraz stratedzy od zwalczania socjalizmu i ruchów narodo-wyzwoleńczych”³².

Oceniał, że decyzja Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego z dniem 13 grudnia 1981 roku oraz powołanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego to konieczność i jedyne wyjście, mające ochronić przed katastrofą. Oskarżał „Solidarność” o spowodowanie kryzysu. Oceniając sytuację z 1980 i 1981 roku mówił: „Wcześniej rozwój sytuacji politycznej i gospodarczej doprowadził bowiem kraj nasz nad brzeg przepaści. Dotychczasowe struktury państwa przestają funkcjonować. Gospodarka uległa ruinie. Warunki życia ludności stały się coraz cięższe. Następował ostry podział społeczeństwa. Nieustanne konflikty, okazje protestacyjne i strajki, podsycanie nienawiści na tle politycznym i ideologicznym siały niebezpieczne spustoszenie psychiczne, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Coraz głośniej padały słowa do fizycznej rozprawy z członkami partii, mnożyły się akty terroru o pogróżek”³³.

Plenum KM PZPR podjęło też uchwałę o pełnym poparciu decyzji Rady Państwa z 13 grudnia³⁴. Podczas obrad w czerwcu stwierdzano, że kryzys został spowodowany podwyżkami płac, które nie mają pokrycia w towarze, strajkami i wolnymi sobotami. Nawoływano do walki ze spekulacją. Podkreślano wysokie ceny artykułów spożywczych. Jeden z obecnych nawoływał nawet do zmuszenia rolników do oddawania państwu płodów rolnych³⁵.

KM PZPR przyjął program w zakresie spraw wewnątrzpartyjnych. Zakładał on m.in.: „W celu umacniania ideowo-politycznej i organizacyjnej jedności partii instancja miejska i organizacje partyjne podkreślać będą marksistowsko-leninowski charakter partii przez jednoczesne stosowanie wobec wszystkich członków partii kryteriów ideowych i politycznych oraz egzekwowanie wynikających z tych kryteriów obowiązków. [...] Przeprowadzić rozmowy z członkami partii wykazującymi bierność wobec uchwał plenarnych posiedzeń KC, zasad statutu PZPR oraz decyzji WRON. [...] Kontynuować proces samooczyszczania

32 Tamże, sygn. 5/II – t. 9, Informacja Zespołu ds. Uchwał i Wniosków przy Komitecie Miejskim PZPR o realizacji wniosków Egzekutywy KM PZPR za okres III-go i IV-go kwartału 1981 r., k. 11.

33 Tamże.

34 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/II – t. 9, Uchwała Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie podjęta w dniu 3 marca 1982 r., k. 25.

35 Tamże, sygn. 5/II – t. 9, Protokół z posiedzenia V Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie odbytego w dn. 11 czerwca 1982 r., k. 36.

partii z ludzi chwiejnych i obcych ideowo, przeciwdziałając jednocześnie występowaniu z partii uczciwych i ideowych robotników. Z robotnikami, którzy oddali legitymacje po sierpniu 1980 roku przeprowadzić rozmowy³⁶.

Tymczasem rzeczywistość stanu wojennego nie poprawiła sytuacji gospodarczej, a wręcz nastąpiło pogłębienie kryzysu. W raportach z zakładów myszkowskich pisano o dezorganizacji w ustalaniu cen materiałów zaopatrzeniowych³⁷. Społeczność narzekała na braki w zaopatrzeniu sklepów. Brakowało niemal wszystkich towarów, a na wsi spodziewano się nielegalnego uboju zwierząt na masową skalę. W końcu stycznia z Myszkowa donoszono, że funkcjonariusze ORMO zaczynają wykorzystywać fakt noszenia munduru i zamiast robić porządek, chodzą po sklepach i omijając kolejki dokonywali zakupów. W informacjach napływających do komitetu miejskiego podkreślano, że społeczeństwo oceniło to bardzo krytycznie jako wykorzystywanie swojej służbowej roli do celów prywatnych³⁸. Brak towarów w sklepach powodował różnego rodzaju pretensje np. o powołanie kontroli robotniczych, które mogłyby kontrolować sklepy i bazy³⁹.

W Myszkowie „Solidarność” zesłała do podziemia. Wiele osób obawiało się internowania. 16 grudnia 1981 roku informowano, że przewodniczący koła „Solidarności” w papierni 14 i 15 grudnia namawiał do akcji strajkowej ale już „16 bm. Był on bardzo wystraszony i mówił wszystkim, żeby nie strajkowali”⁴⁰. W PKS Myszków członkowie „Solidarności” jeszcze 13 grudnia zdążyli odbyć naradę, przewodniczący Jan Pałaszewski poszedł na urlop, ale podejrzewano, że udał się do kopalni „Siemianowice” celem nawiązania kontaktów⁴¹. 19 grudnia do KW PZPR w Częstochowie wpłynęła informacja, że dzień wcześniej rano na bloku MZP przy ul. Wolności zauważono sporządzony czerwoną farbą napis o treści „Pomścimy górników”⁴². 27 grudnia na prywatnej posesji

36 Tamże, sygn. 5/III- t. 17, Program działania KM PZPR w zakresie spraw wewnątrzpartyjnych. Załącznik do protokołu nr 6/82 z posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Myszkowie odbytej 6 kwietnia 1982 r., k. 89.

37 APCz, WPO, sygn. 144, Notatka z pobytu w terenie pracowników politycznych KW PZPR z 6 stycznia 1982 r., k. 6.

38 Tamże, sygn. 144, Informacje przekazane przez pracowników politycznych KW PZPR z pobytu w terenie z 27 stycznia 1982 r., k. 44.

39 Tamże, sygn. 145, Informacje przekazywane przez ROPP i pracowników politycznych KW PZPR z 26 października 1982 r., k. 62.

40 Tamże, sygn. 153, Informacje zgłoszone do Sektora Analiz i Informacji przez pracowników KW PZPR w dniu 16 grudnia 1981 r., k. 13.

41 Tamże, k. 14.

42 APCz, WPO, sygn. 153, Notatka z pobytu pracowników politycznych KW PZPR w zakładach

przy ul. Szyszki (obecnie ul. J. Piłsudskiego) wymalowano hasło „telewizja kłamię”⁴³. 5 stycznia 1982 roku informowano, że w nocy z 4 na 5 stycznia na budynku Urzędu Miejskiego oraz na trzech blokach mieszkalnych wymalowano napisy „KPN” [Konfederacja Polski Niepodległej – J. D.] i znaki Polski Walczącej. Malowidła zostały natychmiast zlikwidowane⁴⁴. Dochodziło też do incydentów niezaplanowanych przez „Solidarność”, jak 2 lutego 1982 roku, kiedy pijany mężczyzna zatrzymał na przejeździe kolejowym w Myszkowie pociąg towarowy na ok. 10 minut i krzyczał „precz z komunistami, wymordować wszystkich”. Po pewnym czasie podeszło do niego dwóch mężczyzn i zabrało go do oczekującej taksówki⁴⁵.

W kwietniu kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Częstochowie Bogdan Gałaj informował Komitet Centralny PZPR, że na terenie województwa „nie występują incydenty, które w swojej konsekwencji negatywnie wpływałyby na unormowaną sytuację w regionie”. Członkowie partii przygotowywali się do obchodów 1 maja, stwierdzając, że „dość chowania głowy w piasek” i że „na pochód przyjdzie każdy, kto jest za socjalizmem”. Zalecano jednak, aby kierownicy zakładów pracy nie byli nadgorliwi w egzekwowaniu obowiązku uczestnictwa pracowników w pochodzie, gdyż takie zachowanie może zostać źle przyjęte. Na potwierdzenie cytowano krytyczną uwagę włóknarki z „Wartexu”, która odważnie wypowiadała się w sprawie usprawnienia systemu reglamentacji artykułów przemysłowych – „jest wiosna i dzieci nie ma w co ubrać”⁴⁶, czy podobną w tonie wypowiedź włókniarza „myślę, że rząd pomyśli wreszcie o reglamentacji artykułów przemysłowych, bez butów i odzieży żyć też nie można a dzieci rosną”⁴⁷ i jeszcze innej włóknarki: „ceny biją w nas bardzo, nie wiem jak inni sobie dają radę, ale ja i moja rodzina

pracy w dniach 18 -19 12. 1981 r., k. 33.

43 Tamże, sygn. 153, Notatka z pobytu w terenie pracowników i aktywu KW PZPR w dniach 28 grudnia 1981 r. i 29 12. 1981 r., k. 36-38.

44 Tamże, sygn. 144, Notatka z wydarzeń oraz pobytu etatowych pracowników KW PZPR w KG/KMG/KM/ i zakładach pracy w dniu 5 stycznia 1982 r., k. 2.

45 Tamże, sygn. 144, Informacje przekazane przez pracowników aparatu partyjnego KW PZPR oraz z instancji stopnia podstawowego z 3 lutego 1982 r., k. 51.

46 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 3 kwietnia 1982 r., k. 15-16.

47 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 15 kwietnia 1982 r., k. 45.

żyje skromnie...⁷⁴⁸. W innym piśmie do Warszawy Gałaj cytował anonimowy głos z kolejki „Jeszcze *Solidarność* dojdzie do głosu”⁷⁴⁹. Panowała powszechna opinia, że zaopatrzenie w produkty spożywcze i przemysłowe w województwie częstochowskim było gorsze niż w sąsiednich regionach, a szczególnie chodziło o dużo lepsze zaopatrzenie województwa katowickiego⁵⁰. Sprawa zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe stała się podstawowym problemem społecznym. Innym były oczywiście internowania i ograniczenie swobód obywatelskich. Wyrażano też obawę, że papież Jan Paweł II nie przyjedzie do Polski na obchody 600-lecia Jasnej Góry⁵¹. W raporcie z 7 kwietnia 1982 roku pojawiła się też informacja, że w Szkole Podstawowej nr 5 w Myszkowie uczniowie zawiesili krzyż w pokoju nauczycielskim. Ponieważ stało się to zaraz po zajęciach religii, przypuszczano, że inspiratorem takiego zachowania uczniów był jeden z miejscowych księży. W szkole krzyż zdjęto⁵². Jednak nie był to koniec niewygodnych dla władz incydentów, zwłaszcza że nastroje społeczne nadal były gorące. W piśmie kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR Bogdana Gałaja do KC PZPR znajdujemy cytowaną wypowiedź robotnika z Myszkowa: „komu zależy na opóźnieniu procesu rozliczeń byłej ekipy rządzącej, przecież im nikt w Polsce tego nie zapomni, nie da się zapomnieć...”⁵³. Robotnicy domagali się niezależności związków zawodowych.

48 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 16 kwietnia 1982 r., k. 48.

49 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 7 kwietnia 1982 r., k. 25.

50 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 22 kwietnia 1982 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 64.

51 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 8 kwietnia 1982 r., k. 26. Zob. też: J. Durka, *Sprawy wyznaniowe województwa częstochowskiego na podstawie sprawozdań Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie i Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z lat 1982-1984*. W: *Państwo-religia. Instytucje państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, t. I. Red. J. Durka. Kalisz 2014, s. 255-278.

52 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałaja do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 7 kwietnia 1982 r., k. 25.

53 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana

Na jednym ze spotkań robotników w „Mystalu” działacze PZPR usłyszeli: „Związki muszą wspólnie pracować z dyrekcją zakładu na odcinku realizacji zadań gospodarczych. Nie powinny mieć płatnych doradców, gdyż najlepszym doradcą jest załoga”⁵⁴. W kolejnych miesiącach z myszkowskich zakładów nadal sygnalizowano o niezadowoleniu załogi i kłopoty w organizacji produkcji⁵⁵. W lipcu odnotowano, że ludność oczekuje na decyzje Sejmu PRL w sprawie zniesienia części rygorów stanu wojennego i na ogłoszenie amnestii⁵⁶.

Po wyjściu z internowania na czele myszkowskiej „Solidarności” podziemnej stanął Bogusław Samborski. Głównie kolportowano ulotki Biuletynu Informacyjnego „CDN”, oraz miesięcznik „Nadzieja”. Działacze podziemnej „Solidarności” przeprowadzali akcje o charakterze propagandowym. Dochodziło do incydentów zarówno w samym Myszkowie, jak i w najbliższych okolicach. 1 maja 1982 roku w centrum Mrzygłodu spod pomnika ściągnięto dwie flagi⁵⁷, a w okolicach Żarek na asfaltowej drodze w lesie na odcinku około 500 m wypisano białą farbą hasła: „PZPR – NSDAP” (obok wymalowano swastykę) i „śmierć komunistom zdrajcom narodu” (obok wymalowano znak Polski Walczącej)⁵⁸. Niszczono propagandowe hasła PZPR, jak np. 29 lipca i 9

Gałąź do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 8 kwietnia 1982 r., k. 28.

54 Tamże, sygn. I/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałąź do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 19 kwietnia 1982 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 55.

55 Tamże, sygn. I/VII/16 t. 24, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 15 lipca 1982 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 94; Tamże, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 16 lipca 1982 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 98.

56 Tamże, sygn. I/VII/16 t. 24, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 21 lipca 1982 r., k. 106; Tamże, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 23 lipca 1982 r., k. 110.

57 Tamże, sygn. I/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałąź do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 1 maja 1982 r. – Informacja wstępna o obchodach 1 Maja, k. 80.

58 Tamże, sygn. I/VII/16 t. 23, Pismo kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Bogdana Gałąź do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 1 maja 1982 r. – Informacja o przebiegu pochodu i manifestacji 1 majowych w województwie częstochowskim, k. 83.

października na budynku Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie. W ostatnich dniach sierpnia 1982 roku na parkanie Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych od strony stacji PKP Światowit ktoś wymalował czarnym lakierem napis „Solidarność”⁵⁹, a na skwerze przed papiernią na elemencie propagandowym z wizerunkiem orła domalowano koronę i znak Polski Walczącej. Znak z kotwicą pojawił się jeszcze na murach trzech prywatnych posesji⁶⁰. 31 sierpnia na ulicach Myszkowa czerwoną farbą wymalowano hasła: „31.08.1982 r. dniem manifestacji przeciwko bezprawiu WRON. Żądamy uwolnienia uwięzionych. Wolność dla *Solidarności*”, „Precz z komuną”, „Żądamy zwolnienia uwięzionych. Wolność dla *Solidarności*”. Napis „Solidarność zwycięży” pojawił się także na wiadukcie kolejowym na trasie Myszków – Góra Włodowska⁶¹.

Od września 1982 roku wśród załóg myszkowskich fabryk odczuwalne było zmęczenie stanem wojennym i sytuacją w kraju. Z Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych wystosowano nawet petycję do Sejmu PRL, aby ten podjął kroki w celu szybkiego zlikwidowania zjawiska pasożytnictwa społecznego⁶² (tak wtedy określano uchylanie się od pracy), a przyjęte miesiąc później przez Sejm rozwiązania uznano za zbyt łagodne⁶³.

W nocy z 8 na 9 października 1982 roku obrzucono budynek Komitetu Miejskiego PZPR słóikami z farbą, przewrócono stojącą w centrum miasta planszę z napisem PZPR i wymalowano kotwicę Polski Walczącej na budynku Szkoły Podstawowej nr 5⁶⁴. Była to reakcja na przyjęcie przez Sejm

59 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 24, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 30 sierpnia 1982 r., k. 180.

60 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 24, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 30 sierpnia 1982 r., k. 184.

61 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 24, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 31 sierpnia 1982 r., k. 190.

62 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 27 września 1982 r., k. 89.

63 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 27 października 1982 r., k. 175.

64 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 9 października 1982 r. – Informacja o sytuacji w województwie częstochowskim po przyjęciu ustawy

PRL ustawy o związkach zawodowych. Jeden z pracowników myszkowskiej MFNE, dawny działacz „Solidarności” wypowiedział się publicznie, że władze właśnie ostatecznie rozprawiły się ze związkami⁶⁵. 10 października sekretarz KW PZPR w Częstochowie Henryk Jąderko w wysyłanej informacji do KC PZPR cytował wypowiedzi księdza Mariana Kuzi z Myszkowa-Mijaczowa, że „do dziś w szpitalach leżą postrzelone dzieci z Częstochowy” i „że sprawa zdejmowania krzyży wyniknęła z winy władz miejscowych i wojewódzkich, a nie ze szczebla centralnego”⁶⁶. Dla mieszkańców miasta wciąż uciążliwa była reglamentacja i braki towarów na rynku. W „Mystalu” robotnicy nie chcieli przyjmować ekwiwalentu pieniężnego na środki czystości (np. 12 zł za kostkę mydła), twierdząc, że bez kartek i tak nie kupią mydła. W „Wartexie” robotnicy domagali się zniesienia reglamentacji na mydło i papierosy⁶⁷. Działacze PZPR starali się przyciągnąć robotników do tworzonych nowych kontrolowanych przez władze związków zawodowych. W „Mystalu” robotników zachęcano próbą rozwiązania problemów bufetu zakładowego i wynegocjowaniem dopłat za przewóz węgla⁶⁸. Robotnicy z zadowoleniem przyjęli zapowiedź pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej Piotra Jaroszewicza i trzech wicepremierów, jako osoby odpowiedzialne za kryzys ekonomiczny kraju⁶⁹.

Rankiem 9 listopada 1982 roku w MZP na ścianie budynku VI maszyny papierniczej naklejono ulotki częstochowskiej „Solidarności”, wzywające do protestów w kolejnych dniach⁷⁰. W nocy z 9 na 10 listopada oblano czerwoną

o związkach zawodowych, k. 119.

65 Tamże, k. 120.

66 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 10 października 1982 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim (w tym zachowanie kleru), k. 121-122. Na temat księdza zob.: J. Durka, *Ks. Marian Kuzia (1936-1995)*...

67 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 21 października 1982 r., k. 162.

68 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 23 października 1982 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 166.

69 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 25, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 27 października 1982 r., k. 175-176.

70 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 26, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 9 listo-

farbą budynek Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie, a na 105-metrowym kominie papierni zawieszono czterometrową flagę „Solidarności”. Robotnicy z ekipy budującej komin odmówili zdjęcia tej flagi. Początkowo odmówili także funkcjonariusze zakładowej straży pożarnej, ale około godziny 16.00 na polecenie dyrekcji uczynił to jeden z nich inkasując nagrodę pieniężną 6 tysięcy zł⁷¹. Zaraz po tym incydencie, wykorzystując skupienie uwagi dyrekcji i bezpieczeństwa na fładze, wymalowano na drzwiach i murach zakładu znaki „Solidarności Walczącej”. Podziemnie wydawany „CDN” donosił, że: „Przeprowadzone akcje mocno zespoliły załogę, a jednocześnie ośmieszyły popleczników WRONy. Strażak, który połakomił się na judaszowe srebrniki został dwa dni później obity w jednej z myszkowskich restauracji. Chętnych do dania mu lania jest więcej i pewnie będzie musiał opuścić Myszków”⁷². 6 grudnia w papierni rozlepiono ulotki, nawołujące do wzięcia udziału w manifestacji na Jasnej Górze, a miesiąc później ulotki rozrzucono ponownie w papierni i w „Wartexie”⁷³. 11 grudnia rzucono w budynek Komitetu Miejskiego PZPR butelką z farbą⁷⁴, a 31 grudnia wybito w nim szyby⁷⁵.

W końcu 1982 roku odnotowywano zmęczenie społeczeństwa atmosferą stanu wojennego i oczekiwanie na zawieszenie stanu wojennego⁷⁶. Podejmowane próby rozwiązania niektórych problemów społecznych często stwarzały nowe niepożądane zjawiska, np. zniesienie reglamentacji na sprzedaż środków

pada 1982 r., k. 24.

71 Tamże, sygn. 145, Informacje przekazywane przez KM/KMG/KG/ROPP oraz pracowników KW PZPR z 17 listopada 1982, k. 76; APCz, WPO, sygn. 151, „CDN” Biuletyn Informacyjny nr 18 z 16 grudnia 1982 r. Wydawany przez „podziemny” Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” – Częstochowa, k. 181; Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 26, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 10 listopada 1982 r., k. 31.

72 Tamże, sygn. 151, „CDN” Biuletyn Informacyjny nr 18 z 16 grudnia 1982 r. Wydawany przez „podziemny” Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” – Częstochowa, k. 181.

73 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 26, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 13 grudnia 1982 r., k. 104.

74 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 26, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 13 grudnia 1982 r., k. 103.

75 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach War-ty...*, s. 329.

76 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 26, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko... z 13 grudnia 1982 r., k. 103.

czystości spowodowało ich masowy wykup. W sklepach wprowadzono ograniczenie sprzedaży, ale to nie zapobiegło masowemu wykupowi towarów. W ciągu jednego dnia wyprzedano półtoramiesięczny zapas proszków do prania i dwutygodniowy zapas mydła w sklepach WSS „Społem”. Wśród robotników ponownie narastało niezadowolenie spowodowane trudnościami w codziennej egzystencji. W myszkowskich fabrykach pojawiły się komentarze, że rząd i partia wróciły do starych metod i że trzeba się będzie przypomnieć i zaprotestować wychodząc na ulicę⁷⁷. W lutym 1983 roku najbardziej poszukiwanymi artykułami przemysłowymi były: rajstopy, bielizna osobista, lodówki i pralki⁷⁸. Sekretarz KW PZPR Henryk Jąderko odnotował: „9 bm. w Myszkowskich Zakładach Papierniczych wręczono przedstawicielom załogi *Kwestionariusz konsultacyjny w sprawie podatków i cen. Propozycje na rok 1983*. Kwestionariusz wypełniono bez złośliwych komentarzy. Natomiast w ZPW *Wartex* w Myszkowie, gdzie 1 egzemplarz tego kwestionariusza dostarczyła nieustalona osoba odnotowano szereg bardzo krytycznych wypowiedzi, np.: *Minister Krasiński przygotował klasie robotniczej piękny prezent na Święto Pracy. Znowu bije się robotników po kieszeni*”⁷⁹. Kilka dni później Jąderko pisał: „W zakładach przemysłowych Myszkowa stwierdza się niezadowolenie załóg po konsultacjach w sprawie podwyżki podatków i cen w br. [bieżącym roku – J. D.]”⁸⁰. W kolejnym miesiącu powszechnie obawiano się ponownych podwyżek cen artykułów konsumpcyjnych⁸¹. W wyniku stałych podwyżek cen systematycznie obniżał się poziom życia⁸².

77 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 27, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 2 lutego 1983 r., k. 66.

78 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 27, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 7 lutego 1983 r., k. 76.

79 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 27, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 11 lutego 1983 r., k. 86.

80 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 27, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 14 lutego 1983 r., k. 90.

81 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 27, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 11 marca 1983 r., k. 147.

82 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 27, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 19 marca 1983 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 161.

Do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Częstochowie znowu zaczęły przychodzić informacje o antypartyjnych incydentach w Myszkowie. 5 kwietnia 1983 roku donoszono, że nauczyciel Jan Bleharczyk z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Myszkowie aktywny działacz byłej „Solidarności” w rozmowach z nauczycielami i uczniami nadal demonstruje negatywny stosunek do polityki partii i rządu⁸³. Wrogię stanowisko części nauczycieli spowodowała zapowiedź władz, dotycząca wstrzymania świadczeń wynikających z Karty Nauczyciela⁸⁴. 28 kwietnia w gablocie głównego mechanika w myszkowskim „Mystalu” zawieszono ulotkę ze zdjęciem Lecha Wałęsy i prymasa Polski Józefa Glempa oraz podpisem „Bojkotuj 1 Maja”. Po usunięciu ulotki, nieznany sprawca ponownie ją zawiesił⁸⁵. Następnego dnia Jan Łaszek internowany działacz „Solidarności”, a wcześniej Komitetu Obrony Robotników oblał się rozpuszczalnikiem w ubikacji Komitetu Miejskiego PZPR w Myszkowie, a następnie wszedł do sekretariatu i zagroził I sekretarzowi, że się podpali. Zamiar ten jednak udaremnilo i Jana Łaszka zatrzymała milicja⁸⁶. Zachowanie Łaszka jest zastanawiające w kontekście faktu jego współpracy z bezpieczeństwem⁸⁷. W końcu kwietnia w Myszkowie rozeszły się plotki o śmierci Grzegorza Przemyska. Komitet Miejski PZPR sygnalizował, że potrzebne jest podanie w mediach okoliczności zajść⁸⁸. Mimo tych incydentów, 1-majową manifestację w Myszkowie oceniono jako udaną „jak na obecną sytuację polityczną”⁸⁹. Według danych KM PZPR

83 Tamże, sygn. 146, Informacje przekazywane przez ROPP, instancje stopnia podstawowego o etatowych pracownikach KW PZPR z 5 kwietnia 1983 r., k. 33.

84 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 13 kwietnia 1983 r., k. 21.

85 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 28 kwietnia 1983 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 161.

86 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 29 kwietnia 1983 r., k. 66. Jan Łaszek był już znanym działaczem KOR-u, zob. J.J. Lipski, *KOR. A History of the Worker's Committee in Poland 1976-1981*, transl. O. Amsterdamska, G.M. Moore, Berkeley-Los Angeles-London 1985, p. 498; J. J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006, s. 420, 605.

87 AIPN Ka, sygn. 00208/1, t. 1, Dziennik rejestracyjny, karta Mkr-2 z kartoteki odtworzeniowej Wydziału VI WUSW w Częstochowie.

88 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 1 czerwca 1983 r., k. 147.

89 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/III – t. 18, Protokół nr 9/83 z posiedzenia Egzekutywy KM

w uroczystościach wzięło udział 12 tysięcy osób. Czerwiec 1983 roku upłynął pod znakiem przygotowań do wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Wiele grup zmierzających do Częstochowy na spotkanie z papieżem przejeżdżało przez Myszków, dało to okazję do kolejnych akcji podziemnej „Solidarności”. 17 czerwca w godzinach popołudniowych na teren MFNE wtoczono z bocznic kolejowej dwa wagony z wymalowanymi napisami „Solidarność” i znakami Polski Walczącej, a w nocy na ogrodzeniu fabryki pojawił się napis „uwaga – Solidarność żyje”. Napis „Solidarność” wymalowano też na budynku przychodni zdrowia „Mystalu”⁹⁰. Podczas pobytu papieża w Częstochowie na uroczystości jasnogórskie przybyło wielu mieszkańców Myszkowa i okolic, a skala ekspozycji symboli „Solidarności” była ogromna. Wrażenia robotników, jakie później odnotowano, były bardzo podobne. Jeden z pracowników z zakładu w Żarkach wypowiedział się, że był pod Jasną Górą, ale chwilami wydawało mu się, że jest na zlocie „Solidarności”. Robotnik z myszkowskiej papierni wspominał chóralny śpiew „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie”, oraz masowe prezentowanie znaku „V”⁹¹. Ponadto robotnicy doskonale wyłapywali kontekst polityczny papieskich homilii, czemu dawali wyraz w późniejszych komentarzach cytowanych przez Henryka Jąderko: „robotnik z Myszkowa: – [...] Odniosłem wrażenie, że papież chciał powiedzieć, że nie ma dialogu bo nie ma *Solidarności*, czyli że o porozumieniu można będzie mówić jeśli będzie to porozumienie z *Solidarnością*”⁹². Działacze partyjni wyłapywali też te głosy, które były krytyczne wobec papieża i Kościoła. Przedstawiciele aktywu partyjnego „Wartexu” podsumowywali: „papież przekształcił swą pielgrzymkę w kampanię polityczną wymierzoną przeciw władzy ludowej. W każdym kazaniu poucza i udziela wskazówek niemających nic wspólnego z religią”⁹³. Cytowali wypowiedź jednej z myszkowskich emerytek „Papież bardzo dużo

PZPR w Myszkowie odbytego w dniu 3 maja 1983 r., k. 87.

90 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 18 czerwca 1983 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie częstochowskim, k. 188.

91 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 20 czerwca 1983 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej i komentarzach dotyczących przebiegu wizyty Jana Pawła II w Częstochowie, k. 214.

92 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 21 czerwca 1983 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej i komentarzach dotyczących wizyty Jana Pawła II w Polsce, k. 219.

93 Tamże.

mówi o sprawiedliwości społecznej, ale najwięcej niesprawiedliwości jest przy rozdziale przez księży darów zagranicznych”⁹⁴. Działacze PZPR zwrócili też uwagę na inny głos robotnika z „Mystalu”: „uważam, że wizyta miała duże znaczenie dla naszego kraju. Władzy dała ona szeroki pogląd na sprawy natury moralno-społecznej, a społeczeństwu uświadomiła jeszcze raz, że zaufanie, pojednanie, spokój to jedyna droga do lepszego jutra”⁹⁵.

Po zakończeniu stanu wojennego z dniem 22 lipca 1983 roku nastąpiły zmiany w kierownictwie myszkowskiej PZPR. Wojciech Bednarski ustąpił z funkcji członka Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR i I sekretarza. Na I sekretarza wybrano Czesława Miklasa⁹⁶. Zakończenie stanu wojennego przyjmowano jako zakończenie „rozprawiania” się z „Solidarnością”. Zmiany na stanowiskach w miejskich władzach partyjnych miały mieć duże znaczenie wizerunkowe. Partia poszukiwała poparcia społecznego, co było niezwykle trudne ze względu na pogłębiający się kryzys społeczno-gospodarczy. Rozpoczął się ostatni okres istnienia PRL.

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Państwowe w Częstochowie
Komitet Miejski PZPR w Myszkowie
Komitet Wojewódzki PZPR Wydział Polityczno-Organizacyjny
2. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
Sygn. 00208/1, t. 1, Dziennik rejestracyjny.

II. Opracowania

Durka J. (2006), *Budynek XIX-wiecznej przędzalni bawełny w Myszkowie jako współczesny obiekt przemysłowy i element regionalnej ścieżki*

94 APCz, WPO, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 22 czerwca 1983 r., k. 225.

95 Tamże, sygn. 1/VII/16 t. 28, Pismo sekretarza KW PZPR w Częstochowie Henryka Jąderko do Sektora Bieżącej Informacji Partyjnej Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie z 23 czerwca 1983 r. – Informacja o sytuacji społeczno-politycznej z województwa częstochowskiego, k. 229.

96 APCz, KM PZPR Myszków, sygn. 5/II – t. 10, Protokół z Plenum KM PZPR w Myszkowie odbytego w dn. 31 sierpnia 1983 r., k. 86-87.

- dydaktycznej, [w:] *Rola bankowości i przedsiębiorczości w ochronie dziedzictwa miast postindustrialnych w warunkach rozwoju demokracji lokalnej*, red. A. Stawarz, Warszawa-Białystok.
- Durka J. (2014), *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*, [w:] *Język doświadczenia religijnego*, T. 6, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski.
- Durka J. (2014), *Sprawy wyznaniowe województwa częstochowskiego na podstawie sprawozdań Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie i Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z lat 1982-1984*, [w:] *Państwo-religia. Instytucje państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, t. I, red. J. Durka, Kalisz.
- Durka J. (2016), *Ks. Marian Kuzia (1936-1995) – życie i działalność wikariusza i proboszcza w Myszkowie-Mijaczowie*, „Zeszyty Myszkowskie”, nr 3.
- Gajdziński P. (2014), *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań.
- Kowalski L. (2012), *Jaruzelski. General ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*. Poznań 2012.
- Lipski J. J. (1985), *KOR. A History of the Worker's Committee in Poland 1976-1981*, transl. O. Amsterdamska, G.M. Moore, Berkeley-Los Angeles-London.
- Lipski J. J. (2006), *KOR. Komitet Obrony Robotników Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa.
- Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*, Myszków.
- Prażmowska A. (2015), *Władysław Gomułka*, Warszawa.

Stan wojenny na ziemi myszkowskiej w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa

Streszczenie

Służba Bezpieczeństwa na terenie ziemi myszkowskiej, podobnie jak na terenie całej Polski, prowadziła przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego od jesieni 1980 roku. Efektem było sporządzenie listy osób przewidzianych do internowania w ramach operacji „Wiosna”, a następnie „Wrzos”, „Jodła”. Funkcjonariusze SB przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze, w ramach operacji „Klon”. Po wprowadzeniu stanu wojennego SB i MO dokonały internowania ośmiu osób na terenie ziemi myszkowskiej oraz prowadziły kontrolę operacyjną działaczy „Solidarności” i rozmowy ostrzegawcze z osobami, które próbowały prowadzić działalność opozycyjną. Natomiast wojsko przejęło stację linii radiowych krajowych i zagranicznych w Niegowie, w ramach operacji „Azalia”.

Summary

Security Service (SB) on the land of Myszków, as well as in the whole territory of Poland, had been preparing for the introduction of martial law since the autumn of 1980. As a result, the list of people to be interned under the Operation „Spring”, followed by the operations „Heather” and „Fir” was completed. SB officers carried on warning conversations within the Operation „Maple”. After the introduction of the martial law, the SB and the MO (communist police) interned eight people in the Myszków area and monitored operational control of Solidarity activists and warned people against trying to conduct opposition activities. On the other hand, the army took over a national and foreign radio station in Niegowa, as part of Operation „Azalia”.

Słowa kluczowe: stan wojenny, ziemia myszkowska, Służba Bezpieczeństwa

Keywords: martial law, the land of Myszków, Security Service

Stan wojenny na terenie województwa częstochowskiego, a tym bardziej na terenie ziemi myszkowskiej jest stosunkowo słabo opracowany¹. Wynika to

1 M.in. prace: K. Miroszewski, „*Solidarność*” w Częstochowie jako główna siła opozycyjna w latach osiemdziesiątych. w: *Częstochowy drogi ku niepodległości*. Red. R. Szwed i W. Palus. Czę-

zapewne z braku materiałów źródłowych, szczególnie raportów i opisów resortu spraw wewnętrznych. Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na te wydarzenia przez pryzmat zachowanych dokumentów Służby Bezpieczeństwa.

Wraz z rozwojem akcji strajkowej w lipcu 1980 roku komuniści przystąpili do przygotowań wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. 17 lipca, istniejące projekty aktów prawnych dotyczące ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie stanu wojennego, zostały przesłane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) do Komitetu Obrony Kraju (KOK). 29 lipca zastępca sekretarza KOK gen. Mieczysław Dębicki przekazał uwagi do tych projektów płk Bronisławowi Pawlikowskiemu z MSW. Jednocześnie premier Edward Babiuch, z urzędu przewodniczący KOK, zlecił MSW uaktualnienie projektów, aby w razie potrzeby mogły być wprowadzone w życie². 29 sierpnia 1980 roku członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) rozważali wprowadzenie stanu wojennego. Jednak ze względu na brak możliwości realizacji, zrezygnowano w tym czasie z tego pomysłu³.

Władze powróciły do tego pomysłu w październiku 1980 roku. 18 października zastępca szefa Sekretariatu KOK płk Tadeusz Malicki przekazał gen. M. Dębickiemu kolejne uwagi, dotyczące projektów aktów prawnych związanych ze stanem wojennym. Trzy dni później 21 października, Sztab Generalny Wojska Polskiego wyraził zgodę na wniosek MSW o przejęcie ochrony nad 109 obiektami o szczególnym znaczeniu dla państwa. W następnym dniu uwagi dotyczące projektów aktów prawnych związanych ze stanem wojennym były rozpatrywane na posiedzeniu, które odbyło się u szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Floriana Siwickiego. Już 28 października była gotowa pierwsza lista osób przewidzianych do internowania na wypadek wprowadzenia stanu wojennego⁴. Był to efekt działalności Sztabu Operacji „Lato '80”⁵.

W listopadzie kontynuowano przygotowania. Na posiedzeniu Biuro Politycznego KC PZPR, 8 listopada, Stefan Olszowski potwierdził, iż jest opracowany wariant

stochowa 1998, s. 241-278. M. Nowakowska-Majcher, *Opozycja w regionie częstochowskim 1981-1989. Kalendarium 1980-1989*. Częstochowa 2009.

2 A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”*. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980-styczeń 1982. Kraków 2002, s. 86.

3 *Stan wojenny w dokumentach władz PRL*. Wybór, wstęp i opracowanie B. Kopka, G. Majchrzak. Warszawa 2001, s. 13.

4 Tamże, s. 13. A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła” ...*, s. 87, 93.

5 Sztab Operacji „Lato '80” został utworzony na podstawie zarządzenia nr 031/80 ministra spraw wewnętrznych z 16 sierpnia 1980 roku. Funkcjonował on przy MSW i wojewódzkich komendach Milicji Obywatelskiej.

działania, gdyby było konieczne ogłoszenie stanu wojennego”, a Mirosław Milewski dodał, że jest tylko potrzebny dekret Rady Państwa dający, w przypadku ogłoszenia stanu wojennego, prawo do zatrzymania na siedem dni, a nie na 48 godzin⁶.

Listy internowanych były przygotowywane przez zastępców komendantów wojewódzkich MO d/s Służby Bezpieczeństwa, na podstawie polecenia MSW z dnia 4 listopada. Wydziały Śledcze wspólnie z Wydziałami III i IIIa miały przygotować dokumentację zawierającą zatwierdzone przez zastępców komendantów wojewódzkich MO d/s Służby Bezpieczeństwa wnioski o internowanie. Przy typowaniu osób do internowania miano kierować się następującymi kryteriami:

- działalność polityczno-destrukcyjna w okresie od lipca do listopada 1980 roku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu między V i VI Plenum KC PZPR,
- sprawność fizyczna i psychiczna uzasadniająca istnienie realnych możliwości podjęcia działań polityczno-destrukcyjnych,
- stan rodzinny, zwłaszcza, jeżeli internowany był jedynym opiekunem⁷.

Do 31 grudnia 1980 roku na listach osób przewidzianych do internowania na terenie całej Polski znalazło się 12 901 osób. Operacja internowania otrzymała kryptonim „Wiosna”. Rozpocząć ją miał rozkaz o kryptonimie „Brzoza 81”⁸.

W Myszkowie, funkcjonariusze SB działali w ramach Komisariatu MO powstałego w 1975 roku, w miejsce Komendy Powiatowej MO. Zajmowali się m.in. działalnością opozycji politycznej. Szczególną opieką otoczono Jana Łaszka i Leopolda Kazimierza Gondro z Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal”. L. K. Gondro spotkał się w 1978 roku z działaczami Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” w mieszkaniu Alfredy Przedborskiej. W maju tego roku, A. Przedborska i L. K. Gondro spotkali się w Warszawie z Janem Lityńskim i małżeństwem Romaszewskich. Wyrazili chęć współpracy z KOR oraz przywieźli do Myszkowa kilka egzemplarzy „Robotnika” i dwa zeszyty „Biuletynu Informacyjnego”. Jednak po rozmowie z funkcjonariuszami SB L. K. Gondro zaprzestał do lata 1980 roku działalności opozycyjnej⁹. Po wybuchu karnawału „Solidarności”, funkcjonariusze SB pilnie śledzili czołowych działaczy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Do związku należała większość pracowników myszkowskich zakładów pracy¹⁰.

6 A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”* ..., s. 92-93.

7 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), sygn. 010/53, t. 2, k. 3.

8 A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”* ..., s. 121.

9 AIPN Ka, sygn. 027/213, k. 5, 8-10.

10 Szerzej patrz: K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 324-326.

21 stycznia 1981 roku komendanci wojewódzcy MO otrzymali od MSW polecenie przygotowania decyzji o internowaniu oraz nakazów zatrzymania i doprowadzenia do ośrodków odosobnienia. Komendanci mieli ponownie dokonać analizy listy osób przewidzianych do internowania, łącznie z rozszerzeniem tej listy. Na liście sporządzonej przez Komendę Wojewódzką MO w Częstochowie, 11 lutego 1981 roku, znalazło się 161 osób przewidzianych do internowania, w tym 12 kobiet. Z terenu tzw. ziemi myszkowskiej miało być internowanych pięć osób. Natomiast na liście osób, z którymi należało przeprowadzić rozmowy profilaktyczne – 139 osób. Wszyscy internowani mieli zostać przewiezieni do Zabrza-Zaborza¹¹.

16 lutego 1981 roku, przeprowadzono „grę sztabową” MSW i Ministerstwa Obrony Narodowej (MON). Dokonano na niej oceny stanu przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego. Uznano go za ostateczną konieczność. Oceniając akty prawne uznano, iż „nie zawsze zrozumiałe są dla przeciętnego obywatela”. Pozytywnie oceniono stan przygotowań resortów cywilnych oraz pomoc wojska dla MSW. Uznano, iż pomoc tą należy rozszerzyć. Ponownie pozytywnej oceny współpracy MSW i MON dokonali 15 marca generałowie Florian Siwicki i Tadeusz Hupałowski z MON oraz Mirosław Milewski i Bogusław Stachura z MSW. Stwierdzili, iż wprowadzenie stanu wojennego jest możliwe w przeciągu 5-7 dni od podjęcia decyzji polityczne¹².

Ostatecznego podsumowania prac nad przygotowaniem do wprowadzenia stanu wojennego dokonano na posiedzeniu KOK w dniu 13 września. Potwierdzono na nim, iż wszystkie podstawowe prace przygotowawcze zostały zakończone¹³. 17 września zmieniono kryptonim operacji „Wiosna” na „Wrzos” – internowania i „Klon” – rozmowy ostrzegawcze.

W październiku zostały przygotowane założenia operacyjno-techniczne dla operacji „Malwa” (w listopadzie 1981 roku kryptonim zmieniono na „Azalia”), czyli opanowania central telefonicznych i wyłączenia telefonów. Zaktualizowano również listę osób przewidzianych do internowania. Na liście sporządzonej, 12 październik, przez Komendę Wojewódzką MO w Częstochowie znalazło się 168 osób. Z ziemi myszkowskiej: Zenon Chachuła z Koziegłów, Józef Lamch z Tomiszowic, Jan Łaszek z Myszkowa, Szymon Morawski z Żarek, Czesław Świerczyński z Myszkowa, Stefan Jabłoński i Stanisław Brymora z Poraja. Cz. Świerczyński i Z. Chachuła zostali dołączeni do listy na podstawie wniosku

11 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 2, k. 6, 20-22.

12 A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”* ..., s. 136-139, 144-146.

13 Tamże, s. 215.

KW MO w Katowicach do KW MO w Częstochowie z 27 sierpnia 1981 roku. Decyzja o internowaniu Cz. Świerczyńskiego zapadła 15 lipca 1981 roku na wniosek Wydziału V-1 KW MO w Katowicach¹⁴.

KW MO w Częstochowie wyznaczyła również osoby, które miały dokonać internowania w rejonie III. Byli to w przypadku: Sz. Morawskiego – sierżant sztabowy Zygfryd Pańczyk, J. Lamcha i S. Jabłońskiego – kpt. Zbigniew Bartosik, J. Łaszka i Cz. Świerczyńskiego – por. Stanisław Świerdza, oraz Z. Chachuły i S. Brymory – ppor. Jerzy Kluczny¹⁵.

W związku z tym do operacji „Jodła” (w listopadzie nastąpiła zmiana nazwy operacji „Wrzos”) wydano *Instrukcję do akcji „Jodła”*. Określała ona przebieg zatrzymania osoby przewidzianej do internowania:

Ekipy realizacyjne powinny posiadać kompletne uzbrojenie i wyposażenie w niezbędny sprzęt (broń palna, pałka, gaz, kajdanki, łomy itd.).

Zatrzymanie osoby przeznaczonej do internowania powinno być przeprowadzone szybko, sprawnie i energicznie.

Sposób wejścia do mieszkania winien być dobrany przez grupę operacyjną w zależności od szczelniejszych ustaleń, co do ewentualnej reakcji osób na hasło „milicja” i od sytuacji na miejscu. Można np. wystąpić w roli pracownika poczty.

W przypadku nie otwarcia drzwi należy je pokonać bezzwłocznie przy użyciu siły (np. łom).

W razie stawiania przez zatrzymywanego oporu należy go obezwładnić przy użyciu dostępnych środków przymusu.

W przypadku, gdy zatrzymany będzie usiłował atakować f-szy (funkcjonariuszy – K.M.) przy użyciu broni palnej i innych niebezpiecznych narzędzi, należy, w zależności od stopnia zagrożenia, podjąć decyzję o użyciu broni.

Zatrzymanego należy poinformować krótko o decyzji zatrzymania, pokazać, nie dając do ręki, nakaz komendanta, przeczytać go szybko i bez spisywania protokołu przewieźć natychmiast do wytypowanej komendy MO.

./.../ Wszystkie działania muszą być tak zorganizowane i przeprowadzone, aby nie spowodowały niepotrzebnego zbiegowiska, lub innego zakłócenia ładu, porządku i spokoju”¹⁶.

Przed wprowadzeniem stanu wojennego, prowadzono rozmowy ostrzegawcze.

14 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 2, k. 34, 69-77, sygn. 043/1014, k. 29, 31, 37.

15 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 2, k. 77.

16 J. Dziadul, *Rozstrzelana kopalnia. 13-16 grudnia 1981 roku. Stan wojenny – tragedia „Wujka”*. Warszawa 1991, s. 187.

W listopadzie 1981 roku przeprowadzono rozmowę z Kazimierzem Świniarskim, pracownikiem Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal”. Był zastępcą przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZ „Solidarność” w MZM „Mystal” oraz od 1 czerwca 1981 roku przewodniczącym Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Myszkowie. SB oceniła, iż był „zwolennikiem podtrzymywania atmosfery napięcia społecznego poprzez wysuwanie żądań pod adresem władz. Swym postępowaniem w ostatnim okresie wywołał szereg negatywnych opinii ze strony załóg zakładów. /.../ Jest on ponadto zwolennikiem wywierania presji na władze poprzez strajki nawet o charakterze solidarnościowym z innymi regionami.”¹⁷ Rozmowę ostrzegawczą przeprowadzili por. Janusz Będkowski i ppor. Janusz Grzyb.

Na początku grudnia 1981 roku rozmowy ostrzegawcze, w ramach operacji „Klon”, z proboszczami myszkowskich parafii ks. Józefem Ferugą i ks. Marianem Kuzią przeprowadzili por. Zbigniewa Gondka i insp. Zbigniewa Kalota¹⁸.

Bezpośrednio przed ogłoszeniem stanu wojennego, w wykazie sporządzonym 12 grudnia 1981 roku, brak było osób z ziemi myszkowskiej zakwalifikowanych do objęcia obserwacją w ramach operacji „Klon”¹⁹.

Na terenie ziemi myszkowskiej MSW i MON zakwalifikowało tylko jeden obiekt cywilny do przejścia przez wojsko w przypadku wprowadzenia stanu wojennego. Była to stacja linii radiowych krajowych i zagranicznych na trasie Katowice-Warszawa dla programów telewizyjnych i telefonii w Niegowie. Zaliczono ją do obiektów I kategorii. Do zabezpieczenia budynku wyznaczono 24 osobowy oddział jednostki wojskowej nr 2133 pod dowództwem kpt. Nienca. Na zewnątrz budynek miał być patrolowany przez dwóch żołnierzy. Jeden żołnierz miał pełnić służbę w pomieszczeniu dozorczy celem kontroli bramy wjazdowej i urządzeń łączności. Pozostałych ośmiu żołnierzy, w tym dowódca i rozprawdzający, mieli pełnić służbę na terenie budynku, od trzeciej do ósmej kondygnacji. Przewidywano zmianę warty, co 24 godziny. W budynku mieli prawo przebywać tylko dwaj cywile z obsługi stacji – kierownik i dozorca obiektu, ale bez prawa poruszania się po wyższych kondygnacjach obiektu²⁰.

Rozpoczęcie działań zmierzające do wprowadzenia stanu wojennego w dniu 13 grudnia zapoczątkował szyfrogram z hasłem „Synchronizacja”, wysłany około godziny 15.45 12 grudnia, do komendantów wojewódzkich MO przez wiceministra

17 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 5, k. 107.

18 Tamże, k. 43, 53.

19 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 2, k. 97.

20 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 4, k. 161-164.

spraw wewnętrznych gen. B. Stachurę. Polecał on podjąć przygotowania i realizację operacji „Azalia”, w tym samym dniu o godzinie 23.30, a o godzinie 24.00 akcji „Jodła” i „Klon”. Następnego dnia, 13 grudnia o godzinie 0.30, komendanci wojewódzcy MO otrzymali rozkaz ministra spraw wewnętrznych nakazujący realizację, od godziny 6.00, operacji o kryptonimie: „Bryza” – wzmocnienie gminnych posterunków MO członkami Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), „Gwarek” – wstrzymanie prywatnych wyjazdów za granicę oraz ograniczenie wyjazdów służbowych, „Hajduk” – ograniczenie swobody działania personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych państw kapitalistycznych w Polsce, „Hala – uniemożliwienie obywatelom polskim wejścia do tych placówek, „Enigma” – zaostrzenie kontroli wykorzystania urządzeń poligraficznych i środków łączności w instytucjach, „Hamulec” – ograniczenie działalności korespondentów z krajów kapitalistycznych, „Lokata” – wycofanie broni palnej od osób, w stosunku do których są zastrzeżenia oraz wydanie broni wyselekcjonowanemu aktywnemu partyjnemu, „Kadet” – ograniczenie automatycznego ruchu telefonicznego, teksowego i telegraficznego²¹.

Wprowadzenie stanu wojennego było zaskoczeniem dla mieszkańców miast i wsi. Wojska Ochrony Pogranicza zamknęły granice. Na rogatek większych miejscowości pojawiły się patrole wojskowe. Wojsko opanowało strategiczne obiekty, w tym i obiekt niegowski. Funkcjonariusze MO i SB przystąpili do akcji internowania wytypowanych osób. Na terenie ziemi myszkowskiej jako pierwsi, 13 grudnia, zostali internowani Z. Chachuła, J. Lamch, Sz. Morawski, Cz. Świerczyński, S. Jabłoński i S. Brymora. Bogusław Samborski został internowany 14 grudnia, a J. Łaszek 18 grudnia²². Działalność myszkowskich funkcjonariuszy MO i SB była wspomagana przez członków ORMO. 22 z nich było skoszarowana od 13 grudnia 1981 roku do 10 lutego 1982 roku²³.

Cz. Świerczyński był kierownikiem domu kultury Huty „Katowice”. Należał do Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) i NSZZ „Solidarność”. Jako przyczynę internowania podano, iż „Zagrażałoby bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu przez to, że wymieniony przez artykuły w „Wolnym Związkowcu”²⁴ /.../ ich treść jest zawsze utrzymywana w formie agresywnej

21 A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła” ...*, s. 270. *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 16-17.

22 AIPN Ka., sygn. 0220/2.

23 K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 378.

24 „Wolny Związkowiec” był wydawany od 15 września 1908 roku jako: nr 1-2 „Organ Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Hucie Katowice”, nr 3-4 „Biuletyn NSZZ w Hucie Katowice”, od 25 września 1980 roku „Biuletyn NSZZ «Solidarność» Huta Katowice”.

i napastliwej.” Był internowany w ośrodkach dla internowanych w Zabrze-Zaborze, Raciborzu, Jastrzębiu-Szeroka, Uherce. Czasowe uchylenie internowania nastąpiło w dniach 28 maj – 7 czerwiec 1982 roku, w związku z chrztem jego dziecka. Zgodę otrzymał po licznych monitach do władz bezpieczeństwa. 16 grudnia 1982 roku został zwolniony z internowania. W następnych latach, funkcjonariusze SB monitorowali jego działalność posługując się tajnymi współpracownikami²⁵.

S. Brymora był przewodniczącym Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Budowy Maszyn nr 3 w Osinach, delegatem do Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Częstochowie, delegatem na I Zjazd NSZZ „Solidarność”. Został internowany za nawoływanie do strajków. Przebywał w ośrodku dla internowanych w Jastrzębiu-Szerokiej. Został zwolniony z internowania 5 sierpnia 1982 roku²⁶.

S. Jabłoński był kierownikiem grupy zakładowej KPN i NSZZ „Solidarność” w Zakładach Budowy Maszyn nr 3 w Osinach. Również został internowany za nawoływanie do strajków. Przebywał w ośrodku dla internowanych w Zabrze-Zaborze. Został zwolniony z internowania 29 kwietnia 1982 roku²⁷.

J. Lamch był aktywnym działaczem NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Chciał założyć organizację dla młodzieży na wzór Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, która popierała „Solidarność”. Przebywał w ośrodku dla internowanych w Zabrze-Zaborze. Został zwolniony z internowania 22 grudnia 1981 roku²⁸.

Sz. Morawski był zastępcą przewodniczącego Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” w Myszkowskiej Fabryce Naczyn Emaliowanych „Światowit”. Przebywał w ośrodku dla internowanych w Zabrze-Zaborze. Został zwolniony z internowania 5 stycznia 1982 roku²⁹.

B. Samborski był przewodniczącym Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” w Myszkowskich Zakładach Papierniczych. Przebywał w ośrodku dla internowanych w Zabrze-Zaborze. Został zwolniony z internowania 29 kwietnia 1982 roku. Po wyjściu z internowania był szefem podziemnej myszkowskiej „Solidarności”, a od 16 grudnia 1982 roku członkiem Tymczasowej Komisji

25 AIPN Ka, sygn. 043/1014, k. 3, 13, 15, 23, 29, sygn. 0135/93, k. 10-11.

26 AIPN Ka, sygn. 010/52, t. 2, k. 44, sygn. 010/53, t. 1, cz. 1, k. 56-58, sygn. 0220/2.

27 AIPN Ka, sygn. 010/53, t. 1, cz. 1, k. 144-145, sygn. 0220/2.

28 AIPN Ka, sygn. 010/52, t. 2, k. 5, sygn. 0220/2.

29 AIPN Ka, sygn. 0220/2.

Regionalnej NSZZ „Solidarność” Regionu Częstochowskiego³⁰.

J. Łaszek przebywał w ośrodku dla internowanych w Zabrze-Zaborze. Został zwolniony z internowania 10 marca 1982 roku³¹.

W czasie trwania stanu wojennego funkcjonariusze SB prowadzili kontrolę operacyjną działaczy „Solidarności”. Według raportu tajnego współpracownika „Czarny” z 27 marca 1982 roku większość myszkowskich zakładów pracy oraz byłych działaczy „Solidarności” reprezentuje następujące opinie i poglądy:

- oczekiwanie na odwieszenie związków zawodowych, ale związki zawodowe jako struktura branżowa,
- należy rozgraniczyć działalność związkową i polityczną,
- przemiany demokratyczne wywalczone przez „Solidarność” są wdrażane przez władze (Trybunał Stanu, Rada Społeczno-Gospodarcza), ale są im podporządkowane³².

Kontrola operacyjna poszczególnych działaczy nie zakończyła się wraz z ogłoszeniem końca stanu wojennego (22 lipiec 1983 roku). Na przykład kontrolę operacyjną Mariusza Michalczyka, SB rozpoczęła 6 lutego 1982 roku, ponieważ był aktywnym działaczem NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, sekretarzem NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Koziegłowach i przewodniczącym koła NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Lgocie Nadwarciu. Uczestniczył w zjazdach wojewódzkich NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Do jego kontroli SB wykorzystano jednego tajnego współpracownika i dwa tzw. kontakty operacyjne. Dopiero 22 kwietnia 1987 roku miał miejsce wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego „Michał”, ponieważ M. Michalczyk nie miał żadnych kontaktów ze strukturami podziemnymi „Solidarności”³³. Podobną taktykę zastosowano przypadku Stanisława Treli z Wanat. SB rozpoczęła kontrolę operacyjną 10 lutego 1982 roku, ponieważ był aktywnym działaczem NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, przewodniczącym koła NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Wanatach, członkiem władz wojewódzkich NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Częstochowie i jak pisano „nierzadko wykazywał postawę negatywną”. 12 sierpnia 1986 roku został podpisany wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza

30 Tamże. K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 328.

31 AIPN Ka, sygn. 0220/2.

32 AIPN Ka, sygn. 010/52, t. 4, k. 65.

33 AIPN Ka, sygn. 0135/94, k. 1, 4, 26.

ewidencyjnego S. Treli, ponieważ po 13 grudnia zaniechał działalności związkowej, nie miał żadnych kontaktów ze strukturami podziemnymi „Solidarności” oraz nie uczestniczył w Duszpasterstwie Rolników Indywidualnych³⁴.

15 lipca 1983 roku w Myszkowie utworzono Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych (RUSW). Jego szefem był por. Stanisław Noszczyk, a zastępcą ds. Służby Bezpieczeństwa kpt. Zygmunt Rakowiecki. Na terenie ziemi myszkowskiej nie doszło do poważniejszych prób działalności uznanej przez funkcjonariuszy SB za działalność antypaństwową. W 1984 roku funkcjonariusze SB przeprowadzili rozmowę ostrzegawczą z Adamem Sroką z Żarek, byłym wice przewodniczącym komitetu założycielskiego NSZZ „Solidarność”, w Myszkowskich Zakładach Metalurgicznych „Mystal”. Rozwiesił on, 26 stycznia 1984 roku, na żareckiej baszcie ulotkę nawołującą do nadania żareckiemu Liceum Ogólnokształcącemu imienia Grzegorza Przemyska. Dzień wcześniej, umieścił taką ulotkę na tablicy przy kościele. Także przed wyborami do rady narodowej kolportował fotokopię tej ulotki³⁵. Rozmowę ostrzegawczą funkcjonariusze SB przeprowadzili również z Adamem Krzemińskim z Poraja, pracownikiem technicznym Politechniki Częstochowskiej. Skonstruował on aparat umożliwiający nadawanie programów radiowych o zasięgu lokalnym. SB uzyskała informację o tym fakcie 25 lutego 1984 roku. A. Krzemiński został zwolniony do domu po rozmowie z funkcjonariuszami SB³⁶. 14 czerwca 1984 roku funkcjonariusze MO, po otrzymaniu donosu, znaleźli w altanie Ryszarda Cisowskiego przy ulicy Krasickiego 23 materiały byłego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz wydawnictwa tzw. bezdebitowe. R. Cisowski był w 1981 roku przewodniczącym Zarządu Miejskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Myszkowie. 27 czerwca 1984 roku RUSW w Myszkowie założył kwestionariusz ewidencyjny pod kryptonimem „Ogrodnik”. 25 marca 1987 roku SB zakończyła akcję prowadzoną przeciwko R. Cisowskiemu³⁷.

Bibliografia

I. Archiwa

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
sygn. 010/52, t. 2, sygn. 010/53, t. 1, cz. 1, t. 2, t. 4, t. 5, sygn. 027/213, sygn.

34 AIPN Ka, sygn. 0135/43, k. 1, 4.

35 AIPN Ka, sygn. 027/773, k. 12.

36 AIPN Ka, sygn. 027/715, k. 14.

37 AIPN Ka, sygn. 0135/91, k. 7, 10, 13.

027/715, sygn. 027/773, sygn. 043/1014, sygn. 0135/43, sygn. 0135/91
sygn. 0135/93, sygn. 0135/94, sygn. 0220/2

II. Opracowania

- Dziadul J. (1991), *Rozstrzelana kopalnia. 13-16grudnia 1981 roku. Stan wojenny – tragedia „Wujka”*, Warszawa.
- Miroszewski K. (1998), „*Solidarność*” w Częstochowie jako główna siła opozycyjna w latach osiemdziesiątych. w: *Częstochowy drogi ku niepodległości*, red. R. Szwed i W. Palus, Częstochowa.
- Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*, Myszków.
- Nowakowska-Majcher M. (2009), *Opozycja w regionie częstochowskim 1981-1989. Kalendarium 1980-1989*, Częstochowa.
- Paczkowski A. (2002), *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków.
- Stan wojenny w dokumentach władz PRL* (2001), Wybór, wstęp i opracowanie B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa.

Kościół katolicki wobec stanu wojennego na ziemi myszkowskiej (1981-1983)

Streszczenie

Kościół katolicki w okresie stanu wojennego odegrał bardzo ważną rolę niosąc pomoc duchową i materialną osobom represjonowanym. Kuria Diecezjalna w Częstochowie powołała Duszpasterstwo Osób Internowanych i ich Rodzin, później przemianowane na Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu, na czele którego stanął bp Franciszek Musiel. Zbierało ono informacje na temat represjonowanych, aby później udzielać pomocy najbardziej potrzebującym. Taka pomoc została udzielona przynajmniej 306 rodzinom, w tym 6 z ziemi myszkowskiej. Stan wojenny nie wpłynął na pogorszenie warunków życia religijnego. Żaden z 34 kapłanów posługujących na ziemi myszkowskiej nie został internowany. Byli jedynie przesłuchiwani przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Przykrym aspektem tego czasu była likwidacja symboli religijnych. Pod presją władz masowo ściągane krzyże w miejscach publicznych, zwłaszcza w szkołach. Na szacunek zasługują ci, którzy nie ulegli tej presji. Należy do nich Pan Jan Blecharczyk, nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych w Myszkowie, który nie zgodził się na zdjęcie krzyża w pracowni nr 304. W konsekwencji został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Do pracy w szkole mógł powrócić dopiero po 1989 roku.

Summary

The Catholic Church in the time of martial law played a very important role by helping both in spiritual and material way people who were victimised. The Diocesan Chancellery in Czestochowa established The Ministry of Victimized People and their Families, later renamed to The Diocesan Committee of Aid the Neighbour, headed by bishop Franciszek Musiel. This Ministry collected the information about the victimized in order to support those most in need. At least 306 families, including 6 from Myszków region, were supported by this institution. Martial law did not affect the deterioration of religious life. None of the 34 priests servicing in region of Myszków was interned. They were only questioned by security officers. The upsetting aspect of these times was

the removal of religious symbols. The crucifixes in public places, especially in schools were taken down under pressure of authorities. Those who did not acquiesced to this pressure deserve respect. Mr. Jan Blecharczyk was one of them. He was a teacher in Vocational School in Myszków and did not agree to remove the crucifix from the classroom 304. Consequently, he was dismissed from work. He could only come back after 1989.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, stan wojenny, ziemia myszkowska

Keywords: The Catholic Church, martial law, land of Myszków

1. Wprowadzenie

Historia Kościoła katolickiego w Polsce pokazuje, że w najdramatyczniejszych momentach dziejów stawał on po stronie prześladowanego narodu, niosąc mu pomoc duchową i materialną, a nierzadko angażując się w walkę o wolność i niepodległość ojczyzny¹. Jako bastion polskości sam stawał się głównym celem ataków, co znalazło wyraz w eksterminacji duchowieństwa w czasie II wojny światowej². Również władze komunistyczne dążyły do zmarginalizowania jego roli w życiu społeczno-politycznym. Mimo rozmaitych represji autorytet Kościoła w okresie PRL-u znacząco wzrósł. Władze partyjno-państwowe zdając sobie z tego sprawę nie zintensyfikowały w okresie stanu wojennego (1981-1983) walki z Kościołem, wręcz przeciwnie próbowały znaleźć język porozumienia z episkopatem, by w ten sposób uzyskać wpływ na stan nastrojów społecznych. Olbrzymią rolę w tym względzie posiadał przede wszystkim prymas Józef Glemp³. W kazaniu wygłoszonym do młodzieży akademickiej 13 grudnia 1981 roku na Jasnej Górze Prymas apelował o zachowanie spokoju i nieprzelewanie krwi⁴. Równocześnie tego samego dnia Sekretarz Episkopatu Polski bp Bronisław Dąbrowski wraz z Dyrektorem Biura Prasowego Episkopatu ks. Alojzym Orszulikiem złożyli w siedzibie Urzędu do Spraw Wyznań na ręce ministra Jerzego Kuberskiego protest wobec decyzji władz⁵. Zdecydowanie ostrzejsze stanowisko przyjęła obradująca 15 grudnia 1981

1 J. Związek, *Patriotyczna działalność duchowieństwa katolickiego w Częstochowie w latach 1865-1945*. W: *Częstochowy drogi ku niepodległości*. Red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa 1998, s. 121-152; Z. S. Jabłoński, *Jasna Góra na drodze ku niepodległości w latach 1795-1989*. W: *Częstochowy drogi...*, s. 79-120.

2 J. Związek, *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne, t. 4, 1974, s. 185-300.

3 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*. Kraków 2006, s. 373.

4 *Jan Paweł II, Prymas i Episkopat Polski o stanie wojennym*. Oprac. P. Raina. Londyn 1982, s. 45-53.

5 A. Micewski, *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*. Paryż 1987, s. 67.

roku Rada Główna Episkopatu, która w przygotowanym komunikacie wyraziła ubolewanie i współczucie dla pokrzywdzonych, poddała krytyce zastosowane środki represji, zażądała zwolnień internowanych i przywrócenia swobody działalności dla Solidarności. Jednocześnie gorąco apelowała o „zachowanie spokoju i wyciszenie namiętności i gniewu”⁶. Prymas po spotkaniu z ministrem Kuberskim i gen. Marianem Rybą do jakiego doszło w nocy z 16/17 grudnia tr. podjął bez żadnych konsultacji decyzję o wycofaniu skierowanego do wiernych komunikatu⁷.

Znamienny był fakt, że 16 grudnia tj. w dniu pacyfikacji Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek”, bp Bronisław Dąbrowski skierował do gen. Wojciecha Jaruzelskiego list potępiający dekret Rady Państwa o stanie wojennym, a szczególnie art. 26 upoważniający dowódców oddziałów do bezpośredniego użycia broni palnej, nawet w przypadku ochrony mienia. W warunkach braku aktów terroru ze strony społeczeństwa jawił się on jako szczególnie rażący i prowokujący rozlew krwi⁸. Niestety apel sekretarza został zlekceważony, a w wyniku masakry zginęło 9 górników⁹.

Wprowadzenie stanu wojennego zaniepokoiły papieża Jana Pawła II, który 13 grudnia 1981 roku przed modlitwą Anioł Pański apelował: „Nie może być przelana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość ojczyzny”¹⁰. Po tragedii w kopalni „Wujek” papież wystosował list do przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. Jaruzelskiego, w którym zwracał się z gorącym wezwaniem o zaprzestanie działań, które przynoszą ze sobą rozlew polskiej krwi¹¹. W wigilię Bożego Narodzenia na znak solidarności z narodami cierpiącymi zapalił świece w swym oknie¹².

6 Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski w związku ze stanem wojennym z 15 grudnia 1981 r. W: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 3. Poznań-Pelplin 1996, s. 250-251.

7 A. Dudek, R. Gryz, dz. cyt., s. 376.

8 Pismo Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego do Premiera W. Jaruzelskiego w sprawie dekretu Rady Państwa o stanie wojennym z dnia 16 grudnia 1981 r. W: P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 252.

9 A. Dudek, R. Gryz, dz. cyt., s. 376.

10 Przemówienie Papieża Jana Pawła II po odmówieniu modlitwy na Anioł Pański w związku ze stanem wojennym w Polsce, W: P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 250.

11 Apel Papieża Jana Pawła II do Przewodniczącego Wojskowej rady Ocalenia Narodowego gen. W. Jaruzelskiego o powrót do pokojowego dialogu władzy ze społeczeństwem i zaprzestania rozlewu krwi z 18 grudnia 1981 r. W: P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 254.

12 A. Dudek, R. Gryz, dz. cyt., s. 377.

Należy podkreślić, że przez cały okres stanu wojennego cyklicznie odbywały się kolejne spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, na której hierarchowie składali prośby i protesty dotyczące przestrzegania praw człowieka w Polsce, a także podnosili kwestię uregulowania statusu prawnego Kościoła. Biskupi wielokrotnie apelowali o wznowienie rozmów ze zorganizowanymi grupami społeczeństwa, mogących zapobiec rozwiązaniom siłowym. Postulaty tego rodzaju zawierał m. in. komunikat ze 183. Konferencji Plenarnej Episkopatu z lutego 1982 roku, a następnie opublikowane 5 kwietnia tr. tezy Prymasowskiej Rady Społecznej. Szybko okazało się jednak, że rząd nie zamierzał reaktywować Solidarności¹³.

Godzi się odnotować, że nie wszyscy biskupi i duchowni zgadzali się z ugodową linią prymasa Glempa. Bardziej zdecydowanej postawy domagali się m. in. biskupi Ignacy Tokarczuk i Henryk Gulbinowicz¹⁴.

Niezależnie od postawy hierarchii Kościelnej wobec polityki rządu ogromną zasługą Kościoła katolickiego w okresie stanu wojennego było niesienie wieloaspektowej pomocy osobom represjonowanym oraz członkom ich rodzin. Z inicjatywy prymasa Glempa 17 grudnia 1981 roku powołano Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, który miał swe odpowiedniki w większości diecezji. Kościół stał się promotorem niezależnej kultury. W wielu świątyniach i salkach parafialnych organizowane były patriotyczne nabożeństwa, prelekcje i odczyty, koncerty najwybitniejszych artystów scen polskich. Organizowano sympozja, najczęściej dotyczące historii najnowszej. Nabożeństwa kończyły się śpiewem pieśni „Boże coś Polskę”, ze słowami „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”, a palce wznoszonych rąk układano w kształt litery „V”¹⁵.

W wyżej nakreślonych warunkach przyszło funkcjonować kościołom partykularnym, w tym również Kościołowi częstochowskiemu. Należy przypomnieć, że na mocy bulli papieża Piusa XI *Vix dum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku ziemia myszkowska, dotychczas pozostająca w granicach diecezji kieleckiej, została włączona do nowo utworzonej diecezji częstochowskiej¹⁶.

13 Tamże, s. 382-383.

14 P. Raina, *Kościół w Polsce 1981-1984*, Londyn 1985, s. 20-31; K. Stróżyna, *Kościół dolnośląski wobec stanu wojennego*. W: *Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce*, red. P. Piotrowski. Wrocław 2010, s.132-133.

15 A. Dudek, R. Gryz, dz. cyt., s. 388-393; K. Stróżyna, dz. cyt., s. 125-131.

16 Pius XI, Bulla *Vixdum Poloniae unitas*, „Acta Apostolicae Sedis” t. 17, 1925, s. 521-528; J. Związek, *Powstanie diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 2, 1974, s. 13-14; Tenże, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 30.

Jedynie parafia Sokolniki należała do diecezji kieleckiej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie działalności Kościoła katolickiego na ziemi myszkowskiej w okresie stanu wojennego. W chwili wprowadzenia stanu wojennego Kościołem częstochowskim kierował biskup Stefan Bareła wspomagany przez biskupów pomocniczych – Tadeusza Szwagrzyka, Franciszka Musiela i Miłósława Kołodziejczyka¹⁷. Jest rzeczą oczywistą, że zarządzenia biskupów częstochowskich warunkowały postawę duchowieństwa pełniącego posługę duszpasterską na ziemi myszkowskiej. Jak dotychczas losy Kościoła katolickiego na ziemi myszkowskiej w okresie stanu wojennego nie doczekały się odrębnego opracowania. Były jedynie wzmiankowane przez badaczy podejmujących problematykę dziejów diecezji częstochowskiej. Niepodważalne zasługi w tym względzie posiada przede wszystkim ks. prof. dr hab. Jan Związek¹⁸. Główną bazę źródłową przy opracowaniu niniejszego artykułu stanowiły akta przechowywane w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie. Z przykrością należy stwierdzić, że w trakcie wnikliwej kwerendy okazało się, że z archiwum zniknęły niezwykle cenne akta Korespondencji *kurii diecezji częstochowskiej z władzami państwowymi*. Autor podjął starania odtworzenia zbioru przez poszukiwania dokumentów w zbiorach zdeponowanych w Instytucie Pamięci Narodowej, Archiwum Akt Nowych i Sekretariacie Episkopatu Polski. Zostały one zakończone połowicznym sukcesem. Nie ulega wątpliwości, że dostęp do całości zaginionego zbioru pozwoliłby na bardziej wnikliwe i miarodajne opracowanie. W zaistniałej sytuacji wielce pomocną okazała się praca ks. infulata dr. Mariana Mikołajczyka *Władza ludowa a diecezja częstochowska*¹⁹. Jako sekretarz bp Bareły ks. Infulat wiele wydarzeń opisanych w książce znał z autopsji, a przede wszystkim miał dostęp do wspomnianego zbioru dokumentów, co sprawia, że jego praca urasta do rangi źródłowej. W pracy wykorzystano również relacje ustne kapłanów będących bezpośrednimi uczestnikami opisywanych wydarzeń. Mimo wskazanych mankamentów autor wyraża nadzieję, że niniejszy artykuł przyczyni się do lepszego poznania losów Kościoła katolickiego w okresie stanu wojennego na ziemi myszkowskiej.

17 A. Długosz, *Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej*. W: *Błogosławione choć trudne czasy. Siedemdziesięciopięciolate Kościoła częstochowskiego*. Red. J. Kowalski. Częstochowa 2000, s. 133-140.

18 Dziejom Kościoła katolickiego na ziemi myszkowskiej ks. prof. J. Związek poświęcił rozdział w książce: K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkiem, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 441-492; a także artykuł: J. Związek, *Religijne dzieje ziemi myszkowskiej na przestrzeni stuleci*, „Zeszyty Myszkowskie” 2016, nr 3, s. 9-29.

19 M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*. Częstochowa 2000.

2. Troska biskupów częstochowskich o represjonowanych i ich rodziny

W chwili wprowadzenia stanu wojennego bp Stefan Bareła przebywał w Berlinie, gdzie uczestniczył na zaproszenie tamtejszego abp Joachima Meissnera w obchodach setnej rocznicy urodzin pierwszego biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny, związanego z tym miastem przez fakt pełnienia posługi duszpasterskiej w latach 1911-1917. Po powrocie do Częstochowy w dniu 14 grudnia 1981 roku podjął wraz z biskupem F. Musielem starania o uwolnienie osób internowanych i niesienie im pomocy materialnej i prawnej²⁰. Pierwsza, niekompletna lista z nazwiskami osób internowanych na terenie więzienia w Zabrzu-Zaborzu dotarła do kurii diecezjalnej 16 grudnia 1981 roku. Dostarczyła ją anonimowo jedna z mieszanek Częstochowy, która zgłosiła się do Klubu Inteligencji Katolickiej mającego swą siedzibę w podziemiach kurii. Bp Bareła nakazał księżom proboszczom rozpoczynającym wizytę kolędową dostarczenie listy osób internowanych lub aresztowanych z parafii oraz zwolnionych z pracy z powodów ideologicznych, jak również informowanie w trybie natychmiastowym o usuwaniu znaków religijnych z przestrzeni publicznej²¹. Gromadzeniem informacji na temat osób represjonowanych zajęło się Duszpasterstwo Osób Pozbawionych Wolności i ich Rodzin, którego powstanie ogłoszono 1 stycznia 1982 roku²². Jednocześnie Kuria Diecezjalna pismem z dnia 9 stycznia 1982 roku zwróciła się do Komend Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej o pełny wykaz internowanych i więzionych diecezjan. Dzięki podjętym zabiegom już w styczniu sporządzono kartotekę osób internowanych z terenów diecezji częstochowskiej zawierającą 306 nazwisk²³. Wśród nich znajdowało się 4 mieszkańców Myszkowa i 2 z Poraja.

20 Tamże, s. 205.

21 Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie na miesiąc luty 1982 r., s. 1.

22 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (dalej: AKMCz), Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu (dalej: DKPB), sygn. 24/1, I. Makowicz, Działalność Ośrodka Duszpasterskiego dla Internowanych i ich Rodzin w Częstochowie w 1982 r., s. 1.

23 M. Mikołajczyk, dz. cyt., s. 205-206.

Tabela 1. Wykaz internowanych z ziemi myszkowskiej

Nazwisko i Imię	Miejsce zamieszkania i zatrudnienia	Stan rodzinny	Okoliczności zatrzymania	Miejsca internowania	Zwolniony z internowania
Brymora Stanisław	Poraj ZBM Osiny	Żonaty; 3 dzieci w wieku: 15, 9 i 3 lat	Zatrzymany w domu 13 XII 1981 r.	Zabrze Racibórz Jastrzębie Szeroka, Nowy Łupków	15 VIII 1982; wyemigrował
Jabłoński Stefan	Poraj ZBM Osiny	Żonaty 3 dzieci w wieku: 16, 8 lat i 3 miesiące	Zatrzymany w domu w nocy z 12/13 XII 1981 r.	Zabrze Nowy Łupków	29 IV 1982
Łaszek Jan	Myszków	2 dzieci; Opiekował się chorą matką	Zatrzymany w domu 18 XII 1981	Zabrze	15 III 1982
Morawski Szymon	Myszków Myfama	Brak danych	-	Zabrze	-
Samborski Bogdan	Myszkowskie Zakłady Papiernicze	Żonaty 2 dzieci w wieku 2 lat i 10 miesiące	Zatrzymany w domu 14 XII 1981	Zabrze Nowy Łupków	29 IV 1982; Wyemigrował do Australii
Świerczyński Czesław	Myszków/Huta Katowice	Żonaty 1 dziecko	Zatrzymany w domu z 12/13 XII 1981 r.	Zabrze, Racibórz, Jastrzębie Szeroka Uherka, Rzeszów - Załęże, Nowy Łupków	-

Źródło: AKMCz, DKPB, sygn. 24/13, Kartoteki aresztowanych i internowanych, brak paginacji.

Nadmienić należy, że za udział w strajku w Hucie Katowice został zwolniony z pracy Emil Priebe z Mrzygłodu, o czym informował kurię ks. Jan Krawiec proboszcz z Mrzygłodu²⁴.

Po ustaleniu listy osób internowanych podjęto starania o ich uwolnienie i poprawę warunków przetrzymywania. W piśmie z dnia 15 stycznia 1982 roku skierowanym do ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego bp Bareła domagał się zapewnienia godziwych warunków internowanym, którzy skarżyli się na niskokaloryczne posiłki, opłakane warunki sanitarne, niedostateczną

²⁴ AKMCz, DKPB, sygn. 24/11, Pismo ks. Jana Kiwacza z Mrzygłodu do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z dn. 27 lutego 1982 r., brak paginacji.

opiekę lekarską i duszpasterską oraz na zachowanie personelu, który odnosił się do nich jak do zwykłych kryminalistów. Ponadto ich niezadowolenie wynikało z faktu ograniczonego widzenia z rodzinami i możliwości korespondowania z nimi. W odpowiedzi z dnia 27 stycznia 1982 roku minister twierdził, że warunki uległy znaczącej poprawie w porównaniu do pierwszych dni internowania i teraz nie powinny budzić żadnych zastrzeżeń. Zapewniał, że osoby internowane dysponują pełną swobodą kontaktów między sobą, korzystają ze świetlicy wyposażonej w telewizor, z programu polskiego radia przekazywanego przez radiowęzeł ośrodka. Zapewniono im gorące posiłki o wartości odżywczej przekraczającej 2600 kalorii, które otrzymują 3 razy w ciągu dnia. Mają dostęp do opieki zdrowotnej i duszpasterskiej²⁵.

W tym samym celu bp Bareła podjął rozmowy z wojewodami – katowickim i częstochowskim. W rozmowie z gen. Romanem Paszkowskim, wojewodą katowickim w dniu 5 lutego 1982 roku domagał się wypuszczenia na wolność osób, które znajdowały się w ciężkim stanie zdrowia, ojców i matek małych dzieci oraz młodzieży. Prosił o umożliwienie pełnienia posługi duszpasterskiej wśród internowanych oraz o umożliwienie działalności punktów pomocy charytatywnej, prawnej i duszpasterskiej przy parafiach. Podniesiony został los ludzi zwolnionych z pracy i pozbawionych mieszkań z powodu ich zaangażowania w Solidarność. Biskup nie omieszkał podjąć kwestii przymuszania do podpisywania oświadczeń o lojalności, zdejmowania krzyży w uczelniach i szkołach²⁶. Analogiczną rozmowę bp Bareła przeprowadził z wojewodą częstochowskim Grzegorzem Lipowskim w dniu 26 stycznia 1982 roku. Podjęta została sprawa usuwania krzyży w szkołach, zwłaszcza w pomieszczeniach jednego z wydziałów Politechniki Częstochowskiej. Ponadto biskup wyraził swoje oburzenie faktem aresztowania na terenie Jasnej Góry jednego z członków Solidarności, co było ewidentnym złamaniem prawa azylu i znieważeniem miejsca świętego. Poruszono kwestię wzywania kleryków Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i nowicjuszy paulińskich na komendę Milicji Obywatelskiej²⁷. Rozmowy z władzami milicyjnymi prowadził głównie bp Franciszek Musiel, starając się pozyskać pełną listę internowanych z województwa częstochowskiego. Interweniował w sprawie 11 kobiet przetrzymywanych w Lublińcu, domagając się zwolnienia szczególnie 2 kobiet w 3 i 6 miesiącu ciąży. Ponadto poruszał szereg problemów wynikających ze stanu

25 M. Mikołajczyk, dz. cyt., s. 206-207.

26 Tamże, s. 208.

27 Tamże, s. 209-210.

wojennego, a wśród nich skrupulatnego egzekwowania naruszenia godziny milicyjnej lub zakazu poruszania się, trwającą wciąż blokadę telefonów, wysokie wyroki wydane na aresztowanych, niedopuszczenie biskupa do internowanych w Zabrzu, brak pozytywnych odpowiedzi na prośby złożone u komisarza wojewódzkiego pułkownika Eugeniusza Rusonia w Częstochowie²⁸.

Godnym podkreślenia są wizyty składane przez biskupów częstochowskich w ośrodkach internowania, choć w pierwszych tygodniach stanu wojennego władze nie wyrażały na to zgody, uzasadniając swoją decyzję faktem sprawowania opieki duszpasterskiej przez miejscowych biskupów i duszpasterzy. Taką odpowiedź 5 stycznia 1989 roku otrzymał od naczelnika Zakładu Karnego w Zabrzu bp Franciszek Musiel. Jednakże władze zmieniły zdanie w tym zakresie, dzięki czemu bp Bareła 24 stycznia 1982 roku spotkał się z internowanymi i więzionymi kobietami w Zakładzie Karnym w Lublińcu, a 14 lutego 1982 roku z mężczyznami w Strzelcach Opolskich, zaś bp Musiel 10 stycznia 1982 roku odwiedził internowanych w Lublińcu a 12 lutego 1982 roku w Zabrzu. W programie wizyty w ośrodkach internowania było spotkanie z kierownictwem tych ośrodków, Msza św. lub przynajmniej wspólna modlitwa (dziesiątek różańca św. wraz z krótkim rozważaniem), spotkanie z całą grupą i wymiana zdań z poszczególnymi osobami, obdarowanie wszystkich paczkami żywnościowymi, środkami higienicznymi, egzemplarzami Pisma św. i dokumentami papieskimi, szczególnie nowo wydaną encykliką *Laborem exercens*. Internowani prosili o interwencję i przekazali biskupowi Musielowi drewniany krzyż i połamany napis „Solidarność” z prośbą o złożenie ich jako wotum na Jasnej Górze. W następnych miesiącach bp Bareła podtrzymywał pisemny kontakt z internowanymi, co wyraziło się w wysłaniu indywidualnych życzeń internowanym na Wielkanoc i Boże Narodzenie 1982 r.²⁹.

Nieco uwagi należy poświęcić działalności Ośrodka Duszpasterskiego dla Internowanych i ich Rodzin. W ośrodku pracowało około 20 osób, zarówno duchownych jak i świeckich. Dużą pomocą i oparciem dla Ośrodka był udział w jego pracach bp Musiela, ks. Mariana Pabiasza i ks. Mariana Dudy. Siedziba Ośrodka mieściła się w nowym gmachu kurii. Początkowo dyżury pełniono 6 dni w tygodniu, potem 2 razy, a w grudniu 1982 już tylko raz. Głównym zadaniem ośrodka było obok gromadzenia informacji na temat internowanych

28 Tamże, s. 210.

29 Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski, sygn. PR-7210-43, Protokół bp S. Bareły z wizyty w obozie internowania w Strzelcach Opolskich w dniu 14 lutego 1982 r.; Tamże, Sprawozdanie z pobytu w obozie dla internowanych w Zabrzu-Zaborzu Księdza Biskupa Franciszka Musiela w dniu 12 lutego 1982 r.; M. Mikołajczyk, dz. cyt., s. 211.

i aresztowanych, organizowanie konkretnej pomocy materialnej i prawnej dla internowanych i ich rodzin. W styczniu 1982 roku przekazano paczki blisko 300 rodzinom, w tym również rodzinom osób internowanym z ziemi myszkowskiej. Z analizy tabeli nr 1 wynika, że wszyscy internowani z ziemi myszkowskiej posiadali własne rodziny, których utrzymanie spoczywało na ich barkach. Uwagę zwraca fakt, że posiadali dorastające dzieci. Aresztowanie ojca, nierzadko dokonane na ich oczach i jego nieobecność trwająca od kilku do kilkunastu miesięcy, była dla nich traumatycznym przeżyciem. Kościół niosąc pomoc materialną i duchową przynajmniej w minimalnym stopniu starał się złagodzić ich ból i cierpienie. W ówczesnej sytuacji gospodarczej państwa, w którym brakowało podstawowych środków do godnego życia każda paczka żywnościowa wraz z środkami higienicznymi i odżywkami dla dzieci stanowiły wielką pomoc dla rodzin³⁰.

Ośrodek starając się jak najlepiej wypełniać swoją misję zwrócił się z apelem o pomoc finansową, na który ofiarnie odpowiedziały zakłady pracy, parafie, zgromadzenia zakonne i liczne osoby indywidualne. Do Częstochowy zaczęły napływać transporty żywności z zagranicy, przeznaczone dla osób poszkodowanych przez wprowadzenie stanu wojennego³¹. Niebagatelną rolę w tym zakresie odegrali kapłani posiadający liczne kontakty zagraniczne nabyte w czasie odbywanych tam studiów czy kursów językowych. W pierwszej kolejności należy wymienić tu ks. Mariana Dudę, Jana Niezgodę, Mariana Pabiasza, Ireneusza Skubisia, Zenona Raczyńskiego, Władysława Sobczyka. Duży transport żywności i odzieży otrzymał ośrodek przez pośrednictwo Reginy Mulko z Jasnej Góry. Wysyłającą była Halina d. Affuso z Comitato Aiuti per la Polonia. Transporty zawierały: masło, mąkę, ser, odżywki dla dzieci, mięso, ryż, konserwy, mleko w proszku, słodczyce, smalec, żywność bezglutenową, a także buty, bieliznę, pościel i środki czystości. Znaczną pomoc materialną przekazał częstochowskiemu ośrodkowi Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Przesłano duży transport z żywnością i środkami czystości, który pozwolił na przygotowanie 3 kg paczek dla 300 rodzin. Na podstawie instrukcji otrzymywanych z Sekretariatu Episkopatu Polski lub Prymasowskiego Komitetu Pomocy udzielano rodzinom osób zatrzymanych porad prawnych³².

30 Relacja ustna Aleksandry Szatan z dn. 25 grudnia 2016 r.

31 AKMCZ, DKPB, sygn. 24/1, I. Makowicz, dz. cyt., s. 2-3.

32 M. Mikołajczyk, *Problemy religijno-moralno-społeczne diecezji częstochowskiej w latach 1945-1989 wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej*. Częstochowa 2002, s. 199-201.

Ogromnym wsparciem dla polskich rodzin w okresie stanu wojennego były dary przekazywane przez zachodnie organizacje charytatywne. Ich rozdysonowaniem zajmował się Wydział Charytatywny Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, kierowany przez ks. Stanisława Gębkę. Były one kierowane do 5 terenowych punktów rozdawnictwa żywności, które swoje siedziby miały w Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Radomsku i w Wieluniu³³. Z tych punktów dary trafiały do dziekanów, a następnie do parafii. Bp Bareła mając na uwadze konieczność systematycznego i zorganizowanego objęcia opieką duchową i materialną wszystkich potrzebujących pomocy z terenów diecezji częstochowskiej mianował 22 kwietnia 1982 roku Dekanalnych Referentów Charytatywnych. W dekanacie myszkowskim taką funkcję pełnił ks. Józef Franczak, w dekanacie porajskim ks. Idzi Stacherczak, a w dekanacie żareckim ks. Jan Krawiec³⁴.

Bp Bareła wraz z wypuszczeniem na wolność pewnej liczby osób internowanych, w miejsce Ośrodka Duszpasterskiego dla Internowanych i Ich Rodzin powołał z dniem 11 maja 1983 roku Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu w Częstochowie i Oddział Regionalny tegoż Komitetu w Sosnowcu. Większość wchodzących w jego skład osób rekrutowała się z rozwiązanego na początku stanu wojennego Klubu Inteligencji Katolickiej. Jego siedziba mieściła się przy Katedrze św. Rodziny. Komitet objął pomocą osoby represjonowane za działalność społeczną i związkową ale również znajdujące się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, choć niezwiązane w przeszłości z działalnością opozycyjną. Pomoc dorywczą otrzymywało 80% represjonowanych, natomiast ok. 20% podopiecznych korzystało z pomocy w sposób ciągły w dłuższym okresie czasu³⁵.

Istotną formą pomocy udzielanej osobom represjonowanym i ich rodzinom była pomoc prawna. Rodziny zatrzymanych bardzo często nie wiedziały do kogo się zwrócić. Tymczasem szybkie wskazanie adwokata było kluczową sprawą dla skuteczności obrony wobec powszechnie stosowanego trybu doraźnego i skróconych terminów sądowych. Równie ważną była obrona ludzi zwalnianych z pracy często niezgodnie z prawem m. in. za odmowę podpisania deklaracji lojalności. Niesiono pomoc osobom pobitym, którym tłumaczono, że takie incydenty należy zgłaszać jako wypadki, które wydarzyły się w drodze do lub z pracy, aby później móc domagać się odszkodowania lub renty inwalidzkiej³⁶.

33 Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie na miesiąc marzec 1982 r., s. 4.

34 Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie na miesiąc maj 1982 r., s.1-2.

35 AKMCz, DKPB, sygn. 24/1, A. Banaszkiwicz, Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu, s. 1.

36 Tamże, s. 3-4.

W latach 1983-1984 Komitet organizował dla rodzin internowanych wyjazdy wakacyjne nad Morze Bałtyckie, Mazury i na Podhale. Był to pobyt na kwaterze u rodzin, które bezinteresownie otwierały swoje domy dla osób prześladowanych. Bardzo ważnym elementem było rozdzielanie pomocy finansowej, która napływała do ośrodka. Była ona przeznaczona na wynagrodzenia dla adwokatów, na zwrot kosztów grzywien, a także dla osób, które z powodów politycznych straciły pracę. 75% zebranych pieniędzy pochodziło z Komisji Charytatywnej Episkopatu, z Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, z parafii i indywidualnych osób³⁷.

Działalność Komitetu była stale inwigilowana przez SB. Punktem kulminacyjnym było najście na siedzibę komitetu i dokonanie szczegółowej rewizji w dniu 17 kwietnia 1984 roku. Odpowiedzią Kościoła był komunikat podpisany przez bp Franciszka Musiela informujący o wydarzeniach i protestujący przeciw tym działaniom SB³⁸.

3. Warunki pracy duszpasterskiej

Konsekwencją wprowadzonego w nocy 12/13 grudnia 1981 roku stanu wojennego były liczne restrykcje, wśród których do najbardziej uciążliwych należały: godzina milicyjna z bezwzględnym zakazem wychodzenia na ulicę w godzinach od 22.00 do 6.00, konieczność posiadania przepustek dla wyjeżdżających do innego województwa, wyłączenie wszystkich centrali telefonicznych z wyjątkiem linii wojskowych, milicyjnych, kolejowych i tajnych połączeń rządowych oraz zakaz wydawania prasy, w tym również prasy katolickiej. W takich warunkach przyszło pełnić posługę duszpasterską polskiemu duchowieństwu, które wraz z resztą społeczeństwa musiało znosić ciężar wprowadzonych utrudnień³⁹. W okresie stanu wojennego na ziemi myszkowskiej posługę duszpasterską pełniło 34 duchownych – 17 proboszczów i 17 wikariuszy.

37 Tamże, s. 7.

38 AKMCz, Sekretariat Episkopatu Polski (dalej: SEP), sygn. 11/3, Pismo bp F. Musiela do Sekretariatu Episkopatu Polski z 25 kwietnia 1984 r.; Tamże, Pro Memoria dotyczące wypadków w Diecezjalnym Komitecie Pomocy Bliźniego w Częstochowie w dniu 17 i 18 kwietnia 1984 r.; Tamże, Pismo bp F. Musiela do gen. Jaruzelskiego z 28 kwietnia 1984 r.

39 A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*. Kraków 2011, s. 506, 509.

Tabela 2. Wykaz parafii i duchowieństwa ziemi myszkowskiej 1981-1983

DIECEZJA	DEKANAT	PARAFIA	DUSZPASTERZE	
			Proboszcz	Wikariusze
częstochowska	myszkowski	Cynków	Edward Sztama	-
		Koziegłowy	Józef Nowaczyński	Jerzy Kuliś Bogdan Ignasiak Antoni Szwarcer
		Koziegłówki	Piotr Seget	Henryk Centkowski Jan Berdys
		Św. Andrzeja Boboli w Myszkowie	Józef Franczak	-
		Św. Anny	Tadeusz Bijata	-
		NMP Różańcowej w Myszkowie-Mrzygłodzie	Jan Kiwacz	Stanisław Ładocha Andrzej Stasiak
		Narodzenia NMP w Myszkowie - Mijaczowie	Marian Kuzia	Benedykt Musiał
		Św. Stanisława BM w Myszkowie	Józef Feruga	Lech Dębski Józef Wachowski Marian Skoczowski
	porajski	Choroń	Marian Wojtasik	-
		Poraj	Michał Komasa	Idzi Stacherczak Kazimierz Zalewski
	siewierski	Pińczyce	Leon Legutko	-
	zawierciański	Kotowice	Florian Najman	-
	żarecki	Niegowa	Emilian Sawicki	Czesław Parnowski
		Przybynów	Józef Juda	-
		Żarki Letnisko	Marian Dewudzki	Jan Sambor Grzegorz Banasiak
		Żarki	Jan Krawiec	Józef Kos
Kielecka	lelowski	Sokolniki	Marian Gołąbek	-
Suma:	6	17	17	17

Źródło: Kancelaria Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Kartoteki parafii diecezji częstochowskiej.

W okresie stanu wojennego żaden z duchownych ziemi myszkowskiej nie został internowany. Zdarzały się jedynie przypadki wzywania na rozmowy do Urzędu Miasta bądź na komendę MO. Np. przesłuchanie ks. Mariana Kuzi

trwało ponad 2 godziny i było prowadzone przez 7 funkcjonariuszy⁴⁰. Nierzadkie były wizyty składane na plebaniach przez funkcjonariuszy MO i wojska. Taką wizytę złożono m. in. ks. Marianowi Wojtasikowi w Choroni, upewniwszy się jednak o panującym w wiosce spokoju zrezygnowano z dalszych czynności⁴¹. Zmuszano księży do podpisywania deklaracji lojalności⁴². Z relacji ks. Józefa Franczaka i ks. Tadeusza Bijaty wynika, że żaden z księży posługujących na ziemi myszkowskiej deklaracji nie podpisał⁴³. W tej sprawie interweniował bp Bronisław Dąbrowski w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie⁴⁴.

Duchowni ziemi myszkowskiej, wypełniając polecenie biskupa ordynariusza, nie angażowali się w działalność polityczną. Ordynariusz częstochowski zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, w ramach konferencji diekańskich apelował do księży o umiarkowany ton wypowiedzi, prosił natomiast o zaangażowanie w działalność duszpasterską i charytatywną, obejmującą przede wszystkim rodziny osób internowanych⁴⁵. W *Sprawozdaniu o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie za rok 1982* odnotowano: „Wprowadzenie w grudniu 1981 r. stanu wojennego przyjęte zostało przez większość osób duchownych na terenie województwa jako tzw. zło konieczne. (...) Nikt z duchownych nie odważył się na negatywną ocenę dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego, co najwyżej niektórzy duchowni powstrzymali się od wyrażenia swego własnego stanowiska na ten temat. Duchowni domagali się publicznie uwolnienia internowanych, ogłoszenia amnestii dla skazanych”⁴⁶. Egzemplifikacją tej postawy stanowią wypowiedzi ks. Józefa Ferugi i ks. Emiliana Sawickiego. Ks. Józef Feruga w rozmowie z Naczelnikiem Miasta Myszkowa

40 AKMCz, SEP, sygn. 11/3, Pismo Kurii Diecezjalnej do Sekretariatu Episkopatu Polski z 18 grudnia 1981 r., brak paginacji.

41 K. Lubieniecka-Baraniak, *I was prześladować będą. Świadectwa niezłomnego kapłana*. Szczecin 2009, s. 311.

42 AKMCZ, sygn. 11/3, Pismo Kurii Diecezjalnej do Sekretariatu Episkopatu Polski z 18 grudnia 1981 r., brak paginacji.

43 Relacja ustna ks. Józefa Franczaka z dn. 12 grudnia 2016 r.; Relacja ustna ks. Tadeusza Bijaty z dn. 10 grudnia 2016 r.

44 Bp B. Dąbrowski, Pro memoria z dn. 18 grudnia 1981 r. w: Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie na miesiąc styczeń 1982 r., s. 1.

45 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), sygn. 0026/300 t. 2, Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej z TW Florkiem w dniu 24 lutego 1982 r.; Tamże, Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej z TW Florkiem w dniu 18 maja 1982 r.

46 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań Gabinet Ministra, sygn. 128/54, Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie w 1982 r., k. 31.

Władysławem Machurą, przeprowadzonej 25 października 1982 roku, stwierdził: „Kościół zawsze był i jest za spokojem i pojednaniem narodowym i modli się o spokój”. Dalej zapewnił naczelnika, że on sam jak i jego współpracownicy w kazaniach i na katechezie stronią od oceny bieżącej sytuacji politycznej, koncentrując się na nauczaniu szacunku wobec osób starszych i otoczeniu ich opieką, szacunku do pracy i poszanowania mienia społecznego. Przyznał, że palącą kwestią społeczną jest plaga alkoholizmu, z którą należy podjąć walkę, podobnie jak z wszelkimi przejawami chuligaństwa. Następnie oświadczył, że porozumienia jakie zostały zawarte pomiędzy władzami państwowymi i Kościołem powinny być przestrzegane tak w jedną jak i w drugą stronę⁴⁷.

Ks. Emilian Sawicki w rozmowie z Naczelnikiem Gminy Niegowa nie wyrażał ochoty na podjęcie kwestii obecnej sytuacji społeczno-politycznej. W ramach pełnionych czynności duszpasterskich kładł nacisk na wychowanie w rodzinie, pracowitość i walkę z alkoholizmem. Na kazaniach unikał spraw politycznych⁴⁸.

Taka zachowawcza postawa wynikała nie tylko z obaw przed represjami ale również z chęci zdobycia przychylności władzy, celem uzyskania zgody, w przypadku ks. Ferugi, na budowę domu pogrzebowego na cmentarzu, a w przypadku ks. Sawickiego dokończenie remontu w Niegowie.

Na tym tle wyróżniał się ks. Marian Gołąbek z Sokolnik, który nie krył swoich sympatii dla Solidarności. Wśród parafian próbował założyć koło Solidarność Rolników Indywidualnych. W rozmowie z Naczelnikiem Gminy Niegowa przeprowadzonej w listopadzie 1982 roku ubolewał nad faktem niedotrzymania przez gen. Jaruzelskiego porozumienia z Prymasem dotyczącego utrzymania NSZZ Solidarność. Jednocześnie deklarował, że obecnie nie zajmuje się polityką. Poświęca się pracy nad szeroko rozumianą moralnością, kładąc nacisk na prawdę, walkę z lenistwem i alkoholizmem⁴⁹. Taka postawa ks. Mariana Gołąbka sprawiła, że w *Sprawozdaniu z sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań w Częstochowie za 1983 rok* został zaliczony wraz z ks. Marianem Kuzią do grona 20 kapłanów wrogo ustosunkowanych do władz państwowych⁵⁰.

47 AKMCz, brak sygn., Notatka służbowa Naczelnika Miasta Myszkowa Władysława Machury z 27 października 1982 r.

48 AKMCz, brak sygn., Pismo Naczelnika Gminy Niegowa do Urzędu do Spraw Wyznań w Częstochowie z dnia 8 listopada 1982 r.

49 AKMCz, brak sygn., Pismo Naczelnika Gminy Niegowa do Urzędu do Spraw Wyznań w Częstochowie z dnia 8 listopada 1982 r.

50 AAN, Urząd do Spraw Wyznań Gabinet Ministra, sygn. 128/54, Sprawozdanie z sytuacji wyzna-

Ks. Marian Kuzia znalazł się z pewnością w tym wyjątkowym gronie nie tylko z powodu prowadzonych bez pozwolenia władz państwowych prac remontowych przy kaplicy Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (obecnie Narodzenia Pana Jezusa) będącej własnością Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych ale przede wszystkim z powodu odprawienia mszy św. dla strajkujących robotników Mystalu w dniu 9 września 1980 roku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że po tym wydarzeniu ks. Kuzia znalazł się pod szczególną obserwacją SB, która nie dawała mu spokoju i skutecznie czyniła wszelkie przeszkody w jego działalności. Karą za wrogą postawę wobec władzy była odmowa wydania zgody na budowę nowego kościoła. Uzyskano ją dopiero po przełomie politycznym w 1990 roku⁵¹.

W okresie stanu wojennego nie nastąpiła intensyfikacja ograniczeń związanych z pracą duszpasterską w parafii. Władze wyraziły zgodę na odbycie tradycyjnej pasterki w nocy z 24 na 25 grudnia, zawieszając godzinę milicyjną⁵². Tak jak zwykle odprawiano msze św. i głoszono kazania, wystrzegając się wątków, które mogłyby zostać uznane za kontrowersyjne i pociągnąć za sobą represje. W styczniu 1982 roku odbyła się wizyta duszpasterska zwana potocznie kolędą, w ramach której kapłani sporządzali wykaz internowanych oraz tych, których zwolniono z pracy⁵³. W Wielkim Poście 1982 roku odbyły się rekolekcje parafialne, których celem było przygotowanie wiernych do obchodów Jubileuszu 600-lecia Sanktuarium Jasnogórskiego⁵⁴. Zrezygnowano jedynie z rekolekcji młodzieżowych, które z reguły odbywały się w Wielkim Tygodniu⁵⁵. W sierpniu zorganizowano pielgrzymkę na Jasną Górę na Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26 sierpnia), w skład której weszły delegacje z parafii myszkowskich, Koziegłów, Mrzygłodu, Kotowic, Włodowic i Żarek. Dało się jednak zauważyć wyraźny spadek frekwencji, co było spowodowane obawami przed

niowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań w Częstochowie za 1983 r., k. 22; J. Durka, *Sprawy wyznaniowe województwa częstochowskiego na podstawie sprawozdań Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie i Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z lat 1982-1984*. W: *Państwo-religia. Instytucje państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, t. 1. Red. J. Durka. Kalisz 2014, s. 265-266.

51 J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczkowie*. W: *Język doświadczenia religijnego*. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, t. 6. Gorzów Wielkopolski 2014, s. 333-339.

52 AKMCz, SEP, sygn. 11/3, Pismo Sekretarza Episkopatu Polski bp Bronisława Dąbrowskiego do bp S. Bareły z 18 grudnia 1981 r., b.p.

53 IPN Ka sygn. 0026/300 t. 2, Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej z TW Florkiem w dniu 18 grudnia 1982 r.

54 Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie na miesiąc marzec 1982 r, s. 3.

55 Tamże.

represjami. Parafianie z Włodowic uzyskali zgodę na pielgrzymkę autokarową do Kalwarii Zebrzydowskiej w dn. 7-8 sierpnia 1982 roku⁵⁶. Naczelnik Miasta Myszkowa wydał zezwolenia na zorganizowanie procesji Bożego Ciała⁵⁷, procesji z okazji poświęcenia pól⁵⁸ czy procesji na cmentarz z okazji Wszystkich Świętych⁵⁹. Władze nie stawiały przeszkód w zakresie translukacji kapłanów czego dowodem była zgoda wydana przez Urząd Wojewódzki w Częstochowie na objęcie urzędu proboszcza parafii św. Anny w Myszkowie-Będuszu przez ks. Henryka Suchosa⁶⁰. Prowadzono naukę religii przy parafiach⁶¹.

4. W obronie symboli religijnych

Okres stanu wojennego przyniósł kolejną w okresie PRL-u odsłonę walki z symbolami religijnymi w przestrzeni publicznej. Jedną z aren tej walki były szkoły podstawowe, średnie i wyższe, gdzie masowo zdejmowano krzyże, powieszono tamże na początku lat 80. na fali entuzjazmu związanego z powstaniem NSZZ Solidarność. Władze kościelne zdecydowanie wystąpiły przeciwko usuwaniu symboli religijnych. Jak już wspomniano ta kwestia pojawiła się w rozmowach bp. S. Bareły z wojewodą częstochowskim Grzegorzem Lipowskim w dniu 26 stycznia i 6 października 1982 roku i wojewodą katowickim gen. Romanem Paszkowskim w dniu 5 lutego 1982 roku⁶². Ordynariusz częstochowski wydał w tej sprawie komunikat w dniu 3 października 1982 roku, w którym czytamy: „usuwanie krzyży z sal szkolnych jest nadużyciem. Protestuję przeciwko temu. Wyrażam równocześnie głębokie ubolewanie, że takie rzeczy dzieją się przeważnie w naszym województwie częstochowskim, choć i w innych. Rodzicom, nauczycielom i dzieciom, którzy mieli odwagę stanąć w obronie krzyża, znaku naszej wiary wyrażam najgłębsze uznanie. Wzywam do modlitwy za tych, którzy odważnie przyznali się do wiary, którzy manifestują swą miłość do krzyża. Proszę także byście modlili się za tych,

56 IPN Ka sygn. 0026/300 t. 2, Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej z TW Florkiem w dniu 3 sierpnia 1982 r, k. ; Tamże, Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej z TW Florkiem w dniu 8 sierpnia 1982 r.

57 IPN Ka, sygn. 84/83, Pismo Naczelnika Miasta Myszkowa do Parafii Rzymsko-katolickiej pw. Św. Stanisława BM w Myszkowie z dnia 31 maja 1983 r.

58 Tamże, Pismo Naczelnika Miasta Myszkowa do ks. Mariana Dewudzkiego z 26 maja 1982 r.

59 Tamże, Pismo Urzędu Miejskiego do Parafii Rzymsko-katolickiej pw. Św. Stanisława BM w Myszkowie z dnia 29 października 1983 r.

60 Tamże, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z dn. 1 grudnia 1982 r.

61 Okólnik Kurii Diecezjalnej w Częstochowie na miesiąc styczeń 1982 r., s. 3.

62 M. Mikołajczyk, *Problemy religijno...*, s. 196-197.

którzy krzywdzą innych, którzy domagają się tolerancji dla siebie, nie okazując jej innym”⁶³. Godzi się przypomnieć, że nieugiętą postawę w obronie krzyża wykazał pan Jan Blecharczyk, nauczyciel w Zespole Szkół nr 1 w Myszkowie. Był on człowiekiem głęboko wierzącym, czego świadectwem było codzienne uczestnictwo we mszy św., jak również zaangażowanie w życie parafialne. Należał do Parafialnej Rady Duszpasterskiej, w imieniu parafian witał biskupów przybywających do parafii św. Stanisława BM z okazji wizytacji kanonicznych, działał w służbie porządkowej w czasie nawiedzenia Matki Bożej w Cudownym Obrazie Jasnogórskim i podczas pielgrzymek Ojca św. do Ojczyzny. Jeden z synów był w tamtym czasie ministrantem a żona pani Krystyna w czasie rekolekcji przeprowadziła Drogę Krzyżową w obronie życia nienarodzonych w ramach stanowej nauki dla niewiast⁶⁴.

Tuż przed wybuchem stanu wojennego Jan Blecharczyk zainspirował rodziców uczniów, których był wychowawcą do zawieszenia krzyża w pracowni nr 304. Rodzice zakupili krzyż, zadbali o jego poświęcenie., a następnie umieścili na ścianie wspomnianej pracowni. Z tego jednak powodu po wprowadzeniu stanu wojennego Jan Blecharczyk był przesłuchiwany przez komisarza wojskowego. Ten wspólnie z dyrektorem szkoły panem Zenonem Młynarskim nakazali nauczycielowi zdjęcie krzyża, czego pan Jan nie zamierzał uczynić. Krzyża ostatecznie nie zdjęto, ale pracownię zaplombowano⁶⁵.

W roku szkolnym 1983-1984 Jan Blecharczyk ponownie zainicjował akcję rozwieszania krzyży w Zespole Szkół Zawodowych w Myszkowie. Wydarzenie to, jak również utrzymywanie kontaktów z Czesławem Świerczyńskim, byłym działaczem NSZZ Solidarność w Hucie Katowice, internowanym w stanie wojennym, wzmogły czujność Służby Bezpieczeństwa wobec jego osoby. Funkcjonariusze aparatu represji podejrzewali go o próbę zorganizowania na terenie szkoły nieformalnej organizacji składającej się z uczniów klas starszych i nauczycieli, byłych członków NSZZ „Solidarność”, nawiązującej do tradycji solidarnościowej i zmierzającej do podważenia świeckiego charakteru szkoły. W konsekwencji 1 sierpnia 1984 roku założono sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Elektryk”, której celem było:

63 AAN, Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 126/18, Komunikat Biskupa Częstochowskiego w sprawie wydarzeń w Częstochowie w związku z nabożeństwem rozpoczynającym rok szkolny oraz w związku z akcją usuwania krzyży z sal szkolnych z 3 października 1982 r., k. 4-5.

64 AKMCz, brak sygn., Pismo ks. Józefa Ferugi do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z 17 kwietnia 1984 r.

65 Tamże, Pismo Jana Blecharczyka do Komisji Odwoławczej przy Ministrze Oświaty i Wychowania, k. 1-6.

- rozpoznanie planów i zamierzeń w kwestii prób tworzenia nieformalnej organizacji,
- ustalenie powiązań figuranta z klerem i działaczami opozycyjnymi oraz charakteru tych kontaktów,
- rozpoznanie najbliższego środowiska i kontaktów towarzyskich⁶⁶.

W rozpracowaniu jego osoby brało udział czterech tajnych współpracowników – „Pióro”, „Pete”, „Karol” i „Długi”⁶⁷. W ramach podjętych działań zamierzano utrzymywać stały kontakt służbowy z dyrekcją szkoły, uzyskując informacje dotyczące działalności figuranta pod kątem realizacji zadań nauczyciela-wychowawcy oraz wychwycenia negatywnych elementów tej działalności. Planowano objąć dodatkową kontrolą operacyjną jego poczynania mogące mieć związek z próbami naruszenia prawidłowego procesu funkcjonowania placówki i podważenia jej świeckiego charakteru. Utrzymując stały kontakt z Wydziałem III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Częstochowie dążono do neutralizacji jego poczynañ. Sprawę prowadził ppor. J. Jaferník. Bezpośredni nadzór sprawował zastępca Szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Myszkowie kpt. Zygmunt Rakowiecki⁶⁸.

W efekcie uruchomionych przez pion III SB Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Myszkowie działań operacyjnych i administracyjno-prawnych Jan Bleharczyk, decyzją Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Wojewodzie Częstochowskim z dn. 8 marca 1984 został zwolniony z pracy. Główny zarzut dotyczył złamania art. 6 ust. 1 Ustawy z dn. 26 stycznia 1982 roku (Karta Nauczyciela), a przede wszystkim nierealizowania podstawowej funkcji szkoły i brak dbałości o kształtowanie postaw moralnych i obywatelskich zgodnych z ideą państwa socjalistycznego⁶⁹. Chodziło przede wszystkim o fakt powieszenia krzyża w pracowni, a następnie odmowę jego zdjęcia, co miało „zakłócać nastroje w zakresie nieprzestrzegania tolerancji, wolności sumienia w klasie, w której był wychowawcą”. Następnie zarzucono mu zaniedbanie opieki nad członkami ZSMP wśród uczniów swojej klasy, jak również stronienie od

66 IPN Ka sygn. 0135/132, t. 1, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Elektryk” z dn. 1 sierpnia 1984 r., k. 1-2.

67 Tamże, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Elektryk”, k. 6.

68 Tamże, Plan czynności operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Elektryk” z dn. 1 sierpnia 1984 r., k. 8-9.

69 Tamże, Meldunek 105/87 o zakończeniu prowadzenia Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Elektryk” z dn. 7 maja 1987 r., k. 66; DzURP 1982, Nr 3, poz. 19.

życia społeczno-politycznego, co miało stać w sprzeczności z obowiązkiem dążenia do pełnego rozwoju osobowości nauczyciela. Kolejne zarzuty dotyczyły nieprowadzenia kółka elektrotechnicznego oraz nierealizowania na bieżąco tematyki programowej godzin wychowawczych⁷⁰.

W odwołaniu przedłożonym Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Ministrze Oświaty Jan Blecharczyk odpierał postawione zarzuty. W kwestii krzyża pisał: „W mojej 16-letniej pracy dydaktycznej szanowałem wolność sumienia moich uczniów i współpracowników i zawsze byłem tolerancyjny wobec ich zachowań i poglądów. Wyrazem tego był fakt lojalnego powiadomienia Dyrektora Szkoły o zamiarze rodziców uczniów klasy II, aby w pracowni 304 powiesić krzyż. Wykonanie nakazu zdjęcia krzyża wyrażone przez dyrektora w styczniu 1982 roku, a następnie w listopadzie 1983 roku byłoby niezgodne z moim sumieniem. (...) Mnie jako chrześcijaninowi zgodnie z nauką Kościoła nie godzi się zdjąć krzyż, a zmuszanie mnie do wykonania tej czynności poprzez wydanie polecenia służbowego, egzekwowanie go poprzez wszczęcie postępowanie dyscyplinarne oraz orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej ogranicza mnie w prawach zagwarantowanych w Konstytucji PRL (...) i stanowi naruszenie art. 18 i 19 Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka”⁷¹. W przekonaniu Blecharczyka wszystkie inne postawione mu zarzuty były jedynie parawanem zasłaniającym rzeczywisty powód zwolnienia z pracy, którym była odmowa zdjęcia krzyża. Warto nadmienić, że żaden z uczniów pobierających naukę w ZS nie protestował jakoby krzyż wiszący w sali 304 naruszał ich wolność sumienia⁷².

Do czasu rozpatrzenia sprawy Jan Blecharczyk był zawieszony w prawach nauczyciela. W tym czasie jego żona starała się skompletować skład delegacji, która miała udać się na spotkanie z Lechem Wałęsą z prośbą o interwencje w sprawie szykanowanego nauczyciela. Wyjazd został zablokowany przez dyrektora szkoły, który zagroził pragnącym pomóc Blecharczykowi nauczycielom zwolnieniem z pracy⁷³.

Decyzją Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Ministrze Oświaty z dn. 15 stycznia 1985 roku odwołanie J. Blecharczyka zostało odrzucone, co

70 AKMCz, sygn. brak, Pismo Jana Blecharczyka do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z dn. 14 kwietnia 1984 r.

71 Tamże, Pismo Jana Blecharczyka do Komisji Odwoławczej przy Ministrze Oświaty i Wychowania, brak paginacji.

72 Tamże.

73 IPN Ka, sygn. 0135/132, t.1, Wyciąg z informacji spisanej ze słów tw. ps. „Długi” z dn. 9 września 1984 r., k. 34.

oznaczało, że został on pozbawiony pracy w oświacie⁷⁴. W tym momencie przekreślone zostały jego dotychczasowe osiągnięcia:

1. otrzymanie nagrody Ministra II stopnia w 1977 roku i nagrody dyrektora szkoły w 1980 roku
2. ostatnia ocena w arkuszu osobowym – bardzo dobry
3. zorganizowanie i stałe udoskonalanie pracowni elektrotechnicznej
4. pełnienie funkcji przewodniczącego Komisji Przedmiotów Zawodowych
5. studia podyplomowe w latach 1979-1980 dotyczące organizacji i zarządzania oświatą

Tym samym Służba Bezpieczeństwa osiągnęła swój cel pozbawiając go możliwości oddziaływania na uczniów i nauczycieli. W związku z obawą, że sprawa J. Blecharczyka może wywołać konflikt analogiczny do wydarzeń jakie miały miejsce we Włoszczowej, Służba Bezpieczeństwa postanowiła przedsięwziąć następujące kroki:

1. przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą z figurantem, której celem miało być uprzedzenie go o odpowiedzialności karnej za podejmowanie działań niezgodnych z prawem;
2. uprzedzić dyrekcję szkoły o zamiarach figuranta w celu niedopuszczenia do wywołania konfliktu na terenie Zespołu Szkół Zawodowych w Myszkowie;
3. objąć intensywną kontrolą operacyjną figuranta w celu rozpoznania jego dalszych poczynąń;
4. fizycznie zabezpieczyć pobyt figuranta w zespole Szkół Zawodowych w dniu 11 lutego 1985 roku podczas przekazywania mu decyzji o zwolnieniu;
5. utrzymać stały kontakt z dyrekcją Zespołu Szkół Zawodowych, a także z Wydziałem III WUSW w Częstochowie w celu koordynacji dalszych przedsięwzięć zmierzających do zneutralizowania poczynąń figuranta⁷⁵.

Zgodnie z przyjętą strategią działania w niedzielę 10 lutego 1985 roku funkcjonariusz aparatu represji przeprowadził z Janem Blecharczykiem rozmowę

74 Tamże, Charakterystyka Nr 57/85 Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia nr ewid. Cz-8293 krypt. „Elektryk” z dn. 24 lipca 1985 r., k. 10.

75 Tamże, Notatka Józefa Jafernika dot. podejrzenia istnienia nielegalnej organizacji z udziałem młodzieży i dorosłych z dn. 9 lutego 1985 r., k. 38-39.

ostrzegawczą, w ramach której poinformował go o skutkach prawnych i sankcjach karnych grożących za podejmowanie działań niezgodnych z prawem. Blecharczyk stwierdził, że padł ofiarą represji ze strony dyrektora szkoły. Zaprzeczył jakoby miał rozsiewać pogłoski, że jego sprawa to „druga Włoszczowa”. Na słowa funkcjonariusza, podkreślającego, że spełnia jedynie swoje obowiązki, Blecharczyk nawiązując do morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki, stwierdził, że „Piotrowski również spełniał swoje obowiązki”, co spotkało się z ostrą reprymendą⁷⁶.

Następnego dnia dyrektor Z. Młynarski przedstawił Janowi Blecharczykowi decyzję Komisji Dyscyplinarnej Ministerstwa Oświaty i Wychowania z dn. 15 stycznia 1985 roku i zażądał zdania legitymacji służbowej i innych dokumentów szkoły będących w jego posiadaniu. Blecharczyk odmówiwszy podpisania przedstawionych dokumentów opuścił mury Zespołu Szkół Zawodowych w Myszkowie⁷⁷.

Warto nadmienić, że sprawa zwolnienia z pracy Jana Blecharczyka była głośno komentowana w środowisku myszkowskich nauczycieli, którzy nie mieli wątpliwości, że była to kara za powieszenie krzyża w szkole, a następnie za odmowę jego zdjęcia. Wokół zwolnionego nauczyciela zaczął tworzyć się mit męczennika i ofiary reżimu. Wielu nauczycieli wyrzucało sobie, że nikt nie stanął w jego obronie. O to miała również żal Krystyna Blecharczyk, która poruszyła tę kwestię na radzie pedagogicznej w dniu 15 stycznia 1985 roku. Atmosfera wśród nauczycieli pracujących w Zespole Szkół Zawodowych w Myszkowie uległa znacznemu pogorszeniu, co objawiało się w tym, że przestali oni przebywać w pokoju nauczycielskim i rozmawiać ze sobą. Natomiast sam dyrektor umocnił swoją pozycję pozbywając się głównego oponenta. W oficjalnych rozmowach komentował sprawę, stwierdzając, że była to decyzja całego kolektywu⁷⁸.

Po zwolnieniu z pracy Jan Blecharczyk podjął bezskuteczne starania o zatrudnienie w charakterze katechety w jednej z myszkowskich parafii. U podstaw odmowy leżała obawa przed represjami jakie mogłyby spaść na księży z powodu zatrudnienia niepokornego nauczyciela. Z tego samego powodu nie został on przyjęty do pracy w zakładach przemysłowych funkcjonujących na

76 Tamże, Notatka dot. podejrzenia istnienia nielegalnej organizacji z udziałem młodzieży i dorosłych z dn. 10 lutego 1985 r., k. 40-41.

77 Tamże, Notatka dot. podejrzenia istnienia nielegalnej organizacji z udziałem młodzieży i dorosłych z dn. 11 lutego 1985 r., k. 42.

78 Tamże, Wyciąg z informacji spisanych ze słów tw. ps. „Witek” z dn. 28.08.1985 r., k. 45.

terenie Myszkowa. Dopiero na przełomie czerwca i lipca 1985 roku znalazł zatrudnienie w Kombinacie Metalurgicznym Huty Katowice. W międzyczasie zaangażował się wraz z małżonką w działalność Kręgu Rodzin, wspólnoty mającej na celu chrześcijańską formację rodziny w duchu zasad wypracowanych przez Franciszka Blachnickiego. Służba Bezpieczeństwa nie zrezygnowała z czynności operacyjnych mających na celu rozpoznanie jego działalności. Uwagę funkcjonariuszy aparatu represji zwracał fakt, że członkami Kręgu Rodzin było 3 nauczycieli z myszkowskich szkół (Krystyna Blecharczyk, Helena Stempel, Andrzej Wyrzykowski), co rodziło przypuszczenie, że omawiane w ramach spotkań treści mogą być przenoszone na grunt szkolnictwa, podważając świecki charakter szkoły. Jednakże na skutek wewnętrznych nieporozumień na tle dobieranej tematyki działalność Kręgu została z dniem 30 czerwca 1986 roku zawieszona⁷⁹. Spotkania Kręgu już w nieco zmienionym składzie zostały wznowione 6 listopada 1986 roku⁸⁰. Szczegółowe sprawozdania ze spotkań zdawał ich uczestnik TW Karol, który podkreślał, że w ich trakcie nie poruszano spraw politycznych⁸¹. Miało to niewątpliwie wpływ na decyzję o zamknięciu Sprawy Operacyjnego Sprawdzania krypt. Elektryk, co stało się faktem w dniu 7 maja 1987 r⁸².

Zakończenie

W jednym z najdramatyczniejszych okresów historii Polski do jakich zaliczamy stan wojenny Kościół katolicki odegrał niezwykle ważną rolę. Największe zasługi położył w dziele niesienia pomocy represjonowanym i ich rodzinom. W ramach diecezji częstochowskiej funkcjonowało Duszpasterstwo Osób Pozbawionych Wolności i ich Rodzin z czasem przekształcone w Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu. Z jego pomocy korzystali również represjonowani z ziemi myszkowskiej, którzy wielokrotnie otrzymywali paczki żywnościowe, artykuły higieniczne i odżywki dla dzieci. W ówczesnej sytuacji gospodarczej kraju, skutkującej permanentnym brakiem podstawowych produktów, gdzie niemal każdą najdrobniejszą rzecz trzeba było „wystać w kolejce” taka pomoc

79 Tamże, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego sprawdzania krypt. „Elektryk” za okres lipiec 1985-wrzesień 1986; Tamże, Uzupełnienie meldunku nr 75/85 do Sprawy Operacyjnego Sprawdzania kryptonim „Elektryk” z 6 stycznia 1986 r., k. 58; Tamże, Wyciąg z informacji spisanej ze słów tw. PS. Karol” w dniu 17 lipca 1986 r.

80 Tamże, Wyciąg z informacji TW „Karol” przekazanej w dniu 11 listopada 1986 roku, k. 62.

81 Tamże, Wyciąg z informacji przekazanej przez TW „Karol” w dn. 22 grudnia 1986 r., k. 63.; Tamże, Wyciąg z informacji przekazanej przez TW Karol w dniu 19 stycznia 1987 r., k. 64.; Tamże, Wyciąg z informacji przekazanej przez tw. PS. „Karol” w dniu 28 lutego 1987 r., k. 65.

82 Tamże, Kwestionariusz osoby rozpracowywanej-sprawdzanej, k. 6

była na przysłowiową wagę złota. Tym bardziej ceniły sobie tę pomoc kobiety z małymi dziećmi pozbawione na kilka miesięcy pomocy ze strony mężów, internowanych w ramach represji za działalność polityczno-społeczną. Podkreślić należy zaangażowanie biskupów częstochowskich, przede wszystkim ordynariusza bp Stefana Bareły i biskupa pomocniczego Franciszka Musiela, którzy od pierwszych dni stanu wojennego podjęli rozmowy z władzami wojewódzkimi i milicyjnymi, których celem była pomoc osobom internowanym. W publicznych wypowiedziach apelowali o zachowanie pokoju, jedności narodowej i wzajemną pomoc tym samym wpisując się w tonację zaproponowaną przez prymasa Glempa.

W zakresie życia religijnego stan wojenny nie przyniósł dodatkowych represji. Życie sakramentalne toczyło się dotychczasowym trybem. Duchowni na polecenie władzy kościelnej w kazaniach starali się nie poruszać tematów politycznych, które mogłyby zostać uznane za kontrowersyjne, a tym samym stanowić pretekst do bardziej zdecydowanych działań aparatu bezpieczeństwa. Mieli koncentrować się na działalności duszpasterskiej i charytatywnej. Z całą pewnością uciążliwymi były wezwania na rozmowy z przedstawicielami władz państwowych, a tym bardziej milicji, w czasie których domagano się podpisywania deklaracji lojalności. Duchowni zdawali sobie sprawę, że znajdują się pod baczny nadzorem. Do kapłanów wnikliwie obserwowanych należał ks. Marian Kuzia i Marian Gołąbek. Wynikało to nie tyle z ich dokonań w okresie stanu wojennego ale z wcześniejszej działalności uznanej przez władze państwowe za wrogą wobec PRL-u. Priorytetem dla władzy diecezjalnej w odniesieniu do Myszkowa była budowa kościoła w dzielnicy Mijaczów. Stąd zobowiązano duchownych do nie podejmowania działań, które mogłyby skutkować utrudnieniami w tym zakresie, co niewątpliwie miało również wpływ na ich zachowawczą postawę.

Smutnym przejawem okresu stanu wojennego było podjęcie walki z symbolami religijnymi, a przede wszystkim zdejmowanie krzyży z sal szkolnych. W wielu szkołach w obawie przed konsekwencjami bezwzględnie wykonywano nakazy władz oświatowej w tym zakresie. Wobec tego do rangi bohaterstwa urasta postawa kapłanów, nauczycieli i rodziców broniących obecności krzyża w polskich szkołach. Do tego grona zalicza się Pan Jan Bleharczyk nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych w Myszkowie, który nie uległ presji i nie pozwolił na zdjęcia krzyża z pracowni nr 304 wspomnianej szkoły. Poniósł za to wysoką cenę, którą było dyscyplinarne wyrzucenie z pracy, do której mógł powrócić dopiero po upadku systemu komunistycznego.

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Akt Nowych

Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 126/18

Urząd do Spraw Wyznań Gabinet Ministra, sygn. 128/54

2. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie

Diecezjalny Komitet Pomocy Bliźniemu, sygn. 24/1, 24/11

Notatka służbowa Naczelnika Miasta Myszkowa Władysława Machury z 27 października 1982 r., brak sygn.

Pismo Naczelnika Gminy Niegowa do Urzędu do Spraw Wyznań w Częstochowie z dnia 8 listopada 1982 r., brak sygn.

Pismo Naczelnika Gminy Niegowa do Urzędu do Spraw Wyznań w Częstochowie z dnia 8 listopada 1982 r., brak sygn.

Pismo ks. Józefa Ferugi do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z 17 kwietnia 1984 r., brak sygn.

Pismo Jana Bleharczyka do Komisji Odwoławczej przy Ministrze Oświaty i Wychowania, brak sygn.

Pismo Jana Bleharczyka do Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z dn. 14 kwietnia 1984 r., brak sygn.

Sekretariat Episkopatu Polski, sygn. 11/3

Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski, sygn. PR-7210-43

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, sygn. 0026/300 t. 2, sygn. 0135/132, t.1, sygn. 84/83.

II. Źródła drukowane

Dziennik Ustaw RP 1982, Nr 3, poz. 19.

Jan Paweł II, Prymas i Episkopat Polski o stanie wojennym (1982), oprac. P. Raina, Londyn.

Okólniki Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z 1982 r.

Pius XI (1925), Bulla *Vixdum Poloniae unitas*, „Acta Apostolicae Sedis” t. 17.

Raina P. (1996), *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 3. Poznań-Pelplin.

III. Relacje ustne

Relacja ustna Aleksandry Szatan z dn. 25 grudnia 2016 r.

Relacja ustna ks. Józefa Franczaka z dn. 12 grudnia 2016 r.

Relacja ustna ks. Tadeusza Bijaty z dn. 10 grudnia 2016 r.

IV. Opracowania

Długosz A. (2000), *Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej*, [w:] *Błogosławione choć trudne czasy. Siedemdziesięcio- pięćciolecie Kościoła częstochowskiego*, red. J. Kowalski, Częstochowa.

Dudek A., Gryz R. (2006), *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków.

Durka J. (2014), *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*, [w:] *Język doświadczenia religijnego*, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, t. 6, Gorzów Wielkopolski.

Durka J. (2014), *Sprawy wyznaniowe województwa częstochowskiego na podstawie sprawozdań Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie i Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z lat 1982-1984*, [w:] *Państwo-religia. Instytucje państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, t. 1, red. J. Durka, Kalisz.

Jabłoński Z. S. (1998), *Jasna Góra na drodze ku niepodległości w latach 1795-1989*, [w:] *Częstochowy drogi ku niepodległości*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa.

Lubieniecka-Baraniak K. (2009), *I was prześladować będą. Świadectwa niezłomnego kapłana*, Szczecinek.

Micewski A. (1987), *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*, Paryż.

Mikołajczyk M. (2000), *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa.

Mikołajczyk M. (2002), *Problemy religijno-moralno-społeczne diecezji częstochowskiej w latach 1945-1989 wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej*, Częstochowa.

Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa, Myszków*.

Raina P. (1985), *Kościół w Polsce 1981-1984*, Londyn.

Sowa A. L. (2011), *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków.

- Stróżyna K. (2010), *Kościół dolnośląski wobec stanu wojennego*, [w:] *Wokół „mniejszego zła”*. Stan wojenny w Polsce, red. P. Piotrowski, Wrocław.
- Związek J. (1974), *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 4.
- Związek J. (1974), *Powstanie diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 2.
- Związek J. (1990), *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa.
- Związek J. (1998), *Patriotyczna działalność duchowieństwa katolickiego w Częstochowie w latach 1865-1945*, [w:] *Częstochowy drogi ku niepodległości*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa.
- Związek J. (2016), *Religijne dzieje ziemi myszkowskiej na przestrzeni stuleci*, „Zeszyty Myszkowskie”, nr 3.

Ks. Marcin Skornia

Parafia Narodzenia Najświętszej

Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie

„ZESZYTY MYSZKOWSKIE”

2017 NR 4 s. 143-162

ISSN 2391-8810 (wersja drukowana)

ISSN 2544-4549 (wersja elektroniczna)

Działalność świeckich w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie

Streszczenie

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* określa świeckich jako wiernych nienależących do stanu duchownego lub zakonnego. Zaznacza, że przez chrzest zostają włączeni w Chrystusa stając się uczestnikami Jego potrójnej misji: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Od zawsze są oni więc istotnym elementem Wspólnoty Kościoła. Można ich nazwać mianem *uśpionego olbrzyma*, którego do życia, zaangażowania we Wspólnocie Kościoła pobudza Sobór Watykański II. Podstawowym miejscem działalności świeckich jest parafia. W niej, uczestnicząc w życiu konkretnych wspólnot, włączają się czynnie w działalność duszpasterską i ewangelizacyjną.

Działalność świeckich zostaje ukazana na przykładzie wspólnot działających w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie. Jest to Parafia erygowana 8 grudnia 1980 roku, w której od początku rozwijały się liczne wspólnoty, przede wszystkim Rada Parafialna, która wspomaga działalność duszpasterską i ekonomiczną Parafii. Obecnie wierni świeccy mają możliwość zaangażowania się w działalności różnorodnych wspólnot. Jedne z nich skupione są na modlitwie, wspierając działalność Parafii i całego Kościoła (Żywy Różaniec, Ruch Pomocników Maryi, Apostolstwo Rodziny Saletyńskiej, Bractwo Św. Antoniego, Bractwo Św. Archaniołów i Aniołów, Wspólnota Godziny Świętej, Bractwo Eucharystyczne). Fundamentem innych wspólnot jest ewangelizacja, apostołat i dzieła charytatywne (Akcja Katolicka, Rycerstwo Niepokalanej). Sercem Parafii jest Liturgia, więc działają także wspólnoty, które ją upiększają, mianowicie Służba Liturgiczna Ołtarza, Chór Parafialny i Zespół młodzieżowy Opoka – Nowe Jeruzalem. Młodzież może zaangażować się w szeroką działalność Ruchu Światło-Życie. Wszystkie wspólnoty mają ustalone dni przeznaczone na wspólne Eucharystie i spotkania formacyjne. Świecy angażując się w ich działalność dają świadectwo swojej wiary stając się jednocześnie znakiem życia Parafii.

Summary

The Second Vatican Council, in their Dogmatic Constitution on the Church *Lumen Gentium*, describes the seculars as the faithful who belong neither to the priesthood nor the religious state. It is emphasized that after the christening the seculars are connected with Jesus Christ and become the participants of His triple mission: hieratic, prophetic and royal. Therefore, they have always been the essential element of the Community of the Church. They may be named '*a sleeping giant*', who can be awoken and involved in the life of the Community only because of the Second Vatican Council. The main area of their activity is their parish. In the parish, they can join with their particular community in pastoral and preaching work.

Such an activity of the secular is presented in the example of the communities working in the Parish of the Birth of the Blessed Virgin Mary in the Mijaczów District, Myszków. This parish was founded on 8th December 1980 and from the very beginning numerous communities have been developed there. Especially, the Parish Council, which supports both the pastoral and economic activity of the Parish. Nowadays, the secular faithful have a chance to get involved in the work of various communities. Some of them are focused on prayer supporting the work of the Parish and the entire Church (the Vivid Rosary, the Movement of the Marian Assistants, the Apostolate of the Salette Family, the Brotherhood of St. Anthony, the Brotherhood of St. Archangels and Angels, the Community of the Holy Hour, the Eucharistic Brotherhood). The basis of the other communities is evangelisation, apostolate and charity work (Catholic Action, Militia Immaculata). The heart of the Parish is Liturgy, so there are also communities that make it more beautiful (the Service of the Altar Liturgy, the parish choir and the youth band Opoka – Nowe Jerusalem. Moreover, the youth can get involved in the action of the Light-Life Movement. There are particular days for each community that are arranged for the meetings and common Eucharists. The secular, engaged into all these activities, prove their faith and at the same time, become the sign of the parish life.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, parafia, działalność świeckich, Myszków, Mijaczów

Keywords: The Catholic Church, parish, activity of the seculars, Myszków, Mijaczów

Wstęp

Początków działalności świeckich w Kościele należy szukać już w Nowym Testamencie, zwłaszcza w Dziejach Apostolskich i Listach, mowa jest o świeckich apostołach, którzy razem z kapłanami troszczyli się o zbawienie ludzi. Jednakże to dopiero Sobór Watykański II wyraźnie zaakcentował ich obecność we Wspólnocie Kościoła dając im możliwość zaangażowania się w posługę i życie Kościoła.

Artykuł podzielony na dwie części wyjaśnia najpierw kim według dokumentów Kościoła jest świecki i jakie spełnia powołanie we Wspólnocie Kościoła. Streszczając tę część, można powiedzieć, że bez świeckich, czyli osób nie duchownych, Kościół nie mógłby w pełni być sobą. Drugi rozdział wskazuje na konkretne możliwości zaangażowania się świeckich w życie i posługę Kościoła. Zostaje to dokonane przez opisanie działalności poszczególnych wspólnot działających w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie, mianowicie: Rady Parafialnej, Akcji Katolickiej, Rycerstwa Niepokalanej, Żywego Różańca, Ruchu Pomocników Maryi, Apostolstwa Rodziny Saletyńskiej, Bractwa św. Antoniego, Bractwa św. Archaniołów i Aniołów, Wspólnoty Godziny Świętej, Bractwa Eucharystycznego, Liturgicznej Służby Ołtarza, Ruchu Światło-Życie, Chóru parafialnego i Zespołu Opoka – Nowe Jeruzalem. Materiałem źródłowym dla tej części artykułu są własne członków danej wspólnoty. Działalność danych wspólnot poprzedza krótki rys historyczny i zarys charyzmatu wspólnoty.

Historia omawianej Parafii w Myszkowie-Mijaczowie „jest związana z rozwojem miejscowości Mijaczów, a później dzielnicy w obrębie miasta Myszkowa. W kształtowaniu się tej parafii niezwykle ważną okazała się kaplica funkcjonująca przy pałacu, czy też dworze, który uległ likwidacji w XIX w. W kaplicy odprawiano msze św. dla okolicznej ludności, która oficjalnie podlegała parafii w Mrzygłodzie, a później w Myszkowie”¹. Wokół tej kaplicy, której nadano w 1959 roku wezwanie Narodzenia Najświętszej Maryi Panny² powstał najpierw Wikariat Terenowy, a następnie 8 grudnia 1980 roku erygowana została parafia pod tym wezwaniem, której pierwszym proboszczem został ks. Marian Kuzia³.

1 J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*. W: *Język doświadczenia religijne*. T. VI. Red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska. Gorzów Wielkopolski 2014, s. 325.

2 Por. K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*. Myszków 2010, s. 465.

3 Por. J. Durka, *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie...*, s. 338.

Rozpoczął on w 1990 roku budowę kościoła parafialnego. Po śmierci ks. Mariana Kuzi w 1995 roku budowę kościoła dokończył obecny proboszcz ks. Jan Batorski. Kościół parafialny został uroczystie konsekrowany 10 września 2000 roku. Natomiast kaplica stała się od 1997 roku miejscem Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu.

1. Działalność świeckich w Kościele

W nauczaniu Kościoła wierni świeccy często określane są terminem „laikat”. W strukturze Kościoła jest to jeden z podstawowych terminów. Jest to jednak termin wieloznaczny. Początkowo, zgodnie ze swą etymologią, określał wszystkich członków Ludu Bożego. Kościół zaliczał do laikatu osoby czynnie w jego życie⁴. Jednak dość wcześnie został on ograniczony do określenia „wspólnoty wiernych nieduchownych”⁵, czyli wiernych świeckich.

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* tak wyjaśnia kim są świeccy we Wspólnocie Kościoła: „Przez pojęcie «świeccy» rozumie się tutaj wszystkich wiernych, którzy nie są członkami stanu duchownego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele. Są to wierni, którzy wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży, stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” (LG 31). Wierni świeccy są zatem „pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem”⁶. Co więcej wierni świeccy zajmują miejsca w pierwszych szeregach Kościoła. Papież Pius XII podkreślał ten fakt mówiąc, że świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale sami są Kościołem⁷.

Obecnie można określić wiernych świeckich mianem *uśpionego olbrzyma*, którego stopniowo pobudza do życia Sobór Watykański II i wprowadzanie jego wskazań. Śmiała, ale prawdziwą tezę jest stwierdzenie, że bez świeckich Kościół nie byłby do końca sobą, nie mógłby w pełni spełniać swojego zadania. Owszem przez lata świeccy byli jedynie podmiotem wszelkich działań duszpasterskich Kościoła, tak od czasu Soboru Watykańskiego II świeccy stali się współpracownikami duchownych w wypełnianiu podstawowego zadania Kościoła – ewangelizacji.

4 Paweł VI, Rozważanie w czasie Audiencji Generalnej (11 sierpnia 1971, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/audiencje/ag_11081971.html [dostęp: 11. 05. 2017].

5 A. Scheuermann, *Der Laie in der Kirche*, w: *Apostolat und Familie, Festschrift für Opilio Kardinal Rossi*. Red. H. Schambeck, Berlin 1980, s. 50.

6 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Christifideles laici*, 9.

7 Pius XII, Przemówienie do nowych kardynałów (20 lutego 1946), *AAS* 38 (1946), s. 149.

Podstawowym polem tak rozumianego działania świeckich jest parafia, która jest najbardziej bezpośrednim i widzialnym znakiem Wspólnoty Kościoła. To parafia zbiera wiernych w pierwszą wspólnotę. Jako taka uczy życia liturgicznego, podtrzymuje i ożywia wiarę, pobudza do praktykowania miłości bliźniego, dopełnia katechezy szkolnej. Parafia jest miejscem zjednoczenia wiernych oraz znakiem i narzędziem powołania wszystkich ludzi do życia w komunii⁸.

W każdej parafii działają liczne wspólnoty zrzeszające dzieci, młodzież i dorosłych. Duchowość i pole działalności tych wspólnot jest różnorodne. Jedne z nich opierają się wyłącznie na ewangelizacji i uświęcaniu inne dążą do ożywienia duchem chrześcijańskim współczesnego świata, jeszcze inne skupiają się na dziełach miłosierdzia⁹, inne natomiast zaangażowane są na rzecz wzrostu i troski o powołania kapłańskie i zakonne, bądź oparte na modlitwie, kontemplacji i życiu sakramentalnym¹⁰. Wszystkie one, aby być prawdziwie katolickimi i spełniać swoje fundamentalne założenia mu działać w łączności z hierarchią kościelną.

Spójrzmy, jak działalność świeckich wygląda w praktyce. Przyjrzymy się teraz ich zaangażowaniu we wspomniane we wstępie wspólnoty istniejące w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczkowie.

2. Obecnie działające wspólnoty w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczkowie

2.1 Rada Parafialna

Rada Parafialna jest organem prawnym lub administracyjnym parafii. Wyróżnia się dwa typy rad parafialnych: Radę Duszpasterską i Radę Ekonomiczną. Rada Duszpasterska, w skład której wchodzi ksiądz pracujący w parafii i wybrani świeccy, stanowi głos doradczy wobec decyzji proboszcza¹¹. Zadaniem tej Rady jest analiza działań duszpasterskich i definiowanie praktycznych wniosków. W każdej parafii powinna istnieć także Rada Ekonomiczna, której głównym zadaniem jest pomoc proboszczowi w zarządzaniu dobrami materialnymi parafii¹².

Rada Parafialna¹³ w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczkowie została powołana przez obecnego proboszcza ks. Jana

8 Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, n. 27.

9 Por. Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 21.

10 Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, n. 30.

11 Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 536.

12 Por. Tamże, kan. 537.

13 Materiał o Radzie Parafialnej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczkowie opracowany na podstawie źródeł własnych Parafii.

Batorskiego tuż po objęciu przez niego Parafii w 1995 roku. Początkowo, ze względu na kontynuowaną budowę kościoła, Rada Parafialna służyła pomocą w sprawach materialnych. Również za jej pośrednictwem parafianie byli informowani o postępie prac, podejmowanych decyzjach i pojawiających się problemach. Obecnie Rada Parafialna, w skład której wchodzi Rada Duszpasterska i Rada Ekonomiczna współpracuje z księdzem proboszczem w sprawach funkcjonowania Parafii. Członkowie Rady Parafialnej gromadzą się każdego 22. dnia miesiąca na wspólnej Mszy świętej z modlitwą o uzdrowienie.

2.2 Akcja Katolicka

Akcja Katolicka jest jedną z najstarszych wspólnot działających w Kościele. Na jej wyjątkowość polega na tym, że została założona przez papieża. Termin „akcja katolicka” na określenie apostołstwa świeckich po raz pierwszy zastosował w swoich dokumentach papież Pius X na początku XX w.¹⁴ Jednak to jego następcę, Piusa XI nazywa się papieżem Akcji Katolickiej. On bowiem w encyklice *Ubi arcano Dei* z 1922 roku jasno określił definicję i zadania Akcji Katolickiej. Papież widział w Akcji Katolickiej udział, współpracę i współdziałanie świeckich w apostołstwie Kościoła. Członków Akcji Katolickiej określał mianem urzędowych pomocników hierarchii kościelnej w dziele rozprzestrzeniania Królestwa Chrystusa¹⁵. W Polsce Akcja Katolicka ostatecznie uformowała się w 1930 roku przez papieskie zatwierdzenie statutu 27. listopada 1930 roku oraz wybranie na jej patrona św. Wojciecha. Cztery lata później oddziały Akcji Katolickiej z czterema kolumnami (Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej) pojawiły się w Myszkowie i Mrzygłodzie¹⁶. Wybuch II wojny światowej zatrzymał na wiele rozwój Akcji Katolickiej w Polsce. Zaczęła się ona odnawiać dopiero w 1995 roku na apel papieża Jana Pawła II.

Akcja Katolicka¹⁷ w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie – Mijaczowie powstała w 1998 roku. Od początku duchową opiekę nad Wspólnotą objął proboszcz ks. Jan Batorski. Członkowie Akcji Katolickiej podejmują stałą modlitwę wspólnie z pozostałymi grupami parafialnymi.

14 *Historia [Akcji Katolickiej]*, <http://ak.org.pl/historia> [dostęp: 15 maja 2017].

15 Por. L. Civardi, *Podręcznik Akcji Katolickiej. I. Zasady*. Komorów 2010, s. 19; 21.

16 Por. K. Miroszewski przy współpracy z J. Durką, M. Nitą i ks. J. Związkciem, *Po obu stronach Warty...*, s. 160.

17 Materiał o Wspólnotcie Akcji Katolickiej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Wspólnoty.

Współtworzą różnego rodzaju modlitwy okolicznościowe, adoracje, nabożeństwa. Niezwykle ważnym dla Akcji Katolickiej jest każdy 16 dzień miesiąca. Jest to dzień ich modlitwy, wspólnej Mszy świętej i spotkania formacyjnego. Ponadto Akcja Katolicka od początku swej działalności czynnie włączała się we wszelkiego rodzaju działania charytatywne i społeczne, m.in.: organizowanie półkolonii dla dzieci, pomoc rodzinom w trudnej sytuacji, tworzenie scenariuszy uroczystości kościelnych i państwowych. Zgodnie z postulatami pracy Akcji Katolickiej, jej członkowie biorą udział w spotkaniach dekanalnych, pielgrzymkach, rekolekcjach, Forum Akcji Katolickiej czy Kongresach Eucharystycznych. W ten sposób dbają o własny rozwój i ciągłe odnawianie wspólnoty, jednocześnie promując Wspólnotę jako żywą i otwartą na rozwój. Wspólnota posiada sztandar Akcji Katolickiej, który używany jest podczas ważnych uroczystości parafialnych i spotkaniach poza nią. W kontekście działalności Wspólnoty należy zwrócić uwagę na otrzymane przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej 23 listopada 2008 roku wyróżnienie od Zarządu Archidiecezji Częstochowskiej, które przyznawane jest za zaangażowanie w działalność Akcji Katolickiej oraz troskę o rozwój i formację członków. Również proboszcz Parafii ks. Jan Batorski w 2010 roku został wyróżniony medalem Przyjaciela Akcji Katolickiej im. Biskupa Teodora Kubiny.

2.3 Rycerstwo Niepokalanej

Rycerstwo Niepokalanej (łac. *Militia Immaculatae*) jest maryjno-apostolską wspólnotą założoną w Rzymie w 1917 roku przez polskiego franciszkanina św. Maksymiliana Kolbe. W Polsce natomiast pierwsza Wspólnota powstała w 1919 roku w Krakowie, przy bazylice franciszkanów. Trzy lata później w celu propagowania Wspólnoty i formacji jej członków ukazał się pierwszy numer wydawanego do dziś czasopisma „Rycerz Niepokalanej”¹⁸. Podstawą duchowości Wspólnoty jest miłość do Niepokalanej Maryi wyrażająca się poprzez całkowite oddanie się Jej. Drugim celem działalności Rycerstwa Niepokalanej jest apostołstwo, które polega na pogłębianiu życia chrześcijańskiego i dążeniu do nawrócenia wszystkich ludzi za pośrednictwem Maryi¹⁹. Wspólnoty Rycerstwa Niepokalanej funkcjonują na całym świecie. Należy podkreślić, że w 1997 roku zostało ono przez Kościół uznane za stowarzyszenie publiczne, powszechne i międzynarodowe. Oznacza to, że działa ono w oparciu o normy Kodeksu Prawa Kanonicznego. W kontekście celu i działalności Rycerstwa

18 Por. *Podręcznik Rycerstwa Niepokalanej*, Niepokalanów 2016, s. 16-18.

19 Por. *Cel i założenia [Rycerstwa Niepokalanej]*, <http://mi-polska.pl/?cele-i-zalozenia> [dostęp: 15 maja 2017].

Niepokalanej wspomniany Kodeks mówi, że jest to jedna ze wspólnot „w których wierni, czy to duchowni czy świeccy, albo duchowni i świeccy razem, dążą wspólnym wysiłkiem do ożywiania doskonalszego życia, do rozwoju publicznego kultu lub popierania chrześcijańskiej doktryny, albo do podejmowania dzieł apostołatu, mianowicie poczynań związanych z ewangelizacją, wykonywania dzieł pobożności lub miłości lub zmierzających do ożywienia duchem chrześcijańskim porządku doczesnego”²⁰.

Wspólnota Rycerstwa Niepokalanej²¹ istnieje w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie od 2002 roku. Zasadnicza działalność Wspólnoty skupiona jest wokół modlitwy w intencji grzeszników i pomocy chorym. Każdego roku przed świętami Wielkanocy i Bożego Narodzenia członkowie Wspólnoty odwiedzają w domach chorych niosąc im drobne upominki a nade wszystko dobre słowo i życzenia. Ponadto Wspólnota otacza stałą opieką kilku chorych, którym niesie konkretną pomoc. Spotkania Wspólnoty o charakterze modlitewno-formacyjnym odbywają się w każdą trzecią środę miesiąca. Spotkanie, któremu przewodniczy proboszcz ks. Jan Batorski, rozpoczyna się modlitwą różańcową i wspólną Mszą świętą nowennową. Do głównych działań modlitewnych Wspólnoty należy uczestnictwo w adoracji Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy czwartek miesiąca, uczestnictwo w nabożeństwie Fatimskim i nabożeństwie Pierwszych Sobót oraz prowadzenie okolicznościowych spotkań modlitewnych i nowenn z okazji świąt maryjnych i ku czci św. Maksymiliana. Członkowie Rycerstwa Niepokalanej uczestniczą w maju każdego roku w czuwaniu archidiecezjalnym na Jasnej Górze. W maju 2017 roku Wspólnota prowadziła to czwanie. Wspólnota posiada swój sztandar, który używany jest w czasie procesji eucharystycznych. Członkowie Wspólnoty angażują się w działania na rzecz obrony życia, podejmując się Duchowej Adopcji, oraz na rzecz trzeźwości podpisując deklarację Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Jednym z zadań członków Rycerstwa Niepokalanej jest szerzenie kultu Maryi. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest rozprowadzanie Cudownych Medalików, których w 2016 roku rozdano około 4000 medalików. Członkowie Rycerstwa Niepokalanej dbają o swój rozwój duchowy i intelektualny. Uczestniczą w dorocznych rekolekcjach w Niepokalanowie, pielgrzymkach, ogólnopolskich zebraniach Rycerstwa Niepokalanej i dniach modlitw. Wspólnota organizuje także rekolekcje dla dzieci z Parafii odbywające się w Niepokalanowie.

20 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 298 § 1.

21 Materiał o Wspólnocie Rycerstwa Niepokalanej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Wspólnoty.

2.4 Żywy Różaniec

Wspólnota Żywego Różańca jest jedną z najważniejszych wspólnot modlitewnych istniejącą w prawie każdej polskiej parafii. Należać do Żywego Różańca to kształtować swoje życie zgodnie z Ewangelią, gdyż sam Różaniec jest modlitwą ewangeliczną. Przynależność do tej Wspólnoty oznacza także „wierzyć w istnienie Boga i wierzyć Bogu, który przemawia, ufać Bogu i w Jego dzieło zbawienia oraz kochać Boga, a w Bogu i dla Boga – ludzi”²². Żywy Różaniec składa się z róż liczących 20 osób każda, które codziennie rozważają jedną tajemnicę różańca. Z tego względu jest to Wspólnota, która stanowi wielkie zaplecze modlitewne i duchowe wsparcie wszystkich działań apostołskich w parafii.

Wspólnota Żywego Różańca jest jedną z najstarszych wspólnot działających przy Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie²³. Obecnie Rodzina Różańcowa liczy 10 pełnych róż (w składzie po 20 osób), w tym także pełną różę męską. Wspólnota Żywego Różańca posiada sztandar z wizerunkiem Matki Bożej Różańcowej, noszony w procesji podczas uroczystości. Ze Wspólnotą tą współpracuje także 14 pań rozważających tajemnice drogi krzyżowej. Wspólnota Żywego Różańca spotyka się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 17:00. Spotkanie ma głównie na celu wymianę tajemnic różańcowych i stacji drogi krzyżowej, oraz wyznaczenie intencji modlitewnej na dany miesiąc. W comiesięcznym spotkaniu bierze udział również proboszcz ks. Jan Batorski. Wspólnota Żywego Różańca bierze czynny udział w nabożeństwach odprawianych w parafii. W każdą środę Wspólnota Żywego Różańca o godz. 15:00 adoruje Najświętszy Sakrament odmawiając przy tym Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Natomiast w pierwsze czwartki miesiąca członkowie Żywego Różańca spotykają się w Kaplicy Wieczystej Adoracji na wspólnej modlitwie różańcowej w intencji powołań kapłańskich i zakonnych.

2.5 Wspólnoty modlitewne

Wszelka działalność duszpasterska Kościoła, nie mogłaby być w pełni skuteczną i owocną bez wsparcia modlitewnego. Z tego względu w parafiach powstają wspólnoty i bractwa modlitewne. Ich zadaniem jest przede wszystkim duchowe wsparcie kapłanów i wiernych świeckich w przedsięwzięciach podejmowanych w parafii.

22 *Ceremoniał Żywego Różańca* zatwierdzony przez Prymasa Polski ks. kard. Stefana wyszyńskiego dnia 7 września 1977 r.

23 Materiał o Wspólnocie Żywego Różańca w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Marianny Kaim.

W Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie możemy wyróżnić cztery wspólnoty, których apostołstwo opiera się modlitwie.

2.5.1 Ruch Pomocników Maryi

Najstarszą ze wspólnot modlitewnych w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie jest Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła²⁴ powstały 9 czerwca 1995 roku. Jeszcze przed powstaniem Ruchu w parafii mijaczowskiej kilku jego przyszłych członków uczestniczyło w spotkaniach formacyjnych prowadzonych przez ks. Teofila Siudego w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny w Mrzygłodzie. W chwili obecnej opiekę duszpasterską nad Ruchem sprawuje ks. proboszcz Jan Batorski. Wspólnota składa się z 15 osób, w tym kilku chorych, które utrzymują ze Wspólnotą łączność modlitewną. Charyzmatem Ruchu Pomocników Maryi Matki Kościoła jest modlitwa za kapłanów i cały Kościół. Członkowie Wspólnoty każdego dnia odmawiają akt poświęcenia się Matce Bożej (*Matko Boża, Niepokalana Maryjo ...*). Zaś w każdą sobotę o godz. 15:00 gromadzą się w Kaplicy Wieczystej Adoracji na wspólną modlitwę Koronki do Bożego Miłosierdzia, aktu poświęcenia się Matce Bożej oraz modlitwę do Matki Bożej Mijaczowskiej. Natomiast w każdą pierwszą sobotę miesiąca Wspólnota uczestniczy w modlitwie różańcowej na Drózkach Różańcowych, przewodnicząc czasami modlitwie wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi. Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła bierze czynny udział we Mszy świętej nowennej w pierwsze środy miesiąca, a przed nią prowadzą Różaniec w intencji Kościoła. Także w każdy pierwszy czwartek miesiąca członkowie Wspólnoty gromadzą się na adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji powołań kapłańskich i zakonnych oraz w intencji kapłanów. Natomiast przed Uroczystością Matki Bożej Częstochowskiej Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła prowadzi Nowennę w Kaplicy Wieczystej Adoracji. Ponadto członkowie Ruchu nie poprzestają tylko na modlitwie. Kilka razy w roku biorą udział w spotkaniach formacyjnych organizowanych przez parafię Archidiecezji Częstochowskiej. Uczestniczą także w rekolekcjach adwentowych i wielkopostnych w Ośrodku Rekolekcyjnym w Olsztynie.

2.5.2 Apostolstwo Rodziny Saletyńskiej

Nieco młodszą wspólnotą modlitewną przy Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie jest Apostolstwo Rodziny

24 Materiał o Ruchu Pomocników Maryi Matki Kościoła w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Haliny Ocieпки.

Saletyńskiej²⁵. Wspólnotę powstałą w 1997 roku tworzą czciciele Matki Bożej Pojednania Grzeszników z La Salette. Charyzmat Wspólnoty wynika z orędzia Matki Bożej przekazanego w La Salette we Francji. Podstawą działalności Wspólnoty jest prywatna modlitwa jej członków o pojednanie i nawrócenie grzeszników, w której to intencji modlą się przede wszystkim słowami modlitwy *Pomnij, o Matko Boża Saletyńska*. Członkowie gromadzą się także na wielu wspólnych modlitwach i nabożeństwach. Należy tu wyróżnić adorację wynagradzającą prowadzoną w każdą trzecią niedzielę miesiąca w Kaplicy Wieczystej Adoracji, którą o godz. 15:00 poprzedza Koronka do Bożego Miłosierdzia w intencji nawrócenia grzeszników. Apostolstwo Rodziny Saletyńskiej uczestniczy we Mszy świętej nowennej w każdą drugą środę miesiąca, gdy prowadzi modlitwę różańcową i bierze czynny udział w Liturgii. Uczestniczy także w modlitwie różańcowej na Drózkach w pierwsze soboty miesiąca, prowadząc w maju Różaniec wynagradzający Niepokalanemu Sercu Maryi. Ponadto w piątek Wspólnota przewodniczy nabożeństwu Drogi Krzyżowej w kościele. Raz w roku członkowie Wspólnoty gromadzą się wraz z proboszczem ks. Janem Batorskim na spotkaniu formacyjnym. Składa się ono ze wspólnej modlitwy, Mszy świętej i rozmowy. Należy również zaznaczyć, że przedstawiciele Wspólnoty biorą udział w rekolekcjach w Dębowcu. Wielu członków prenumeruje czasopismo „Posłaniec Matki Bożej Saletyńskiej”.

2.5.3 Bractwo Św. Antoniego

Kolejną wspólnotą modlitewną działającą przy Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie jest Bractwo św. Antoniego²⁶. Została ona założona za zachętą ks. Stanisława Gębki w 1998 roku. Początkowo członkowie Wspólnoty brali udział w odpustach w Parafii św. Antoniego w Częstochowie, gdzie pracował ks. Stanisław Gębka. Obecnie Bractwo dołączyło do Bractwa św. Antoniego w Parafii w Koziegłówkach. Uczestniczy tam także w odpustach. Charyzmatem Bractwa jest modlitwa o czystość języka. Działalność modlitwena Bractwa widoczna jest w życiu parafii w każdy pierwszy wtorek miesiąca, gdy członkowie gromadzą się na wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu (Koronka do Bożego Miłosierdzia, litanie i nowenna za wstawiennictwem świętego Antoniego w różnych intencjach). Również w każdą czwartą środę miesiąca wraz z Bractwem Eucharystycznym, Godziną Świętą

25 Materiał o Wspólnocie Apostolstwa Rodziny Saletyńskiej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Barbary Pawlak.

26 Materiał o Bractwie św. Antoniego w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Kazimierzy Tworek.

oraz Bractwem św. Archaniołów i Aniołów, czciciele świętego Antoniego uczestniczą czynnie we Mszy świętej nowennej a przed nią prowadzą Różaniec. Członkowie Bractwa raz do roku gromadzą się na spotkaniu modlitewno-formacyjnym z udziałem proboszcza ks. Jana Batorskiego. Składa się ono z Koronki do Miłosierdzia Bożego, modlitwy różańcowej na Drózkach oraz udziału we Mszy świętej. Ważnym zadaniem członków Bractwa jest szerzenie kultu św. Antoniego z Padwy w środowiskach codziennego życia i pracy. Zobowiązani są oni także do codziennych indywidualnych modlitw. Należy zaznaczyć czynny udział członków Bractwa w dziełach miłosierdzia. Z okazji świąt oraz w ciągu roku odwiedzają oni chorych i starszych w domach i szpitalach.

2.5.4 Bractwo św. Archaniołów i Aniołów

Najmłodszą grupę modlitewną w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie stanowi Bractwo św. Archaniołów i Aniołów²⁷. Została ona założona w 1999 roku skupiając czcicieli Aniołów. Codziennym zadaniem członków Bractwa jest osobista modlitwa do Michała Archanioła. Członkowie Bractwa w każdą czwartą środę miesiąca wraz z innymi grupami modlitewnymi gromadzą się na Różańcu i Eucharystii nowennej. Natomiast w każdy wtorek gromadzą się w Kaplicy Wieczystej Adoracji prosząc o opiekę Aniołów i dziękując za otrzymane łaski modląc się Koronką do Bożego Miłosierdzia i częścią Koronki do Aniołów Stróżów. Raz w roku Bractwo spotyka się na spotkaniu modlitewno-formacyjnym wraz z Mszą świętą.

2.6 Wspólnoty eucharystyczne

Szczególne miejsce wśród grup modlitewnych zajmują wspólnoty eucharystyczne. Są to szczególne wspólnoty, których członkowie poświęcają się nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwie w ważnych dla parafii i Kościoła intencjach. Wspólnoty takie działają nade wszystko w parafiach, w których znajdują się Kaplice Wieczystej Adoracji. Jedną z takich parafii w Dekanacie Myszkowskim jest Parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie. Działają tutaj dwie grupy czcicieli Najświętszego Sakramentu.

2.6.1 Wspólnota Godziny Świętej

Najstarsza ze wszystkich grup w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie to Wspólnota Godziny Świętej²⁸. Powstała w 1976

27 Materiał Bractwie św. Archaniołów i Aniołów w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Elżbiety Sobczyk.

28 Materiał o Wspólnocie Godziny Świętej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Teresy Dyrki.

roku. Jej założycielem i pierwszym opiekunem był ówczesny proboszcz, śp. ks. Marian Kuzia. Obecnie Wspólnotą opiekuje się ks. Jan Batorski, proboszcz parafii. Głównym zadaniem członków Wspólnoty jest adoracja Najświętszego Sakramentu w godzinach nocnych, aby przez modlitwę wynagradzać Sercu Jezusa za grzechy, zwłaszcza popełnione w nocy. Członkowie Wspólnoty są wezwani, by kochać Jezusa miłością mocną, otwartą i odważną. Mają oni przez Eucharystię włączać się w zbawcze działanie Serca Jezusowego oraz podejmować modlitwę o jedność ludzi z Bogiem i między sobą. Wspierają oni także, zwłaszcza modlitwą, potrzeby Kościoła, kapłanów i parafian. Wspólnota Godziny Świętej poza nocną adoracją bierze udział w śródowych Mszach świętych z nowenną do Matki Bożej Mijaczowskiej. Włącza się także w adorację w intencji powołań w każdy pierwszy czwartek miesiąca.

2.6.2 Bractwo Eucharystyczne

Drugą wspólnotą w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie, która umiłowała Najświętszy Sakrament jest Bractwo Eucharystyczne²⁹ powołane w 2004. Osoby zrzeszone w Bractwie są jednocześnie wpisane do księgi adorujących Najświętszy Sakrament w Kaplicy Wieczystej Adoracji. Obecnie jest ich ponad 50, przy czym wiele osób adorujących Najświętszy Sakrament nie jest wpisanych na listę. Natomiast są też osoby starsze, które już nie przychodzą do kaplicy. Adoracja poszczególnych członków Bractwa w wybranym przez nich czasie, jest modlitwą osobistą, w ciszy. Członkowie Bractwa w każdy czwartek o godz. 15:00 modlą się Koronką do Bożego Miłosierdzia za kapłanów i osoby konsekrowane. Bractwo Eucharystyczne wraz z innymi wspólnotami podejmuje adorację Najświętszego Sakramentu w pierwsze czwartki miesiąca, oraz uczestniczy w Mszy świętej nowennej w czwarte środy miesiąca.

2.7 Liturgiczna Służba Ołtarza

Liturgiczna Służba Ołtarza stanowi nieodzowny element Wspólnoty Kościoła, jest widocznym znakiem życia liturgicznego w parafii. Trudno jednoznacznie określić powstanie funkcji ministranta, gdyż od początku była ona związana z Liturgią Kościoła. Już sam termin „ministrant” wskazuje na wypełnianie zadanie. Z języka łacińskiego *ministrare* oznacza „służyć, pomagać”³⁰. Ministrant

29 Materiał o Bractwie Eucharystycznym w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Janiny Piskulak.

30 Por. G. Rzeźwicki, *Od kandydata przez stopnie ministranta funkcję lektora i ceremoniarza do animatora*. Tarnów 2013, s. 24.

to zatem ten, który pomaga kapłanowi w sprawowanej Liturgii, począwszy od wydawałoby się błahych czynności jak podanie księgi, po czynności, które podkreślają ważność celebracji (procesja z krzyżem, okadzenia) i wskazujące istotne jej momenty (dzwonki podczas przeistoczenia). Wyjątkową rolę ministranta w czasie Liturgii podkreślił Sobór Watykański II, powierzając świeckim liczne funkcje. W Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* czytamy: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną. Niech więc wykonują swoją funkcję z tak szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej służbie i odpowiada słusznym wymaganiom Ludu Bożego. Należy więc starannie wychowywać te osoby w duchu liturgii oraz przygotować je odpowiedniego i zgodnego z przepisami wykonywania przysługujących im czynności” (SC 29).

Liturgiczna Służba Ołtarza³¹ w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie funkcjonuje właściwie od początku istnienia Parafii. Obecnie w Parafii służy ponad 30 ministrantów i lektorów ze szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. Pełnione przez nich funkcje wymagają przygotowania duchowego i liturgicznego. Z tego względu ministranci i lektorzy uczestniczą w każdą sobotę o godz. 11:00 w spotkaniach formacyjnych. Przed ważnymi świętami, np. Triduum Paschalnym odbywają się dodatkowe zbiórki mające na celu wyjaśnienie Liturgii i przygotowanie do pełnienia w jej czasie posługi. Innym zadaniem sobotnich spotkań jest także integracja, szczególnie poprzez sport (tenis stołowy, piłka nożna). W ciągu roku szkolnego odbywają się także inne spotkania świąteczne, integracyjne, wycieczki. Oprócz Liturgii ważnym dla Liturgicznej Służby Ołtarza jest sport. Ministranci i lektorzy biorą udział w treningach piłki nożnej. Reprezentują także Parafię podczas między parafialnych zawodów sportowych.

2.8 Ruch Światło – Życie (Oaza)

Ruch Światło-Życie, potocznie zwany Oazą został założony przez polskiego kapłana ks. Franciszka Blachnickiego. Początki Ruch sięgają pierwszej oazy – rekolekcji zamkniętych dla ministrantów w 1954 roku. Przed rokiem 1976 Ruch był znany jako „Ruch oazowy”, „Ruch Żywego Kościoła”³². Choć Wspólnota powstała w Polsce, znana jest także w innych krajach: Słowacji, Czechach, Niemczech. Ruch Światło-Życie jest odpowiedzią na wezwanie

31 Materiał o Liturgicznej Służbie Ołtarza w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Wspólnoty.

32 Por. *Chryzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*, Uchwała II Kongregacji Diakonii Ruchu Światło-Życie podjęta w Krościenku, dnia 4 maja 2002 roku, p. I. 1.

Soboru Watykańskiego II do odnowy Kościoła. Gromadzi w swoich szeregach dzieci, młodzież, dorosłych, rodziny, kapłanów i osoby zakonne. Duchowość Ruchu opiera się na Drogowskazach Nowego Człowieka, które można streścić w trzech greckich terminach: *martyria*, czyli świadectwo życia Ewangelią, *leiturgia*, czyli zaangażowanie i przeżywanie Liturgii, szczególnie Eucharystii, *diakonia*, czyli służba³³. Na ten charakter wskazuje już sama nazwa Ruchu, wyrażona przez greckie terminy *fos* – światło, *zoe* – życie. Oznaczają one jedność światła danego przez Boga w słowie Pisma Świętego z życiem, czyli świadectwem chrześcijańskim. Formacja członków Ruchu opiera się na spotkaniach formacyjnych w ciągu roku, które prowadzą do 15-dniowych rekolekcji wakacyjnych.

Ruch Światło-Życie³⁴ w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie istnieje od września 1995 roku. Gromadzi zwłaszcza młodzież począwszy od gimnazjum. Spotkania formacyjno-integracyjne odbywają się w każdy piątek o godzinie 19:00. Organizowane są także spotkania okolicznościowe i wyjazdy integracyjne. Zaś w niedzielę członkowie Ruchu gromadzą się na Mszy świętej o godz. 10:00. Wspólnota angażuje się w wydarzenia parafialne i wspólne modlitwy, zwłaszcza w adorację Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Ponadto członkowie Ruchu prowadzą przy Parafii sklepik, w którym można kupić artykuły religijne, obrazki, różańce, dobrą książkę, białe szatki do chrztu, okolicznościowe kartki, a w czasie Adwentu także lampiony.

2.9 Zespoły muzyczne

Liturgia, zwłaszcza Eucharystyczna jest misterium spotkania Boga z człowiekiem. Piękno i doniosłość celebracji ubogaca śpiew. Pius XII w encyklice o muzyce sakralnej *Musicae sacrae disciplina* z 1955 roku zauważa, że zadanie muzyki sakralnej polega na tym, „że swymi dźwiękami i świętością upiększa głosy tak sprawującego świętą Liturgię kapłana, jak oddającego chwałę Bogu ludu wiernego – którego serca wewnętrzną swą siłą porывa ku Bogu, żarliwzszymi czyni liturgiczne modły zebranej gminy chrześcijańskiej, dzięki czemu wszyscy mogą usilniej i skuteczniej chwalić Boga w Trójcy świętej Jedyne go i prosić Go o potrzebne łaski.” (n. 31). Píše on dalej, że „dzięki też muzyce liturgicznej zwiększa się cześć oddawana Bogu przez Kościół w zjednoczeniu

33 Por. *Martyria-leiturgia-diakonia*, <http://www.oaza.pl/martyria-leiturgia-diakonia/> [dostęp: 15 maja 2017].

34 Materiał o Ruchu Światło-Życie w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Wspólnoty.

z jego Głową Chrystusem”³⁵. Sobór Watykański II zajmując się odnową Liturgii zwrócił także uwagę na muzykę liturgiczną. Wskazał on, że „czynność liturgiczna przybiera godniejszą postać, gdy służba Boża odbywa się uroczyście ze śpiewem, przy udziale osób posługujących na mocy święceń, z czynnym udziałem wiernych”³⁶. Muzyka zajmuje zatem wyjątkowe miejsce w Liturgii Kościoła. Stąd ważne jest uczenie śpiewu, pieśni wiernych, by włączyć ich w czynny udział w Liturgii. Należy zwrócić także uwagę na tworzenie i formację chórów oraz scholii parafialnych³⁷.

W Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie Liturgię swoim śpiewem upiększają chór parafialny oraz zespół młodzieżowy.

2.9.1 Chór parafialny

Chór³⁸ w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie w powstał w 1977 roku założony przez ówczesnego wikariusza ks. Leszka Turka. Początkowo pełnił on funkcję dyrygenta. Chór od momentu założenia jest mieszany. W początkowych latach działalności śpiewał *a capella*, dopiero później dołączali kolejni organiści pracujący w Parafii. Obecnie z czterogłosowym chórem współpracuje dyrygent Adam Grajdek i organista Adam Strzelecki. Chór doskonali swoje umiejętności w każdy wtorek. Podczas spotkań chórzyści poznają nowe pieśni, doskonałą już znane, uczą się nut. Dzięki takiemu przygotowaniu mogą pochwalić się pięknym śpiewem podczas niedzielnych Mszy świętej o godz. 8:30. Chór swoim śpiewem ubogaca Liturgię w ważne święta i uroczystości, oraz jeśli zostanie poproszony także w czasie liturgii pogrzebowej. Udział w tych ostatnich stanowi fundusz chóru. Chórzyści organizują również spotkania integracyjne z okazji świąt i ważnych wydarzeń, np. wspomnienia św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej.

2.9.2 Zespół Opoka – Nowe Jeruzalem

Zespół młodzieżowy działający pod nazwą Opoka – Nowe Jeruzalem³⁹ istnieje w Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie od ponad 20 lat. Członkowie Zespołu doskonali swoje talenty muzyczne

35 Pius XII, Encyklika o muzyce sakralnej *Musicae sacrae disciplina*, n. 32.

36 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, n. 113.

37 Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce świętej w liturgii *Musica sacra*, n. 18-19.

38 Materiał o Chórze w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Alfredy Woźniczka.

39 Materiał o Zespole Opoka – Nowe Jeruzalem w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie opracowany na podstawie źródeł własnych Iwony Korcz.

podczas spotkań w każdy czwartek po wieczornej Mszy świętej W swojej posłudze kierują się hasłem „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli”. Zatem swoim śpiewem ubogacają niedzielne Msze święte o godz. 10:00, adorację Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Zespół bierze także udział w różnego rodzaju akcjach charytatywnych, śpiewając dla dzieci niepełnosprawnych i osób upośledzonych w Myszkowie i Częstochowie.

Zakończenie

Omówiona w artykule Parafia świadczy o tym, że działalność świeckich w Kościele nie jest tylko teoretycznym zapisem w kościelnych dokumentach. Ilość działających wspólnot, a nade wszystko wiernych zaangażowanych w ich działanie wskazuje, że Parafia ta jest faktycznie Wspólnotą Żywą, która przez to daje świadectwo swojej wiary. Na podstawie przedstawionego materiału można zatem wyciągnąć wniosek, że o istnieniu każdej parafii jako części Kościoła nie świadczy budynek, choćby najpiękniejszy, ale Wspólnota wiernych zaangażowana w jej życie.

W przypadku Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie-Mijaczowie działalność świeckich jest znaczna. Czynnie uczestniczą przede wszystkim w spotkaniach modlitewnych, poszczególnych wspólnot czy nabożeństw. Działalność świeckich nie ogranicza się jednak do Liturgii. Członkowie Wspólnot włączają się w dzieła charytatywne, przez co ich życie staje się jeszcze wyraźniejszym znakiem miłości płynącej z Ewangelii.

Podsumowując temat przedstawiony w artykule, należy zadać pytanie czy potrzebne są zmiany w zakresie działalności świeckich w Kościele. Można zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, ważna jest otwartość duszpasterzy na nowe Wspólnoty, kładąc jednak nacisk na wspieranie już istniejących. Drugim aspektem jest postawa samych świeckich. Chodzi tutaj mianowicie o otwartość na nowych członków, wyrażającą się w działaniu, w szerzeniu charyzmatu i duchowości Wspólnoty, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Oni przez swój młodzieńczy entuzjazm są siłą Kościoła i każdej Wspólnoty, wnosząc w jej życie świeży powiew wiary. Świeccy zawsze będą istotnym elementem Kościoła. Z tego względu na koniec należy podkreślić, jak ważnym jest nieustanne otwieranie się Kościoła na obecność świeckich i zachęcanie ich do jeszcze większego zaangażowania w jego działania.

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Myszkowie
Dokumentacja dotycząca Rady Parafialnej
Dokumentacja dotycząca Ruchu Światło-Życie w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
Dokumentacja dotycząca Liturgicznej Służby Ołtarza w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
Dokumentacja dotycząca Wspólnoty Akcji Katolickiej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
Dokumentacja dotycząca Wspólnoty Rycerstwa Niepokalanej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
2. Archiwum prywatne Alfredy Woźniczka
Materiały dotyczące Chóru w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
3. Archiwum prywatne Barbary Pawlak
Materiały dotyczące Wspólnoty Apostolstwa Rodziny Saletyńskiej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
4. Archiwum prywatne Elżbiety Sobczyk
Materiały dotyczące Bractwa św. Archaniołów i Aniołów w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
5. Archiwum prywatne Haliny Ociepki
Materiały dotyczące Ruchu Pomocników Maryi Matki Kościoła w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
6. Archiwum prywatne Iwony Korcz
Materiały dotyczące Zespołu Opoka – Nowe Jeruzalem w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
7. Archiwum prywatne Janiny Piskulak
Materiały dotyczące Bractwa Eucharystycznego w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie
8. Archiwum prywatne Kazimiery Tworek
Materiały dotyczące Bractwa św. Antoniego w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie

9. Archiwum prywatne Marianny Kaim

Materiały dotyczące Wspólnoty Żywego Różańca w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie

10. Archiwum prywatne Teresy Dyrki

Materiały dotyczące Wspólnoty Godziny Świętej w Parafii Narodzenia NMP w Myszkowie-Mijaczowie

II. Źródła drukowane

Ceremoniał Żywego Różańca zatwierdzony przez Prymasa Polski ks. kard. Stefana wyszyńskiego dnia 7 września 1977 r.

Chryzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie, Uchwała II Kongregacji Diakonii Ruchu Światło-Życie podjęta w Krościenku, dnia 4 maja 2002 roku, p. I. 1.

Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, n. 9, 27, 30.

Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 298, 536, 537.

Pius XII, Encyklika o muzyce sakralnej *Musicae sacrae disciplina*, n. 32.

Pius XII, Przemówienie do nowych kardynałów (20 lutego 1946), *AAS* 38 (1946).

Podręcznik Rycerstwa Niepokalanej (2016), Niepokalanów.

Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 21.

Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, n. 113.

Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce świętej w liturgii *Musicae sacram*, n. 18-19.

III. Opracowania

Civardi L. (2010), *Podręcznik Akcji Katolickiej. I. Zasady*, Komorów.

Durka J. (2014), *Historia powstania parafii w Myszkowie-Mijaczowie*, [w:] *Język doświadczenia religijnego. T. VI*, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski.

Miroszewski K., Durka J., Nita M., Związek J. (2010), *Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa*, Myszków.

Rzeźwicki G. (2013), *Od kandydata przez stopnie ministranta funkcję lektora i ceremoniarza do animatora*, Tarnów.

Scheuernmann A. (1980), *Der Laie in der Kirche*, w: *Apostolat und Familie, Festschrift für Opilio Kardinal Rossi*, red. H. Schambeck, Berlin.

IV. Strony internetowe

Cel i założenia [Rycerstwa Niepokalanej], <http://mi-polska.pl/?cele-i-zalozenia>

Historia [Akcji Katolickiej], <http://ak.org.pl/historia>

Martyria-leiturgia-diakonia, <http://www.oaza.pl/martyria-leiturgia-diakonia/>

Paweł VI, Rozważanie w czasie Audiencji Generalnej (11 sierpnia 1971), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/audiencje/ag_11081971.html

Historia oświaty w Pińczycach

Streszczenie

Pierwsza wzmianka o początkach edukacji w Pińczycach pojawiła się w 1840 roku. Na przestrzeni lat, szkoła, jej lokalizacja oraz nauczyciele zmieniali się. Duży wpływ na kształt instytucji miały obie Wojny Światowe. Na początku lat 50-tych XX w. została wybudowana nowa placówka, której zabudowania są używane do dnia dzisiejszego. Szkoła kładzie nacisk na kształcenie swoich uczniów w duchu tradycyjnych i patriotycznych wartości. Na obecną chwilę jej mury opuściło prawie 3000 absolwentów.

Summary

The first mention of education in Pińczycze dates back to 1840. Over the years, the school, its location and its teachers have changed. Historical events, such as the First and Second World War, had a major impact on the institution. In the early 1950s, a new school facility was built and that building is still used today. The school puts emphasis on educating its pupils in the spirit of traditional and patriotic values. As of today, almost 3000 graduates have left its walls.

Słowa kluczowe: Pińczycze, szkolnictwo, szkoła, historia szkolnictwa

Keywords: Pińczycze, education, school, history of education

Ważną rolę w życiu społeczeństwa Pińczyc odgrywała i odgrywa szkoła, która jest nie tylko placówką oświatową, ale również ośrodkiem życia kulturalnego. Obecnie trudno jest ustalić jakie były początki oświaty w Pińczycach, w którym roku powstała szkoła. Informacje pośrednie pozwalają przypuszczać, że początki placówki szkolnej związane są z rodziną Bontanich oraz Stojowskich. Szkoły w tym okresie funkcjonowały bardzo słabo, a ich istnienie było możliwe dzięki darczyńcom.

10 marca 1840 roku zawarto kontrakt o nazwie „Szkółka” pomiędzy dziewczką majątku Pińczycze Karoliną z Bontanich Jordan Stojowską a kapelanem księdzem Kamilem Fiechem, w którym jest mowa o obowiązkach nauczyciela i nadzorze kościelnym nad szkołą¹. Fakt, że w Pińczycach jest szkoła potwierdza

1 Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie, Akta Konsystarza Jeneralnego, sygn. II, 57, k. 47.

dziekan dekanatu siewierskiego ksiądz Józef Nieciąg². Jak pisze w swoich wspomnieniach przebywająca u kuzynostwa Maria z Mohrów Kietlińska w szeniu oświaty bardzo mocno zaangażowani byli mieszkający w dworze: panna M. Sosnowska, p. I. Sroczyński (niegdyś guwerner Kazimierza Stojowskiego) oraz ksiądz Lipski – reformat z Pilicy – miejscowy kapelan³.

Swoją siedzibę szkoła pierwotnie miała w zabudowaniach folwarcznych. Istnienie tej placówki potwierdza „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego” z 1885 roku⁴. Co do uczących, pojawiają się nazwiska: Leonarda Sroczyńskiego, Józefa Rajewskiego i Mikołaja Przybyły. Ciekawe informacje zawiera „Kronika Szkolna – Schulchronik – Szkoły ogólnej jednoklasowej w Pińczycach”. Do 1916 roku zapisy wymieniają takich nauczycieli jak: Bąkiewicz, Warmuz, Syczewski, Tarko, Jan Zienkiewicz. Zajęcia odbywały się w budynku kupionym przez mieszkańców w 1908 roku po wielkim pożarze Pińczyc. Tarko w 1914 roku został powołany do wojska, w związku z czym działalność szkoły zamarła. W roku 1916 niemieckie władze okupacyjne postanowiły reaktywować zamknięte szkoły. Wynikało to prawdopodobnie z tego, że w Cesarstwie Niemieckim nauka była obowiązkowa, zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt⁵. Po wznowieniu działalności szkoła dawała możliwość nauki w języku polskim. Należy jednak nadmienić, że w tamtych czasach nie wszyscy rodzice rozumieli potrzebę posyłania dzieci do szkoły- stąd wysoki poziom analfabetyzmu.

Inauguracja roku szkolnego w szkole wiejskiej odbywała się w zwykle w końcu listopada, koniec edukacji natomiast miał miejsce z początkiem marca, gdyż dzieci zmuszone były pomagać w pracach polowych. Naukę rozpoczynało kilkudziesięciu uczniów, a kończyło kilkunastu. Jak wspomina uczący wtedy w Pińczycach p. Ociepka: „wraz z topniejącym śniegiem topniały również szeregi dzieci uczących się w szkole”⁶. Sytuacja uległa poprawie dopiero na początku lat 20-tych wraz z wprowadzeniem obowiązku szkolnego. Nie wiadomo dlaczego szkoła przerwała swoją działalność do wiosny 1920 roku (prawdopodobnie wynikało to z braku nauczyciela). 1 kwietnia z Ożarówic do Pińczyc została przeniesiona Zofia Jaworowska. Po jej przybyciu do szkoły

2 Tamże, k. 83-84, Pismo dziekana dekanatu siewierskiego do konsystorza jeneralnego diecezji kielecko-krakowskiej z dn. 26 listopada 1845 r.

3 M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*. Kraków 1986, s. 224.

4 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1885, T. 8, s. 167.

5 Archiwum Zespołu Szkół w Pińczycach (dalej AZSwP), Kronika Szkolna – Schulchronik – Szkoły ogólnej jednoklasowej w Pińczycach z lat 1916-1935, s. 1-2.

6 Tamże, s. 4.

zapisano się trzydzieścioro dzieci. Nauka trwała do 29 czerwca. W roku szkolnym 1920/1921 do szkoły uczęszczało 120 uczniów, a w następnym 98. Rok szkolny 1922/1923 rozpoczął się 1 września, ale niespodziewanie zakończył 1 października w związku z przejściem Z. Jaworowskiej do Granicy. Naukę uczniowie podjęli 1 stycznia 1923 roku, kiedy do Pińczyc z Zabijaka został przeniesiony Henryk Tazbir⁷. Rok 1923/1924 przyniósł szkole duże zmiany. Dzięki staraniom Rady Gminy i Dozoru Szkolnego- Inspektor Szkolny wyraził zgodę na zatrudnienie drugiego nauczyciela. 1 marca 1924 roku pracę w Pińczycach rozpoczęła Anna Oprychówna. Powstał wtedy piąty oddział, ale ze względu na małą ilość pomieszczeń nauka musiała odbywać się na dwie zmiany: klasy III, IV i V do południa, klasy I i II po południu. Zajęcia rozpoczynały się o 8:00, a kończyły o 18:00⁸.

W roku szkolnym 1925/1926 utworzono szósty oddział, w związku z czym władze gminne zmuszone były wynająć do nauki pomieszczenia w prywatnym domu Stanisława Ślęzaka. 22 kwietnia 1926 roku dziatwa szkolna witała wraz z kierownikiem szkoły wizytującego parafię po raz pierwszy od czternastu lat biskupa częstochowskiego – dra Tadeusza Kubinę. W okresie wakacyjnym nastąpiły dla szkoły w Pińczycach duże zmiany. W wyniku ustalania nowej sieci szkolnej zlikwidowano 1-klasową szkołę w Zabijaku i szkołę prywatną w Hucie Szklanej, włączając uczęszczające tam dzieci do placówki w Pińczycach⁹. 1 sierpnia nastąpiła również zmiana kierownika szkoły, Henryka Tazbira, którego przeniesiono do Maczek w gminie olkusko-siewierskiej – zastąpił Józef Sołtysik¹⁰. Dzięki jego zaangażowaniu oraz dobrej współpracy z władzami gminy i rodzicami powoli polepszały się warunki nauki. Stale powiększa się księgozbiór biblioteki szkolnej, przybywa pomocy naukowych (m.in. zakupiona zostaje maszyna do szycia). Członkowie dozoru szkolnego (Adolf Hetmańczyk, Stanisław Ślęzak, Adam Grząś, Antoni Machura, Franciszek Uchnast, Jan Kamiński, Andrzej Uchnast) starali się angażować mieszkańców do drobnych napraw i remontów¹¹.

7 Tamże, s. 7-8.

8 Tamże, s. 9.

9 Tamże, s. 14.

10 Tamże, s. 15. W czasie okupacji Józef Sołtysik (pseudonim „Pióro”) działał w konspiracji, szkolił swoich byłych uczniów w posługiwaniu się bronią i przygotowywał do walki z okupantem. Po wojnie został kierownikiem szkoły w Toporowicach, równocześnie był informatorem działającej na tym terenie walczącej z władzą ludową grupy Władysława Musialika pseudonim „Bolesław”. Aresztowany przez służbę bezpieczeństwa. Po wyjściu z więzienia do pracy w oświacie już nigdy nie wrócił.

11 Tamże, s. 8-20.

W roku szkolnym 1929/1930 placówka staje się szkołą 6-cio klasową z językiem obcym (język niemiecki)¹².

7 marca 1932 roku kierownik szkoły wraz z nauczycielami podjęli decyzję o zakupie sztandaru; sfinansowanego z zysku ze sklepiku szkolnego (prowadzonego od 1926 roku)¹³. Uroczystość przekazania sztandaru odbyła się 26 czerwca 1932 roku przy udziale uczniów, rodziców, nauczycieli, władz gminy i zaproszonych gości. Ojcami chrzestnymi byli:

- 1 para - Pan Artur Meklemburg - inżynier z Huty Starej z Panią Martą Sikorską- nauczycielką z Koziągłówek,
- 2 para - Pan Adolf Hetmańczyk - sekretarz gminy w Pińczycach z Panią Marią Meklemburg - inżynierową z Huty Starej,
- 3 para - Pan Franciszek Żak - przemysłowiec ze Strzemieszyc z Panią Magdaleną Łabuś z Pińczyc,
- 4 para - Pan Józef Będkowski z Panią Antoniną Ślęzak z Pińczyc¹⁴.

Sztandar poświęcił proboszcz parafii Pińczyce - ks. Ludwik Klepaczewski. Po nabożeństwie wszyscy przeszli na plac szkolny, gdzie nastąpiło wbicie pamiątkowych gwoździ (w liczbie 94) i przekazanie sztandaru pocztowi. Składał się on z: Antoniego Strzeleckiego - ucznia klasy VI, Heleny Ociepki - uczennicy klasy VI i Heleny Juda z klasy V¹⁵.

W latach 30-tych w szkole w Pińczycach dosyć często dochodziło do zmian wśród uczących nauczycieli, m.in. w 1931 roku pracę rozpoczęła Benigna Jędrzejec; w 1935 Helenę Wandrasz zastąpił Wilhelm Schimsheimer (zginął w 1940 roku w Katyniu¹⁶), a w 1936 roku za W. Schimsheimer i Helenę Matusik przychodzą Stanisław Mykała i Antoni Bulanda¹⁷.

12 Tamże, s. 20.

13 AZSwP, Księga Protokołów nr 1 za okres od 3 września 1929 r. do 24 czerwca 1949 r. (dalej KP1), Protokół z posiedzenia zwyczajnego Rady Pedagogicznej Szkoły Powszechnej w Pińczycach z dn. 7 marca 1932 r.

14 AZSwP, Księga pamiątkowa szkoły w Pińczycach, s. 3-4.

15 Tamże, s. 24.

16 W Katyniu został zamordowany nie tylko podporucznik rezerwy Wilhelm Stefan Schimsheimer Jr. 24 września 1901 r. w Krakowie w latach 1935-1936 nauczyciel szkoły powszechnej w Pińczycach, ale również porucznik rezerwy Jan Stępel syn Józefa i Franciszki z Ociepków, urodzony 26 stycznia 1900 r. w Pińczycach, powiat zawierciański. Członek POW. W 1920 służył w 277 pp. Absolwent kursów pedagogicznych w Pszczynie (1924). Kierownik szkoły w Łagiewnikach. Absolwent SPRPiech. nr 2. Por. mianowany 19 marca 1939 r. Należał do 73 pp. Żonaty z Heleną z Bielów, miał córki Danutę i Zofię.

17 AZSwP, Księga Protokołów nr 1.

W tym samym roku zachodzą wydarzenia, które dają nadzieję na poprawę warunków nauki. Stan budynków szkolnych w Pińczycach i innych miejscowościach gminy był fatalny. Sytuacja ta została opisana w jednej z zagłębiowskich gazet w artykule: „*Szkoły rudery - beznadziejny stan budynków szkolnych we wsi zagłębiowskiej*”¹⁸. Dziennikarz pisał m.in.: „Z Dziewek przejdźmy do stolicy gminy, do wsi Pińczyce. Szkoła tu rozrzucona jest w 3-ch punktach, w jednym budynku stanowiącym własność gminy, sale są ciasne, ciemne, wilgotne, sufity podparte drągami w obawie przed zawaleniem się i przygnieceniem dzieci w czasie nauki. Niezbędne ubikacje grożą lada chwila zawaleniem się, nie nadają się zupełnie do użytku szkoły. Piece żelazne nie mogą ogrzać sali wystarczająco.”.

Efektem tej krytyki była uchwała mieszkańców gromad wsi Pińczyce i Zabijaka z 18 października 1936 roku.

Odpis

PROTOKÓŁ

Z zebrania gromad wsi Pińczyce i wsi Zabijak stanowiących jeden obwód szkolny Pińczyce odbytego w dniu 18 października 1936 roku w lokalu szkolnym w Pińczycach pod przewodnictwem sołtysa wsi Pińczyce, p. Andrzeja Będkowskiego.

Połączone gromady w ilości 170 osób, mających prawomocność uchwalają dobrowolnie co następuje 140 głosami.

- 1. My niżej podpisani mieszkańcy wsi Pińczyce, Szklana Huta, Podżarze, Zabijak, Buczyna, Wilczy-Krzak, Brynica postanawiamy w roku 1937 rozpocząć budowę szkoły powszechnej w Pińczycach i w tym celu przekazujemy dobrowolnie grunt obszar 1 $\frac{1}{2}$ morgi, wartości 1500 złotych na wyłączną własność szkoły.*
- 2. Przekazujemy 800 zł., które mamy z polowania.*
- 3. Przekazujemy wszystkie pieniądze otrzymane z wydzierżawienia polowania w przyszłym roku.*
- 4. Uchwalamy przeznaczyć 50% szarwarku, wykonanego w bieżącym roku na cele gminne, ogólnej wartości 1300 zł.*
- 5. Uchwalamy dobrowolnie przeznaczyć 1 złoty z hektara, co stanowi wartość 1400 zł.*

18 Archiwum autora, Dokumenty Urzędu Gminy w Pińczycach - Dział Gospodarki gminnej - oświata, kultura i sztuka, Pismo Inspektora Szkolnego Sosnowieckiego Teodora Czajkowskiego do Zarządu gminy w Pińczycach.

6. *Uchwalamy, aby powyższe sumy były ściągane przez wybrany Komitet Budowy Szkoły.*

Na tym zebranie zakończono i protokół po przeczytaniu i zrozumieniu przez wszystkich podpisano.

Sekretarz

Przewodniczący

140 podpisów

Uwaga: Ogólna suma przekazana na budowę szkoły wynosi 6200 zł słownie (sześć tysięcy dwieście złotych)

Własnoręczność podpisów stwierdza

Sołtys wsi Pińczycze

Pińczycze dnia 18-X-1936¹⁹.

W związku z kłopotami finansowymi gminy uchwał tych do wybuchu wojny nie udało się zrealizować.

Trudne warunki lokalowe nie zniechęcały nauczycieli i uczniów w realizacji procesu nauczania i wychowania. W szkole rozpoczęła działalność samorząd szkolny (1932), otwarto świetlicę dla młodzieży pozaszkolnej (1934), dobre wyniki miało SKO (w 1938 roku 174 członków i 610 złotych oszczędności). Młodzież wielokrotnie brała udział w akcjach sadzenia drzew (posadzono ich kilkaset). W 1935 roku przeprowadzono zbiórkę na budowę kopca Józefa Piłsudskiego²⁰, a w roku szkolnym 1938/39 na Fundusz Obrony Narodowej (FON). Zebrano wtedy 51 zł 67 gr, 900 kg żelaza, 5 kg miedzi, 20 szt. srebrnych monet i 43 szt. miedzianych, dwie srebrne obrączki oraz 1 złoty pierścionek²¹.

Wybuch wojny zakłócił funkcjonowanie szkoły. Ze względu na działania wojenne rok szkolny rozpoczął się 30 września²². W planach nauczania nie uwzględniono historii i geografii na skutek zarządzenia Starosty Powiatu Zawiercie. Ostatniej klasyfikacji dokonano 20 grudnia 1939 roku²³. Następnie

19 Archiwum autora - Protokół z zebrania gromad wsi Pińczycze i wsi Zabijak z dnia 18 października 1936 r. (odpis).

20 AZSwP, Kronika Szkolna, s. 17-27.

21 AZSwP, KP1, Protokół z konferencji Rady Pedagogicznej publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Pińczycach odbytej w dn. 16 czerwca 1939 r.

22 AZSwP, KP1, Protokół z konferencji Rady Pedagogicznej publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Pińczycach odbytej dn. 30 września 1939 r.

23 AZSwP, KP1, Protokół z konferencji Rady Pedagogicznej publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Pińczycach odbytej dn. 20 grudnia 1939 r.

działalność dydaktyczna w pełnym tego słowa znaczeniu została zawieszona. 1 kwietnia 1940 roku zwolniono z pracy zamężną nauczycielkę, w Pińczycach była to Benigna Bulanda. W nocy z 5/6 listopada 1940 roku aresztowani zostali wszyscy nauczyciele- mężczyźni i osadzeni w więzieniu w Zawierciu, później w Lublińcu. Stamtąd wywieziono ich na roboty przymusowe w okolice Wrocławia i Legnicy. Z Pińczyc aresztowano kierownika szkoły Józefa Sołtysika oraz Antoniego Bulandę²⁴. Ten ostatni wrócił i wraz z żoną Benigną starał się zorganizować zajęcia dzieciom i młodzieży; Benigna prowadziła tajne nauczanie od 1940 do 1945 roku. Natomiast Józef Sołtysik nie kontynuował kariery nauczyciela; zajął się werbowaniem młodych ludzi do konspiracji²⁵.

Po wyzwoleniu, które miało miejsce 20 stycznia 1945 roku szkoła rozpoczęła działalność w trudnych warunkach. 12 lutego nastąpiła inauguracja nowego roku szkolnego. Pełniącym obowiązki kierownika został Antoni Bulanda, który do pomocy miał 4 nauczycieli. Uczniowie w liczbie 210, zostali podzieleni na siedem oddziałów²⁶. Brakowało podręczników, lektur i pomocy naukowych. Nauczyciele angażowali się dodatkowo do zorganizowania kursów mających za zadanie uzupełnienie braków w wykształceniu tej grupy młodzieży, której naukę przerwała wojna. Warunki lokalowe uległy poprawie z dniem 1 maja 1945 roku dzięki zmontowaniu przez strażaków ponemieckiego baraku²⁷. Znajdowały się tam trzy sale lekcyjne. W 1948 roku dzięki staraniom mieszkańców i władz gminy rozpoczęła się budowa budynku nowej szkoły, „w ciągu roku szkolnego obywatele gromady zwieźli: piasek, cegłę; nabyli i zlasowali wapno oraz rozpoczęli prace przy fundamentach własnymi siłami. Obecnie zaś korzystają z pomocy Funduszu Odbudowy Szkół (FOS). Praca idzie w przyspieszonym tempie, prowadzona z zapałem przez tutejszych mieszkańców²⁸.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi całej społeczności naukę w nowym budynku uczniowie rozpoczęli już w 1949 roku. Szkołę wyposażono nie tylko dzięki funduszom z budżetu gminy; pomocy FOS, ale również dzięki ofiarności członków Gminnej Spółdzielni. Równocześnie trwały prace związane z budową boiska sportowego, otoczenie obsadzono drzewami i krzewami owocowymi, urządzono

24 J. Wiśniewska, *Dzieje miasta i gminy Koziegłowy*, Katowice 1996, s. 139-140.

25 Zob. *Almanach ziemi koziegłowskiej 2006*, Katowice 2006, s. 97.104, K. Machura, *Wspomnienia wojenne Franciszka Machury*

26 AZSwP, KP1, Protokół z konferencji Rady Pedagogicznej publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Pińczycach odbytej dn. 12 lutego 1945 r.

27 Archiwum Ochotniczej Straży Pożarnej w Pińczycach, Książka kasowa i majątkowa, s. 13.

28 AZSwP, KP1, Protokół z konferencji Rady Pedagogicznej publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Pińczycach odbytej dn. 22 czerwca 1948 r.

ogródek szkolny. Organizowano zajęcia pozalekcyjne: koła przedmiotowe i chór. Aktywnie działały takie organizacje jak: PCK, ZHP, OHP, FOS i SKO²⁹.

W celu zapewnienia możliwości zatrudnienia coraz lepszych nauczycieli w 1952 roku rozpoczęto budowę Domu Nauczyciela, która zakończyła się w 1956 roku³⁰. W czerwcu 1957 roku budynek szkoły został otynkowany. W tym samym czasie rozpoczęto również starania o nadanie szkole imienia Tadeusza Kościuszki. Wojewódzki Wydział Oświaty prosił Radę Pedagogiczną i rodziców jednak odrzucił. Stało się to w okresie, kiedy szkoła zaczęła uzyskiwać coraz lepsze wyniki w nauczaniu i wychowywaniu dzieci. Dowodem na to były wysokie oceny pokontrolne oraz nagrody pieniężne i rzeczowe przyznawane przez władze powiatowe i wojewódzkie.

Równocześnie nauczyciele szkoły aktywnie pracowali na rzecz środowiska lokalnego organizując dokształcanie dla dorosłych poprzez Uniwersytet Powszechny i Towarzystwo Szkoły Świeckiej. Prowadzone były również: kursy kroju i szycia, gotowania oraz szkolenia z ekonomiki rolnictwa. Pedagodzy sprawowali również opiekę nad świetlicą gromadzką³¹. Rok szkolny 1966/1967 to pierwszy rok funkcjonowania ośmioklasowej szkoły podstawowej. To również prezentacja dorobku szkoły w radiu i telewizji. 11 października 1966 uczniowie i nauczyciele gościli w Pińczycach ekipę telewizyjną z Katowic. Natomiast 14 grudnia Polskie Radio Katowice nadało reportaż z życia społeczności szkolnej pt. „Zielona szkoła”. Wszyscy przyjeżdżający do Pińczyc byli przede wszystkim zaskoczeni tym, w jaki sposób urządzono otoczenie szkoły oraz ogródek szkolny z bardzo dużą ilością drzew i krzewów; różnych roślin ozdobnych i użytkowych.

15 listopada 1969 roku w szkole odbyła się podniosła uroczystość „40-lecie pracy nauczycielskiej kierownika szkoły Antoniego Bulandy”. Połączono ją ze zjazdem absolwentów placówki³². W tym samym roku z inicjatywy rodziców i przy znaczącym wsparciu finansowym Gromadzkiej Rady Narodowej (GRN) rozpoczęto budowę Sali gimnastycznej. Ukończono ją w 1972 roku, co w sposób znaczący wpłynęło na polepszenie zajęć z wychowania fizycznego.

29 AZSwP, Księga Protokołów nr 2 za okres od 28 sierpnia 1949 r. do 31 marca 1953 r., Księga Protokołów nr 3 za okres od 15 kwietnia 1953 r. do 27 stycznia 1955 r., Księga Protokołów nr 4 za okres od 1 marca 1955 r. do 27 stycznia 1959 r.

30 Archiwum autora, Dokumentacja budowy domu nauczyciela w Pińczycach.

31 AZSwP, Księga Protokołów nr 5 za okres od 15 kwietnia 1959 r. do 2 lipca 1963 r.

32 Tamże, Zaproszenie na zjazd, fotografie z uroczystości (autor brał udział osobiście w występach artystycznych dzieci i młodzieży).

Również w roku 1972 nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika szkoły, Antoniego Bulandę odchodzącego na emeryturę zastąpiła Jolanta Będkowska. Ponadto rozpoczęły się przygotowania do przekształcenia szkoły w Zbiorczą Szkołę Gminną. W 1973 roku dyrektorem ZSG został mgr Stanisław Kopeć. W skład ZSG wchodziło 19 oddziałów szkolnych, 2 świetlice i 4 oddziały przedszkolne:

- SP Pińczyce: 12 oddziałów szkolnych, świetlica oraz oddział przedszkolny.
- Filia- SP Huta Stara: 2 oddziały szkolne, oddział przedszkolny.
- Filia- SP Markowice: 2 oddziały szkolne, oddział przedszkolny.
- Filia- SP Winowno: 3 oddziały szkolne, świetlica, oddział przedszkolny.

Zmiany organizacyjne spowodowały znaczący wzrost ilości uczniów, jak i uczących ich nauczycieli. Wymusiły również potrzebę zorganizowania dożywiania; przede wszystkim dla dzieci dojeżdżających. W związku z tym w szkole urządzono kuchnię i stołówkę.³³

W 1976 roku, w efekcie reformy administracyjnej i włączeniem obszaru gminy Pińczyce do gminy Koziegłowy ZSG zmienia nazwę na Zbiorczą Szkołę Podstawową (ZSP). Modyfikacje te odbiły się niekorzystnie, szczególnie w kwestii dofinansowania remontów budynku i utrzymania go w stanie zapewniającym właściwą realizację procesu dydaktycznego. Mimo tego, iż od 1973 roku w szkole uczyło się rokrocznie ponad 200 uczniów plany rozbudowy placówki zostały przesunięte na nieokreślony termin. Praktycznie prawie do końca lat osiemdziesiątych szkoła działała w systemie dwuzmianowym.

W 80-tych latach w ZSP Pińczyce prężnie działały takie organizacje jak: ZHP, PCK, LOK, LOP, SKO. Uczniowie rozwijali swoje zainteresowania w kołach: matematycznym, fizycznym, recytatorskim i języka rosyjskiego. Liczne były sukcesy w olimpiadach przedmiotowych na szczeblu gminnym i wojewódzkim. Rokrocznie organizowano kilkanaście wycieczek szkolnych w różne części Polski³⁴.

Rok szkolny 1991/1992 przyniósł placówce spore zmiany, na emeryturę odszedł mgr Stanisław Kopeć. Na stanowisko dyrektora szkoły po raz pierwszy

33 AZSwP, Księga Protokołów nr 8 za okres od 8 listopada 1971 r. do 21 czerwca 1974 r., Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pińczycach z dn. 24 sierpnia 1973 r.

34 AZSwP, Księga Protokołów nr 12 za okres od 21 czerwca 1982 r. do 29 marca 1984 r.; Tamże, Księga Protokołów nr 13 za okres od 26 kwietnia 1984 r. do 28 czerwca 1986 r.; Tamże, Księga Protokołów nr 14 za okres od 30 sierpnia 1986 r. do 20 czerwca 1988 r.; Tamże, Księga Protokołów nr 15 za okres od 29 czerwca 1988 r. do 22 kwietnia 1991 r.; Tamże, Księga Protokołów z zebrania komitetu rodzicielskiego od 15 sierpnia 1977 r. do 26 stycznia 1985 r.

zorganizowano konkurs, w czasie którego RP szkoły reprezentowali Alina Mizera i Krzysztof Machura. W wyniku postępowania konkursowego funkcję dyrektora powierzono Agacie Bańce³⁵. Następną zmianą było zaktywizowanie rodziców do udziału w życiu szkoły. Dzięki ich wydatnej pomocy urządzono szatnie, wymieniono oświetlenie, pomalowano ściany na korytarzach, wyremontowano toalety i CO oraz naprawiono część uszkodzonego w trakcie wichury pokrycia dachowego.

W roku szkolnym 1992/1993 do placówki przestali uczęszczać uczniowie z Krusina i Markowic. Również w 1993 roku szkoła rozpoczęła organizację festynów wiosennych mających na celu prezentację swoich osiągnięć, jak i integrowanie się ze środowiskiem lokalnym.

6 listopada 1998 roku w Pińczycach odbyło się spotkanie nauczycieli z tułejszej placówki oraz SP Mysłów i SP Huta Stara z wizytatorem Kuratorium Oświaty w Częstochowie Magdaleną Wszolek oraz konsultantem WOM Częstochowa - Elżbietą Doroszuk dotyczące reformy oświaty³⁶. W tym samym roku uczniowie osiągnęli sporo sukcesów w konkursach, m.in. zajmując I i II miejsce w „Przeglądzie Pieśni Żołnierskiej i Patriotycznej”, wygrali punktację generalną w Gminnych Igrzyskach Sportowych, a Kamil Machura został laureatem wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z historii.

W roku szkolnym 1999/2000 w gminie Koziegłowy zaczęła funkcjonować nowa sieć szkolna związana z wprowadzeniem wcześniej wspomnianej reformy. Uchwałą Rady Gminy i Miasta Koziegłowy utworzono dwa gimnazja w Koziegłowach i Lgocie Górnej oraz dwie ich filie: w Cynkowie i Pińczycach³⁷.

Sytuacja ta nie satysfakcjonowała nauczycieli, jak i rodziców dzieci uczęszczających do szkoły w Pińczycach. Tym bardziej, że w roku szkolnym 2000/2001 placówce podporządkowano szkołę podstawową w Hucie Starej, która stała się tym samym punktem filialnym. Na przełomie roku 2002 i 2003

35 Archiwum Urzędu Gminy i Miasta Koziegłowy (dalej: AUGiMK). Teczka akt osobowych Agaty Bańki- pismo częstochowskiego Kuratora Oświaty Włodzimierza Kolmana o powierzeniu funkcji dyrektora, s. 29.

36 AZSwP, Księga Protokołowa nr 20 za okres od 15 października 1998 r. do 16 sierpnia 1999 r., Protokół z połączonej konferencji szkoleniowej rad pedagogicznych szkół podstawowych w Pińczycach, Starej Huty i Mysłowa.

37 AUGiMK, Zbiór uchwał Rady Gminy i Miasta Koziegłowy w 1999 roku, od numeru 30 do numeru 125, kadencja 1998-2002. Uchwała numer 42/IX/99 Rady Gminy i Miasta w Koziegłowach z dnia 27 marca 1999 r. w sprawie: ustalenia planu sieci publicznych gimnazjów; Uchwała nr 53/IX/99 Rady Gminy i Miasta w Koziegłowach z dnia 27 marca 1999 w sprawie: ustalenia granic obwodów szkół podstawowych.

społeczność lokalna rozpoczęła starania o utworzenie w Pińczycach samodzielnego gimnazjum. 18 lutego 2003 roku w szkole w Pińczycach odbyło się spotkanie z burmistrzem Jackiem Ślęczką³⁸, którego rezultatem była uchwała Rady Gminy i Miasta Koziegłowy o utworzeniu w Pińczycach Zespołu Szkół³⁹. Dyrektorem została mgr Agata Bańka. Od 2007 roku funkcję tę pełni mgr Joanna Sularz⁴⁰.

W ostatnich latach w znaczącym stopniu poprawie uległy warunki do nauki i wszechstronnego rozwoju uczniów. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu dyrekcji, nauczycieli, rodziców, a przede wszystkim władz gminnych. Dokonano gruntownego remontu budynków; wymieniono centralne ogrzewanie, pokrycie dachu oraz ocieplono ściany. Przy szkole wybudowano boisko wielofunkcyjne i bieżnię oraz urządzono plac zabaw i siłownię zewnętrzną⁴¹.

W latach 2010-2013, w Zespole Szkół w Pińczycach realizowano dwa duże projekty współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. Były to:

1. Projekt: „Nauki ścisłe w zakresie lokalnym- sukces uczniowski w wymiarze globalnym” (na kwotę 266 tys 840 zł) w okresie od 1 lutego 2010 do 31 stycznia 2012 roku,

2. Projekt: „Wiedza, wsparcie z EFS-u- oto droga do sukcesu” (na kwotę 487 tys 805 zł) w okresie od 1 września 2011 do 31 stycznia 2013 roku⁴².

Dzięki pozyskanym funduszom uczniowie nie tylko poszerzali swoją wiedzę i umiejętności w czasie dodatkowych lekcji, ale uczestniczyli również w warsztatach, plenerach oraz wycieczkach krajowych i zagranicznych. Projekty

38 Archiwum autora, Odpis protokołu ze spotkania burmistrza GiM Koziegłowy Jacka Ślęczki z rodzicami uczniów szkoły w Pińczycach z dnia 18 lutego 2003 r.

39 AUGiMK, Zbiór uchwał Rady Gminy i Miasta Koziegłowy 2003 r., kadencja 2002-2006. Uchwała nr 58/V/2003 Rady Gminy i Miasta w Koziegłowach z dnia 28 lutego 2003 r. w sprawie: powołania Zespołu Szkół z siedzibą w Pińczycach. Zbiór uchwał Rady Gminy i Miasta Koziegłowy 2007 r., od numeru 19 do numeru 69, kadencja 2006-2010. Uchwała nr 64/IX/2007 Rady Gminy i Miasta w Koziegłowach z dnia 25 maja 2007 r., w sprawie: zmiany uchwały nr 58/V/2003 Rady Gminy i Miasta w Koziegłowach z dnia 28 lutego 2003 r. w sprawie: utrzymania Zespołu Szkół z siedzibą w Pińczycach.

40 AUGiMK, Zbiór zarządzeń Burmistrza GiMK za 2007 r., Zarządzenie Burmistrza Gminy i Miasta Koziegłowy nr 80/2007 z dnia 20 sierpnia 2007 r. w sprawie: powierzenia stanowiska dyrektora Zespołu Szkół w Pińczycach Pani mgr Joannie Sularz.

41 Budowę boiska rozpoczęto w listopadzie 2007 r., natomiast termomodernizację w sierpniu 2008. Ta ostatnia inwestycja została w znacznym stopniu dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

42 AZSwP, Dokumentacja projektu nr POKL. 09.01.02-24-193/09; dokumentacja projektu nr POKL 09.01.09-24-160/10-00.

umożliwiły również urządzenie w szkole nowoczesnych pracowni: językowej, humanistycznej, przyrodniczej i chemiczno-fizycznej.

W ramach programu „Comenius – uczenie się przez całe życie” wychowankowie Zespołu Szkół brali udział w trzech projektach. W ramach, których nawiązano współpracę ze szkołami z Turcji, Włoch, Rumunii, Czech, Niemiec, Słowacji i Węgier⁴³.

W 2014 roku pod trwały zarząd szkoły został przekazany budynek po byłym urzędzie gminy w Pińczycach⁴⁴. Został on poddany gruntownej modernizacji. W chwili obecnej znajdują się w nim dwa oddziały przedszkolne, biblioteka oraz dwie sale muzyczne. Odbywają się w nich próby Młodzieżowej Orkiestry Dętej i grupy mażorettek w skład których wchodzi w większości uczniowie Zespołu Szkół.

Bardzo ważną składową w pracy szkoły jest kształtowanie postaw prospołecznych i patriotycznych poprzez organizowanie spotkań ze znanymi ludźmi oraz konkursów o zasięgu powiatowym i ogólnopolskim.

Społeczność szkolna gościła między innymi pisarzy: Wandę Chotomską, Joannę Papuzińską, Andrzeja Kalinina; aktorów: Marka Perepeczko i Artura Barcisia; zdobywcę dwóch biegunów Jasia Melę oraz więźniarkę obozu w Ravensbrück dr Wandę Półtawską.

Od 2011 roku organizowany jest powiatowy konkurs „Nie zadawałajcie się miernotą” pod patronatem Centrum Myśli Jana Pawła II z Warszawy. Natomiast od 2012 roku odbywa się ogólnopolski konkurs historyczno-literacki „Polskie więźniarki w Ravensbrück” pod honorowym patronatem dr Wandy Półtawskiej. Podsumowanie tego konkursu co roku odbywa się w Auli bł. Jakuba Strzeмиę przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie. Laureaci nagradzani są m.in. wycieczką do Ravensbrück, a ich prace są wydawane są w formie publikacji książkowej⁴⁵.

Rok szkolny 2017/2018 stawia przed szkołą w Pińczycach nowe wyzwania. Mając na uwadze jej historie sięgającą XIX wieku miejmy nadzieję, że

43 AZSwP, Dokumentacja projektu „Comenius- uczenie się przez całe życie”.

44 Budynek po byłym urzędzie gminy w Pińczycach (działka nr ew.560) został przekazany w trwałą zarząd Zespołowi Szkół decyzją nr GR 6844 z dnia 2 czerwca 2014 r.

45 *I Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück”*. Red. J. Sularz. Pińczyce 2012; *II Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück”*. Red. J. Sularz. Pińczyce 2013; *III Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück”*. Red. J. Sularz. Pińczyce 2014; *IV Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück”*. Red. J. Sularz. Pińczyce 2015; *V Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück”*. Red. J. Sularz. Pińczyce 2016.

uczniowie i nauczyciele stawiają czoła wszelkim trudnościom i będą kontynuować jej historię.

Aneks

Tabela 1. Kierownicy i dyrektorzy szkoły w Pińczycach

Lata urzędowania	Imię i nazwisko
1911 – 1914?	Tarko
1916 – 1919	Jan Zienkiewicz
1 IV 1920 – 1 X 1922	Zofia Jaworowska
1 I .1923 – 31 VII 1926	Henryk Tazbir
1 VIII 1926 – 20 XII 1939	Józef Sołtysik
12 II 1945 – 31 VIII 1972	Antonii Bulanda
1 IX 1972 – 31 VIII 1973	Jolanta Będkowska
1 IX 1973 – 31 VIII 1991	Stanisław Kopeć
1 IX 1991 – 31 VIII 2007	Agata Bańka
1 IX 2007 – nadal	Joanna Sularz

Tabela 2. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Powszechnej w Pińczycach w latach 1929-1939

Rok szkolny	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów ogółem	Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII
1929/30	4(+1*)	216	35	31	48	63	23	16	-
1930/31	4(+1)	196	43	36	31	38	32	16	-
1931/32	4(+1)	200	47	32	34	35	32	20	-
1932/33	4(+1)	206	43	39	37	34	33	20	-
1933/34	4(+1)	216	52	38	38	39	30	19	-
1934/35	4(+1)	227	40	40	43	41	36	27	-
1935/36	4(+1)	245	37	41	47	44	42	34	-
1936/37	4(+1)	248	38	36	42	51	42	39	-
1937/38	4(+1)	278	48	38	35	43	55	42	27
1938/39	5(+1)	265	46	49	35	45	53	40	27
1939/40	5(+1)	288	34	48	50	38	51	39	28
1940-1945	Zajęcia dydaktyczne nie odbywały się								

*katecheta

Źródło: AZSwP, Księga Protokołów nr 1 za okres od 3 września 1929 roku do 24 czerwca 1949 roku.

Tabela 3. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Pińczycach w latach 1945-1973

Rok szkolny	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów ogółem	Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII	Kl. VIII
1945	5(+1*)	213	78	29	45	29	20	12	-	
1945/46	6(+1)	217	30	77	39	39	30	12	-	
1946/47	Brak danych			40	38	64	36	30	-	
1947/48	4(+1)	228	20	40	38	64	36	30	-	
1948/49	5(+1)	214	21	23	41	38	56	20	15	
1949/50	6	208	28	20	22	42	34	45	17	
1950/51	6	204	24	25	21	26	37	34	37	
1951/52	6	186	23	25	21	26	21	43	27	
1952/53	6	176	12	23	25	22	27	30	33	
1953/54	7	159	22	11	24	25	23	28	26	
1954/55	6	159	35	20	12	29	22	19	22	
1955/56	6	171	38	35	18	18	25	20	17	
1956/57	5	194	39	38	36	17	20	27	17	
1957/58	6	207	35	36	39	36	22	17	22	
1958/59	7	219	40	36	36	42	33	19	13	
1959/60	6	242	42	42	33	36	42	30	17	
1960/61	6	268	24	44	41	35	33	38	28	
1961/62	7	268	34	46	44	40	37	33	35	
1962/63	7	266	34	32	46	42	40	33	29	
1963/64	8	242	25	32	30	46	41	38	30	
1964/65	8	235	25	26	30	32	47	42	33	
1965/66	8	224	28	25	27	27	34	44	39	
1966/67	10	231	30	28	25	27	29	33	45	14**
1967/68	10	234	24	30	27	26	26	29	31	41
1968/69	9	212	20	27	28	27	28	24	31	27
1969/70	10	201	20	24	25	29	27	26	22	28
1970/71	9	197	27	22	25	23	31	25	25	19
1971/72	10	193	22	25	22	26	24	28	26	20
1972/73	14	184	17	23	24	24	25	22	27	22

*katecheta

**od 1966 szkoła staje się szkołą ośmioklasową

Źródło: AZSwP, Księgi Protokołów z lat 1945-1973, Projekty organizacyjne szkoły.

Tabela 4. Nauczyciele i uczniowie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pińczycach w latach 1973-1976

Rok szkolny	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów ogółem	Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII	Kl. VIII
1973/74	11	174	20	20	22	25	23	23	18	23
1974/75	24	272	9	20	19	23	51	61	43	46
1975/76	20	256	11	8	20	19	49	48	61	40

Źródło: AZSwP, Księgi Protokołów z lat 1973-1976, Projekty organizacyjne szkoły.

Tabela 5. Nauczyciele i uczniowie Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Pińczycach w latach 1976-1992

Rok szkolny	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów ogółem	Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII	Kl. VIII
1976/77	24	266	18	10	8	20	43	55	43	59
1977/78	26	240	18	18	10	8	47	42	54	43
1978/79	26	267	23	19	26	32	32	49	39	47
1979/80	22	268	37	22	19	38	34	31	48	39
1980/81	19	257	23	36	21	34	36	33	30	44
1981/82	26	223	28	17	30	32	23	31	32	30
1982/83	16	241	33	28	18	42	30	21	38	29
1983/84	19	264	18	32	29	24	41	33	29	38
1984/85	22	274	42	19	33	36	33	40	43	28
1985/86	20	282	33	41	19	34	35	36	48	42
1986/87	20	265	22	32	41	19	33	37	41	40
1987/88	22	271	27	23	32	44	19	34	55	37
1988/89	19	278	20	27	23	31	43	18	62	54
1989/90	19	276	30	20	27	28	34	40	38	59
1990/91	23	265	27	29	20	35	27	35	57	35
1991/92	20	272	22	29	28	20	36	25	56	56

Źródło: AZSwP, Księgi Protokołów z lat 1976-1992, Projekty organizacyjne szkoły.

Tabela 6. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Pińczycach w latach 1992-2004

Rok szkolny	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów ogółem	Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII	Kl. VIII
1992/93	19	223	31	21	29	28	20	27	21	46
1993/94	17	205	23	33	20	31	26	19	32	21
1994/95	19	202	19	22	31	21	28	27	25	29
1995/96	18	187	14	19	22	31	21	28	27	25
1996/97	18	179	17	14	19	22	31	21	28	27
1997/98	17	183	25	17	14	19	20	30	23	35
1998/99	18	172	17	25	17	14	19	20	37	23
1999/2000	17	172	20	17	25	17	15	19	-	37
2000/2001	22	216	34	27	24	35	24	23	-	-
2001/2002	22	166	22	34	27	24	35	24	-	-
2002/2003	21	162	17	22	34	29	24	36	-	-
2003/2004	24	145	19	17	21	34	30	24	-	-

Źródło: AZSwP, Księgi Protokołów z lat 1992-2004, Projekty organizacyjne szkoły.

Tabela 7. Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Pińczycach w latach 2003-2017

Rok szkolny	Ilość nauczycieli	Ilość uczniów ogółem	Szkoła Podstawowa						Gimnazjum		
			I	II	III	IV	V	VI	I	II	III
2003/2004	23	197	17	14	11	21	31	26	25	33	17
2004/2005	23	204	16	14	12	21	34	30	24	34	19
2005/2006	25	200	13	17	14	16	22	33	26	26	33
2006/2007	25	186	14	13	17	19	16	22	32	27	26
2007/2008	27	177	14	15	14	18	18	16	22	33	27
2008/2009	26	181	15	14	19	19	24	18	17	24	31
2009/2010	27	185	27	20	14	20	19	23	20	19	23
2010/2011	27	186	24	27	20	14	20	19	24	20	18
2011/2012	30	178	11	25	26	20	14	20	19	24	19
2012/2013	28	186	26	12	25	27	19	14	21	19	23
2013/2014	27	178	17	26	12	25	29	18	15	20	16
2014/2015	26	189	29	17	26	12	25	28	18	14	20
2015/2016	27	197	27	29	17	26	12	25	28	19	14
2016/2017	29	185	15	26	30	17	25	12	27	27	16

*do 2007 szkoła nosiła nazwę Zespół Szkół z siedzibą w Pińczycach

Źródło: AZSwP, Księgi Protokołów z lat 2003-2017, Projekty organizacyjne szkoły.

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie
Akta Konsystarza Jeneralnego, sygn. II, 57
2. Archiwum Ochotniczej Straży Pożarnej w Pińczycach
Książka kasowa i majątkowa
3. Archiwum prywatne Krzysztofa Machury
Dokumentacja budowy domu nauczyciela w Pińczycach
Dokumenty Urzędu Gminy w Pińczycach- Dział Gospodarki gminnej-
oświata, kultura i sztuka
Odpis protokołu ze spotkania burmistrza GiM Koziegłowy Jacka Ślęczki
z rodzicami uczniów szkoły w Pińczycach z dnia 18 lutego 2003 roku
Pismo Inspektora Szkolnego Sosnowieckiego Teodora Czajkowskiego do
Zarządu gminy w Pińczycach
Protokół z zebrania gromad wsi Pińczyce i wsi Zabijak z dnia 18 paździer-
nika 1936 roku (odpis)
4. Archiwum Urzędu Gminy i Miasta Koziegłowy
Teczka akt osobowych Agaty Bańki
Zbiór uchwał Rady Gminy i Miasta Koziegłowy z 1999 roku
Zbiór uchwał Rady Gminy i Miasta Koziegłowy z 2003 roku
Zbiór uchwał Rady Gminy i Miasta Koziegłowy z 2007 roku
Zbiór zarządzeń Burmistrza GiMK za 2007 roku
5. Archiwum Zespołu Szkół w Pińczycach
Dokumentacja projektu „Comenius- uczenie się przez całe życie”.
Dokumentacja projektu nr POKL. 09.01.02-24-193/09; dokumentacja pro-
jektu nr POKL 09.01.09-24-160/10-00
Kronika Szkolna – Schulchronik – Szkoły ogólnej jednoklasowej w Piń-
czycach z lat 1916-1935
Księga pamiątkowa szkoły w Pińczycach
Księgi Protokołów z lat 1929-2017

II. Źródła drukowane

Kietlińska M. z Mohrów (1986), *Wspomnienia*. Kraków.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (1885), red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. 8, Warszawa.

III. Opracowania

Almanach ziemi kozięgłowskiej 2006, Katowice 2006, s. 97.104, K. Machura, *Wspomnienia wojenne Franciszka Machury*

I Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück” (2012), red. J. Sularz, Pińczyce.

II Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück” (2013), red. J. Sularz, Pińczyce.

III Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück” (2014), red. J. Sularz, Pińczyce.

IV Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück” (2015). red. J. Sularz, Pińczyce.

V Ogólnopolski Konkurs Historyczno- Literacki „Polskie więźniarki w Ravesbrück” (2016), red. J. Sularz, Pińczyce.

Wiśniewska J. (1996), *Dzieje miasta i gminy Kozięgłowy*, Katowice.

II. MATERIAŁY

Moje perypetie z tzw. władzą ludową przed i w czasie stanu wojennego

Streszczenie

Artykuł prezentuje wspomnienia Czesława Świerczyńskiego.

Summary

The article presents the memories of Czesław Świerczyński.

Słowa kluczowe: stan wojenny, Myszków, internowanie

Keywords: martial law, Myszków, interment

Na wstępie pragnę usprawiedliwić rozszerzenie moich wspomnień związanych z wprowadzeniem stanu wojennego o wydarzenia ten stan uprzedzające. Przecież władza ludowa nie za wygląd mnie internowała, lecz za to, że się jej przeciwstawiłem, że miałem inne zdanie na temat żywotnych spraw Polaków, polskich rodzin, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Uznałem za konieczne ukazanie tych moich działań, które były zgodne z prawem, ale władzy ludowej ze względów światopoglądowych się nie podobały, co je skłoniło do wydania decyzji o internowaniu mnie przez 12 miesięcy bez dwóch dni, czyli najdłużej ze wszystkich Myszkowian. Miałem też okazję zaznajomienia się z sześcioma ośrodkami odosobnienia, czyli więzieniami, pewnie dlatego, że nade wszystko ceniłem prawdę i wolność. Przez wszystkie lata mego dojrzałego bytowania byłem nieprzejednanym wrogiem oszustów i satrapów, różnej maści sekretarzy, dyrektorów, dygnitarzy niepoczuwających się do traktowania zwykłych ludzi z szacunkiem należnym każdemu człowiekowi. Polonista to w końcu uczeń Kochanowskiego, Krasickiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Żeromskiego, Herberta i wielu innych mistrzów pióra, którzy uczyli szacunku do osoby ludzkiej. Jako polonista i jednocześnie wychowawca młodzieży nie mogłem sobie pozwolić na sprzeczność między głoszonymi przeze mnie poglądami, prawdami a moim postępowaniem, zachowaniem, postawą.

1 Czesław Świerczyński, emerytowany polonista i katecheta, członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, Konfederacji Polski Niepodległej.

Miałem to szczęście, czy raczej nieszczęście, że trafiłem w swej karierze na osoby negatywnie bardzo wyraziste. Na bufona i tępą autokratę, który nie miał szacunku ani do naszej nauczycielskiej profesji ani do słabszej konstrukcji psychicznej naszych koleżanek. Ponieważ nie był w stanie nas – mnie i Jasia Blecharczyka zastraszyć, więc się wyżywał na naszych małżonkach i tych koleżankach, które nas wspierały. Ten czas to była wspaniała szkoła życia. A naród po pierwszej pielgrzymce Ojca Świętego Jana Pawła II uwierzył w swoje siły i przeciwstawił się władzy ludowej. A władza ta udawała tylko, że decyzje „Solidarności” akceptuje, jako że potrzebowała tylko czasu, by rozbudować w nim sieć agentury, poprzez którą postanowiła ponownie nad nim zapanować i w końcu uwłaszczyć się na naszym narodowym majątku.

Przejdźmy jednak do moich dziejów, które obfitowały w wydarzenia zaskakujące, wynikające z inspiracji tzw. losu, czyli Opatrzności Bożej oraz mojej życiowej niezaradności, braku roztropności, lecz zawsze były one powodowane szlachetnymi pobudkami. W 1974 roku w tzw. „Zawodówce” z trzech szkół ponadpodstawowych utworzono Zespół Szkół Zawodowych (ZSZ) pod dyrekcją Tadeusza Tarłowskiego. W związku z tym utworzono w naszej szkole odrębne Ognisko ZNP (Związku Nauczycielstwa Polskiego). Należało zatem wybrać nowy zarząd i jego prezesa. Nikt nie chciał zostać prezesem, bo to była funkcja społeczna przysparzająca dodatkowych kłopotów. Wobec tego władze szkoły sztucznie przedłużały posiedzenie Rady Pedagogicznej aż do wybrania pełnego składu Zarządu. Codziennie wtedy dojeżdżałem do Mirowa, więc czasu na takie dodatkowe imprezy nie miałem ochoty poświęcać. Mimo to zgłoszono moją kandydaturę na prezesa Zarządu Ogniska. Kolejne autobusy odjeżdżały nauczycielom, a ja nie chciałem się zgodzić na kandydowanie. W końcu koleżdy nauczyciele podczas przerwy powiedzieli mi wprost: „Czesiek, nie bądź świnią, zgódź się.” I się zgodziłem po to, by być tylko figurantem, dla świętego spokoju, który wkrótce miał się skończyć wojną! T. Tarłowski podsunął mi do podpisania zwolnienie kol. Wojtka Krykwińskiego z pracy w naszej szkole, bo to tylko formalność - mówił - gdyż on przenosi się do innej szkoły. Uwierzyłem i podpisałem. Jakież było moje zdziwienie, gdy następnego dnia wieczorem do drzwi naszego mieszkania w Myszkowie zadzwonił tenże Wojtek, który powitał mnie słowami: Ty hu... Wyjaśniliśmy sobie wszystko.

Następnego dnia we władzach ZNP wycofałem swoją zgodę, ale na tym nie koniec. W kilka dni przeczytałem niemal wszystkie akty prawne dotyczące nauczycieli i ich uprawnień. Mało tego, zwołałem zebranie naszego Ogniska ZNP, na którym T. Tarłowskiego nazwałem oszustem oraz wymieniłem kilkanaście faktów łamania przez niego obowiązującego prawa nauczycielskiego. Szum

był na cały powiat. Dałem mu czas miesiąca na naprawienie wymienionych nieprawidłowości, pod groźbą powiadomienia o nich Kuratora Oświaty i Wychowania w Częstochowie. On jednak poszedł na konfrontację! Wysłaliśmy zatem pismo do Kuratorium w Częstochowie podpisane przez cały Zarząd ZNP wzbogacone o opis aktów niegospodarności autorstwa T. Tarłowskiego.

Wezwano mnie jako prezesa ZNP do Kuratorium, gdzie czekała mnie cała zgraja różnych notabli z I sekretarzem KP PZPR w Myszkowie, Kuratorem Oświaty i Wychowania oraz T. Tarłowskim, którzy przez ponad godzinę wrzeszczeli nade mną, a ja spokojnie wyłuszczałem im niezbitcie, że ten oto siedzący pośród nich T. Tarłowski nie powinien dalej pełnić swojej funkcji, ponieważ dopuścił się licznych aktów łamania obowiązującego prawa, więc jeśli tylko władze oświatowe odwołają go z pełnionej funkcji, nauczyciele ZSZ będą gorliwie wypełniali swe nauczycielskie obowiązki. Po tym moim wystąpieniu powstała wrzawa nie do opisania, ale gdy zobaczyli, że niczego nie wskórają, podziękowali mi za przybycie i pożegnali się ze mną wszyscy przez podanie ręki z wyjątkiem T. Tarłowskiego.

Potem były nasze pisma do Ministerstwa Oświaty i Wychowania, do Zarządu Głównego ZNP, a nawet do Komitetu Centralnego PZPR. Natomiast nasi adwersarze wyżywali się na naszych małżonkach (na Czesławie Świerczyńskiej i Krystynie Blecharczyk) oraz na wszystkich tych koleżankach, które nas popierały. Próbowano nas też wyeliminować z gry poprzez podważenie praworządności naszego wyboru do władz związku. Dyrektor Eugeniusz Wolak na ogólnym zebraniu wszystkich członków Ogniska ZNP zapytał zebranych: „Jak to się stało, że Jan Blecharczyk wszedł do Zarządu Ogniska?”. A przecież to on właśnie kilka miesięcy wcześniej usilnie nakłaniał Jasia, by zechciał wejść do Zarządu! Dopiero Krysia Surma – żona ówczesnego wicedyrektora Liceum Ogólnokształcącego - przemówiła do sumień zebranych, przypomniawszy wszystkim okoliczności tamtego zebrania.

Pojechaliśmy w końcu po wsparcie do Zarządu Głównego ZNP, do Warszawy, a tam się okazało, że większość tych wysoko postawionych związkowców, to dyrektorzy szkół! Był to zatem związek pracodawców a nie związek zawodowy pracowników oświaty. Tam też „koledzy związkowcy” zamiast nam przyjść z pomocą, zruggedli nas i zapewnili, że pierwsi wystąpią przeciw nam – wicherzycielom!

Ponieważ opisaliśmy całą naszą sprawę także w liście skierowanym do KC PZPR, więc w 1978 roku zostaliśmy wezwani przed oblicze samego I sekretarza KW PZPR – Grygla, ja z koleżankami: Zosią Okraską i Czesią Brych. Przyjął

nas bardzo szczerze, po partyjnemu, zwracając się do nas słowami: „Wy hu..! Jak dalej będziecie pisać, to wam, ku..., kości połamiemy!” Ponieważ zwrócił się ów I sekretarz KW PZPR tymi słowami do moich koleżanek, co nijak do nich nie pasowało, choćby ze względu na ich płęć, więc roześmiałem się od ucha do ucha, a on wpadł w furię. Ryczał jak zwierzę, zaś wszyscy zebrani tam towarzysze mieli łby pospuszczane. Gdy przestał ryczeć, zwróciłem mu grzecznie uwagę, że Konstytucja PRL gwarantuje nam prawo pisania skarg do władz zwierzchnich, na co ten ryknął: „Ja wam ku.. dam konstytucję!” Na tym skończyła się nasza wizyta w KW PZPR w Częstochowie.

W konsekwencji urządzono wbrew prawu, bo przed upływem kadencji ponowne wybory do Zarządu Ogniska, które pod presją wszystkich czynników władzy przegraliśmy. Natomiast T. Tarłowski musiał opuścić naszą szkołę. Poszedł do Technikum Rolniczego w Będuszu. Mnie zaś nowy – stary dyrektor Zenon Młynarski powiedział, że nie mam co szukać w jego szkole. W kilka lat później, w 1983 roku to samo powtórzył Jasiowi Bleharczykowi, który zatrudnił się, podobnie jak ja w Hucie „Katowice”. W Hucie „Katowice” zatrudniłem się na stanowisku kierownika Zakładowego Centrum Kulturalno-Oświatowego (ZCKO). Od sierpnia 1979 do sierpnia 1980 roku niewiele zrobiłem, parę imprez i remont pomieszczeń.

W 1979 roku przybył do Polski nasz rodak – Ojciec Świąty – Jan Paweł II. Byłem wśród entuzjastycznie Go witających Polaków na Jasnej Górze (dwa razy) oraz w Krakowie. Częstochowa jako miasto wystrojone swoim nie zachwycała, natomiast Kraków przeszedł wszelkie wyobrażenia człowieka wychowanego w „komunie”! Flagi papieskie były wszędzie, nawet na blokach kilkunastopiętrowych, nawet na budynkach instytucji państwowych. W Krakowie po raz pierwszy poczułem się naprawdę wolny. A na Błoniach Krakowskich było nas grubo ponad trzy miliony. Morze ludzi. Bogu Wielkiemu niech będą dzięki, że mnie wyprowadził miłosierną dłońią z głupoty ateizmu przed wyniesieniem Karola Wojtyły do godności papieskiej. Kto wie, czy przez głupią przekorę nie byłbym trwał w swoim ateizmie i bez entuzjazmu odnotowywał kolejne wizyty papieskie w ojczyźnie.

W sierpniu 1980 roku wyjechaliśmy z Zuzikiem moją córką na rodzinne wczasy zakładowe do Łeby. Chcąc jej pokazać Gdańsk, katedrę w Oliwie zawędrowałem również pod bramę Stoczni Gdańskiej. By otrzymać jakiś ich biuletyn, zostawiłem Zuzika na ławce opodal i kazałem cierpliwie czekać, bo pod bramą był straszliwy ścisk. Ale wkrótce, nim cokolwiek zdobyłem odwołała mnie jakaś pani do zapłakanej Zuzi. Takie było jej pierwsze spotkanie z wielką polityką. Materiały jednak zdobyłem następnego dnia, ale wtedy byłem już bez mojego Szczęścia.

Po powrocie z wczasów od razu zaangażowałem się w działalność powstającego w Hucie „Katowice” Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, a zwłaszcza w pisanie artykułów do „Wolnego Związkowca” redagowanego przez Zbyszka Kupisiewicza. Szefem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego przy Hucie „Katowice” został Andrzej Rozpłochowski. Po wyjściu z internowania i więzienia wyjechał do USA, do niedawna mieszkał w Sacramento, obecnie w Katowicach Zawodziu. Do prezydium MKS-u został dokooptowany Kazimierz Świtoń – członek Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz założyciel pierwszych w Polsce Wolnych Związków Zawodowych. Lecz niestety, zamiast pomocy od niego, prezydium MKZ-etu doczekało się z jego strony działań dywersyjnych i intryg do tego stopnia, że wysłano mnie w listopadzie do Gdańska, bym porozmawiał z Lechem Wałęsą, Jackiem Kurońem, Anną Walentynowicz, Andrzejem Gwiazdą, Bogdanem Borusewiczem o postępowaniu K. Świtonia w naszych strukturach związkowych.

Najpierw przyjął mnie w MKZ w Gdańsku A. Gwiazda. Nie znał on jednak K. Świtonia, więc polecił mi się spotkać z J. Kurońem, który korzystał z gościny w mieszkaniu A. Walentynowicz. Wszedłem do kuchni, a tam nieprzeliczona gromada butelek po wódce, pośród której można się było poruszać, jak bocian w sitowiu. Pan Jacek zadawał mi mnóstwo pytań nie dając żadnych rad, a przy tym nieustannie palił. W końcu spostrzegł się, że już zaczął się Dziennik Telewizyjny, więc z zapalonym papierosem ruszył do salonu wyłożonego parkietem, gdzie stał telewizor. W trakcie oglądania dziennika dopalił mu się papieros, a że nie było w pobliżu popielniczki, bez żenady zgasił go na parkiecie przydeptując butem niedopałek. Gdy po latach opowiedziałem to senatorowi i zarazem profesorowi Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach – Stanisławowi Żakowi, ten odparł, że J. Kuroń to samo czyni z niedopałkami w salach sejmowych na marmurowej posadzce. Noclegu użył mi B. Borusewicz, który niewiele nam doradził, ale wyposażył mnie w dość bogatą literaturę z drugiego obiegu i sporo nagadaliśmy się na tematy wspólnie nas interesujące z historii i literatury. Rano byłem umówiony z L. Wałęsą. Przyjął mnie ze znacznym opóźnieniem, wskazał mi miejsce i sam wcześniej usiadłszy nogi położył na stole! Włos mi się zjeżył na głowie, przez chwilę zmagalem się z myślą, by uczynić to samo, ale nie chciałem ryzykować fiaskiem mojej misji, więc usiadłem i pokrótce starałem się przedstawić problem, lecz pan Wałęsa przerwał mi, by wygłosić tyradę o wszystkich swych wielkich dziełach, oraz że zrobiłby jeszcze więcej gdyby mu nie przeszkadzali. Najczęstszym słowem w tej przemowie był zaimek „ja”. Wszedłem stamtąd przygnębiony, zdałem sobie bowiem sprawę, że człowiek tak pyszny a przy tym prostak może nas niestety wyprowadzić na manowce.

Zimą przybył na Śląsk – do „Spodka” L. Wałęsa i zajął miejsce w prezydium z K. Świtoniem i naszym A. Rozpłochowskim. To był ostatni triumf Kazia Świtonia. Jego nieustanne intrygi, rozpuszczanie mających skompromitować Andrzeja informacji i to, jak się okazało, powielanych na naszym sprzęcie, doprowadziły wreszcie do tego, że Andrzej zdecydował się na przeprowadzenie głosowania wśród delegatów, dzięki któremu miało się okazać, ilu delegatów popiera A. Rozpłochowskiego a ilu K. Świtonia. **Liczyliśmy na wygraną Andrzeja, ale niewielką różnicą głosów. Wyniki głosowania okazały się dla nas wielkim radosnym zaskoczeniem: na ponad 500 delegatów tylko kilkunastu głosowało za K. Świtoniem!** Decyzją Delegatów K. Świton został usunięty z prezydium MKZ. A wydawało się, że tak wielu delegatów go popiera, że wręcz stanowi zagrożenie dla Andrzeja. **Z tego głosowania wyciągnęła daleko idące wnioski ubecja, która poprzez swoich TW zrobiła wszystko, by A. Rozpłochowski na zjeździe zjednoczeniowym nie został wybrany na przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”.**

Jeszcze przed listopadem napisałem artykuł pt. „Jak zniszczyć naród”, którego po raz pierwszy nie puściła cenzura w jakimkolwiek czasopiśmie, co zostało zaznaczone pod wymienionym tytułem w nawiasie kwadratowym, że cały artykuł nie został dopuszczony do druku przez cenzurę. Kiedy jednak udało mi się wydrukować ów artykuł w gazecie „Solidarność” Kaliskiej, wówczas i „Solidarność” Mazowska i „Wolny Związkowiec” też ten artykuł opublikowały. A było w nim napisane, że jakieś ciemne siły w Polsce realizują szatański plan zniszczenia polskiego narodu! Za ten artykuł oraz za artykuły ukazujące mechanizmy zniewalania narodu poprzez tzw. „haki” jakie sprawujący władzę wówczas z Moskwy, usiłowali zniszczyć nasz naród, a następnie opanować zajmowany przez niego obszar między Odrą a Bugiem. **Za te artykuły zostałem zakwalifikowany do elitarnej grupy internowanych.**

19 marca 1981 roku doszło do tzw. „prowokacji bydgoskiej”, kiedy to milicja pobiła w sali sesyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy działaczy „Solidarność” z Janem Rulewskim na czele. Z tego powodu miał się odbyć strajk generalny okupacyjny. W związku z tym zarząd MKZ Huty „Katowice” miał się przenieść na czas strajku generalnego do Huty „Baildon”. Tak się też stało. Spaliśmy na przysłowiowym styropianie. Jakież było nasze rozgoryczenie i gniew, gdy po kilku dniach takich przygotowań, gdy cały naród był gotów do walki o należne mu prawa – dowiedzieliśmy się z Dziennika Telewizyjnego, że L. Wałęsa bez konsultacji z Prezydium Związku podjął decyzję o odwołaniu strajku generalnego. To był pierwszy wyraźny sygnał potwierdzający słowa

A. Walentynowicz, że L. Wałęsa jest kapusiem i zdrajcą, nie tylko prostakiem i kabotynem. Wróciliśmy do swoich zajęć, gdyż 7 kwietnia miał się ukazać pierwszy numer „Wiadomości Katowickich”, dziennika NSZZ „Solidarność” ukazującego się do 11 grudnia włącznie. Redaktorem naczelnym był pan Andrzej Czuma.

W maju lub w czerwcu odbyła się pielgrzymka ludzi pracy do sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Katowicach Panewnikach. Całe to wydarzenie z udziałem Biskupa Herberta Bednorza, prowincjała franciszkanów - Damiana Szojdy oraz całego prezydium MKZ Huty Katowice zostało przeze mnie zorganizowane, co mi zasugerowali: o. Oskar Puzkiewicz, Joasia Jarzębińska oraz Kaziu Trojan. W ramach tej pielgrzymki ogłosiliśmy zamiar budowy pomnika dzieci nienarodzonych, które zginęły z woli swoich rodziców, a pod presją gomułkowskiej ustawy aborcyjnej z 1958 roku. Podczas tej uroczystości po raz pierwszy na Górnym Śląsku pojawiły się w dużej liczbie flagi z charakterystycznym napisem „Solidarność” sugerującym demonstrujący tłum pod polską flagą. Produkcję tych flag było mi dane zorganizować, za co później ubecja poprzez swoich konfidentów w „Solidarności” próbowała mnie zniszczyć, sugerując że produkcja była nielegalna, nieopodatkowana, ale ja miałem i mam do dzisiaj dokumenty poświadczające uczciwość moich działań. Te działania wspierał nasz szef – A. Rozpłochowski, mający wówczas wykształcenie zasadnicze w zawodzie mechanika samochodowego, ale był to człowiek zawsze skromny i nie kapuś, jak L. Wałęsa.

Niestety, potem przyszedł sierpień i zjazd zjednoczeniowy, na którym wycięto Andrzeja, a jego miejsce zajął Tadeusz Jedynek, człowiek antykościelny, niewykazujący jakiegokolwiek zrozumienia dla ratowania życia nienarodzonych. Wróciłem do pracy w Hucie „Katowice” na stanowisko jakiegoś referenta, gdyż po rzuceniu legitymacją partyjną nie mogłem już być kierownikiem ZCKO.

13 grudnia o godzinie 24 z soboty na niedzielę zapukali do naszego mieszkania smutni panowie, którzy przedstawili się jako milicja. Ja im odpowiedziałem, żeby sobie przyszli o 6 rano w poniedziałek, gdyż to jest właściwa pora na załatwianie spraw służbowych. Oni na to, że wyłamią drzwi. Poprosiłem ich o chwilę czasu, by się przyodziać. Ucieczka nie miała sensu z III piętra w grudniu, więc postanowiliśmy wpuścić ich, tym bardziej że małżonka była z Bożysiem przy nadziei, a sześciolatnia Zuzia spała w średnim pokoju. Panowie pozwolili mi się spokojnie ubrać, nawet mogłem się chwilę pomodlić, dziękując Panu Bogu, że pozwolił mi złożyć za ojczyznę ofiarę z wolności i polecając Mu całą moją rodzinę. Małżonka była przekonana, że tylko na kilka godzin mnie zabierają, ja natomiast byłem pewien, że na co

najmniej kilka miesięcy jeśli nie lat oraz że tymi aresztowaniami objęty jest cały kraj, bo przecież ja byłem w „Solidarności” Śląskiej pionkiem, więc jeśli mnie zamykają, to na pewno wszystkich ode mnie ważniejszych...

Zawieźli mnie reprezentacyjną czarną „Wołgą” do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (MO) w Częstochowie. Stało tam sporo takich jak ja internowanych, ale mnie zupełnie nieznanymi, gdyż ja działałem na terenie województwa katowickiego. Po wylegitymowaniu zapakowali nas do „suk”, czyli więźniarek i wieźli w nieznanym kierunku. Wszyscy tam palili, że aż sino było od dymu, a mnie się zbierało na wymioty. Zawieźli nas nad ranem do więzienia w Zabrze Zaborzu. Mnie wraz z Józefem Lamchem z Tomiszowic – działaczem „Solidarności” Rolników Indywidualnych wpakowali do celi z jedną piętrową pryczą bez materacy i bielizny pościelowej, ale z otwartym oknem, od którego oddzielały nas kraty oddalone od tego okna o jakiś metr. Nie można go było zamknąć, a na dworze mróz poniżej 10 stopni. Mnie głowę chciało rozsadzić po tej dwugodzinnej podróży w zadymionym samochodzie, a pana Józefa bolało serce, bo był po dwóch zawałach i tym bardziej doskwierał mu chłód, gdyż zabrali go z domu w stroju niekompletnym, w kalesonach i bez butów. Bowiem bronił się zaciekle przed aresztowaniem. Dzielny, szlachetny człowiek i niezłomny działacz „Solidarności” RI, a przede wszystkim wielki patriota.

Dopiero wieczorem w niedzielę przenieśli nas do wieloosobowej celi, w której spotkałem sporo kolegów z „Solidarności” hucianej, a także Kazia Trojana. Oni mnie znali i mogli kolegów z Częstochowy przekonać, że nie jestem jakąś „wtyką”. W składzie osobowym tej celi znalazło się kilku znakomitych opowiadaczy dowcipów, że boki można było zrywać do późnej nocy. Był też tam z nami górnik o imieniu Waldemar, który niedawno, bo w „Barbórkę” dostał order Sztandar Pracy II klasy, jedno z najwyższych odznaczeń w PRL-u. My wszyscy i on sam byliśmy przekonani, że internowali go przez pomyłkę. Przesiedział z nami kilka dni opowiadawszy sporo śląskich dowcipów, a przed wyjściem z więzienia zwrócił się do nas ze słowami: „Panowie, jo dziynkuja Bogu, żech sie tu dostał, bo teraz wiym, że to cygaństwo, co godali, że Solidarność miała strzylać do partyjnioków”.

Jednak nie wszyscy byli tak optymistycznie nastawieni do otaczającej ich rzeczywistości. Zwłaszcza ci, którzy chcieli zrobić w „Solidarności” karierę snuli się smętnie po korytarzu więziennym, a z ich twarzy można było wyczytać słowa piosenki z Kabaretu Starszych Panów: „*A tośmy, tośmy wpadli, A niech to wszyscy diabli...*” By jednak duch we współwięźniach nie upadał zawiesiliśmy krzyż (wykonany z desek więziennej pryczy) na kracie zamykającej nasz korytarz. Kazali nam go zdjąć, ale nikt z nas ani spośród strażników więziennych

nie odważył się tego zrobić. A co najważniejsze, każdego wieczoru, około godziny 21, gdy ludzie wracali z drugiej zmiany lub szli na nocną, zbieraliśmy się na apel wieczorny, który rozpoczynaliśmy pacierzem, a potem śpiewaliśmy przez dobre pół godziny pieśni kościelne i patriotyczne, zwłaszcza te, które władza ludowa zabraniała śpiewać. Na ten czas otwieraliśmy wszystkie okna, by całe Zabrze nas słyszało. Wyobraźcie sobie, jaka to była siła – ponad sto męskich głosów! Nie muszę nikogo przekonywać, że w ten śpiew bardzo się angażowałem. Po kilku dniach naszego gromkiego śpiewania o stałej porze słyszeliśmy, że pod murem więzienia gromadzą się ludzie.

Na kilka dni przed Wigilią Bożego Narodzenia zamknęli też z nami księdza Stanisława Gębkę, pochodzącego z Będusza, co przyjęliśmy z wielką radością, spodziewając się, że w zbliżające się Święta - najbardziej polskie będziemy mogli uczestniczyć we Mszy św. Ksiądz Stanisław też miał taką nadzieję i dlatego wystąpił do władz więzienia o umożliwienie mu odprawienia mszy św. Jednak na dwa dni przed Wigilią ubecja zwolniła go z internowania.

Utworzyliśmy w tym więzieniu swego rodzaju władzę samorządową, której zadaniem było zredagowanie statutu internowanego i jego praw. Po kilku dniach statut i prawa internowanego znalazły się na biurku kierownictwa więzienia w Zabrzu Zaborzu. Żądaliśmy też od władz więzienia, by dały nam na piśmie prawne uzasadnienie faktu przetrzymywania nas w areszcie więziennym przez ponad dwie doby. I ku mojemu zdumieniu dali nam takie uzasadnienia zapewne wyjęte z teczek ubeków. Mnie napisali m. in., że jestem nacjonalistą polskim! Czyż mógłbym kiedykolwiek otrzymać wspanialszą pochwałę mojego patriotyzmu. K. Trojanowi, który angażował się w Ruchu Obrony Życia napisali, że jest fanatykiem religijnym. Jednemu z przewodniczących Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” napisali, że cieszy się sympatią i uznaniem załogi! Niestety, następnego dnia odebrano nam te uzasadnienia, a przecież wystarczyło tylko powiedzieć, że je wyrzuciłem.

W dzień przed Wigilią kazali nam się spakować, tzn. wszystko, co nasze zgarnąć do prześcieradła i uczynić z niego swoisty worek, w gwarze więziennej zwany mandżurem. Grudniowym wieczorem, bo już było ciemno, kazali nam wyjść przed barak więzienny, a tam czekał już na nas szereg suk. Między pierwszą suką a schodami wejściowymi do baraku stało kilkunastu strażników albo milicjantów – nie wiem, było ciemno – z pałkami w rękach, którzy drwiąco do nas szczyrzyli zęby, więc nikt się nie kwapił iść pierwszy, a ci jakby z radością uderzali tymi pałkami o wewnętrzną stronę swej lewej dłoni. Pomyślałem sobie, że to wstyd okazać przed nimi strach, więc wciągnąłem wysoko, aż na głowę swój mandżur i ruszyłem pierwszy do suki. Nikt mnie nie uderzył. Za mną poszła reszta.

Późnym wieczorem byliśmy już w więzieniu w Raciborzu. To było prawdziwe Alcatraz. Mury więzienia były ponad metrowej grubości, tak że ja, chcąc zobaczyć przez luksafera jakie jest niebo podciągałem się do samych krat więziennego okienka, a kolana miałem jeszcze na krawędzi muru. Okienko było okratowane prętami grubości około 3 cm. Siedzieliśmy w celach czteroosobowych z „kibelem” w środku. Między piętrami była zawieszona siatka na klatce schodowej. Codziennie mieliśmy półgodzinny spacer na spacerniku, bo o wyjściu na korytarz nie było co marzyć. W celi, w której przyszło mi spędzić kilka tygodni byli osadzeni oprócz mnie: pracownik Politechniki Gliwickiej – dr Grabowski zajmujący piętro pryczy nad Ciepiałą. Ja zajmowałem również piętro pryczy nad byłym wychowankiem domu dziecka (nie pamiętam jego imienia ani nazwiska). Nasi koledzy z dolnych pryczy, absolwenci szkół zasadniczych namiętnie grali w „Chińczyka”. Gdy im się już pod wieczór gra we dwójkę znudziła, wręcz nas błagali, byśmy z nimi zagrali. Właściwie nasza rola ograniczała się tylko do rzucania kostką do gry, gdyż oni poprzez wielogodzinne granie doszli do takiej wprawy w liczeniu, sumowaniu punktów i stawianiu bierek na właściwym miejscu, iż nasze mało wprawne działania w tym zakresie irytowały ich na tyle, że nas w tym zastępowali. Śniadania, obiady i kolacje mieliśmy wydawane o ściśle określonej porze z taką punktualnością, że można było według nich regulować zegarki. Toteż, gdy pod koniec stycznia spóźniono się ze śniadaniem o kwadrans, byliśmy przekonani, że coś niezwykłego wydarzy się tego dnia.

I rzeczywiście, przewieziono nas wtedy do więzienia w Jastrzębiu-Szerokiej. Więzienie to wspominam jako najgorsze, ze względu na panujące tam zimno i wilgoć. W naszej celi „zamieszkałej” tylko przez czterech internowanych – po uwolnieniu Jurka Hilbrychta pojawiły się przy oknie sople, gdyż pęknięty kaloryfer nie grzał, a nasza czwórka nie była w stanie wystarczająco jej zagrząć ciepłem własnych ciał. Więc, gdy po miesiącu, na przełomie lutego i marca dokooptowano do nas czterech górników z „Wujka”, jeszcze tego wieczoru owe sople znikły. Spaliśmy w tych warunkach we wszystkim, co można było na siebie ubrać, a w ciągu dnia siedzieliśmy w wymiennikowni ciepła. W tych okropnych warunkach był przetrzymywany również Jerzy Krzempek, działacz „Solidarności” cierpiący na postępujący gościec i dlatego mógł się poruszać jedynie o kulach. Lekarze kilkakrotnie interweniowali u władz więziennych, by nie przetrzymywali go w takich warunkach. Sprzyjają one bowiem rozwojowi choroby, tak że może on utracić nawet władzę nad układem wydalniczym. Na to ubecy za każdym razem proponowali mu współpracę za cenę uwolnienia! Moją celę dzieliłem z czterema kolegami: wspomnianym wyżej J. Hilbrychtem,

Włodkiem Forysiem i Bargielem z „Solidarności” Bielsko-Bialskiej oraz Gabrielem (zapomniałem nazwiska) z Politechniki Gliwickiej. J. Hilbrycht był lekarzem i o jego uwolnienie strasznie zabiegała jego żona. Był ponadto utalentowanym rysownikiem i na potrzeby naszej więziennej kaplicy zorganizowanej w innej pustej, więc nieogrzewanej celi, narysował czternaście stacji drogi krzyżowej, symbolicznie ukazujące ich istotę. Tam też po raz pierwszy podjęliśmy rozważania na temat encykliki Jana Pawła II „Laborem exercens” oraz poszczególnymi księgami Pisma Świętego, które kontynuowaliśmy do ostatnich dni naszego internowania. W. Forys był przesympatycznym doktorem ekonomii świetnie grającym na gitarze, z którym dane mi było dzielić losy internowanych aż do Łupkowa włącznie (wyszedł pewnie w listopadzie na wolność i wyjechał do Kanady ze swą dopiero co zaślubioną małżonką).

Nasze więzienie w Jastrzębiu-Szerokiej odwiedzili dwaj wybitni hierarchowie: bp Herbert Bednorz – ordynariusz katowicki oraz kard. Franciszek Macharski – metropolita krakowski. W czasie wizyty bpa H. Bednorza, K. Trojanowi udało się nakłonić go, by zezwolił wnieść na teren więzienia zakonsekrowane Hostie święte. W sobotę na widzeniu były już w naszej więziennej „Kaplicy”, w której podjęliśmy czuwanie przed Najświętszym Sakramentem, aż do radiowej Mszy św. w niedzielę. Jakaż była nasza radość, gdy w czas komunii po raz pierwszy od 13 grudnia mogliśmy przyjąć Ciało Chrystusa. Zostaliśmy za to ukarani przez władze więzienne, co przyjęliśmy z wielką dumą.

Dopiero w Jastrzębiu -Szerokiej miałem pierwsze widzenie z żoną Czesławą i córką – moim ukochanym Zuzikiem – to był jej drugi przykry kontakt z wielką polityką. Mimo że moja małżonka była w zaawansowanej ciąży z Bożysiem, to myszkowska Komenda MO uznała za stosowne zwozić ją co do miejsca mojego aktualnego pobytu, w związku z czym odwiedziła najpierw więzienia w Zabrze-Zaborzu i w Raciborzu! Takie milicyjne chamstwo.

23 marca w południe zapakowali nas do „suk” i powieźli w nieznanym kierunku. Koledzy z krakowskiego poznali przez sufitowy wywietrznik, że wiozą nas przez Kraków dalej na wschód.. Czyżby zatem miała się realizować owa optymistyczna wersja losów opozycji antykomunistycznej, że pojedziemy na Syberię (wersja pesymistyczna zakładała, że tam dotrzemy piechotą)? Późnym wieczorem zajechaliśmy do więzienia w Tarnowie, gdzie nas uraczyli herbatą i powieźli dalej na wschód. Gdy udręczeni wielogodzinną podróżą nareszcie opuszczaliśmy suki z mandżurami, powitały nas gromkie śpiewy naszych kolegów z „Solidarności” rzeszowskiej. To była jeszcze Polska – Uherce Mineralne w Bieszczadach! Nareszcie w miarę ciepło w celach i możliwość całodziennego pobytu na spacerniku. Tam poznałem mojego serdecznego

przyjaciela – już śp. Waldka Mikołowicza z Jarosławia i wielu, wielu innych z całego południa Polski. Tam też nareszcie mieliśmy Mszę św. w niedzielę i święta. Oczywiście urządziliśmy w jednej z cel stałą kaplicę. W Wielki Piątek dane mi było poprowadzić całą „drogę krzyżową” pod stacjami narysowanymi przez J. Hilbrychta. Tam też od kolegów z Podkarpacia nauczyłem się śpiewać „Gorzkie żale”. A potem była Wielkanocna Rezurekcja w więziennych murach, na której zebrało się co najwyżej dwie trzecie internowanych. Wkrótce też nastąpiły nabożeństwa „Majowe”, które dane mi było prowadzić. To był piękny czas. Wolno było posiadać instrumenty muzyczne, więc koledzy przygrywali do melodii litaniijnej. Podobnie było też podczas nabożeństw czerwcowych.

Szybko i mocno zżyliśmy się z naszymi kolegami z „Solidarności” Podkarpaciej. Toteż, gdy chciano ich wywieźć w nieznaną, sprzeciwiliśmy się temu zamiarowi, barykadując łózkami metalowymi wejście do naszego więziennego budynku, gdzie oni z nami byli uwięzieni. Suki odjechały tym razem bez nich. Wkrótce na takie dictum acerbum ubecja odpowiedziała prowokacją. Nasz więzienny kolega, cierpiący na klaustrofobię, kilkakrotnie chciał sobie odebrać życie. Gdy nareszcie, według relacji współlokatorów jego celi, chciał się powiesić, co w ostatniej chwili udaremnił jego koledzy, a ubecja na zgłaszane do władz więziennych protesty odpowiadała jak zwykle propozycją współpracy, postanowiliśmy się zbuntować. Nadarzała się ku temu świetna okazja, gdy potężna cysterna z wodą stawała się z godziny na godzinę coraz bardziej pusta, aż dawała donośny, wręcz ogłuszający dźwięk. Koledzy owinąwszy sobie głowy jakby turbanem, by nie ogłuchnąć od tego cysternianego dzwonu, walili weń zapamiętale i na zmianę. Dźwięk był zaiste ogłuszający skoro w budynku przy zamkniętych oknach i drzwiach z wielkim trudem można się było, wrzeszcząc, porozumieć. Gdy już tak przez dobrą godzinę podzwoniliśmy sobie, jeden z kolegów, który po czasie okazał się prowokatorem rzucił propozycję, by rozpaść wielkie ognisko! Ale czym palić? Niektórzy w tym buntowniczym nastroju poświęcili nawet swoje materace i krzesła. Wtem, co trzeźwiejsi koledzy zauważyli, że na „kogutkach”, tj. wieżyczkach strażniczych nie ma strażników, a zawsze tam byli, dzień i noc. Okazało się też, że w naszym budynku nie ma strażników, ba!, nie ma ich nawet na bramie głównej. Wtedy ów prowokator zawołał: „To uciekajmy!” Lecz wówczas najroztropniejsi, w tym K. Trojan, powiedzieli stop! To może być prowokacja. A może komuna padła, a my tu niepotrzebnie siedzimy? Poszło kilku wtajemniczonych posłuchać radia ukrytego w maszynie do golenia. Po pół godzinie wrócili oznajmiając, że komuna niestety trzyma się mocno. To co robimy? Idziemy spać. Kilku niech pilnuje, co się będzie działo. W godzinę później, gdy się już zrobiło dobrze

ciemno, otoczyli nasze więzienie milicjanci, w pół godziny po nich zomowcy, w końcu późną już nocą przyjechali żołnierze. Wkrótce, to był koniec kwietnia, spadł śnieg, a ci żołnierze byli w letnim umundurowaniu. Było nam ich żal, bo przecież służby w wojsku nikt sobie w tamtych czasach nie wybierał, każdy zdrowy mężczyzna musiał dwa lata odsłużyć „ku chwale ojczyzny”. I tak całą noc stali, a myśmy smacznie spali, z wyjątkiem kilku czuwających. Rano, około godziny ósmej zauważyliśmy formujące się przy bramie wjazdowej oddziały strażników więziennych. Co odważniejsi zgromadziliśmy się na spacerniku, by ich powitać naszą wiązaną pieśnią patriotycznych, których w PRL-u nie wolno było śpiewać oraz pieśnią antysowieckich i antykomunistycznych. Weszli i krokiem marszowym skierowali się ku naszemu budynkowi. Gdy byli już bardzo blisko podjęliśmy śpiew Mazurka Dąbrowskiego. Stał tam między innymi Rysiu Kuszłyko, który wyraził zdziwienie, że tak mało nas na tym spacerniku. A oni nam namiętnie robili zdjęcia. Weszli do budynku. My za nimi, a tam tłum naszych, a więc nie spali, lecz czekali z podwiniętymi ogonami. Do pomieszczenia strażników, gdzie siedzieli ubecy, weszli dowódcy formacji otaczających przez całą noc nasze więzienie. I tam ku naszej satysfakcji podpułkownik czy może major rugał tych naszych ubeków używając najordynarniejszych słów, a myśmy jeszcze zza drzwi go zachęcali odzywkami w rodzaju: „a w ryja go”.

Dzięki roztropności naszych kolegów najbardziej poturbowana ciężkimi wyzwiskami okazała się ubecja. W kilka tygodni po tych zdarzeniach nasz internowany kolega wracający z przepustki do naszego więzienia był świadkiem rozmowy współpasażerów pociągu, w której mówiono o wielu ofiarach pacyfikacji naszego więzienia. Gdy zaś nasz kolega usiłował zdementować te hiobowe wieści jako autentyczny uczestnik tych wydarzeń, nie uwierzyli mu, a na okazaną im przepustkę z więzienia w Uhercach, uznali, że taką każdy ubek może sobie załatwić. Taki był wówczas stan gotowości bojowej narodu i absolutny brak zaufania do władzy ludowej. I to wszystko zmarnował kapuś Wałęsa i jemu podobni!

Gdzieś w końcu kwietnia, w miejsce naszych kolegów z „Solidarności” krośnieńskiej, przemyskiej i rzeszowskiej osadzono kolegów z „Solidarności” kieleckiej i krakowskiej. Koledzy z Kielecczyzny: Edmund Sarna, Jurek Stępień i Stasiu Żak okazali się wspaniałymi przyjaciółmi, którzy wnieśli wiele dobra w życie naszej więziennej wspólnoty. Śp. E. Sarna parał się metaloplastyką wykorzystując blachę pozyskiwaną z konserw. J. Stępień grywał nam na saksofonie i gitarze, a S. Żak dawał fenomenalne wykłady z historii literatury opatrując je cytatami z pamięci, niejednokrotnie budzącymi podziw częstotliwością i obszernością. Słuchało się go z ogromną przyjemnością,

a znajomość z nim przetrwała aż do późnych lat 90. Był on senatorem przez dwie pierwsze kadencje.

Natomiast koledzy z Regionu Małopolskiego mieli jakiegoś przywódcę bardzo nie zrównoważonego, który wzywał nas do permanentnego buntu przeciw władzy więziennej jako substytutu władzy państwowej, a efektem tego buntu powinna być ruina tego więzienia, z którego nie powinien pozostać kamień na kamieniu. Pewnie to on właśnie, co pewien czas wieczorami i nocą na całe gardło wrzeszczał „alarm!”, aż wreszcie spotkał się z zapowiedzią jednego ze współwięźniów, który onegdaj odsiedział wieloletni wyrok za zabójstwo w afekcie, że gotów jest odsiedzieć drugie tyle za ucieszenie na zawsze tego, który ryczy po nocy idiotyczne alarmy. Poskutkowało, ale zamiast tego w ramach buntu nasrał w nocy na skrzyżowaniu korytarzy więziennych. A gdy i to spotkało się z naszą dezaprobatą owi buntownicy wszystkie śmieci wyrzucali przez okno zamiast do kosza, tak że po pewnym czasie można było bez trudu wskazać celę należącą do nich. Był to dla nas – działaczy „Solidarności” wielki wstyd, kompromitacja naszego ruchu!

Od 13 marca przyjęło się obchodzić miesięcznice naszego internowania. W związku z tym zaproponowałem kolegom, by 13 maja odstąpili od tego zwyczaju ze względu na pierwszą rocznicę zamachu na Jana Pawła II i w podziękę za uratowanie mu życia odmówili „Anioł Pański”. Koledzy jednak nie chcieli słyszeć o tym, by miesięcznicę swojej było nie było klęski zastąpić dziękczynieniem w rocznicę zwycięstwa Maryi nad skrytobójczym zamiarem mocodawców Ali Agcy. Anioł Pański odmawiałem tylko ja z Waldkiem Mikołowiczem. Reszta świętowała swoje uwięzienie. W tydzień później od K. Trojana dowiedziałem się, że właśnie 13 maja urodził mi się syn – ma się rozumieć – Bożydar. Wielki jest Bóg, który w szczodroblewości nie pozwoli się prześcignąć człowiekowi. Podła ubecja telegram o narodzinach Bożydara dostarczyła mi w ostatnich dniach maja, kiedy na interwencję bpa H. Bednorza otrzymałem przepustkę na chrzest mojego syna. Ubecja była zdolna do jeszcze większej podłości. Oto telegram o śmierci rodziców naszego kolegi, którzy zginęli w wypadku samochodowym, przekazali mu wiele dni po ich pogrzebie.

Pewnie w czerwcu przybyła do nas delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Znalazło się kilku kolegów znających dobrze francuski, którzy tłumaczyli nam, to co mieli nam do powiedzenia ci dygnitarze, a trzeba przyznać, że spodziewaliśmy się wiele po tej wizycie. Po wstępnych kurtuazjach zakomunikowaliśmy im, że znaczna część pomocy, jaka przychodzi od nich dla nas, jest zawłaszczana przez SB i cały aparat represji, o czym świadczy m. in. fakt paradowania strażników więziennych tego więzienia w ubraniach przysłanych dla nas z Finlandii i że w tej sytuacji domagamy się z ich strony

interwencji. Na to oskarżenie i żądanie wypowiedziane przez nas w obecności komendanta więzienia i oficerów SB szef owej delegacji odpowiedział, że oni nie mają tu żadnej władzy i nie będą w tej sprawie interweniowali, bo za tą władzą stoi cały Związek Sowiecki. Po tej wypowiedzi nastąpiło przejmująco długie milczenie. Lepiej, by w ogóle nie przyjeżdżali, niż mieli nam coś takiego powiedzieć. Zginiły Zachód już wtedy był przeniknięty agenturą komunistyczną i drżał na samą myśl o zbrojnej „wizycie” Sowietów w ich sytych ojczyznach.

Na początku czerwca, dzięki interwencji bpa H. Bednorza wyszedł na wolność K. Trojan żegnany przez nas bardzo uroczyście. Od tego czasu utarł się zwyczaj żegnania piosenką każdego internowanego wychodzącego na wolność. Tak było do 22 lipca. Po tym święcie podwójnej zdrady narodowej (najpierw Stanisława Poniatowskiego z targowiczaniem i kurtyzaną Katarzyną w 1792 roku, a następnie tzw. Rządu Lubelskiego ze Stalinem w 1944 roku ogłosił tzw. Manifest Lipcowy) nastąpiły tak masowe wypuszczenia, że wkrótce nie było komu grać i śpiewać piosenek pożegnalnych. W ostatnich dniach lipca każdy z nas miał do dyspozycji całą celę. Tyle nas zostało. I wtedy ów Ciepela, z którym siedziałem w jednej celi, w Raciborzu zadzwonił ze mnie, że tyle modlitw moich na darmo, że Pan Bóg widać głuchy na moje wołanie. Gdyby on wiedział jak ja sobie porozmawiałem z moim ubekiem, to by się pewnie nie dziwił, że mnie władza ludowa nadal pozostawiła w więzieniu z adnotacją, by mnie trzymać w odosobnieniu do końca stanu wojennego. A wszystko dlatego, iż temu ubekowi wyłuszczyłem czarne na białym, że ich postępowanie jest bezprawne, nielegalne, że komuna robi bokami i że nie minie dziesięć lat, gdy upadnie. Facet się bardzo na mnie wkurzył, wrzeszczał, nawet wyjął z kabury rewolwer czy pistolet i powiedział do mnie, że gdybym wystąpił o zmianę decyzji o internowaniu to może dałoby się coś zrobić. A ja mu na to, że odwoływanie się w tych warunkach byłoby jednoznaczne z uznaniem bezprawia jakiego się ta władza dopuściła. W sumie przez tę rozmowę zarobiłem drugie sześć miesięcy.

W pierwszych dniach sierpnia wywieźli nas do więzienia w Rzeszowie Załężu. Tam ponownie spotkałem W. Forsyia – ekonomistę, pracownika naukowego Politechniki Śląskiej oraz W. Mikołowicza. Tam po raz drugi odczułem, że jestem przez środowisko odrzucony, ponieważ nikt mi nie zaproponował zamieszkania z nim w celi. W takiej samej sytuacji znalazł się także R. Kuszleyko, Tadek Dudek oraz Kaziu Cieśla, więc zamieszkaliśmy razem w jedynej celi czteroosobowej i od tej pory mieszkaliśmy już razem aż do zwolnienia z internowania, a więc także w Nowym Łupkowie.

Tam do więzienia w Rzeszowie Załężu obiecał przybyć w święto Matki Bożej Jasnogórskiej ordynariusz częstochowski – śp. bp Stefan Bareła. Do tego

niebываłego wydarzenia poczyniliśmy stosowne przygotowania. Jakież było nasze zdziwienie, gdy rano 26 sierpnia nasze cele zastaliśmy po raz pierwszy zamknięte. Zaczęliśmy walić w drzwi czym popadło, a w większych celach – ośmioosobowych, ponieważ nie wszyscy mogli dorwać się do drzwi, w jednej z cel koledzy wpadli na pomysł, by metalowym łóżkiem walić w ścianę boczną celi. Jakież było ich zdumienie, gdy po kilku uderzeniach ściana się rozsypała, za którą ujrzeni zaskoczonych kolegów z sąsiedniej celi, którzy wkrótce pokonali następną ścianę, a za nią następną i następną, aż dotarli do niezamieszkannej celi, która z tego powodu nie była zaryglowana. Najszczerze przedostali się do niej i wydostawszy się na korytarz pootwierali wszystkie nasze cele, gdyż strażnicy więzienni, nie chcąc słuchać wywołanego przez nas hałasu, opuścili nasze piętro. Wylegliśmy wszyscy na korytarz pełni oburzenia na władze więzienne, ale też podekscytowani mocno wyjątkowym obrotem sprawy. Kraty oddzielające korytarz od klatki schodowej opierały się tylko kilka minut przed naszym naporem i tak w chwilę później znaleźliśmy się pod drzwiami naczelnika więzienia. Naczelnik nie miał odwagi wyjść do nas, bo też wyzywaliśmy go od najgorszych, że nam zepsuł takie święto!

Wieczorem wywieźli nas sukami do Nowego Łupkowa. W drodze do kolejnego więzienia koledzy opowiadali, że spod tynku niektórych rozwalonych łóżkami ścian ukazały się wiązki przewodów do podsłuchu więźniów, lecz najistotniejsza była zagadka tajemniczej słabości ścian działowych między celami. Czy to cud, czy może efekt naszego wyjątkowego wzburzenia, czy też może ściany tych naszych cel tak zostały wymurowane, że mogły się rozpaść pod każdym silniejszym uderzeniem. Koledzy istotnie widzieli jak licha była zaprawa wiążąca cegły rozwalonych ścian. Ktoś więc kradł cement przeznaczony na budowę rzeszowskiego więzienia, a więzienie było budowane w PRL-u i to przez samych więźniów. Lecz to nie więźniowie ukradli ów cement, a jacyś strażnicy więzienni lub może sam komendant więzienia. Skoro więc już sam aparat sprawiedliwości przeżarty był rakiem korupcji i oszustwa, to przecież ustrój socjalistyczny musiał mieć się ku końcowi. Ja wróżyłem mu upadek w ciągu dziesięciu lat, na co mam świadków. Pomyliłem się, ustrój upadł szybko, lecz nie pod ciosami „Solidarności”, a w wyniku pazerności niedawnych towarzyszy PZPR chciwych majątku państwowego, który uważali za niczyj, a więc nadający się do rozgrabienia! I tak po 1989 roku byliśmy świadkami grabieży majątku narodowego na niespotykaną skalę!!! A kradli nie zwykli złodzieje, lecz złodzieje z tzw. klasą polityczną. W Nowym Łupkowie było nam najlepiej. Wprawdzie wróciły chłody, ale w każdej celi były włączone nasze domowe grzejniki, więc nie było nam zimno, a ponadto przychodziło

do nas tyle różnych darów, że nie można było tego przejeść, zatem ich część przekazywaliśmy rodzinom na widzeniach.

Do Nowego Łupkowa trafiliśmy 27 sierpnia nocą. Niewiele więc mieliśmy czasu, by zorganizować obchody drugiej rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Postanowiliśmy zawiesić na wysokiej na 20 m latarni białą flagę z charakterystycznym czerwonym napisem „Solidarność”. Flagę wykonał W. Mikołowicz, którego warsztat drukowania tkanin i papieru pracował do późnych godzin nocnych, dzień w dzień, czekała więc 31 sierpnia na śmiałka, który zawiesi ją na owej latarni. Uczynił to wczesnym rankiem Tadek Dudek – niezwykle sprawny fizycznie student V roku matematyki. Flaga łopotała radośnie od rana nad całym naszym więzieniem, a pod latarnią, jakby pod masztem, przeprowadziliśmy uroczysty apel ze śpiewami zakazanych pieśni patriotycznych.

Wkrótce zjawił się u nas komendant więzienia z żądaniem, byśmy zdjęli tę naszą flagę. Oczywiście spotkał się z negatywną odpowiedzią. Komendant rozumiał, że sam będzie musiał ją zdjąć, ale jak to zrobić bez „zwyżki”, czyli drabiny mechanicznej? Sprowadzenie jej z Rzeszowa odpadało, gdyż trzeba byłoby się przyznać do niedostatecznego sprawowania nadzoru nad więźniami! Wobec takiego dictum acerbum pan komendant pofatygował się do nas ponownie z propozycją polubownego załatwienia sprawy. Koledzy wytargowali od niego sporo ułatwień w naszym więziennym życiu, tj. udostępnienie za dnia całego obszaru więzienia dla internowanych, była swoboda wychodzenia z baraku więziennego przez cały dzień, była swoboda rozmów podczas widzeń z rodzinami. Gdy zaś komendant spróbował się wycofać z tych swoich zobowiązań i zamknął nas w naszym baraku, wówczas nauczeni doświadczeniem rzeszowskim wywaliliśmy łózkami metalowymi okno korytarzowe, przez które wyszliśmy na zewnątrz i dotarliśmy do komendanta, by go zapytać o obyczaj dotrzymywania słowa. Więc już się incydent z zamykaniem baraku nie powtórzył.

Wielkie wzburzenie wywoływało we mnie opalanie się niektórych naszych kolegów całkiem nago z wywalonymi bezwstydnie genitaliami. Oburzało nas to nie tylko ze względów religijnych, ale także w trosce o naszą opinię. Przecież władze więzienne mogły bez trudu sfotografować tych błaznów i wysłać zdjęcia do ich Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” i opublikować je w reżimowej prasie! Tego tylko nam jeszcze brakowało. Całe szczęście skończyły się ciepłe dni, a wraz z nimi warunki do opalania. Ta nonszalancja wielu internowanych pozwoliła przefarbować się komunistom we właścicieli mediów, zakładów pracy, uczelni itd. We Mszy św. niedzielnej, którą odprawiał ksiądz z Łupkowa, uczestniczyło mniej niż jedna trzecia kolegów, mimo że

w pantoflach mogli na nią przyjąć, bo się odprawiała za ścianą ich celi! Nic więc dziwnego, że taka „Solidarność” dała się łatwo omotać, wciągnąć w lewe interesy i wykorzystać jako agentura SB.

W Łupkowie szła na całego produkcja zakazanej bibuły, znaczków poczty więziennej, makatek z Mickiewiczowskim tekstem „*Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem*”. Tutaj też nagrywaliśmy dla rodzin śpiewane przez nas zakazane i patriotyczne piosenki, rozpoczynające się „Bogurodzicą”. Od początku grudnia rozpoczęły się liczne wyjścia kolegów na wolność. Naszą celę opróżnili jednego dnia, tj. 11 grudnia. Najpierw wyszedł T. Dudek, potem R. Kuszłyko, na końcu autor tych wspomnień. Ze względu na późną porę otrzymania decyzji o zwolnieniu z internowania mogłem jedynie dojechać do Zagórza i tam czekać do rana na pociąg do Katowic albo też zatrzymać się u sióstr w słynnej Komańczy – ostatniego miejsca internowania Prymasa Tysiąclecia – kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oczywiście nocowałem u sióstr, by we wczesnych godzinach niedzielnych ruszyć pociągiem wprost do Częstochowy – na Jasną Górę, najpierw podziękować Matce Bożej i Królowej Polski za uwolnienie z więzienia i za moją rodzinę, za Zuzię i za Bożydara. Zdażyłem na Prymarię, na Mszę św. odpustową z 8 grudnia – Święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. A potem powrót do domu, do Myszkowa na Strażacką i wielka radość półrocznego Bożysia, że gdyby umiał, to by z wózka dziecięcego wyskoczył!

Potem powrót do pracy, do Huty „Katowice”, lecz tu zaskoczenie – mam do wybrania dwa miesiące urlopu, więc dopiero w lutym mogę podjąć pracę. I zamiast czas ten przeznaczyć na jakieś remonty, na rozmowy z rodziną, co dalej robić, zacząłem szukać zatrudnienia w szkolnictwie. Nie konsultując swej decyzji z nikim zwolniłem się z Huty Katowice i zatrudniłem w Domu Chłopców w jakiej miejscowości prowadzonym przez siostry zakonne. Starałem się wywiązywać z moich obowiązków jak najlepiej. Jakież było moje zaskoczenie, gdy w czerwcu otrzymałem od siostry dyrektor wypowiedzenie z pracy bez podania istotnych przyczyn. Nie była to jednak szkoła podległa Ministerstwu Oświaty i Wychowania, więc decyzja siostry dyrektor nie mogła być podważona. Zostałem bez pracy.

Od nowego 1984 roku zaangażował mnie na stanowisko katechety ks. Marian Gołąbek. To była jego wielka odpowiedzialność, której podjął się pod namową J. Lamcha. To działanie Opatrzności Bożej, która zamiast soczystego klapsa dała mi nową szansę! Przecież ja nie miałem żadnego przygotowania katechetycznego, które uzyskałem dopiero podczas dwumiesięcznego kursu w Instytucie Teologicznym w Częstochowie. Za odwagę zaangażowania mnie do

nauki religii drogo zapłacił proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Sokolnikach. Ubecy rozpuścili pogłoskę o rzekomym gwałcie homoseksualnym na młodym mieszkańcu Dobrogoszczyc, który wraz ze swą narzeczoną dał właśnie na zapowiedzi o zamiarze zawarcia małżeństwa. Gdy się o tym dowiedziałem, natychmiast udałem się do rzekomej ofiary gwałtu, gdzie był wielki lament z powodu wstydu, jaki mu zrobiła ubecja puszczając w świat kompromitujące kłamstwo. To była ohydna zemsta ubecji za wykazanie przed sądem, że wybory do sejmu na terenie gminy Niegowa zostały sfalszowane, gdyż do lokali wyborczych przybyło tam znacznie mniej obywateli niż podano do wiadomości. Ksiądz M. Gołąbek widząc z jaką szybkością rozniosła się wieść o jego rzekomym gwałcie i jak parafianie dali jej wiarę, postanowił opuścić nie tylko swoją parafię, ale ojczyznę i osiadł jako misjonarz w Kanadzie.

Po latach wielu moich kolegów zadawało sobie pytanie: „Czy warto było tak się poświęcać?” Przecież nasi ideowi przeciwnicy, ci którzy nas zamykali w więzieniach wykorzystali moment upadku tzw. „Komuny”, by się uwłaszczyć na naszym narodowym majątku, jak Putin i jego koledzy czekałsi na majątku „matuszki Rosji”. Lecz Putin służy Rosji i za to Rosjanie go cenią.. A u nas tysiące zlikwidowanych mniejszych i większych i ogromnych zakładów, fabryk, lasów, ziem, bo przeszkadzały, konkurowały swą produkcją z zachodnimi markami.

Zatem czy warto było? Ponieważ od początku nie liczyłem na żadne profity, a poszedłem walczyć o należne nam prawa, bo Ojczyzna wzywała, bo naród po wizycie Ojca Świętego – Jana Pawła II podnosił się z kolan, więc nic nie straciłem skoro liczyłem tylko na to, że się wybijemy na niepodległość, a to się chyba teraz właśnie dokonuje. Jesteśmy biedni jako naród, do gołej skóry oskubani, ale suwerenni i tak trzymać. A nasza młodzież, ta najzdolniejsza, gdy zobaczy, że nasz Kraj, Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Królestwo Chrystusa Króla odnosi sukcesy, nabiera sił, wróci wkrótce bogatsza o znajomość języka i doświadczenia wyniesione stamtąd, bo będzie miała do czego wrócić.

III. SYWETKI

Jarosław Durka

Regionalny Ośrodek Doskonalenia

Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

„ZESZYTY MYSZKOWSKIE”

2017 NR 4 s. 205-216

ISSN 2391-8810 (wersja drukowana)

ISSN 2544-4549 (wersja elektroniczna)

Franciszek Makuch ps. „Roman” (1913-1979)

Streszczenie

Artykuł przedstawia sylwetkę Franciszka Makucha (1913-1979), który jako oficer uczestniczył w walkach 1939 r., m.in. w obronie Modlina, a później pod pseudonimem „Roman” walczył w szeregach Armii Krajowej. W konspiracji był szefem referatu przerzutów powietrznych. Po wejściu Armii Czerwonej został zdradzony, zatrzymany przez NKWD i wywieziony w głąb Związku Sowieckiego, gdzie musiał pracować fizycznie w kopalniach. Po powrocie do Polski był obserwowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w ramach sprawy „MONOPOL – V”.

Summary

The article presents the figure of Franciszek Makuch (1913-1979), who as an officer participated in the fights of 1939, among others in defense of Modlin and later, under the pseudonym “Roman” he fought in the ranks of the Home Army. In the conspiracy he was the head of the department of air-transferring. After the entry of the Red Army he was betrayed, detained by the NKVD and deported to the Soviet Union, where he had to work physically in the mines. After his returning to Poland he was observed by the Public Security Office in the case of “MONOPOL - V”.

Słowa kluczowe: Armia Krajowa, Modlin, Częstochowa, referat przerzutów powietrznych, konspiracja

Keywords: Home Army, Modlin, Częstochowa, the department of air-transferring, conspiracy

Franciszek Makuch urodził się 2 lutego 1913 roku w Dąbrownie k. Niegowy. Był synem Jana Makucha¹ (1878-1966) i Krystyny z Krakowiaków². Jego dziadek Ignacy Makuch³, jak i ojciec byli rolnikami (ojciec posiadał 12 mórg ziemi), ale dorabiali sobie jako stolarze przy dworze rodziny Kukulńskich w Dąbrownie. Franciszek miał dwóch braci rodzonych: Stanisława i Władysława, a także dwóch braci przyrodnich. Do 1925 roku uczęszczał do 4-klasowej szkoły w Dąbrownie, a później do 7-klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Janowie. Ukończył ją w 1928 roku. W latach 1930-1935 uczył się w Państwowej Szkole Przemysłowej im. Stanisława Staszica w Krakowie na wydziale mechanicznym. 2 września 1935 roku został przyjęty do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, która kształciła kandydatów na oficerów artylerii⁴. Przebywał tam do 1938 roku. 15 października 1938 roku został mianowany podporucznikiem służby stałej i dostał przydział do 28 Pułku Artylerii z 28 Dywizji Piechoty. Znalazł się w garnizonie w Dęblinie, pułk stacjonował w koszarach na Zajezerzu⁵.

1 Zob. Archiwum rodziny Franciszka Makucha, S. Piętaś, *Historia mojej rodziny*, rękopis, brak numeracji stron (dalej: *Historia mojej rodziny...*); informację tę potwierdzono autorowi 15 września 2017 r. za pośrednictwem Klaudii Piętaś. Natomiast według dokumentów wytworzonych przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego ojciec Franciszka Makucha miał na imię Adam, zob. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN), Ka 032/22, cz. 1, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach o wszczęciu rozpracowania obiektowego pod krytonimem „Monopol V” na byłych członków lotnictwa AK z 16 sierpnia 1951 r., k. 11; tamże, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z wykonania operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowego rozpracowania pod krytonimem „MONOPOL-V” z 28 marca 1952 r., k. 30-31. Jednak wszelkie wątpliwości w tym zakresie rozstrzygnęła kwerenda w Archiwum Państwowym w Częstochowie, gdzie w akcie urodzenia, jako ojciec Franciszka figuruje Jan Makuch, zob. Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej: AP Częstochowa), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Staromieściu, sygn. 1913, Akt urodzenia nr 27, k. 14. Podobnie kwerenda w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Teczka personalna Franciszka Makucha, sygn. AP685, Zeszyt ewidencyjny i życiorys, b.p.

2 Córka Ignacego Krakowiaka (1850-1910), który za działalność patriotyczną znalazł się w carskim więzieniu w Radomiu, zob. *Historia mojej rodziny...*

3 Jego żoną była Marianna Luboń, zob. *Historia mojej rodziny...*

4 Na temat tej szkoły zob. *Szkoła Podchorążych Artylerji. Ku uczczeniu dziesięciolecia 1923-1933*. Toruń 1933. CAW, Teczka personalna Franciszka Makucha, sygn. AP685, Życiorys, zeszyt ewidencyjny, świadectwo ukończenia szkoły, b.p.

5 CAW, Teczka personalna Franciszka Makucha, sygn. AP685, Zeszyt ewidencyjny, b.p.; szerzej na temat tej jednostki: S. M. Przybyszewski, 28. *[Dwudziesty ósmy] Pułk Artylerii Lekkiej (1922-*

Na stronach starego notatnika kieszonkowego „Agenda” z 1938 roku zaczął relacjonować wydarzenia ostatnich dni sierpnia i września 1939 roku. Dzięki temu można dokładnie odtworzyć przebieg zdarzeń z tego okresu. 24 sierpnia mimo choroby uczestniczył w mobilizacji 3 batalionu 28 Pułku Artylerii w miejscowości Borek. Trzy dni później pojechał jako oficer załadowczy do Dębłina. 28 sierpnia wraz ze swoją jednostką wyjechał przez Warszawę, Kołuszki, Widzew, Pabianice i Zduńską Wolę do Łaska. Tam 29 sierpnia nastąpił rozładunek i wymarsz w kierunku Wielunia. W nocy 30 sierpnia pułk zajął stanowisko w Popowicach koło Wielunia, a następnego dnia w miejscowości Kadłub. Był świadkiem bombardowania Wielunia, pożarów w okolicznych miejscowościach. W notatniku zapisał: „W nocy zmiana stanowiska – jedziemy do przodu przez palący się Wieluń, gruzy i zniszczenie. Pierwszy obraz zniszczenia wojennego. W nocy poszukiwania i zajęcie stanowiska ogniowego w miejscowości Niedzielisko – zimno, słońca [...]”⁶. 3 września jego oddział ponownie wycofał się i zmienił stanowisko. Makuch w notatniku zawarł informację o smutnym widoku wycofującej się ludności cywilnej i torowaniu dróg, wieściach o rozbitych taborach i działaniach niemieckich grup dywersyjnych. Kolejne notatki opisują wycofywanie się przez kolejne miejscowości i prowadzoną walkę. 4 września jego jednostka znalazła się w Świerczowie, 7 września w Sędziejowicach, 8 września w okolicach Czyżeminka, gdzie nadszedł rozkaz o dalszym wycofywaniu się bez podejmowania obrony Łodzi. 9 września po ataku niemieckich czołgów nastąpiło chaotyczne wycofanie się i kolejne walki. Pułk wycofał się przez Skierniewice i kierował się na Żyrardów. 11 września Franciszek Makuch odnotował chwilę oddechu i miłe przyjęcie żołnierzy kartoflami, jajecznicą, kawą i ciastkami w folwarku Sokóle. W opisie kolejnych dni zawarł informacje o przemarszu przez Żyrardów i Brwinów, zmęczeniu koni i głodzie, otoczeniu przez nieprzyjaciela i udanej próbie przebicia się rozbitych jednostek do Modlina. 14 września dotarł do twierdzy Modlin. W notatniku zapisał: „z pułku stworzono 3 baterie”⁷. Zgłodniali żołnierze w poszukiwaniu pożywienia przeszukiwali co się da i wręcz „rzucali się” na piekarnię po chleb. Pod datą 18 września Makuch odnotował ciężkie walki o Modlin: „Wstrzelenie się npl [nieprzyjacielskich – przyp. J. D.] baterii, straszliwy ogień i wymiana gęstych strzałów. Pierwsi ranni, żegnam 3 i odsyłam do szpitala z łzami. Za chwilę nowych 4 rannych ludzi wraz ze mną. Dostałem w palce i nogę – bardzo

1939): *Zajeździe (Garnizon Dęblin)*. Kielce 2001.

6 Archiwum rodziny Franciszka Makucha, Notatnik kieszonkowy AGENDA na rok 1938 z odręcznymi wpisami Franciszka Makucha z 1939 roku.

7 Tamże.

cierpiałem. Pojechałem do szpitala. Operacja – wyjmowanie odłamka z palca. Powrót do baterii motocyklem”⁸. W notatce z datą 28 września zapisał „Kapitulacja zawieszenie broni”⁹. Dzień później żołnierze złożyli broń i zostali przetransportowani samochodami do obozu jenieckiego w Działdowie. 30 września odnotował „Głód i bieda, najadłem się buraków czerwonych i cebuli że zachorowałem. Niewola”¹⁰. Ostatni wpis dotyczy 16 października i informuje o zwolnieniu pierwszej grupy oficerów¹¹. Kiedy sam został uwolniony wrócił do rodzinnego Dąbrowna. Wiosną 1940 roku nie stawił się na wezwanie żandarmerii niemieckiej w Żarkach. Obawiał się, że wezwanie go do rejestracji było podstępem, a prawdziwą intencją Niemców było aresztowanie. Odtąd musiał się ukrywać. Wstąpił do konspiracji, do Polskiej Organizacji Zbrojnej¹², której struktury ukształtowały się w Częstochowie. Organizacja ta do początku 1943 roku, w ramach akcji scaleniowej, weszła w struktury Armii Krajowej¹³. Do zadań Franciszka Makucha należało organizowanie konspiracji na terenie powiatu radomskiego i kieleckiego w Generalnym Gubernatorstwie, a także na terenach włączonych do III Rzeszy, w okolicach Sosnowca, Niwki i Modrzejowa. W tym celu nielegalnie, często w przebraniu (w okresie kiedy jeszcze było to możliwe przebierał się za Żyda), przechodził przez granicę na odcinku Żarki-Koziegłowy. W konspiracji używał fałszywego nazwiska Andrzej Wójcik i pracował w zakładzie pogrzebowym w Częstochowie przy ul. Cmentarnej. W Inspektoracie Częstochowskim Okręgu Radomsko-Kieleckim Armii Krajowej, pod pseudonimem „Roman” kpt. Franciszek Makuch był szefem referatu przerzutów powietrznych¹⁴. W referacie mógł znaleźć się

8 Tamże.

9 Tamże. 28 września nastąpiło zawieszenie broni, a kapitulacja 29 września, zob. L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*. Warszawa 1985, s. 281.

10 Archiwum rodziny Franciszka Makucha, Notatnik kieszonkowy AGENDA na rok 1938 z odręcznymi wpisami Franciszka Makucha z 1939 roku.

11 Tamże.

12 *Historia mojej rodziny...*

13 Komendantem Okręgu Częstochowsko-Kieleckiego był por. Tadeusz Więckowski, a następnie rtm. Franciszek Blechowski „Sarna”. Zob. *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*. T. III: *Armia Krajowa*. Red. S. Lityński, A. Sawczyński. Londyn 1950, s. 163.

14 W. Borzobohaty, „Jodla” *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*. Warszawa 1988, s. 90; J. Rell, *Struktury organizacyjne SZP-ZWZ-AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego i organizacji zintegrowanych*. W: *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki. Materiały z sesji naukowej*. Red. A. Massalski, S. Meducki. Kielce 1999, s. 53; J. Durka, *Inspektorat Częstochowski Armii Krajowej*, „Częstochowski Biuletyn Oświatowy” 2010, nr 1 (75), s. 17-19; W. J. Wiąg, *Struktura organizacyjna Armii Krajowej*. Warszawa 2003, s. 479-502. Na temat częstochowskiej konspiracji zob. także:

za sprawą Tadeusza Więckowskiego ps. „Czumak”, z którym współpracował w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Więckowski zorganizował w Częstochowie, składający się z trzech plutonów, oddział lotniskowy przeznaczony między innymi do akcji przyjmowania zrzutów dla AK¹⁵. Zadaniem „Romana” było przygotowanie i opracowanie miejsc, które służyły jako zrzutowiska¹⁶. Ponadto organizował ich zabezpieczenie w czasie zrzutów. W celu ich ochrony wykorzystywano dobrze umundurowane i uzbrojone oddziały leśne Jerzego Kurpińskiego „Ponurego” i Stanisława Wencla „Twardego”¹⁷. W grudniu 1944 roku „Roman” odpowiadał za przyjęcie Brytyjskiej Misji Wojskowej SOE w Polsce. Jej członkowie w ramach misji o kryptonimie „Freston”, na początku 1945 roku spotkali się z gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”¹⁸. Por. Franciszek Makuch „Roman” w dokumentach wytworzonych po 1 stycznia 1945 roku wymieniany jest jako członek 24-osobowej kadry kierowniczej AK w Częstochowie¹⁹.

19 stycznia 1945 roku gen. Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz o rozwiązaniu AK. Jednocześnie, wobec wrogiego stosunku Związku Sowieckiego do Polskiego Państwa Podziemnego, przystąpiono do tworzenia nowej organizacji konspiracyjnej „NIE”. „Roman”, który w strukturach AK odpowiadał za przygotowanie zrzutowisk, mógł być w to zaangażowany. Jeśli tak, to jego misja

T. Dubicki, R. Majzner, *Ruch oporu. W: Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego, T. III: W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej*. Red. R. Szwed. Częstochowa 2006, s. 509-526.

15 H. Szoldrska, *Lotnictwo Podziemia czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*. Warszawa 1986, s. 86. Na temat zrzutów w okolicach Częstochowy zob. K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*. Warszawa 2005, s. 115, 136, 173, 186, 249, 273, 274, 279, 298, 302.

16 AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Pismo szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miasto i powiat Częstochowa do naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Stalinogrodzie z 5 lutego 1954 r. – Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowej pod krypt. „MONOPOL-V” zmierzający do zabezpieczenia byłych zrzutowisk z okresu okupacji na terenie powiatu częstochowskiego, k. 144.

17 J. Durka, *Wencel Stanisław*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, Kraków 2005, nr 24, s. 321-327; Tenże, *Jerzy Jan Kurpiński (1918-1955)*. W: *Konspiracja i Opór Społeczny w Polsce. Słownik biograficzny, T. III*. Kraków-Warszawa-Wrocław 2007, s. 294-298.

18 J. Durka, «Freston» – *Brytyjska Misja Wojskowa SOE w Polsce...*, s. 97-121; Tenże, *Kryptonim „Jodla”. Organizacja i rola systemów komunikowania i komunikacji w Okręgu Radomsko-Kieleckim...*, s. 47-57; Z. Zieliński, *Jedni z najdzielniejszych. Żołnierze 74 Górnoląskiego Pułku Piechoty WP 1919-1939, 74 Pułku Armii Krajowej 1944-1945*. Warszawa 2006, s. 43, 248-249.

19 T. Dubicki, *Działalność Inspektoratu Częstochowskiego ZWZ-AK w świetle materiałów archiwalnych tegoż Inspektoratu*. W: *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki. Materiały z sesji naukowej*. Red. A. Massalski, S. Meducki. Kielce 1999, s. 94.

zakończyła się już po kilku dniach. Jeden z żołnierzy „Ponurego”, uciekinier z Batalionów Chłopskich „Rudy”, który przed wkroczeniem Armii Czerwonej wstąpił do oddziału, okazał się zdrajcą. Był to najprawdopodobniej Edward Kowalski, uczestniczący wcześniej w ochronie zrzutów²⁰. W przekazie rodziny wydarzenia miały następujący przebieg:

„26 stycznia 1945 r. kiedy Armia Sowiecka wyzwoliła nasz teren [...] Częstochowy, wujek [Franciszek Makuch – przyp. J. D.] z kolegą wracał do domu rodzinnego, chciał odwiedzić gajowego i sprawdzić ukryte bunkry ze zrzutami. U gajowego zastał czekającego na niego „Rudego” (i ukrytych żołnierzy NKWD). Wujek niczego się nie spodziewając wstąpił do kolegi prosząc o posiłek. „Rudy” poznał „Romana” i powiedział do enkawudzistów jak Judasz – to jest ten – zostali aresztowani, nawet nie pozwolono im zjeść posiłku. Zażądali wydania zawartości bunkrów od gajowego i pod bronią zaprowadzili ich do bunkrów. Zabrali pełne dwa samochody ciężarowe broni i sprzętu wojskowego. Skrępowanych powrozami zawieziono do Częstochowy na ul. Kaczorowską. Fakt ten był w bardzo ścisłej tajemnicy. Przez okres 2 tygodni byli więzieni na Kaczorowskiej. W nocy wywieziono ich w nieznanym kierunku. Zostali wysadzeni w Krakowie – Montelupich – więzienie. Z tego więzienia wywieziono ich do Rosji do Stalino-Donbasu [dziś Donieck – przyp. J.D.] w Zagłębiu Donieckim”²¹.

Franciszek Makuch po wywiezieniu do ZSRS musiał pracować fizycznie w kopalniach. Zesłanych Polaków przewożono z jednej kopalni do drugiej. Mówiono im wtedy, że jadą do Polski. Miało to spowodować załamanie psychiczne.

Jego wywózka była otoczona tajemnicą. Nie poinformowano rodziny, która wszelkimi możliwymi sposobami chciała dowiedzieć się co się stało. W końcu ktoś poinformował o wywiezieniu Makucha do Związku Sowieckiego. Członkowie rodziny poprzez Ambasadę ZSRS w Warszawie i rząd polski próbowali ustalić miejsce pobytu, ale bezskutecznie. Konkretne informacje przywiózł dopiero Paradowski ps. „Para”, który powrócił stamtąd do Polski. Opowiedział rodzinie o warunkach pobytu w ZSRS. Franciszek Makuch wrócił 1 listopada 1947 roku. W przekazie rodzinnym, zostało to zapamiętane w następujący sposób:

„Po prawie 3 latach skazania powrócił wujek do domu, wygłodzony że aż opuchł z głodu, tak że trudno było go poznać”²².

20 AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Doniesienie agenturalne informatora „Nowak” z 17 maja 1952 r., k. 97; tamże, Doniesienie agenturalne informatora „ZD”, k. 100.

21 *Historia mojej rodziny...*

22 Tamże.

Wrócił przygaszony, w złym stanie psychicznym i fizycznym. „Z wesołego, rozmownego, pełnego życia i wiary w słuszną walkę aż do zwycięstwa [...] stał się człowiekiem bardzo zamyślnym i małowównym”²³. Tragedią było to, że to w co wierzył i o co walczył, teraz było traktowane jak przestępstwo²⁴.

Znalazł zatrudnienie w Fabryce Przetworów Ziemniaczanych w Zalesicach. Pomógł mu Jerzy Knothe, który w czasie wojny współpracował z „Romanem”, a do 1945 roku był właścicielem tej fabryki. Knothe jeszcze podczas niemieckiej okupacji został przez „Romana” zaprzysiężony i najprawdopodobniej należał do organizacji „Uprawa”, wspierającej AK. Teraz Makuch został w tej fabryce kierownikiem zaopatrzenia²⁵. W 1951 roku Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach rozpoczął sprawę obiektowego rozpracowania oddziału lotniczego AK w Częstochowie i wykorzystywanych przez tę jednostkę zrzutowisk i lotnisk. Obawiano się ich ponownego wykorzystania przez antykomunistów. Sprawa miała kryptonim „Monopol V”²⁶. Ponieważ Franciszek Makuch w czasie okupacji był kierownikiem obsługującym miejsca zrzutów, rozpoczęto rozpracowanie jego osoby. Ustalono jego miejsce pobytu i początkowo zamierzano zwerbować do współpracy²⁷. W planie operacyjnym, który do 20 września 1951 roku miał wykonać Waław Nowak, czytamy: „Wyjechać w dniu 4 IX 1951 r. do wsi Zalesice do miejsca pracy Makuch Franciszka, gdzie przez Pers.[onalnego – przyp. tutaj i dalej – J.D.] Fabr.[yki] Przetw.[orów] Ziemniaczanych (b.[yłego] funkcion.[ariusza] MO) zebrać dokładną charakterystykę, ustalić jego stosunek do pracy. Sprawdzić niedociągnięcia

23 Tamże.

24 Tamże.

25 AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach o wszczęciu rozpracowania obiektowego pod kryptonimem „Monopol V” na byłych członków lotnictwa AK z 16 sierpnia 1951 r., k. 11; Tamże, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z wykonania operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowego rozpracowania pod kryptonimem „MONOPOL-V” z 28 marca 1952 r., k. 30-31.

26 Opisywałem ją już w artykułach: J. Durka, «Freston» – Brytyjska Misja Wojskowa SOE w Polsce. Przygotowania – przebieg – fiasko, „Zeszyty Historyczne” Paryż 2007, z. 161, s. 97-121; Tenże, Kryptonim „Jodla”. Organizacja i rola systemów komunikowania i komunikacji w Okręgu Radomsko-Kieleckim Armii Krajowej. W: *Komunikowanie się Polaków w okresie II wojny światowej*. Red. K. Stępnik, M. Rajewski. Lublin 2011, s. 47-57.

27 AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach o wszczęciu rozpracowania obiektowego...

w pracy odcinka, na którym pracuje Makuch Franciszek, celem zebrania kompr. [omitujących] materiałów. Makuch Franciszek ps. *Roman* będzie opracowany pod kątem²⁸ werbunku, gdyż jako był czł.[onek] AK obsługujący miejsca zrzutów, przysłużył nam się do zabezpieczenia tych miejsc i rozpracowania ludzi, którzy brali udział w odbiorze zrzutów broni, radiostacji itd. Po zebraniu odpowiednich materiałów zostanie sporządzony raport o udzielenie zezwolenia na werbunek i do dnia 29 IX 1951²⁹r. zostanie wysłany do zatwierdzenia³⁰. W marcu 1952 roku Waław Nowak Kierownik Sekcji III Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie raportował naczelnikowi Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach, że przedsięwzięcia operacyjne w stosunku do Franciszka Makucha zostały wykonane, jednak samego werbunku nie przeprowadzono. Nowak otrzymał bowiem wytyczne, że „nie należy go wykorzystywać operacyjnie a w dalszym ciągu rozpracowywać”³¹. W listopadzie 1951 roku specjalnie zwerbowano informatora o pseudonimie „Leszek”, który miał obserwować Makucha. „Leszek” w czasie okupacji pełnił funkcję dowódcy oddziału AK i brał udział w obstawianiu zrzutowisk, pochodził z Janowa i był granatowym policjantem. Donosił, że Franciszek Makuch ciągle utrzymuje szerokie kontakty z byłymi żołnierzami AK i często odwiedza mieszkającego w Częstochowie Jerzego Knothe. Zadaniem „Leszka”, który pracował dla bezpieczeństwa niechętnie i pod przymusem, było dostarczenie konkretnych materiałów dowodzących, że byli żołnierze AK rozpoczęli wrogą działalność. Na potrzeby tej operacji przewerbowano też Edwarda Kowalskiego ps. „Rudy”, który jako informator „Wir” podlegał dotąd Wydziałowi II Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach. Teraz informował katowicką bezpiekę o systemie zrzutów i dokładnym umiejscowieniu zrzutowisk AK w okolicach Częstochowy³².

28 W oryginale: kontem.

29 W oryginale: 1941.

30 AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach o wszczęciu rozpracowania obiektowego..., k. 13.

31 AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Raport Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z wykonania operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowego rozpracowania...

32 Tamże, k. 31; AIPN Ka, sygn. 032/22, cz. 1, Pismo szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miasto i powiat Częstochowa do naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Stalinogrodzie z 5 lutego 1954 r. – Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowej pod krypt. „MONOPOL-V” zmierzający do zabezpieczenia byłych zrzutowisk z okresu okupacji na terenie powiatu częstochowskiego, k. 146.

Ostatnie dokumenty operacji o kryptonimie „Monopol V”, prowadzonej przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach i dotyczącej Franciszka Makucha pochodzą z 1954 roku, ale w Łodzi i Bydgoszczy sprawę o tym kryptonimie prowadzono jeszcze w 1955 roku, a w Radzynie Podlaskim aż do 1965 roku³³. Można więc przypuszczać, że „Roman” do końca życia pozostawał w sferze zainteresowań bezpieki.

Franciszek Makuch po powrocie z ZSRS związał się z wdową po Antonim Józefie Musiale (1912-1948)³⁴, Krystyną Rydzewską (ur. 6 lipca 1920 r. w Rudnikach, zm. 25 stycznia 1999 r. w Olkuszu)³⁵, z którą miał córkę Annę, urodzoną w 1949 roku we Wrocławiu³⁶. 27 grudnia 1952 roku ożenił się ze Stefaną Miękisz (ur. 4 października 1911 r., zm. 2 listopada 1994 r.)³⁷ i zamieszkał z nią w Korwinowie³⁸.

Według przekazu rodziny otrzymał stopień majora, został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem *Walecznych*. Jednak dokumenty na ten temat zniszczył, a próba weryfikacji tych informacji nie przyniosła pozytywnego rezultatu³⁹. Zmarł 6 marca 1979 roku w Częstochowie i został tam pochowany na cmentarzu św. Rocha⁴⁰.

33 Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, sygn. IPN Ld PF10/675; Delegatura IPN-KŚZpNP w Bydgoszczy, sygn. IPN By 069/283; Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, sygn. IPN Lu 08/171 t. 2.

34 Ślub Antoniego Józefa Musiała z Krystyną Rydzewską odbył się 11 czerwca 1946 r. w Staromieściu, zob. Drzewo genealogiczne Konopackich i Pytlewskich, <http://70.33.246.170/~konop126/pagespl/drzewo/387.html> [dostęp: 17 września 2017].

35 Drzewo genealogiczne Konopackich i Pytlewskich, <http://70.33.246.170/~konop126/pagespl/drzewo/388.html> [dostęp: 17 września 2017]; MyHeritage, www.myheritage.com/FP/genealogy-search-ppc.php [dostęp: 17 września 2017].

36 Drzewo genealogiczne Konopackich i Pytlewskich, <http://70.33.246.170/~konop126/pagespl/drzewo/576.html>

37 AP Częstochowa, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Staromieściu, sygn. 1913, Pieczęta na marginesie aktu urodzenia nr 27 z informacjami o zawarciu małżeństwa, k. 14; MyHeritage, www.myheritage.com/names/franciszek_makuch [dostęp: 17 września 2017], MyHeritage, www.myheritage.com/names/stefania_miekisz [dostęp: 17 września 2017], Nekropole, nekropole.info/pl/Stefania-Makuch-04 października 1911 [dostęp: 17 września 2017].

38 Informacja rodziny Franciszka Makucha, udzielona autorowi 15 września 2017 r.

39 Archiwum rodziny Franciszka Makucha, S. Pięta, *Historia mojej rodziny*, rękopis, brak numeracji stron.

40 Drzewo genealogiczne Konopackich i Pytlewskich, <http://70.33.246.170/~konop126/pagespl/drzewo/389.html> [dostęp: 17 września 2017]; Nekropole, nekropole.info/pl/Franciszek-Makuch [dostęp: 17 września 2017].

Bibliografia

I. Archiwa

1. Archiwum Państwowe w Częstochowie
Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Staromieściu, sygn. 1913
2. Archiwum rodziny Franciszka Makucha
Notatnik kieszonkowy AGENDA na rok 1938 z odręcznymi wpisami Franciszka Makucha z 1939 roku
S. Piętań, Historia mojej rodziny, rękopis
Fotografie Franciszka Makucha
3. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
sygn. AP685
4. Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy
sygn. IPN By 069/283
5. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
sygn. IPN Ka 032/22, cz. 1
6. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie
sygn. IPN Lu 08/171 t. 2
7. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi,
sygn. IPN Ld PF10/675

II. Relacje ustne

Informacje Klaudii Piętań

III. Opracowania

- Bieniecki K. (2005), *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa.
- Borzobohaty W. (1988), „*Jodła*” *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa.
- Dubicki T. (1999), *Działalność Inspektoratu Częstochowskiego ZWZ-AK w świetle materiałów archiwalnych tegoż Inspektoratu*, [w:] *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki. Materiały z sesji naukowej*, red. A. Massalski, S. Meducki, Kielce.
- Dubicki T., Majzner R. (2006), *Ruch oporu*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta*

- i Klasztoru Jasnogórskiego, T. III: W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej*, red. R. Szwed, Częstochowa.
- Durka J. (2005), *Wencel Stanisław*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, Kraków, nr 24.
- Durka J. (2007), «Freston» – *Brytyjska Misja Wojskowa SOE w Polsce. Przygotowania – przebieg – fiasko*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż], z. 161.
- Durka J. (2007), *Jerzy Jan Kurpiński (1918-1955)*, [w:] *Konspiracja i Opór Społeczny w Polsce. Słownik biograficzny, T. III*, Kraków-Warszawa-Wrocław.
- Durka J. (2010), *Inspektorat Częstochowski Armii Krajowej*, „Częstochowski Biuletyn Oświatowy”, nr 1 (75).
- Durka J. (2011), *Kryptonim „Jodla”. Organizacja i rola systemów komunikowania i komunikacji w Okręgu Radomsko-Kieleckim Armii Krajowej*, [w:] *Komunikowanie się Polaków w okresie II wojny światowej*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin.
- Głowacki L. (1985), *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa.
- Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej (1950)*, T. III: *Armia Krajowa*, red. S. Lityński, A. Sawczyński, Londyn.
- Przybyszewski S. M. (2001), 28. [Dwudziesty ósmy] *Pułk Artylerii Lekkiej (1922-1939): Zajeziere (Garnizon Dęblin)*, Kielce.
- Rell J. (1999), *Struktury organizacyjne SZP-ZWZ-AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego i organizacji zintegrowanych*, [w:] *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki. Materiały z sesji naukowej*, red. A. Massalski, S. Meducki, Kielce.
- Szkoła Podchorążych Artylerji. Ku uczczeniu dziesięciolecia 1923-1933 (1933)*, Toruń.
- Szołdrska H. (1986), *Lotnictwo Podziemia czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*, Warszawa.
- Wiak W. J. (2003), *Struktura organizacyjna Armii Krajowej*, Warszawa.
- Zieliński Z. (2006), *Jedni z najdzielniejszych. Żołnierze 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty WP 1919-1939, 74 Pułku Armii Krajowej 1944-1945*, Warszawa.

IV. Strony internetowe

Drzewo genealogiczne Konopackich i Pytlewskich,
<http://70.33.246.170/~konop126/pagespl/drzewo/>
Nekropole, www.nekropole.info
MyHeritage, www.myheritage.com